
WYBRANE ASPEKTY MODERNIZACJI W EUROPIE ŚRODKOWEJ

REDAKCJA NAUKOWA

PAWEŁ GRATA
JAROSŁAW KINAL



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego

Wybrane aspekty modernizacji w Europie Środkowej

Wybrane aspekty modernizacji w Europie Środkowej

redakcja naukowa

Paweł Grata, Jarosław Kinal



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
RZESZÓW 2025**

Recenzowali
prof. dr hab. MIROSLAW KLUSEK
dr hab. TADEUSZ JANICKI, prof. UAM

Opracowanie redakcyjne i korekta
BERNADETA LEKACZ

Opracowanie techniczne
EWA KUC

Łamanie
KATARZYNA KOT

Projekt okładki
JULIA SOŃSKA-LAMPART

Publikacja finansowana w ramach programu Ministerstwa Nauki i Edukacji
„Doskonała Nauka II - wsparcie konferencji naukowych ”
pod nazwą „Central European Congress of Modernization. History-Media-Culture”
Kierownik – dr Jarosław Kinal
Okres realizacji: 1.10.2023–30.09.2025
Dofinansowano ze środków budżetu państwa
Instytucja finansująca: Ministerstwo Edukacji i Nauki RP
Nazwa programu: Społeczna Odpowiedzialność Nauki
Wartość projektu – 243 400,00 PLN Wartość dofinansowania – 218 900,00 PLN



© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2025

ISBN 978-83-8277-259-3 (wersja drukowana)
ISBN 978-83-8277-267-8 (wersja elektroniczna online)

DOI: 10.15584/978-83-8277-267-8

2191

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35–959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26
e-mail: wydawnictwo@ur.edu.pl; <https://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I; format B5; ark. wyd. 17; ark. druk. 16,75 ; zlec. red. 26/2025

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Spis treści

Paweł Grata, Jarosław Kinal

Wprowadzenie	7
--------------------	---

Jacek Wasilewski

Antynomie modernizacji	9
------------------------------	---

Zofia Chyra-Rolicz

Modernizacja w II i III Rzeczypospolitej. Historyczne doświadczenia – podobieństwa i różnice	29
--	----

Cecylia Leszczyńska

Polskie doświadczenia inflacyjne w latach 1919–1925 i ich wpływ na politykę pieniężną w latach 30. XX wieku	47
---	----

Tomasz Jacek Lis

Modernizacja Osijeka i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku oczami młodych pamiętnikarek i diarystek	71
---	----

Ewelina Szpak

Azbest – „cudowny materiał nowoczesności” czy ciemna strona modernizacji?	91
---	----

Bartosz Pasternski

Prywatyzacja rafinerii południowo-wschodnich na przykładzie rafinerii w Jaśle (1989–2008)	109
---	-----

Andrzej Chudnicki

Edukacja nieletnich w placówkach resocjalizacyjnych. Historia – teraźniejszość – perspektywy	139
--	-----

Stanisław Kłopot, Barbara Szczepańska, Jacek Szczepański

Konsekwencje nierówności w dostępie do edukacji ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży wiejskiej	157
---	-----

Emilia Jankowska-Ambroziak, Arkadiusz Niedźwiedzki

Polityka spójności Unii Europejskiej na tle zmieniających się uwarunkowań geopolitycznych	173
---	-----

Paweł Piątkowski

Zrównoważone finanse publiczne jako element wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju	189
--	-----

Katarzyna Korona

Resocjalizacja penitencjarna – wczoraj i dziś	209
---	-----

Mirosław Skorek

Członkowie ochotniczej straży pożarnej w procesach zmian społecznych (na przykładzie OSP w Gostyni)	223
---	-----

Grzegorz Kościński

Korzyści i zagrożenia płynące z procesu modernizacji w mediach – w kontekście dziennikarstwa informacyjnego	237
---	-----

Joanna Hołda

Media w przemysłach kreatywnych w społeczeństwie zmian. Zagadnienia wybrane	251
---	-----

Paweł Grata

Uniwersytet Rzeszowski

Jarosław Kinał

Uniwersytet Rzeszowski

Wprowadzenie

Procesy modernizacji stanowią jedno z kluczowych zagadnień w analizie rozwoju społeczeństw. W kontekście Europy Środkowej i Wschodniej zjawiska z nimi związane nabierają szczególnego znaczenia ze względu na dynamiczne przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne, które kształtowały ten region w ostatnich dwóch stuleciach. Niniejsza publikacja – stanowiąca, co istotne, część większej całości¹ – ma na celu ukazanie wybranych aspektów procesów modernizacji zachodzących w środkowej części kontynentu, zwłaszcza na ziemiach polskich, zarówno w perspektywie historycznej, jak i współczesnej.

Tom otwiera podejmujący kwestie definicyjne i stanowiący swego rodzaju metodologiczno-pojęciowe wprowadzenie do problematyki modernizacji tekst Jacka Wasilewskiego. W części opartej na analizach historycznych omówiono wybrane procesy zmian rozwojowych zachodzących w XXI, XX i na początku XXI wieku. Znalazła się w niej próba porównania zjawisk modernizacyjnych mających miejsce w II i III Rzeczypospolitej autorstwa Zofii Roli-

¹ Wyniki badań nad procesami modernizacyjnymi w regionie zostały również opublikowane w następujących publikacjach redagowanych przez redaktorów tomu: *Selected Aspects of Modernization Processes in "Younger Europe": Past and Present*, Rzeszów 2023; *Procesy modernizacyjne w „Młodszej Europie” z perspektywy interdyscyplinarnej*, Rzeszów 2023 oraz *Selected aspects of modernization in CEE Region*, Rzeszów 2025. Tomy te są rezultatem obrad dwóch wydarzeń zorganizowanych przez Zakład Historii Gospodarczej i Społecznej Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego: Środkowoeuropejskiego Kongresu Historii Gospodarczej z 2023 r. oraz Środkowoeuropejskiego Kongresu Modernizacji z 2024 r. Oba te wydarzenia były finansowane ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki.

Chylicz, przedstawiona przez Cecylię Leszczyńską analiza wpływu polskich doświadczeń inflacyjnych pierwszej połowy lat 20. XX w. na politykę pieniężną modernizującego się państwa w drugiej połowie dekady następnej, a także przygotowana przez Tomasza Lisa prezentacja procesów modernizacyjnych zachodzących w dwóch ważnych miastach Europy Środkowej (Kraków i Osi-
jek), widzianych oczyma młodych pamiętnikarek i diarystek. W rozdziale kolejnym Ewelina Szpak zwraca uwagę na niekorzystne społecznie zjawiska związane z pozorną w wielu przypadkach modernizacją czasów Polski Ludowej, Bartosz Pasterski omawia procesy prywatyzacji rafinerii południowo-wschodniej Polski w okresie transformacji ustrojowej, zaś Andrzej Chudnicki prezentuje procesy zmian (modernizacji) zachodzących na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci w zakresie edukacji nieletnich w placówkach resocjalizacyjnych.

Drugą część monografii, poświęconą współcześnie zachodzącym procesom modernizacyjnym, rozpoczyna kolejny tekst nawiązujący do zagadnień edukacyjnych, prezentujący konsekwencje nierówności w dostępie do edukacji (Jacek Szczepański, Stanisław Kłopot, Barbara Szczepańska). Autorzy kolejnych rozdziałów analizują wielowymiarowe problemy zrównoważonego rozwoju, w tym te związane z polityką spójności Unii Europejskiej (Emilia Jankowska-Ambroziak, Arkadiusz Niedźwiedzki), zrównoważonymi finansami publicznymi (Paweł Piątkowski). Katarzyna Korona omawia procesy zmian zachodzących w ramach resocjalizacji penitencjarnej, próbę wskazania udziału w procesach zmian społecznych członków ochotniczych straży pożarnych podejmuje Mirosław Skorek. W rozdziałach poświęconych procesom modernizacji zachodzącym współcześnie w mediach Grzegorz Kościński przedstawia korzyści i zagrożeniach z nich płynące w kontekście dziennikarstwa informacyjnego, zaś Joanna Hołda prezentuje wybrane zjawiska związane z rolą i udziałem mediów w przemysłach kreatywnych.

Monografia w zamierzeniu jej autorów stanowić winna kolejny głos w toczącej się debacie na temat procesów modernizacji zachodzących w Europie Środkowej, głos interdyscyplinarny, wskazujący na wielowymiarowość zjawisk zmieniających rzeczywistość społeczną i gospodarczą regionu, a także zachęcający do kolejnych badań nad nimi prowadzonych na styku wielu dziedzin i dyscyplin nauki.

Jacek Wasilewski
(Uniwersytet Warszawski)

Antynomie modernizacji

Abstrakt

W XXI wieku to nie wzrost, ale dewzrost jest symbolem modernizacji. To nie wielkie budowle, ale to, co małe i rozproszone, sprawdza się w działaniu, które ma przynieść intelektualne, zdrowotne i fizyczne korzyści. Nie tylko państwo, ale przede wszystkim człowiek, targany chorobami cywilizacyjnymi, jako efekt poprzedniej ery modernizmu, musi się zmodernizować. Artykuł odpowiada na pytania o to, jak antynomiczne są współczesne ikony modernizmu i jak wielkie zaprzeczenie dotychczasowym narracjom buduje nową nowoczesność; a także o ewolucji i wymianie ikon nowoczesności, które zaczęły być antynomiczne. Zarysowuje dzisiejsze symbole nowoczesności w dwóch paradygmatach, które nie dają się pogodzić, powodując pokoleniowe zderzenia, protesty i rosnące ekonomiczne napięcia.

Słowa kluczowe: dewzrost, modernizacja, antynomia, ikony nowoczesności, zmiana paradygmatu, konflikt pokoleń, napięcia społeczno-ekonomiczne, choroby cywilizacyjne, decentralizacja

The antinomies of modernization

Abstract

In the 21st century, it is not growth but degrowth that symbolizes modernization. It is not monumental structures, but small-scale, decentralized initiatives that prove effective in delivering intellectual, health-related, and physical benefits. It is not only the state but above all the individual – burdened by civilization-related diseases as a legacy of the previous era of modernism – that must undergo modernization. This presentation explores the contradictory nature of contemporary icons of modernity and how they stand in stark contrast to earlier modernization narratives, shaping a new form of modernity. It focuses on the evolution and replacement of symbols of modernity, which have become antinomies of one another. The presentation examines what now constitutes symbols of modernity and how these two opposing paradigms create generational clashes, social protests, and growing economic tensions.

Keywords: degrowth, modernization, antinomy, modernity icons, paradigm shift, generational conflict, socio-economic tensions, civilizational diseases, decentralization

Wprowadzenie

Celem tego artykułu jest przedstawienie teoretycznej propozycji budowania nowych znaczeń związanych z modernizacją, a mianowicie jak kolejne wizje modernizacyjne prowadzą do antynomii na polu znaczenia tego pojęcia.

Typowym przykładem modernizacji, która staje się szkodliwa i powoduje konieczność kolejnej modernizacji, są melioracje torfowisk kuwaskich i biebrzańskich w XIX i XX wieku. W 1844 roku w całym Królestwie Polskim występował nieurodzaj związany z mokrym latem, które sprawiło przepadanie płoń, wylewy rzek zatapiających użytki rolne oraz powodzie. Śmiertelność głodowa stawiała się czymś powszechnym, na ulicach miast znajdowano trupy; silnie zaczęła się objawiać emigracja do Ameryki, zanosilo się na depopulację. Wówczas zwrócono uwagę na bagna augustowskie i Gubernator Cywilny tejże guberni miał podjąć decyzję względem prowadzenia dróg bitych i osuszania bagien. Ponoć osuszenie całej wielkiej bagnistej przestrzeni dało natychmiastowe pomyślne skutki: po spuszczeniu wód wegetacja na całej powierzchni odżyła, poziom błot opadł na trzy stopy, wszędzie trawa puściła się obfita. Jednak jak piszą Okruszko i Byczkowski (1996), te zmiany w sieci hydrograficznej spowodowały zwiększone odwodnienie terenów bagiennych wokół zamienionych na kanały, a przez to silniej drenujących cieków. Gleby na terenach poduszonych murszały, ubywało masy organicznej, co powodowało pożary odwodnionych torfowisk. Potem, po roku 1945, prowadzono kolejne modernizacje: w latach 1952–1958 wykonano 156 km kanałów i rowów odwadniających oraz 42 km nawadniających doprowadzalników. Spowodowały one, że kanał Kuwaski silnie drenuje przyległe tereny. W 2023 roku w umowie koalicyjnej rządu Tuska zdecydowano o modernizacji: wdrożeniu programu odnowy bagien i torfowisk. Centrum Ochrony Mokradeł oświadczyło, że „[o]chrona bagien oraz przywrócenie wysokiego uwodnienia osuszonym torfowiskom to priorytety nowoczesnej polityki klimatycznej, przyrodniczej i rolniczej” (Majewski, 2023).

Zmieniają się więc zasady, według których funkcjonuje słowo *modernizacja*. Prowadzenie modernizacji odbywa się od stu lat w ramach polityk modernizacyjnych. Wojciech Musiał, przedstawia teorie modernizacji i modele jej wyjaśniania oraz śledzi sposoby rozumienia pojęcia *nowoczesność*, z którym związany jest termin *modernizacja*. Za jej cechy uznaje się racjonalizację, industrializację, urbanizację, ekonomizm, zanik tradycyjnego porządku społecznego

(Musiał, 2013, s. 34). „Cywilizacja nowoczesna, wychylona ku przyszłości, miała się nie starzeć – aż zaczęto się od niej odgradzać poprzez pojęcie ponowoczesności, by zamknąć nowoczesność jako coś naiwnego i *passee*. W pełni rozwiniętą nowoczesność znamionuje rozpowszechnione zwątpienie w opatrność połączone z dostrzeżeniem dwoistej natury nauki i techniki, z jednej strony stwarzających nowe parametry ryzyka i zagrożenia, a z drugiej wciąż dostarczających ludzkości obiecujących rozwiązań” (Giddens, 2001, s. 40). Cechy ponowoczesności to refleksyjność, deindustrializacja, permanentna zmiana i zanik nowoczesnego porządku społecznego. W ponowoczesności termin *modernizacja*, definiowany jako rodzaj ukierunkowanego postępu zgodnego z naukową wiedzą, często sytuuje się opozycyjnie do kierunków obranych wcześniej. Postęp to regres.

Tak więc paradygmat modernizacji zmieniał się w czasie, był wielokrotnie modyfikowany w różnych dziedzinach. Musiał wskazuje, że generalnie o modernizacji mówi się w trzech znaczeniach.

Potocznie jest ona utożsamiana z rozwojem i postępem, innymi słowy: ze zmianą narastającą i korzystną. W drugim znaczeniu zrównuje się ją z nowoczesnością. Należy jednak rozróżnić znaczenie terminów *nowoczesność* i *modernizacja*, bowiem nowoczesność stanowi rezultat wspomnianych przemian, natomiast modernizacja to działania podejmowane przez kraje, które ów rezultat próbują uzyskać. Modernizacja odnosi się do zbioru dyrektyw proponowanych przez teoretyków modernizacji państwom niezmodyfikowanym (Musiał, 2013, s. 41).

W klasycznych ujęciach kierunek przemian był rozpatrywany jako historyczny proces jednokierunkowej zmiany społecznej przebiegającej od etapu społeczeństw tradycyjnych do społeczeństw nowoczesnych. To ujęcie deterministycznego rozwoju historyczno-ekonomicznego było powszechne (Kyianysia, 2021; Gwyne, 2009).

Wyjaśnienia procesów modernizacji były przede wszystkim osadzone w kontekście historycznego rozumienia społeczeństw, gdzie każda forma była uznawana za zastępowaną przez kolejną, coraz wyższą. Społeczeństwa tradycyjne, czyli przednowoczesne, przedstawiano jako obiekty porównania ze społeczeństwami już uznawanymi za nowoczesne, a problem przemiany został postawiony w kategoriach wyjaśnienia historycznego przejścia z jednego do drugiego (Bambra, 2015).

Paradygmat modernizacyjny dominował do końca lat 60. koncentrował się na identyfikacji typów społeczeństw (rozwinęte–nierozwinęte), wskazywaniu czynników modernizacyjnych, okresów modernizacji i ich rezultatów oraz trendów rozwoju (Musiał, 2013, s. 46). W latach 60. nastąpiły rewizje ujęć modernizacji, zakwestionowano założenie o „dojrzałości” społeczeństw przemysłowych i linearnym rozwoju wzorujących się na tych „dojrzałych” modelach społeczeństw „doganiających”. Rozpadła się wizja jednolitej ścieżki rozwoju w obszarze urbanizacji, edukacji, industrializacji i rozwoju politycznego (Huntington, 1968, s. 391). Wkrótce Daniel Bell (1999) sformułował koncepcję społeczeństwa postindustrialnego z naciskiem na sfery usługowe, nie zauważając kluczowej roli eksmisji uciążliwego przemysłu poza granice, a podejmowanie decyzji podporządkował technikom intelektualnym służącym optymalnemu planowaniu i zarządzaniu, co się sprawdza w korporacjach, ale nie wśród wyborców wybierających np. korzystanie z węgla w jednym z największych krajów w Europie.

Lata 80. i wychodzenie Europy Środkowej z sowieckiej strefy wpływów przyniosły trzecią falę teorii modernizacyjnych w ujęciach postindustrializmu czy późnej nowoczesności (Tiryakan, 1996), ze znaczącym odniesieniem do idei społeczeństwa obywatelskiego. Modernizacja znów zaczęła zależeć od działań jednostek i zbiorowości szukających własnych dróg rozwoju. Tradycja już nie utrudnia modernizacji. To nie elity, a społeczeństwo wyznacza zmiany oparte na swoich potrzebach, uwzględniając minimalizację wcześniejszych ciemnych stron modernizacji, odżegnując się od imitacji krajów uważanych za wyżej rozwinięte, nowoczesne.

Coraz powszechniejszy stawał się pogląd, że proces modernizacji posunął się w niektórych aspektach zbyt daleko i że dlatego musimy przestać iść na przód, a może nawet cofnąć się w niektórych obszarach. Na przykład istnieje duże poparcie dla poglądu, że międzynarodowy kapitalizm wymaga ograniczenia, a tożsamości narodowe muszą być chronione w obliczu postępującej globalizacji. Podążanie zdefiniowaną ścieżką rozwoju rodzi obawy dotyczące upadku Kościoła, organizacji społeczeństwa obywatelskiego i rodziny nuklearnej, a także skargi na rosnący materializm, zachowania antyspołeczne i przestępczość (Veenhoven, Berg, 2013).

Pogląd, że modernizacja posunęła się zbyt daleko, został wyrażony przez czołowych socjologów, takich jak George Ritzer (1993) w *Makdonaldyzacji społeczeństwa*, Robert D. Putnam (2000) w *Samotnej grze w kręgle* i Amitai Etzioni

(1993) w *Duchu wspólnoty: Odnowie społeczeństwa amerykańskiego*. Rządy bogatych krajów, takich jak Japonia, Arabia Saudyjska i Singapur, próbują poprzez ustawodawstwo, politykę edukacyjną i kampanie utrzymać tradycyjne struktury. Modernizacji społeczeństwa towarzyszy również migracja z terenów wiejskich do miast i miasteczek, a trend ten nadal trwa nieprzerwanie. Ponownie obserwuje się różne poglądy na temat tego, jak wpływa to na jakość życia. Podczas gdy powstała bogata literatura na temat „miejskiej choroby”, która podkreśla wady życia miejskiego, istnieją również badania przedstawiające przyjemne aspekty kosmopolitycznego życia miejskiego. Poglądy te są opisane najpierw przez Louisa Wirtha (1938), a pół wieku później przez Claude’a Fischera (1984). Modernizacja w wymiarach z lat 60. przyczynia się do wzrostu bogactwa, ale w pewnym momencie osiągnęta dzięki niej krzywa szczęścia załamuje się (Veenhoven, Berg, 2013). W latach 90. pojawiły się postulaty modernizacji ekologicznej. Były przewodniczący Komisji Europejskiej, Jacques Delors, i jego think-tank Cellule de Prospective wkrótce zintegrowali idee modernizacji ekologicznej w Białej Księdze z 1993 roku na temat wzrostu, konkurencyjności i zatrudnienia (CEC, 1993). Debata akademicka wzbogaciła się na przełomie wieków o teorię modernizacji ekologicznej – EMT (Hajer, 1995; Mol, 1995; Mol, Sonnenfeld, 2000; Murphy, 2000), która zajmuje się problemami środowiskowymi krajów uprzemysłowionych, w którym człowiek odzyskuje zdolność do dobrego funkcjonowania w swoim środowisku, zwłaszcza efektywności zapobiegania zanieczyszczeniom i lepszej jakości życia.

Koncepcja ekologicznej modernizacji jest kluczowym elementem, który odwraca znaczenia poprzednich kierunków i nadawanych im znaczeń. Wcześniejsza modernizacja przestaje być nowoczesna, a staje się zacofana, antyludzka, pogardzająca warunkami życia. W XXI wieku to nie wzrost, ale dewzrost jest symbolem modernizacji. To nie wielkie budowle, ale to, co małe i rozproszone, ma się sprawdzać się w działaniu, przynosić intelektualne, zdrowotne i fizyczne korzyści. I to nie tylko państwo ma się modernizować, ale też człowiek, targany chorobami cywilizacyjnymi, jako efekt poprzedniej ery modernizmu, musi się zmodernizować – zacząć inaczej używać ciała, produkując inaczej jedzenie, korzystając inaczej z relacji ze światem przyrody, zwłaszcza światem flory.

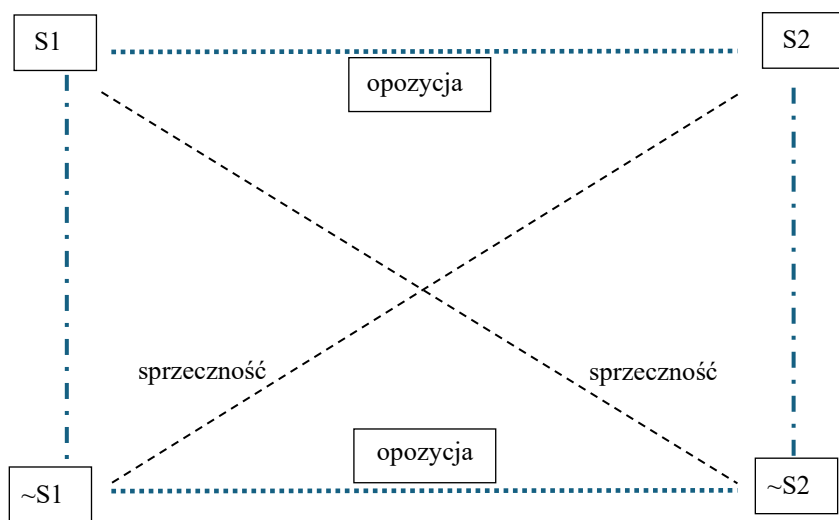
W dalszej części artykułu przedstawione zostaną antynomiczne współczesne ikony modernizmu i to, jak wielkie zaprzeczenie dotychczasowym narracjom buduje nową „nowoczesność” w rozumieniu tego, co nowe i ra-

cjonalne, w odróżnieniu od wcześniejszego, imitacyjnego i niedostosowanego do wymogów dobrego, „nowoczesnego” życia.

Pytanie, które można tu postawić, brzmi: jaki jest semiotyczny mechanizm wymiany ikon nowoczesności, które zaczęły być opozycyjne w stosunku do poprzednich, co zwierają obecne symbole nowoczesności i dlaczego te dwa paradygmaty modernizacji nie dają się pogodzić, powodując pokoleniowe zderzenia, protesty i rosnące ekonomiczne napięcia.

Metoda semiotyczna

Ramą do analizy społecznego rozumienia znaków modernizacji może być kwadrat semiotyczny – narzędzie analityczne, które wizualizuje kategorie semantyczne (Greimas, Courtes, 1982, s. 308–309; zob. także de Saussure, 2006, s. 161–163). Składa się on z relacji przeciwstawnych (przeciwieństw), sprzecznych i uzupełniających się. Na przykład jeśli w górnych rogach kwadratu opozycję S1/S2 można oznaczyć jako dzień (S1) i noc (S2), to dolne rogi reprezentują sprzeczności górnych. Sprzecznością (S1/nie S1) dnia jest nie-dzień: zmierzch (nie S1), a sprzecznością nocy jest nie-noc: świt (nie S2).



Rys. 1. Kwadrat semiotyczny według Greimasa

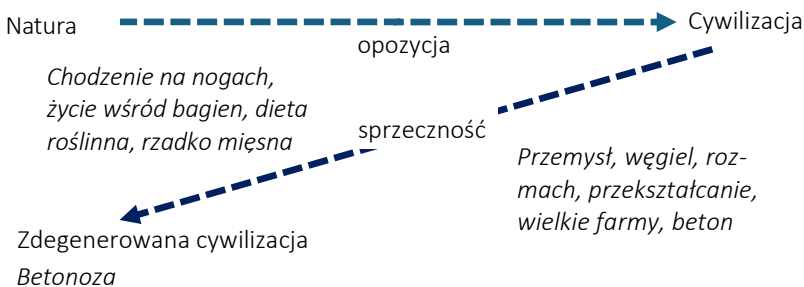
Źródło: Geimas (1983).

Kwadrat semiotyczny może być wykorzystany do analizy pojęć i znaczeń poprzez naświetlenie powiązań między różnymi funkcjonującymi w kulturze ich typami i kontekstami. Możemy rozważać pozycję wskazaną przez kwadrat semiotyczny jako ramę, która kieruje interpretacją (Eco, 1994, s. 21–27). Ramy są kulturowo skodyfikowanymi fragmentami znaczącego doświadczenia, na których autor polega jako na dostępnych kompetencjach czytelników. Kwadrat semiotyczny jest powszechnie stosowaną metodą analizy w badaniach semiotycznych.

Przedstawione dalej uwagi nie pretendują do systematycznego oglądu dyskursu związanego z przemianami znaczeń modernizacji. Są raczej efektem obserwacji uczestniczącej. Omawiane zjawiska zostały zarejestrowane jako fenomeny w dyskursie okołomodernizacyjnym; nie wiadomo jednak, jak się kształtuje ilościowo ich rozpowszechnienie choćby w Polsce, choć jak można domniemywać i jak to zostanie zasygnalizowane w końcowych partiach artykułu, znaczenia te są częściami pakietów politycznych. Status uwag jest zatem sygnalizacyjny, a propozycja przede wszystkim ma cechy użytecznego konceptu, a nie diagnozy.

Wielkie zaprzeczenie

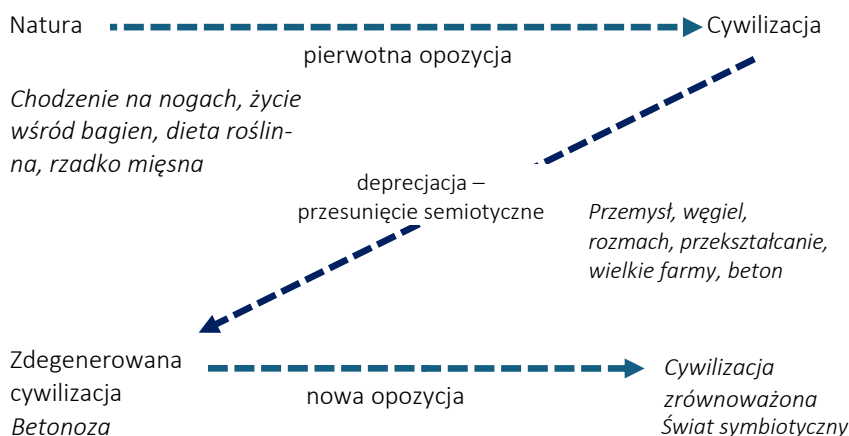
W latach 60. kontrkultura hippisowska i ruchy ekologiczne powodowały załamanie dotychczasowego podziału między naturę i cywilizację, z wartościowaniem natury jako dzikiej (nie-cywilizowanej) i koniecznej do podporządkowania i panowania nad nią. Człowiek był wówczas podmiotem wydzielonym z natury i wykorzystywał jej zasoby do tworzenia cywilizacji.



Rys. 2. Przesunięcie semiotyczne: cywilizacja staje się „miejską dżunglą”, antycywilizacją, środowiskiem zdegenerowanym

Źródło: opracowanie własne.

Powstała sprzeczność, która definiowała dotychczasową cywilizację jako świat nieludzki, dziki, pełen dzikich relacji między ludźmi. Świat pełen przerysowania, w którym nieludzkie elementy, jak beton i brak naturalnej harmonii, powodowały choroby – od depresji po zmęczenie i niemożność odpoczynku. Ten świat prowadził do upadku – podobnie jak rozmach melioracyjny spowodował w Polsce erozję gleby, tak zdegenerowana cywilizacja wywołała erozję warunków psychologicznych, materialnych i innych. Człowiek w slumsach, w smogu, fabryce był w gorszej sytuacji niż niecywilizowany człowiek w świecie agrokultury. Pojawiła się konieczność zbudowania nowego świata, modernizacji starego. Stary zaczął być postrzegany jako zacofany.



Rys. 3. Powstanie nowej opozycji do „miejskiej dżungli” – cywilizacja zrównoważona, synteza elementów natury i kultury

Źródło: opracowanie własne.

To, co wcześniej było przykładem degeneracji cywilizacji, czyli zawłaszczenia porządku ludzkiego przez naturę, zaczęło wyglądać jak nowoczesny kierunek rozwojowy. Przyjrzyjmy się dwóm zdjęciom – miasta Medellín stawianego w prasie w 2023 roku jako przykład rozwoju i Czarnobyli – miasta będącego symbolem upadku cywilizacji. Kiedy nie widać szczegółów opuszczonych pospieszenie domów, moglibyśmy uznać, że realizują ten sam kierunek rozwoju ku integracji z naturą¹.

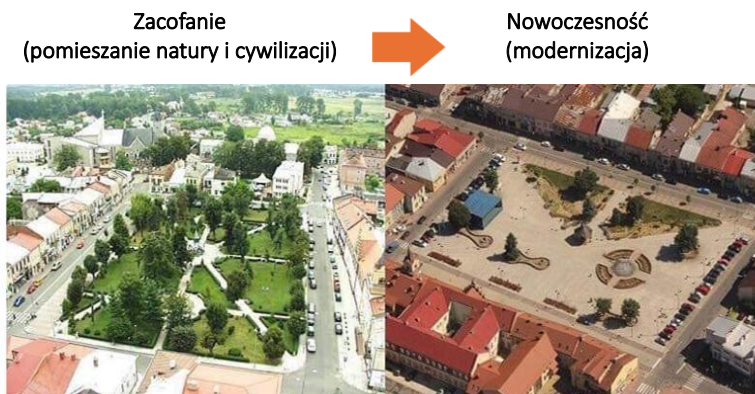
¹ Por. <https://elements.envato.com/aerial-top-view-of-the-abandoned-city-of-pripyat-n-K6Q9EE3> (1.09.2024).



Rys. 4. To, co nowoczesne, zrównoważone, odpowiada temu, co wcześniej było „anty-cywilizacyjne” – miasto Medellín po lewej i Czernobyl jako świat opuszczony i zdegenerowany po prawej

Źródło: opracowanie własne.

Problem ten stał się udziałem również wielu polskich miast, które koło roku 2000 uznały, że zadrzewione centrum jest przejawem zacofania i wymaga modernizacji – uczynienia z rynku pustego placu, na którym miałyby się odbywać koncerty i toczyć życie zbiorowe. Niestety, ten system modernizacji okazał się fatalny dla zbiorowego życia, co opisuje szerzej Jan Mencwel w książce *Betonoza* (2020). Uniemożliwia on normalne funkcjonowanie i znamienuje zacofanie w perspektywie zmian klimatu, które mają przynieść wyższe temperatury. To, co wcześniej było zacofaniem, stało się nie-zacofaniem, czyli elementem zrównoważonego rozwoju.



Rys. 5. Rynek w Lubaczowie przed modernizacją (po lewej) i po modernizacji (po prawej)

Źródło: <https://nowiny24.pl/rynki-wielu-podkarpackich-miast-byly-zielone-a-sa-betonowe-dlaczego-zdjecia/ga/c3-16482523/zd/58433293> (1.09.2024).

Początkowa opozycja nowoczesność–zacofanie została uzupełniona o nie-nowoczesność, czyli estetykę retro, oraz nie-zacofanie, czyli estetykę przypisaną do zrównoważonego rozwoju.



Rys. 6. Rynek w Lubaczowie przed modernizacją (po lewej) i po modernizacji (w środku). Po prawej wizualizacja, jak w odpowiedzi na zakwalifikowanie go jako przejawu „betonozy” mógłby wyglądać po ewentualnej modernizacji

Źródło: <https://nowiny24.pl/rynki-wielu-podkarpackich-miast-byly-zielone-a-sa-betonowe-dlaczego-zdjecia/ga/c3-16482523/zd/58433293> (1.09.2024).

W reakcji na książkę Mencwela pojawiały się w sieci zestawienia z wielu miast porównujące wygląd ich rynków na starych pocztówkach z ich obecnym zmodernizowanym kształtem. Ten zmodernizowany, nowy kształt był oceniany negatywnie właśnie ze względu na to, że u części oceniających kody

się zmięły i w momencie ukończenia budowy już reprezentował przestarzały porządek rzeczy, związany z pogorszeniem warunków życia i możliwości użytkowania rynku. To, co wydawało się ruchem ku cywilizacji, a więc pozbawienie rynku znaków natury, stało się ruchem ku cywilizacji zdegenerowanej, chorej, funkcjonującej na szkodę człowieka. Przekształcenie było w projektach określane mianem *rewitalizacja*, ale internetowi krytycy ujmowali ten termin w cudzysłów, co zmieniało jego wydźwięk i nadawało mu inne znaczenie – modernizowania wstecznego, realizującego zdyskredytowany porządek, niefunkcjonalnego w kontekście realnego użytkowania w wysokich letnich temperaturach, wymagającego ponownego zmodernizowania.



Rys. 7. Inne przykłady zmiany rynków w Polsce. Po lewej – Łomża ([https://x.com/ Anna Czytowska/status/1138726731488137217](https://x.com/AnnaCzytowska/status/1138726731488137217), 1.09.2024), po prawej na górze – Włocławek (<https://x.com/JanMencwel/status/1138444632424157188>, 1.09.2024), po prawej na dole – Bartoszyce (<https://tko.pl/48680,2020,05,19,wycieli-drzewa-i-zielen-rynek-w-bartoszyczach-zmienil-sie-w-zabrukowany-plac>, 1.09.2024).

Proces zmiany znaczeń

Początkowo *cywilizacja* zawierała w sobie komponent *rozwoju*, a w śródku było otwarcie na to, co nowe, wyparcie tego, co stare; jednostka była w centrum, ale wyabstrahowana ze społeczności – była wolna i odpowiedzialna za siebie. To, co było zacofaniem, antycywilizacją, możemy ująć

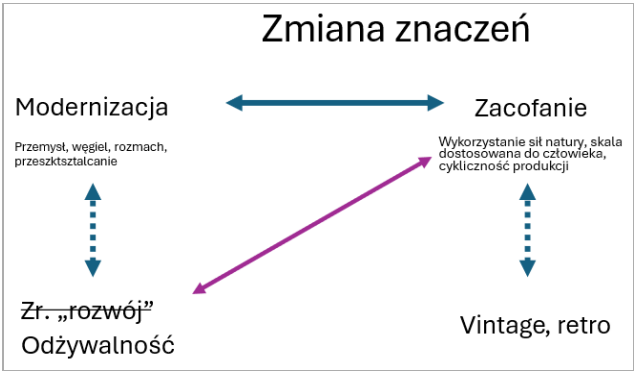
w popkulturowych ikonach amiszów, którzy symbolizowali zamknięcie, zwartość grupy praktykującej sztywną tradycję i podporządkowanie jednostki. Tymczasem to, co miało początkowo służyć jednostce, zaczęło być postrzegane jako cywilizacja nierówności i dominacji elit, w której przepływ informacji był jednostronny, hierarchiczny, dominacyjny, a hierarchia związana była z kapitałem i wynikającą z niego siłą definiowania środowiska – stawianie trujących fabryk, cuchnących farm zwierząt i napychanie miast samochodowym smogiem vs. luksusowy świat domów z ogrodami, jachtów, prywatnych odrzutowców.

To świat, w którym wolność jednostki zaczęła być postrzegana jako brak odpowiedzialności zewnętrznej, z bardzo silnym aspektem korzystania ze wspólnych zasobów w kontekście problemu wspólnego pastwiska. Reakcją na tę postawę była cywilizacja zrównoważona, w której mamy do czynienia z przepływem cykularnym, uprzywilejowaniem wspólnoty ponad jednostką i narzuceniem jej odpowiedzialności za jej działania w środowisku. Symbolem tego działania jest permakultura – nurt projektowania wiążący inżynierię ekologiczną, architekturę mieszkaniową i wytwórczą oraz samoregulujące się rolnictwo.

Zmiana znaczenia opozycji modernizacja–zacofanie sprawia, że współcześnie modernizacja jako zjawisko ogólne nie musi być oceniana pozytywnie, gdyż zawiera w sobie postawy egotyczne, bez odpowiedzialności zewnętrznej.

To, co postrzegamy jako zacofanie, w zmodernizowanym kształcie jawi się jako retro (nowoczesny dom z kominkiem, pasywny dom z gliny, beton kopny itd.), a to, co było modernizacją, z jej swobodnym przekształcaniem świata i eliminacją natury, stało się zacofaniem, przeżytkiem; nowa modernizacja, o ile ma coś przekształcać, musi być właśnie przekształcaniem zorientowanym na naturę i podporządkowanym naturze. Do tej pory było to określane jako rozwój samopodtrzymujący się (*sustainability*), a polskie określenie pasujące do tej idei to *odżywalność*², czyli takie czerpanie z zasobów, które pozwala na odtwarzanie się świata, w którym działamy, z podkreśleniem jego biotopowego, naznaczonego życiem charakteru. Poprzednia modernizacja, zorientowana na przemysł i rozbudowę, staje się symbolem myślenia nienowoczesnego; to, co było znakiem zacofania, jest źródłem nowoczesności w stylu retro. To odżywalność staje się nowoczesna, czyli połączenie cywilizacji i natury.

² Termin zaczerpnięty z nurtu solarpunka, por. <https://solarpunk.pl/manifesty/odzywalnosc-sustainability/> (1.09.2024).



Rys. 8. Kwadrat semiotyczny Greimasa dotyczący modernizacji. Opozycja pierwotna między modernizacją i zacofaniem przestała być tak istotna, jak zaprzeczenie, że dotychczasowa modernizacja nie bazowała na odżywalności. Istnieje pewna odpowiedniość między tym, co było w porządku zacofania, a tym, co funkcjonuje w porządku odżywalności jako nie-modernizacji, ale postępu mającego na uwadze harmonię człowieka ze światem (podmiotowość przyrody). Zaprzeczenie zacofania – nie-zacofanie – to ucieczka w świat retro, domek na wsi. Sięganie do tradycyjnych praktyk staje się działaniem retro; między zasadą odżywalności związanej z przyjaznymi technologiami a działaniem retro, które jest akceptowalne jako rzemiosło na małą skalę, nie ma odpowiedności

Źródło: opracowanie własne.

Odżywalność zatem przywraca to, co wcześniej było modernizowane – wiąże się z przywracaniem bagien, powrotem do diety roślinnej, chłopskiej oraz z poruszaniem się na nogach i rugowaniem samochodów z centrów miast. Patrząc na jakość życia, która w uprzemysłowionym środowisku w rozumieniu lat 50. jest niska, nowe działania prowadzące ku nowej nowoczesności postulują uwzględnianie naszych naturalnych uwarunkowań.

Tab. 1. Porównanie cech modernizacji z lat 50., rozumianej jako zdobywanie terenów kosztem natury, z modernizacją pół wieku później – jako luksusem koegzystencji z naturą

Modernizacja lat 50. – uprzemysłowienie	Modernizacja lat 2000 – luksus naturalności
Technologiczne wydłużanie życia	Wydłużanie życia w zdrowiu
Wygodna żywność, „do połknięcia”	Niewygodna żywność, „do gryzienia”
Szybkość jedzenia (<i>mcdrive</i>)	Powolność jedzenia
Przetworzona żywność	Żywność nieprzetworzona
<i>Superpower</i>	<i>Mindfulness</i>

Źródło: opracowanie własne.

Taki rodzaj postępu symbolizują pojawiające się na platformach społecznościowych zestawienia zmian, jakie dokonały się w „modernizujących się” miejscach – zazwyczaj miejskiej topografii.



Rys. 9. Typowy przykład zmiany przed–po w kontekście ekomodernizacji, Thomas Schlijper, Harlem, Amsterdam

Źródło:
<https://x.com/schlijper/status/1301098194638704641>
 (1.09.2024).

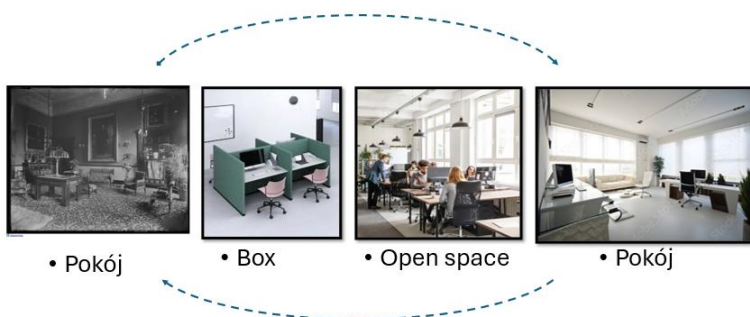
Rys. 10. Triada przekształcania przestrzeni miejskiej – czas przedsamochodowy (ludzie chodzą), czas przemysłowy (przestrzeń dla samochodów), czas nie dla ludzi (dominacja samochodów), czas ekomodernizacji – przywracanie pieszych przestrzeni, ograniczenie liczby samochodów),
https://x.com/Cycling_Embassy/status/1669600934740066304

Źródło:
<https://x.com/schlijper/status/1301098194638704641>
 (1.09.2024).



Ten ludzki wymiar pojawia się również w myśleniu o pracy – w nowoczesnych start-upach stosuje się myślenie opozycyjne do poprzednich „ufabrykowanych” pomieszczeń biurowych, które albo zamykały ludzi w boksach, powodując stres izolacji, albo pakowały do open spaces, które przypominały hale i powodowały stres przebodźcowania. Pokazuje się więc prace w małych grupach projektowych, w pokojach, które mają równoważyć poczucie własnego miejsca i bycia w grupie (por. Baikolski, 2022)

Modernizacja stanowiska pracy biurowej



Źródło: opracowanie własne na podstawie: <https://www.weforum.org/stories/2023/03/work-personality-office-space/>; <https://www.wealthmanagement.com/office/what-do-office-employees-really-want-their-spaces>; <https://www.mckinsey.com/mgi/our-research/empty-spaces-and-hybrid-places>; <https://www.wealthmanagement.com/office/what-do-office-employees-really-want-their-spaces> (1.09.2024).

Wraz ze zmianą pojmowania modernizacji – od eliminowania natury do jej inkorporacji – zmieniły się również narracje o naturze. Od podboju, w którym natura jest przeciwnikiem, do potrzeby ochrony dzikich terenów, z których trzeba wygnać wszelkich kolonizatorów. Od oswojonej podporządkowanej natury w stylu sielanki, w której dobrze się czują zwierzątka pokazywane na opakowaniach mięs i innych produktach spożywczych, po tajemniczą naturę, która jest całością naczyń połączonych i musimy postępować z nią ostrożnie, bo jedne rzeczy subtelnie wpływają na drugie. W marketingowych opowieściach narracja o podboju natury z powodu zbytnej eksploatacji jest wypierana przez nostalgiczną narrację o dzikiej naturze, z której pochodzą idealne produkty. A narracja o możliwości ucieczki na wieś i zanurzenia się w dawny świat wypierana jest przez narrację o zagrożeniu i o tym, że trzeba postawić granice, bo człowiek jest zależny od natury i jako jej część podlega jej niestabilnościom.

Musi się z nią zatem zharmonizować. Ten rodzaj postępu wyraża się np. w trendach dotyczących jedzenia. To już nie jedzenie w pigułkach rodem z filmów o podboju kosmicznym pozostaje nowoczesne, ale „roślinna rebelia”. Przy tym warunku użycia i oznaczeń produktów terminami *bio* i *eko* są przez Unię Europejską regulowane i tylko „prawdziwe” jedzenie, spełniające unijne normy, może się tak oficjalnie, czyli w opisie sprzedaży, nazywać.

Dotychczasowe jedzenie niszczyło planetę. Stanęliśmy przed dylematem wyboru między jedzeniem niezdrowym, niszczącym planetę i zwierzęta, a jedzeniem roślinnych zamienników, co uważane jest za bardziej etyczne. Nowoczesne podejście charakteryzuje odpowiedzialność za to, co na zewnątrz, a więc ma kierować nasze myśli na cały łańcuch produkcji, bo zależy nam nie tylko na zdrowiu, ale i na innych wartościach poza jedzeniem (etyka, klimat).

Podsumowanie

Na pewno ujęcie to wymaga szerszych badań materiałowych, ale kluczowym celem jest refleksja nad tym, że obecnie modernizacja może przebiegać nie tylko w różnych, ale wręcz przeciwnych kierunkach.

Różne pojmowanie modernizacji funkcjonuje równolegle w wielu grupach, tworząc konflikty i społeczne tarcia. Różne spojrzenia, poziom wiedzy, szerokość uwzględnianej perspektywy odpowiedzialności, stosunek do tradycji oraz do miejsca i praw człowieka we wspólnocie sprawiają, że nawet w przypadku tej samej osoby możemy w niektórych sprawach mieć do czynienia z dawnym podejściem modernizacyjnym albo nowym. Nie jesteśmy tu spójni, dlatego w radach miasta czy innych gremiach decyzyjnych działania modernizacyjne mogą „falować” w tył i w przód, w konsekwencji powodując nielogiczne, niespójne inicjatywy. Przykładem tego jest decyzja o budowie elektrowni węglowej Ostrołęka C, która została po zmianie rządu w 2023 roku zawieszona. W roku 2018 minister Krzysztof Tchórzewski mówił o tej inwestycji, że „będzie stabilnym i nowoczesnym źródłem wytwórczym energii elektrycznej. To ważny dla bezpieczeństwa energetycznego projekt dla Polski” (*Jest NTP...*, 2018). Na swoich stronach firma Enea pisała, że „ta nowoczesna elektrownia węglowa w Polsce, spełniająca najostrzejsze normy ekologiczne, będzie przyjazna i pod wieloma względami korzystna dla mieszkańców”. W marcu 2021 roku ruszyła rozbiórka wybudowanych wcześniej elementów

bloku węglowego elektrowni (*Elektrownia Ostrołęka...*, 2022). Analizy wykazały, że inwestycja przez cały okres pracy byłaby nierentowna i głęboko nieopłacalna. Modernizacja jako działanie zakłada racjonalność, czyli racjonalną ocenę i kierowanie się rachunkiem ekonomicznym. Modernizowanie jako projekt wymagałoby jednak środowiska politycznego bazującego na wiedzy i wynikającej z niej afirmatywnej świadomości wyborców. W obecnych układach to nie wiedza, a emocje są głównym elementem wpływającym na wybory polityczne i idące za nimi decyzje. Dlatego antynomie modernizmu będą powodować specyficzny *glitch* i falowanie w matrycy znaczeń. Takie glitchowe widzenie, gdzie klatka nam przeskakuje w przód i w tył, tworząc błąd systemu, może być metaforą ruchu w przód i cofania się w pojmowaniu modernizacji, w zależności od zmiany władzy i tego, która grupa będzie miała moc narzucania znaczenia. System przystępowania przez USA do porozumienia paryskiego i występowania z niego jest tego przykładem. W kwestii jedzenia, przemysłu, energetyki wydaje się, że modernizacja stała się opcją związaną ze stylem życia, a nie wynikiem wysiłku intelektualnego.

Bibliografia

- Baikolski, R. (2022). *Rethinking The Modern Workspace: Embracing Change with Purpose*. *Forbes*. Pobrano z: <https://www.forbes.com/councils/forbesbusinesscouncil/2021/12/15/rethinking-the-modern-workspace-embracing-change-with-purpose/> (1.09.2024).
- Bell, D. (1999). *The Coming of Post-Industrial Society: A Venture in Social Forecasting*. Basic Books.
- Bhambra, G.K. (2015). Modernity: History of the Concept. W: J.D. Wright (red.), *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*. T. 15 (s. 692–696). Oxford: Elsevier.
- Buttel, F. (2000). Ecological modernisation as social theory. *Geoforum*, 31, 57–65.
- Commission of the European Communities (1993). *Growth, Competitiveness, Employment: The Challenges and Ways Forward into the 21st Century (White Paper COM/93/700)*. Office for Official Publications of the European Communities.
- Eco, U. (1994). *The Role of the Reader: Explorations in the Semiotics of Texts*. Indiana University Press.
- Elektrownia Ostrołęka pochłonęła miliardy. Jest zawiadomienie do prokuratury* (2022). Pobrano z: <https://www.money.pl/gospodarka/elektrownia-ostroleka-pochlonela-miliardy-jest-zawiadomienie-do-prokuratury-6775131094776416a.html> (6.05.2023).
- Etzioni, A. (1993). *The spirit of community: The reinvention of American society*. Simon & Schuster.

- Fischer, C. (1984). *The Urban Experience*. New York.
- Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Greimas, A.J. (1983). *Structural semantics*. Lincoln: University of Nebraska Press.
- Greimas, A.J. (1987). *On meaning: Selected Writings in Semiotic Theory*. Frances Pinter.
- Greimas, A., Courtes, J. (1982). *Semiotics and Language: An Analytical Dictionary*. Indiana University Press.
- Gwynne, R. (2009). Modernization Theory. W: *International Encyclopedia of Human Geography* (s. 163–167). <https://doi.org/10.1016/B978-0-08-102295-5.10107-6>.
- Hajer, M. (1995). *The Politics of Environmental Discourse: Ecological Modernization and the Policy Process*. Oxford University Press.
- Hickel, J. (2020). *Less is more: How degrowth will save the world*. William Heinemann.
- Huntington, S.P. (1968). *Political Order in Changing Societies*. Yale University Press.
- Jackson, T. (2009). *Prosperity without growth: Economics for a finite planet*. Earthscan.
- Jest NTP dla Elektrowni Ostrołęka C, 2018). Pobrano z: <https://media.enea.pl/pr/416275/jest-ntp-dla-elektrowni-ostroleka-c> (6.05.2023).
- Kallis, G. (2018). *Degrowth*. Agenda Publishing.
- Kyianytsia, L.L. (2021). The Modernization Theory Paradigm and Its Discontents: Reviewing the Contribution and Fallings of the Modernization Theory to Social and Political Research. *Ukrainian Policymaker*, 8, 41–50.
- Majewski, S. (2023). *Przywrócić nawodnienie, odnowić bagna. Oczekiwania Centrum Ochrony Mokrądeł*. Pobrano z: <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/przywrocic-nawodnienie-odnowic-bagna-oczekiwania-Centrum-Ochrony-Mokradeł-14361.html> (1.09.2024).
- Massa, I., Andersen, M. (2000). Special Issue Introduction: Ecological Modernization. *Journal of Environmental Policy & Planning*, 2, 265–267.
- Mencwel, J. (2020). *Betonoza. Jak się niszczy polskie miasta*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Mol, A. (1995). *The Refinement of Production: Ecological Modernization Theory and the Chemical Industry*. Van Arkel.
- Mol, A., Sonnenfeld, D. (2000). Ecological modernisation around the world: an introduction. *Environmental Politics*, 9, 3–16.
- Musiał, W. (2013). *Modernizacja Polski. Polityki rządowe w latach 1918–2004*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Okrusko, H., Byczkowski, A. (1996). Osuszanie mokrądeł w basenie środkowym Biebrzy w ujęciu historycznym. *Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych*, 432, 33–43.
- Putnam, R.D. (2000). *Bowling alone: The collapse and survival of American community*. Simon & Schuster.
- Ritzer, G. (1993). *The McDonaldization of society*. Pine Forge Press.
- Saussure de, F. (2006). *Writings in General Linguistics*. Oxford University Press.

- Tiryakian, E. (1996). *Rethinking Modernization, Legacies of Parsons and Hilbert* (Working Paper FS III 1996-40x). Berlin.
- Veenhoven, R., Berg, M. (2013). Has modernisation gone too far? Modernity and happiness in 141 contemporary nations. *International Journal of Happiness and Development*, 1(2), 172–195. <https://doi.org/10.1504/IJHD.2013.05564>.
- Wirth, L. (1938). Urbanism as a way of life. *American Journal of Sociology*, 44(1), 1–24.

Zofia Chyra-Rolicz

Uniwersytet w Siedlcach

Modernizacja w II i III Rzeczypospolitej. Historyczne doświadczenia – podobieństwa i różnice

Abstrakt

Tematem pracy jest porównanie szeroko pojętego procesu modernizacji ziem polskich w II Rzeczypospolitej (w zakresie ustawodawstwa, reform administracji, życia gospodarczego i społecznego, nowych inwestycji, rozwoju oświaty i uczestnictwa w kulturze) oraz w III Rzeczypospolitej. Po 1989 r. uwzględniono wizje i przebieg transformacji politycznej i gospodarczej od centralnie planowanej gospodarki nakazowo-rozdziałowej do gospodarki wolnorynkowej, prywatyzację majątku narodowego, adaptację zagranicznych wzorów funkcjonowania życia politycznego, gospodarczego oraz przeobrażenia zachodzące w sferze kultury. Podstawą rozważań jest analiza historyczna dostępnych krajowych materiałów źródłowych różnej proveniencji i szczegółowych opracowań.

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, III Rzeczpospolita, transformacja polityczna, gospodarka, życie społeczne, kultura

Modernization in the Second and the Third Republic of Poland – historical experiences: similarities and differences

Abstract

The subject of the paper is the comparison and analysis of the broadly understood process of modernization of Polish lands in the Second Polish Republic (in the field of legislation, reforms of administration, economic and social life, new investments, development of education and participation in culture) and in the Third Polish Republic. After 1989, the visions and course of political and economic transformation from the centrally planned order and resolution economy to free market economy, privatization of national property and adaptation of foreign patterns of political and economic life and transformation occurring in the sphere of culture were taken into account. The

basis for considerations is the historical analysis of the available domestic source materials of various provenance and detailed studies.

Keywords: the Second Republic of Poland, the Third Republic of Poland, Political Transformation/Economy, Social life, Culture

Wprowadzenie

Modernizacja jest procesem odwiecznym, odnoszącym się do niemalże wszystkich przejawów życia społecznego zbiorowiska ludzkiego od zarania dziejów. Jest procesem ciągłym, choć nie zawsze jednostajnym i prostym, rozwijającym się linearnie. Wiąże się niewątpliwie z postępem cywilizacyjnym obserwowanym w dziedzinie form bytowania społeczności ludzkich, organizacji form państwowości, norm prawnych, kultury duchowej i materialnej, techniki, wyznaczości oddziałującej z kolei na bytowanie państw i społeczeństw.

W II Rzeczypospolitej

1. Tworzenie niepodległego państwa, odbudowywanie go po 123 latach uzależnienia i różnych form zniewolenia politycznego przez zaborców, odbywało się podczas dogorywającej I wojny światowej, chaosu spowodowanego wojną, zniszczeniami znacznych obszarów ziem centralnych i wschodnich, wielkim przemieszczaniem się mas ludności, niestabilności politycznej i społecznej, w obliczu widma nadciągającej z Rosji i Niemiec rewolucji proletariackiej, potęgującej chaos i walki stronnictw politycznych (m.in. ruchu ludowego, narodowego, socjalistycznego komunistów), grup etnicznych, mających odmienne wizje przyszłej Rzeczypospolitej.

W wizji własnego państwa ścierały się koncepcje: monarchiczna, której służyła Rada Regencyjna (zorientowana na państwa centralne: Niemcy i Austro-Węgry), oraz demokratyczna, Polski Ludowej, sformułowana jeszcze podczas rewolucji 1905 roku przez Edwarda Abramowskiego (*Zmowa powszechna przeciw rządowi*, 1905), zakładająca w warunkach niewoli politycznej tworzenie zaczątków polskiego życia narodowego, nawiązywanie więzi społecznych, integrację różnych warstw społecznych (duchowieństwa, ziemiaństwa, inteligencji, mieszczaństwa, robotników, chłopów) w oparciu o sieć parafii, gmina była bowiem organizacją administracji zaborcy. Ta koncepcja

realizowana była za pomocą tworzonych organizacji społecznych, stowarzyszeń o różnym charakterze (charytatywnym, zawodowym, ekonomicznym, kulturalno-oświatowych, rekreacyjnych, dewocyjnym). Była to wizja przyszłej Polski demokratycznej, republiki konstytucyjnej z powszechnym prawem wyborczym (także dla kobiet!) i gwarancjami szerokich praw obywatelskich.

Wydarzenia polityczne jesieni 1918 roku (rządy Ignacego Daszyńskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Józefa Piłsudskiego) przesądziły o ustroju republikańskim państwa polskiego tworzonego w ferworze walki o jego granice (Ajnenkiel, 1986, s. 105–146). Znalazło to ostateczne potwierdzenie w Konstytucji z 17 marca 1921 r. (obowiązującej do kwietnia 1935 r.).

2. Nowe państwo stanęło wobec konieczności unifikacji politycznej, prawnej, gospodarczej ziem trzech zaborów, rozwijających się od ponad wieku w odrębnych państwach z innym prawodawstwem, strukturą społeczną, poziomem rozwoju gospodarczego. Ziemie zamieszkałe przez Polaków dla trzech zaborców były terenami peryferyjnymi, które – jeśli nawet nie doświadczały świadomej polityki ograniczania życia narodowego i rozwoju gospodarczego – stanowiły obszar eksploatacji ludzkiej i surowcowej, miejsce szybkich karier przedstawicieli zaborców, bogacenia się ich oraz zaplecze gospodarcze i rynek zbytu (Woźniak, 2019, s. 18).

Ziemie polskie w okresie odradzania się państwowości polskiej cechowało wyraźne zapóźnienie cywilizacyjne w porównaniu do metropolii – rdzennych ziem zaborczych, chociaż na obszarze II Rzeczypospolitej tereny byłego zaboru pruskiego (Wielkopolska, Pomorze, Górny Śląsk) charakteryzował wyższy poziom cywilizacyjny, zwłaszcza kultura rolna i uprzemysłowienie na Śląsku. Śląsk, silniej związany składem narodowościowym i powiązaniami gospodarczymi z Cesarstwem Niemieckim, uzyskał autonomię w postaci odrębnego urzędnictwa prawnego (statutu) województwa śląskiego i własnego Sejmu dzielnicowego w Katowicach, co nie udało się Wielkopolsce. Na tych terenach wyraźny był silny antagonizm polsko-niemiecki o podłożu narodowościowym i ekonomiczno-społecznym, co znalazło wyraz w powstaniu wielkopolskim i trzech powstaniach śląskich. Utrzymywał się on przez cały okres międzywojenny, co ostatecznie ujawniło się w postaci list proskrypcyjnych działaczy polskiego życia narodowego eksterminowanych w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej w 1939 roku.

Włączenie w skład Rzeczypospolitej ziem zaboru pruskiego i austriackiego oznaczało także przejmowanie wzorów funkcjonowania państwa o rozbudowa-

nej administracji. Duży wkład w tworzenie II Rzeczypospolitej wniosła zwłaszcza była Galicja z okresu autonomii politycznej, określana mianem „polskiego Piemontu”, będąca kuźnią polskiego parlamentaryzmu oraz praktyczną szkołą administracji cywilnej, sądowniczej, kadr wojskowych i oświatowych.

3. Odradzające się w walce zewnętrznej i wewnętrznej (ścieraniu się różnych orientacji politycznych) państwo stosunkowo długo doświadczało niestabilności gospodarczej, podnosiło się ze zniszczeń wojennych spowodowanych przemieszczaniem się frontów i rabunkową polityką gospodarczą okupantów, a później utrzymującego się chaosu monetarnego, inflacji i hiperinflacji, którą udało się dopiero opanować po około sześciu latach – w 1924 roku, po względnej odbudowie zniszczeń wojennych, gdy możliwa też stała się reforma walutowa Władysława Grabskiego polegająca na wprowadzeniu złotego polskiego, opartego na parytecie złota. Gospodarka polska weszła w obieg wymiany międzynarodowej jako eksporter głównie węgla i płodów rolnych. Uczestnicząc w międzynarodowej wymianie handlowej, towarowej, podlegała też cykliczności koniunkturalnej właściwej dla gospodarki kapitalistycznej (Woźniak, 2019, s. 18, 23).

4. Wielkim problemem społeczno-gospodarczym była sprawa reformy rolnej, potrzebnej dla unowocześnienia drobnych gospodarstw i rozładowania problemu „zbędnych rąk” na wsi. W II Rzeczypospolitej przeprowadzano ją stopniowo – pod naciskiem wydarzeń politycznych (Rząd Obrony Narodowej z premierem Wincentym Witosem) rozłożono ją na dłuższy okres (Mieszczankowski, 1980, s. 150–151) i nie miała ona tak radykalnego i represyjnego charakteru jak w 1944 roku, skutkującego zagładą warstwy społecznej ziemiaństwa.

5. W dwudziestoleciu międzywojennym, gdzie tylko jedenaście lat można uznać za okresy dobrej koniunktury (Landau, Tomaszewski, 1986, s. 61–64), w gospodarce Polski dominowały dwie główne tendencje: liberalizm gospodarczy i interwencjonizm państwowy w czasach wychodzenia z wielkiego kryzysu gospodarczego, który ogarnął świat na przełomie lat 20. i 30. Podjęto także eksperyment planowania gospodarczego. Wprawdzie pojawiało się wiele śmiałych projektów wielkich inwestycji o charakterze prorozwojowym, ale brak środków materialnych uniemożliwiał ich realizację (Landau, Tomaszewski, 1986, s. 64).

W tym okresie udało się dokonać następujących rzeczy:

1. Przeprowadzono scalanie gospodarcze ziem II Rzeczypospolitej, chociaż nie powiodło się przezwyciężyć zacofania cywilizacyjnego terenów wschodnich (tzw. Polski B i C).

2. Połączono i rozbudowywano sieć kolejową nierównomiernie rozwiniętą w trzech zaborach, o odmiennej szerokości torów, co wymagało przebudowy i modernizacji węzłów kolejowych. Pomimo licznych trudności materialnych PKP połączyły linią kolejową Zagłębie Dąbrowskie z Wybrzeżem, rozbudowywały warszawski węzeł kolejowy, zmotoryzowano ruch lokalny w okolicach Wilna. W okolicach Warszawy powstała prywatna inwestycja – Elektryczna Kolej Dojazdowa (EKD), przyczyniając się do aktywizacji gospodarczej terenów podmiejskich (Keller, 2020, s. 353).
3. Obok dróg żelaznych inwestowano w drogi wodne, żeglugę rzeczną i kanały służące połączeniu sieci hydrograficznej kraju.
4. Rozwijano wielki ruch budowlany w stolicy – Warszawie – awansującą z prowincjonalnego gubernialnego miasta Priwislinskijego Kraju do roli stolicy państwa zajmującego znaczący obszar (ok. 394 tys. km²) w Europie Środkowo-Wschodniej.
5. Rozpoczęto „na surowym korzeniu” i ukończono budowę portu w Gdyni, który stał się polski oknem na świat, umożliwiającym rozwój żeglugi dalekomorskiej, handlowej i turystycznej. Równocześnie budowano nowoczesne miasto Gdynię według najnowszych założeń urbanistycznych. Nowoczesne wielopiętrowe domy, tworzące osiedla mieszkaniowe, wyposażone były w urządzenia ułatwiające prowadzenie gospodarstw domowego, takie jak oświetlenie elektryczne, kuchnie gazowe, centralne ogrzewanie.
6. Wielkim przedsięwzięciem gospodarczo-społecznym stała się budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, rozpoczęta w 1937 roku w czterech województwach południowo-wschodnich jako przejaw interwencjonizmu państwowego ukierunkowanego na poprawę sytuacji w tych zapóźnionych cywilizacyjnie rejonach o wysokim bezrobociu. W przypadku tej inwestycji zastosowano szeroko partnerstwo państwowe i publiczno-prywatne oraz nowoczesne planowanie (Chyra-Rolicz, 2021, s. 133–134).
7. Sytuacji materialna państwa nie pozwoliła jednak na zrealizowanie wielu innych planów inwestycji, które pozostały w sferze projektów, a koszty minimalizowały skalę podejmowanych działań.

W III Rzeczypospolitej

1. W lata transformacji ustrojowo-gospodarczej Polska wchodziła w stanie długotrwałego pokoju, jako kraj o granicach określonych co najmniej od lat czterdziestu, gwarantowanych umowami międzynarodowymi z sąsiadami z Zachodu i Wschodu. Była (w miarę) jednorodna etnicznie, przeżywała dzieściolecie tzw. małej stabilizacji ekonomicznej i społecznej, utrwalonej *status quo* w powojennej Europie. Znajdowała się w sferze dominacji ZSRR obejmującej obszar RWPg.

2. W dekadach PRL-u kraj został poddany narzuconej przez ZSRR budowie tzw. realnego socjalizmu. Dla Polski oznaczało to dominację władz komunistycznych – siły „przewodniej” (PPR/PZPR), tzw. centralizm demokratyczny w pozorowanym systemie wielopartyjnym (ZSL, SD) i nakazowo-rozdzielczą gospodarkę centralnie planowaną na wzór sowiecki oraz podział gospodarki na sektor państwowy, uspołeczniony i drobnotowarowy (kapitalistyczny), przeznaczony do likwidacji w miarę budowy socjalizmu (Woźniak, 2019, s. 39–44).

Budowa gospodarki socjalistycznej oznaczała reformę rolną i nacjonalizację wielkiego i średniego przemysłu, narzuconą kolektywizację rolnictwa (zwłaszcza skierowaną przeciwko zamożniejszym rolnikom), budowę wielu zakładów przemysłu ciężkiego (szczególnie w latach tzw. zimnej wojny), postępującą z tym szybką urbanizację i przebudowę kraju z rolniczego w rolniczo-przemysłowy. Otworzyło to szeroko nowe możliwości awansu społecznego dla młodzieży wywodzącej się ze wsi i małych miasteczek, z uboższych warstw społecznych. Rozbudzono wielkie aspiracje edukacyjne i umożliwiono ich realizację.

Wobec wojennych strat ludnościowych, a zwłaszcza utraty większości elit intelektualnych, tworzone nowe elity, nową inteligencję, przeważnie pochodzenia chłopsko-robotniczego. Pojawiły się nowe wzory awansu społecznego: z zacofanej biednej wsi do miasta, do pracy w zakładzie przemysłowym lub biurze, zatrudnienie w aparacie partyjnym różnego szczebla (powiatowego, wojewódzkiego, centralnego) dające stosunkowo wysoki status materialny i społeczny.

3. Fiasko gospodarki socjalistycznej w wymiarze międzynarodowym i krajowym spowodowało długotrwałą stagnację gospodarczą, dotkliwe braki w zaopatrzeniu ludności w żywość i potrzebne artykuły przemysłowe, co skutkowało rozczarowaniem przedstawianą „drogą do dobrobytu”, znacznym pogorsze-

niem warunków życia i buntami społecznymi sprzyjającymi kształtowaniu się opozycji politycznej (Woźniak, 2019, s. 59). U schyłku PRL-u powszechnie odczuwane były braki towarów rynkowych – utrwaliło się zjawisko „pustych półek”, obowiązywała reglamentacja (system kartkowy) podstawowych artykułów żywnościowych i dóbr przemysłowych. Kraj w latach 1986–1989 doświadczał galopującej inflacji (Woźniak, 2017, s. 14–15).

4. W okres transformacji ustrojowej Polska wchodziła obciążona wielkimi długami, wynoszącymi w 1989 roku 42,3 mld USD wobec banków krajów zachodnich i wierzycieli prywatnych (Woźniak, 2017, s. 15), co znacznie ograniczyło jej suwerenność w podejmowaniu decyzji polityczno-gospodarczych (Woźniak, 2019, s. 58–59; 2017, s. 16). Było to obciążenie długotrwałe, ponieważ długi te został uregulowane dopiero w 2012 roku.

5. Transformacja polityczno-gospodarcza oznaczała przejście od socjalistycznej gospodarki centralnie planowanej do restytucji gospodarki kapitalistycznej, wolnorynkowej (której zapowiedzi pojawiały się już wcześniej). Restytucji kapitalizmu w Polsce odbyła się w skali dotąd nieznanej. Była to pionierska droga, eksperyment, który przechodziły pozostałe kraje wychodzące ze strefy dominacji sowieckiej.

W latach 1980–1989 podejmowano próby „ratowania gospodarki”, których koncepcje opracowywano w zespole prof. Janusza Beksia, którego ekonomicznym doradcą był Geoffrey Sacks, i na seminarium prof. Leszka Balcerowicza (SGPiS) (Luszniewicz, 2022, s. 29, 39–40). Oba programy (choć różniły się) wykazywały prokapitalistyczne ukierunkowanie w aspekcie instytucjonalnym i regulacyjnym, wskazywały na potrzebę maksymalizacji zysku w gospodarce narodowej, likwidację centralnego zarządzania gospodarką, odtworzenie rynku kapitałowego, uwolnienie większości cen, preferowanie interesów pracodawców kosztem pracowników najemnych, dopuszczenie do znacznego bezrobocia i ograniczenie dotychczasowego bezpieczeństwa socjalnego. Wiązało się to także z zakładanym powiększaniem nierówności dochodowych, pogłębiającymi się nierównościami społecznymi i uzależnieniem od zagranicznych decydentów (Gomułka, Kowalik, 2011, s. 97–98). Tak rysował się powrót do ustabilizowania gospodarki – „normalności”, gdzie fikcją okazać się miał postulat „sprawiedliwości społecznej”.

O ile program Beksia zakładał raczej żywiołowe, samoczynne kreowanie kapitalizmu, o tyle propozycja Balcerowicza zakładała aktywną rolę państwa w tych przeobrażeniach (Luszniewicz, 2022, s. 38–30). Ostatecznie pro-

gram reform Balcerowicza, przygotowany w porozumieniu z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w celu uzyskania jego zgodności z wymogami gospodarki rynkowej, realizowano w ciągu 111 dni w 1990 roku (*Gospodarka Polska*, 2017, s. 16). Okazał się on szokiem dla społeczeństwa polskiego i przedsiębiorstw, pogłębionym kryzysem finansów publicznych i lawinowo narastającymi problemami finansowymi przedsiębiorstw (Woźniak, 2017, s. 16).

W obu omawianych programach zdecydowanie odchodzono od poszukiwania „trzeciej drogi” – społecznej gospodarki rynkowej, programów *Rzeczypospolitej Samorządnej* (Wilczyński, 1997, s. 70–72).

Spółdzielczość (funkcjonująca w PRL-u jako duży sektor gospodarki uspołecznionej) podjęła w 1982 roku próbę reformy w celu zbliżenia zasad swego funkcjonowania do reguł wolnego rynku, co znalazło wyraz w Prawie spółdzielczym w postaci skrótu 3S (samorządność – samofinansowanie – samodzielność). Tę próbę bardzo mocno skrytykował ówczesny minister spraw wewnętrznych, gen. Czesław Kiszczak (Chyra-Rolicz, 1995, s. 19–21). Nie znalazła ona kontynuacji w polityczno-ekonomicznych decyzjach sił politycznych dokonujących transformacji ustrojowej, chociaż inną możliwością było upowszechnienie społecznej gospodarki rynkowej, umownie określanej jako budowa *Rzeczypospolitej Samorządnej*. Nastąpiła szybka marginalizacja roli spółdzielczości w polskiej gospodarce w pierwszych latach transformacji (Kleer, 1994, s. 4–5).

Walka różnych sił politycznych (reformatorskich i zachowawczych), ścieranie się różnych koncepcji realizacji ustroju demokratycznego spowodowało, że dopiero po siedmiu latach udało się osiągnąć consensus zapisany w Konstytucji RP uchwalonej 2 kwietnia 1997 roku. Nowa demokratyczna konstytucja wprowadziła trójpodział władz, będący jednak kompromisem politycznym pomiędzy systemem prezydenckim a gabinetowym. Bardzo istotna dla rozwoju gospodarki była gwarancja niezależności NBP – jednego z wyznaczników suwerenności państwa. Konstytucja określiła ustrój państwa jako „społeczną gospodarkę rynkową”, lecz bez konsekwencji prawnych i określenia założeń praktyki sprzyjającej jej realizacji (Chyra-Rolicz, 2019, s. 137), co nie sprzyjało stabilizacji życia politycznego, i gospodarczo-społecznego oraz satysfakcjonującemu rozwiązaniu kwestii roszczeń majątkowych grup społecznych poszkodowanych w wyniku zmiany granic i budowy „realnego socjalizmu”.

W okresie transformacji ustrojowej, próby restytucji stosunków kapitałowych, ostatecznie w praktyce podążano drogą szybkiej prywatyzacji ma-

jątku narodowego, przechodzenia wielu zakładów przemysłowych w ręce obcego kapitału lub miejscowych interesariuszy uwłaszczających się na nim, wywodzących się z nomenklatury starych i nowych sił politycznych (Ślęzak, 2020, s. 344–347). Była to polityka tworzenia nierównych szans „sektora uspołecznionego” wobec deklarowanej (w Konstytucji z 1997 r.) równości wszystkich uczestników wolnego rynku.

6. Jednym z efektów wybranej drogi restytucji kapitalizmu w Polsce stało się umiędzynarodowienie polskiej gospodarki: kryzys orientacji na współpracę gospodarczą z krajami byłej RWPG, szybkie otwarcie się na rynki krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo (głównie Niemiec) i niski poziom importu z krajów rozwijających się (Luszniewicz, 2022, s. 219–223).

7. W 1994 roku rozpoczęto proces negocjacji akcesyjnych do Unii Europejskiej, który ostatecznie zakończył się w 2004 roku wejściem Polski w jej strukturę. Już pod koniec lat 90. Polska stała się istotnym rynkiem zbytu dla całej Unii oraz terenem nowych inwestycji, ale i niekiedy przejmowania polskich zakładów przez zagraniczny kapitał w celu eliminowania konkurencji. Inwestorzy pochodzili głównie z Niemiec, a inwestowano przede wszystkim na zachód od Wisły, wokół stolicy i większych miast.

W okresie poakcesyjnym polska gospodarka odniosła sukces. Najważniejsza zmiana nastąpiła w zakresie relacji gospodarczych z zagranicą od początku XXI wieku. Dostęp do wspólnego rynku stał się głównym motorem wzrostu gospodarczego po 2004 roku (Woźniak, 2017, s. 40). Podmioty z udziałem kapitału zagranicznego i zajmujące się handlem zagranicznym inspirowały modernizację polskiego przemysłu. Wielkie sieci handlowe, korzystające w Polsce z wielu ulg, wprowadziły nowe techniki marketingu.

8. Podjęcie reformy podziału administracyjnego kraju było istotnym etapem demokratyzacji życia polityczno-społecznego. Odbывało się w ferworze walki politycznej i wyzwolenia inicjatywy obywatelskiej, wyrażanej w wielu projektach, protestach, konsultacjach społecznych. Reformy administracyjne lat 1990–1999 spowodowały wprowadzenie trójstopniowego podziału terytorialnego państwa na 16 województw (zamiast 49) oraz powiaty i gminy, których liczba ulegała jeszcze korekcie w latach 2001–2002, co stanowiło realizację idei: „władza bliżej ludzi” (Dąbrowski, 2018, s. 65–66). Zmiany te skutkowały zmniejszeniem roli wojewody na rzecz marszałka województwa i samorządu lokalnego. Reforma z 1998 roku, obowiązująca od 1 stycznia 1999 roku, wywołała ożywienie samorządności na szczeblu lokalnym, zwłaszcza poprzez przywrócenie powiatów.

9. Wciąż otwarta i problematyczna wydaje się ocena wpływu, jaki wywarło otwarcie polskiej gospodarki na szerokie kontakty z krajami wysoko rozwiniętymi na modernizację społeczną.

Niewątpliwie pozytywna okazała się społeczna akceptacja gospodarki rynkowej, widoczny wzrost stopy życiowej społeczeństwa i zaangażowanie w reformy samorządności lokalnej. Dużą rolę odegrał w tym przypadku rozwój tzw. mediów społecznościowych.

Ujawniły się także negatywne skutki, takie jak:

- tandetna westernizacja kulturowa, wypieranie tzw. kultury wysokiej przez importowane niskiej wartości produkcje kultury masowej, zanik czytelnictwa kosztem kultury obrazu; z czasem wygasł wielki boom edukacyjny z początku lat 90.;
- rewolucja internetowa, która spowodowała upadek tradycyjnych mediów (prasy);
- masowa emigracja wykształconych fachowców i jednostek przedsiębiorczych, drenaż mózgów i rąk za granicę, które skutkowały często rozbitcie rodzin, zjawiskiem „sierot emigracyjnych” oraz utratą młodego pokolenie dorastającego poza krajem i asymilującego się w nowych miejscach osiedlenia rodziców.

W kraju następowały migracje młodych aktywnych ludzi do większych miast, które stawały się centrami metropolitalnymi dla prowincji. Dały się zaobserwować narastające dysproporcje rozwoju pomiędzy metropoliami a ogółaną z siły roboczej, niedoinwestowaną prowincją.

Z czasem społeczeństwo ulegało znacznemu rozwarstwieniu majątkowemu, powstawały dysproporcje między beneficjentami transformacji gospodarczej a najemną siłą roboczą, często doświadczającą bezrobocia wskutek likwidowania zakładów pracy.

Konflikty społeczne pogłębiały także rozwijające się tendencje sekularyzacyjne, przeciwstawiane fundamentalizmowi religijnemu. Napływająca z Zachodu nachalna propaganda nowych wzorów obyczajowych (LGBTQ) budziła opór znacznej części społeczeństwa.

10. Transformacja ustrojowa oprócz modernizacji gospodarki i życia społecznego przyniosła także postępujący kryzys społeczny i kulturowy tradycyjnych wzorów zachowań.

Podobieństwa i różnice

1. W oba omawiane okresy tworzenia/przebudowy ustroju polityczno-gospodarczego Polska wchodziła w stan głębokiego kryzysu. Chęć odbudowy/przebudowy była silnie związana z odzyskiwaniem suwerenności rozumianej jako samorządność polityczna, chociaż nad III Rzeczpospolitą zaciążyła mocno sprawa wielkich długów zbankrutowanej gospodarki PRL-u oraz rola państw wspomagających tzw. opozycję demokratyczną i doradców ze sfer międzynarodowego kapitału (Bank Światowy, MFW).

2. II Rzeczpospolita była istotną częścią układu politycznego Małej Ententy blokującej rewanzystowskie tendencje Niemiec. Miała system sojuszy (Francja, Wielka Brytania, pakt o nieagresji z Niemcami i ZSRR), na którym opierała swoje bezpieczeństwo, a który zawiódł już w pierwszych dniach i tygodniach II wojny światowej. Sprawa Polski stała się przedmiotem przetargów Wielkiej Koalicji ze Stalinem. Po zajęciu przez niego Kresów Wschodnich we wrześniu 1939 roku Polska znajdowała się w sferze planów dalszej aneksji, rozszerzania wpływów sowieckich. Ostatecznie alianci zachodni wyrazili zgodę na długotrwałą sowietyzację kraju.

W początkach transformacji ustrojowej, w obliczu rozpadu ZSRR, RWPG i bloku państw satelickich, orientowano III Rzeczpospolitą na współpracę, a z czasem okazało się, że i na uzależnienie polityczne i ekonomiczne od krajów Zachodu (wejście do NATO, akcesja do Unii Europejskiej, a w Unii – głównie zjednoczonych Niemiec).

3. W okresie budowy podstaw gospodarczych II Rzeczypospolitej zniwelowanie zniszczeń wojennych odbywało się głównie własnymi siłami, natomiast w początkach transformacji znaczny był udział kapitału zagranicznego – Banku Światowego, MFW, Funduszy PHARE i innych, co miało konsekwencje dla przejmowania polskiego majątku narodowego przez zagraniczne organizacje (Woźniak, 2017, s. 37–38).

4. O ile w latach 20. XX wieku dominował liberalizm gospodarczy, to w latach 30. pokonanie wielkiego kryzysu gospodarczego wymagało zwiększenia roli państwa jako regulatora gospodarki, podjęcia interwencjonizmu państwowego, nowych inwestycji w celu ożywienia gospodarczego.

Okres transformacji ustrojowej cechował zanik roli państwa w gospodarce, odejście od długoterminowego planowania gospodarczego, fetyszyzowanie gry wolnorynkowej jako regulatora rozwoju gospodarczego. Postę-

pował napływ zagranicznego kapitału i dalsze umiędzynarodowienie polskiej gospodarki, przyczyniające się do modernizacji infrastruktury kraju (Woźniak, 2017, s. 40).

5. W II Rzeczypospolitej inwestowano głównie w urbanizację i obiekty przemysłowe, własne nowoczesne zakłady przemysłowe, natomiast w III Rzeczypospolitej inwestycje kierowano głównie na rozbudowę takiej infrastruktury, jak nowoczesne drogi szybkiego ruchu i autostrady, w pierwszych dekadach głównie w zachodniej części kraju (do Wisły), pozostawiając niedoinwestowaną ścianę wschodnią. Służyć to miało ułatwieniu powiązań gospodarczo-społecznych (przepływ ludzi, idei, kapitału) w skali kontynentu, a ściślej – Unii Europejskiej, i ułatwieniu zagranicznych inwestycji w tej części postsowieckiej Europy, zapóźnionej technologicznie, stającej się terenem ekspansji ekonomicznej i rezerwuarem taniej siły roboczej.

6. Zarówno II, jak i III Rzeczpospolita, włączone w międzynarodowy obieg gospodarczy, doświadczały kryzysów gospodarczych, z którymi musiały radzić sobie same kosztem wielkiego bezrobocia, wykluczenia społecznego, emigracji ludzi przedsiębiorczych, młodych i wykształconych oraz wyrzeczeń uboższych warstw społecznych.

7. W III Rzeczypospolitej głównym hasłem stała się „reprywatyzacja”, przede wszystkim domów i zakładów przemysłowych. Okazała się ona jednak niepełna, częściowa, niesatysfakcjonująca środowisk np. byłych ziemian i wywłaszczonych właścicieli zakładów przemysłowych (Czubiński, 2012, s. 374–375). Reprywatyzacja, która objęła także rekompensatę za tzw. mienie zabużańskie, pozostawione na terenach zajętych przez ZSRR, była procesem długotrwałym, także niesatysfakcjonującym osoby zainteresowane (Jaroszyk, 2023, s. 227–278).

8. W II i III Rzeczypospolitej nastąpił wielki skok edukacyjny, powstały nowe uczelnie, miało miejsce upowszechnienie oświaty, rozwój instytucji kulturalno-oświatowych, teatrów, kina, radia. Można w tym względzie podać kilka charakterystycznych przykładów.

Wprawdzie w II Rzeczypospolitej wprowadzono od lutego 1919 roku obowiązek szkolny dla dzieci w wieku 7 – 14 lat, jednak nie udało się zlikwidować analfabetyzmu, który sięgał jeszcze w 1931 roku średnio 23,1% społeczeństwa (Tomaszewski, Landau, 2005, s. 260–261), i zacofania gospodarczo-kulturowego ziem wschodnich (Polski B i C). Istotnym czynnikiem modernizacji kraju stał się rozwój szkolnictwa różnego stopnia i instytucji oświatowych.

Szybko rozbudowano sieć szkół państwowych i prywatnych, podstawowych i średnich. W roku szkolnym 1937/1938 działało już ogółem 27 235 podstawowych szkół powszechnych, z czego w miastach 2165, a na wsi 25 070 (Tomaszewski, Landau, 2005, s. 263). W następnym roku szkolnym pobierało w nich naukę prawie 5 mln dzieci, czyli ok. 90% ogółu (Czubiński, 2012, s. 161). W tym okresie funkcjonowały 784 gimnazja i 668 licea, w których uczyło się ok. 227 tys. uczniów. W dwudziestoleciu międzywojennym średnie szkoły ukończyło ok. 250 tys. osób (Podhorodecki, 1997, s. 198). Ogółem w II Rzeczypospolitej funkcjonowało 16 państwowych i 11 prywatnych szkół wyższych (Czubiński, 2012, s. 161–162), a liczba studentów wzrosła z 16 tys. do prawie 52 tys. Powstały nowe wyższe uczelnie, m.in. KUL, UAM, SGGW, SGH, AWF, Akademia Górnicza w Krakowie, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, prywatna Wolna Wszechnica Polska. W dwudziestoleciu międzywojennym wydano ogółem 83 tys. dyplomów uczelni wyższych: zawodowych i magisterskich, z czego aż 70% w drugim dziesięcioleciu (Jaczewski, 1978, s. 226). Wyższe studia były jednak płatne i wielu młodych ludzi nie kończyło ich lub przeciągało je w czasie z przyczyn materialnych.

Okres międzywojnia był czasem szybkiego rozwoju sieci bibliotek publicznych i prywatnych. Żywiotowo rozwijało się czasopiśmiennictwo. W 1937 roku ukazywało się już 2700 tytułów czasopism o bardzo zróżnicowanym charakterze, adresowanych do bardzo rozmaitych kręgów czytelników (Podhorodecki, 1997, s. 199).

W II Rzeczypospolitej stworzono od podstaw bazę techniczną radiofonii, popularyzując ten środek komunikacji społecznej. Pierwsza polska radiostacja powstała w Warszawie w 1925 roku, a u schyłku okresu międzywojennego w Polsce (jeszcze słabo zelektryfikowanym!) było już ok. 1 mln radioodbiorników (Landau, Tomaszewski, 2005, s. 285–286). Umożliwiało to upowszechnianie polskiego języka literackiego, szerszy dostęp do kultury i uczestnictwo w niej, promowało postęp cywilizacyjny i modernizację kraju (Kaszuba, 2023, s. 117, 128–129).

W III Rzeczypospolitej nastąpił wyraźny boom edukacyjny. Masowo powstawały prywatne szkoły wyższe w dużych miastach i na prowincji, zwłaszcza na początku lat 90., co było odpowiedzią na długotrwałe reglamentowanie dostępu do wyższego wykształcenia w PRL-u. Dyplom wyższej uczelni wydawał się być drogą do awansu społecznego i materialnego dla młodzieży.

9. Zarówno w II, jak i w III Rzeczypospolitej obserwuje się szybki rozwój czasopiśmiennictwa adresowanego do bardzo zróżnicowanego odbiorcy. W III Rzeczypospolitej, po ustaniu cenzury politycznej, nastąpił czas wolności słowa i dużego zróżnicowania środków masowego przekazu oraz szybki rozwój pluralizmu treści przekazywanych odbiorcom. Duży udział obcego kapitału (głównie niemieckiego i amerykańskiego) w środkach masowego przekazu wiązał się jednak z oddziaływaniem zagranicznej propagandy, wspierającej interesy właścicieli. Znakiem nowych czasów, uwarunkowanych rozwojem techniki, stał się rozwój mediów społecznościowych (internet, telefonia bezprzewodowa), upowszechniających się z czasem, odgrywających także rolę polityczną, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, kształtujących opinie, postawy i preferencje polityczne.

10. Widomym znakiem modernizacji kraju był jego wygląd, sieć komunikacyjna i przeobrażenia krajobrazowe. W II Rzeczypospolitej rozwijano i modernizowano sieć kolejową, usuwając zapóźnienia czasów rozbioru. W III Rzeczypospolitej dalej modernizowano dawne szlaki kolejowe i budowano nowe (magistrala węglowa ze Śląska). Wdrażano postęp technologiczny kolejnictwa. Rozwijano sieć dróg szybkiego ruchu i autostrad służących masowej motoryzacji społeczeństwa i wzrastającej roli samochodowego transportu towarowego.

11. Najbardziej jaskrawym przejawem modernizacji są przeobrażenia krajobrazowe: widok polskiej prowincji, nowoczesnych domów jednorodzinnych otoczonych zadbanymi ogródkami i bloków mieszkalnych o ciekawej, nowoczesnej architekturze.

12. Znakiem czasów powojennej postpeerelowskiej modernizacji stał się rozwój ruchów ekologicznych, podnoszenie konieczności ochrony przyrody, rekultywacji zdegradowanych przyrodniczo terenów oraz społecznej odpowiedzialności za ziemię, potrzeba zachowania planety dla następnych pokoleń. Zwraca się uwagę na zagrożenia ekologiczne generowane przez nowe inwestycje. Poszukuje się nowych źródeł „czystej” energii, co bywa wykorzystywane w globalnej grze interesów polityczno-ekonomicznych.

Podsumowanie

Proces modernizacji kraju nadrabiającego przez dziesięciolecia zapóźnienia cywilizacyjne, doświadczającego niszczycielskich wojen i rabunkowej polityki okupantów, jest zjawiskiem ciągłym, w którym okresy przyspieszenia,

dobrej koniunktury politycznej i gospodarczej przeplatały się z czasami zahamowań, regresu, kryzysów, destrukcji wojennej i potrzeby odbudowy. Obejmuje on ciąg działań ukierunkowanych na podnoszenie poziomu cywilizacyjnego ziem polskich do standardów krajów wysoko rozwiniętych. Jest długotrwałą, wciąż niezakończoną, nie odbywa się w sposób jednostajny, bez zakłóceń spowodowanych czynnikami politycznymi i załamaniem koniunktury gospodarczej. Długotrwałą spuścizną okresu zaborów był nierównomierny rozwój kraju podzielonego kordonami, odmienne warunki życia narodowego w zaborze austriackim oraz rosyjskim i niemieckim, różnice kultury politycznej i mentalności, inne możliwości działalności gospodarczej, stan uprzemysłowienia, urbanizacji, struktury społecznej i warunków życia ludności. Te różnice okazały się trudne do przezwyciężenia, nawet z perspektywy ponad wieku, pomimo podejmowanej polityki unifikacji kraju.

Polska doświadczała wielkich zniszczeń wojennych, zmian granic, ustroju politycznego i eksperymentów gospodarczo-społecznych oraz kolejnych fal migracji. Powojenna „żelazna kurtyna” przyczyniła się do spowolnienia adaptacji postępu cywilizacyjnego, który gwałtownie przyspieszył w krajach Zachodu. Okres transformacji polityczno-gospodarczej, zorientowany na restytucję gospodarki wolnorynkowej, niósł z sobą szybkie implementowanie prawdziwych i pozornych zdobyczy cywilizacyjnych. Ukazał również grę interesów wielkich korporacji międzynarodowych, uzależnienie elit politycznych od obcych interesów politycznych i gospodarczych, a także wysoką cenę modernizacji, którą poniosło i ponosi polskie społeczeństwo. Niezależnie od obserwowanych spowolnień rozwoju gospodarczego modernizacja kraju postępuje na wielu płaszczyznach: emancypacji politycznej społeczeństwa; szybkiego rozwoju nowoczesnych środków masowego przekazu, otwierających nowe możliwości komunikacji społecznej; wielkiego rozwarstwienia majątkowego, a co się z tym wiąże – wielkiego zróżnicowania możliwości konsumpcyjnych, zwłaszcza dóbr luksusowych; wzrostu aspiracji społecznych w sferze uczestnictwa w polityce, kulturze, edukacji; warunków bytowych. Duże znaczenie dla przebiegu procesów modernizacji mają wzajemne relacje polityki i ekonomii, oddziaływanie polityków na społeczeństwo i społeczeństwa na polityków. Idealną sytuacją byłaby równowaga pomiędzy politykami a społeczeństwem, co jest modelem teoretycznym, nieznajującym urzeczywistnienia. Te niestabilne relacje, podlegające oddziaływaniom wielu czynników zewnętrz-

nych i wewnętrznych, ograniczają przestrzeń dla przeobrażeń, modernizacji różnych sfer życia. W dobie szybkich przemian cywilizacyjnych pozostaje otwarte pytanie o podmiotowość człowieka – obywatela, zakres swobód obywatelskich.

Trudno o jednoznaczne podsumowanie, ocenę modernizacji kraju. Co przeważa: pozytywy czy negatywy, korzyści czy straty? Niewątpliwie nowym zjawiskiem, spowodowanym rozwojem techniki, medycyny i przyspieszeniem tempa życia, okazało się wydłużenie średniej życia ludności, ale pojawiły się też choroby cywilizacyjne, dotyczące coraz liczniejsze i młodsze grupy społeczeństwa. Postęp medycyny w wymiarze globalnym, wysokie koszty nowych procedur medycznych i leków sprzyjają pogłębianiu się rozwarstwienia społecznego. Nierówności społeczne są niewątpliwie czynnikiem postępu cywilizacyjnego, ale cena za modernizację kraju okazała się bardzo wysoka. Wielkim wyzwaniem niezbyt odległej przyszłości stają się nowe technologie, zwłaszcza rozwój sztucznej inteligencji (AI), który skutkować będzie nową rewolucją technologiczną i utratą w skali masowej przez ludzi możliwości pracy, co przyczyni się jeszcze mocniej do pogłębienia nierówności społecznych i odsunie realizację wizji „dobrobytu dla wszystkich”. Szybkie przeobrażenia w dziedzinie techniki i przekształceń struktur społecznych oddziaływać mogą również na zmiany mentalności ludzi, umysłowości, pojawianie się nowych wyzwań, takich jak zagrożenia ekologiczne, energetyczne i konflikty wojenne, grożące zagładą naszej cywilizacji.

Bibliografia

Źródła

- [Abramowski E.] (1905). *Zmowa powszechna przeciw rządowi*. Warszawa: Ludowe Koło Oświaty.
- Gomułka, S., Kowalik, T. (oprac.) (2011). *Transformacja polska. Dokumenty i analizy 1990*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483.
- Ustawa z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach. Dz.U. 1920, nr 111, poz. 733.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa. Dz.U. RP 1998, nr 91, poz. 576.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym. Dz.U. RP 1998, nr 91, poz. 578.

Opracowania

- Ajnenkiel, A. (1986). Ustrój polityczny w II Rzeczypospolitej. W: A. Garlicki (red.), *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej* (s. 107–145). Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Balcerowicz, L. (1993). *Systemy gospodarcze. Elementy analizy porównawczej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Chyra-Rolicz, Z. (1995). *Przeobrażenia polskiej spółdzielczości w latach 1989–1994*. Warszawa: Spółdzielczy Instytut Badawczy.
- Chyra-Rolicz, Z. (2019). *Między prywatą a wspólnym dobrem. Stosunek państwa i sił politycznych do spółdzielczości w II i III Rzeczypospolitej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Chyra-Rolicz, Z. (2021). Nowoczesny plan rozwoju gospodarczo-społecznego II Rzeczypospolitej – Centralny Okręg Przemysłowy (COP). *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 68(4), 132–144.
- Czubiński, A. (2012). *Historia Polski XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Dąbrowski, Z. (2018). *Administracja publiczna w Polsce. Zarys problematyki*. Kraków: Instytut Spraw Publicznych UJ.
- Grycuk, A., Russel, P. (2017). Członkostwo w Unii Europejskiej a rozwój gospodarczy Polski. *Studia BAS*, 3(53).
- Jaczewski, B. (1978). *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918–1939*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jarosz-Nojszewska, A. (2017). *Problemy gospodarcze Trzeciej Rzeczypospolitej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Jaroszyk, J. (2023). Nacjonalizacja i reprivatyzacja. O tym, dlaczego w Polsce nie uchwalono ustawy reprivatyzacyjnej. W: P. Grata, J. Kinal (red.), *Procesy modernizacyjne w „młodszej Europie” z perspektywy interdyscyplinarnej* (s. 263–281). Rzeszów: Wydawnictwo UR.
- Kaliński, J. (2008). *Historia gospodarcza Polski w XIX i XX w.* Warszawa: PWE.
- Kaliński, J. (2009). *Historia gospodarcza Polski 1989–2004*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Kaszuba, E. (2023). Radiofonizacja w II Rzeczypospolitej w procesie modernizacji odrodzonego państwa (1925–1939). W: P. Grata, J. Kinal (red.), *Procesy modernizacyjne w „młodszej Europie” z perspektywy interdyscyplinarnej* (s. 117–131). Rzeszów: Wydawnictwo UR.
- Keller, D. (2020). Bariery modernizacji międzywojennego kolejnictwa w Polsce, próba identyfikacji. W: P. Grata (red.), *Przemiany modernizacyjne w Drugiej Rzeczypospolitej* (s. 330–258). Rzeszów: Wydawnictwo UR.
- Kleer, J. (1994). Zepchnięci do rogu. *Polityka*, 7, 4–5.
- Kołodko, G.W., Tomkiewicz, J. (2009). *20 lat transformacji. Osiągnięcia, problemy, perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Akademia Leona Koźmińskiego.

- Landau, Z., Tomaszewski, J. (1986). *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Landau, Z., Tomaszewski, J. (2005). *Polska w Europie i świecie 1918–1938*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Luszniewicz, J. (2022). Ku opcji kapitalistyczno-liberalnej. Programy zespołów Beksiaka i Balcerowicza na tle myśli ekonomicznej obozu „Solidarności” w latach 1985–1989. W: P. Grata (red.), *Modernizacja gospodarcza czasów transformacji ustrojowej*. T. 4 (s. 13–67). Rzeszów: Wydawnictwo UR.
- Mieszczankowski, M. (1980). Struktura agrarna i społeczna wsi polskiej w okresie międzywojennym. W: S. Inglot (red.), *Historia chłopów polskich*. T. 2 (s. 121–188). Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Podhorodecki, L. (1997). *Historia Polski 1796–1996*. Warszawa: Wydawnictwo „Mada”.
- Skodlarski, J. (2001). *Zarys historii gospodarczej Polski*. Warszawa, Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ślęzak, R. (2020). *Czarna księga prywatyzacji 1988–1994, czyli jak likwidowano przemysł*. Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.
- Woźniak, M.G. (2017). *Gospodarka Polski 1990–2017. Kręte ścieżki rozwoju*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Woźniak, M.G. (2019). *Gospodarka Polski 1918–2018*. T. 1: *W kierunku zintegrowanego rozwoju*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wilczyński, W. (1997). Pięć lat transformowania gospodarki polskiej – 1989–1994. (Próba analizy jakościowej). W: S. Kowal (red.). *Od Grabskiego do Balcerowicza. Systemy pieniężne w gospodarce polskiej* (s. 67–81). Poznań: Instytut Historii UAM.

Cecylia Leszczyńska

(Uniwersytet Warszawski)

Polskie doświadczenia inflacyjne w latach 1919–1925 i ich wpływ na politykę pieniężną w latach 30. XX wieku

Abstract

Celem artykułu jest analiza polskich doświadczeń inflacyjnych z lat 1919–1925 i ich długofalowych konsekwencji, w szczególności wpływu na kierunki polskiej polityki pieniężnej w latach 30. XX wieku. Proces inflacyjny miał miejsce w okresie 1919–1924 (pierwsza inflacja i hiperinflacja) oraz 1925–1926 (druga inflacja). Głębokie załamanie polskiej waluty w tym czasie zrodziło przekonanie, że jakakolwiek liberalizacja polityki pieniężnej nieuchronnie zakończy się inflacją. Przekonanie to zaciążyło na kierunkach polityki pieniężnej podczas wielkiego kryzysu w latach 30. Jej podstawową cechą była deflacja z imperatywem w postaci stabilnego kurs złotego wobec walut zagranicznych. Zasady te były przestrzegane do końca lat 30., stając się jedną z barier bardziej liberalnego podejścia do polityki pieniężnej i uczynienia z niej jednego z narzędzi interwencjonizmu państwowego. Polityka pieniężna została zliberalizowana w ograniczonym stopniu kilkanaście miesięcy przed wybuchem II wojny światowej.

Słowa kluczowe: polska polityka pieniężna, polska inflacja i hiperinflacja, deflacja, wielki kryzys, Bank Polski SA

Polish inflation experiences in 1919–1925 and their impact on monetary policy in the 1930s

Abstract

The aim of this article is to analyze the great Polish inflation and its long-term consequences. The inflationary process took place in 1919–1924 (the first inflation and hyperinflation) and in 1925–1926 (the second inflation). The inflationary experiences were an influence on monetary policy throughout the all interwar period, especially in the 1930s. The deep collapse of the Polish currency in the first half of the 1920s. created the belief that any liberalisation of monetary policy would inevitably end in inflation. For this reason, the basic feature of monetary policy in the 1930s was deflation,

and the imperative was a stable exchange rate for the zloty. These principles were adhered to until the late 1930s. Monetary policy was liberalized to a limited extent only before the outbreak of World War II.

Keywords: Polish monetary policy, Polish inflation and hyperinflation, Polish economy, interwar period, Bank of Poland

Wprowadzenie

Kłeska Rosji, Niemiec i Austrii doprowadziła do rozpadu środkowoeuropejskiego *ancien régime'u* i powstania nowych państw. Odrodzona Rzeczpospolita Polska była największym państwem regionu i szóstym w Europie pod względem powierzchni i liczby ludności (powierzchnia 388,6 tys. km², ludność w 1921 r. – 27,4 mln, w 1939 r. – 35,1 mln). W pierwszych latach niepodległości wprowadzono postępowe ustawodawstwo społeczne: ośmiogodzinny dzień pracy, ubezpieczenia na wypadek choroby i bezrobocia, ochronę lokatorów, uprawnienia związków zawodowych i powszechny obowiązek szkolny.

Jeśli idzie o sytuację gospodarczą, pierwsze lata niepodległości (1919–1920) podporządkowane były zasadom gospodarki wojennej, reglamentowano surowce, paliwa i żywność, zaopatrzenie kartkowe, dotyczące m.in. chleba, cukru, soli, węgla, objęło 15% ludności (głównie dużych miast). W celu ograniczenia czarnego rynku w 1919 roku powołano Urząd do Walki z Lichwą i Spekulacją, więc zobowiązano do dostarczania produktów rolnych na zaopatrzenie wojska oraz aprowizację miast. Wprowadzono kontrolę importu i eksportu oraz ograniczenia w obrocie dewizowym z zagranicą (dotyczyły m.in. przywozu i wywozu walut oraz kruszców).

Po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do odbudowy gospodarki. Wymagała ona dużej aktywności państwa, szczególnie w zakresie zarządzania majątkiem przejętym po państwach zaborczych (kolej, poczta, niektóre kopalnie, przedsiębiorstwa przemysłowe). Państwo wspierało też odbudowę prywatnych przedsiębiorstw za pomocą preferencyjnej polityki podatkowej i kredytowej. Zaangażowało się także w odbudowę i budowę infrastruktury transportowej. Wielkim wyzwaniem była integracja gospodarcza trzech pozaborowych prowincji oraz modernizacja rolnictwa i przemysłu. Kolejnym działa-

niem była unifikacja monetarna czterech systemów pieniężnych. Na terenie byłego zaboru pruskiego w obiegu pozostawała marka niemiecka, w Galicji i części Królestwa Polskiego – austriackie korony, w byłym zaborze rosyjskim – ruble, a w Królestwie Polskim znajdującym się w latach 1915–1918 pod okupacją niemiecką – marki polskie. W czasie wojny wszystkie państwa zwiększyły emisję pieniądza, co oznaczało powstanie tzw. nawisu inflacyjnego. Ponieważ stosowano kontrolę rynku, podczas wojny nie występowała otwarta inflacja. Wybuchła ona w okresie powojennym i rosła w kolejnych latach. Wpływało na nią wiele przyczyn. Najważniejszą były deficyty budżetowe, które finansowano kredytem emisyjnym banku centralnego.

Przedmiotem niniejszego opracowania są procesy inflacyjne, które występowały w Polsce od początku 1919 roku do połowy 1926 roku oraz ich długookresowe konsekwencje, które odbiły się na kierunkach polityki pieniężnej podczas wielkiego kryzysu oraz w latach pokryzysowych 1935–1939. Głębokie załamanie marki polskiej w latach 1919–1923, a następnie inflacja i załamanie kursu złotego w okresie 1925–1926 wytworzyły przekonanie, iż jakakolwiek liberalizacja polityki pieniężnej skończy się nieuchronnie inflacją. Strach przed tego rodzaju scenariuszem stał się ważną przesłanką polityki pieniężnej w latach 30. Z tego powodu jej podstawą cechą była deflacja, a imperatywem – sztywny kurs złotego. Zasady te były utrzymywane do końca lat 30.

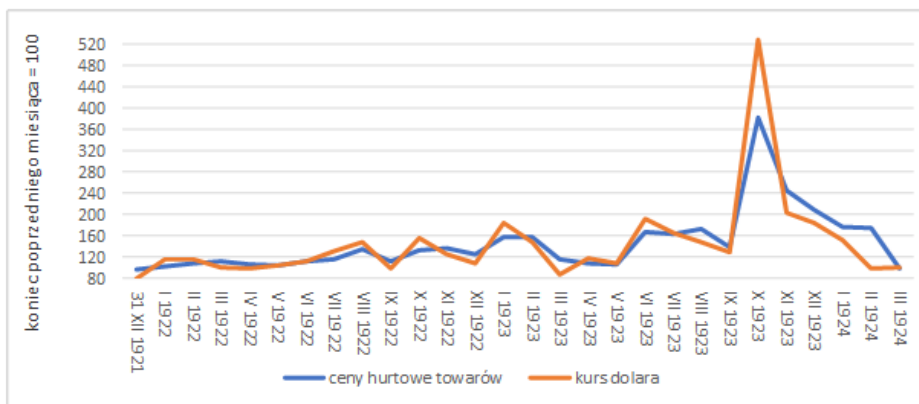
Struktura opracowania jest adekwatna do sformułowanego wyżej celu. Pierwsza część odnosi się do inflacji w latach 1919–1923, którą w literaturze nazwano pierwszą inflacją. W okresie 1919–1922 miała ona charakter inflacji pełzającej, potem galopującej, a od drugiej połowy 1923 roku do wiosny 1924 roku przekształciła się w hiperinflację¹. Zahamowała ją reforma finansowa wdrażana od początku 1924 roku do kwietnia tego roku. Po kilkumiesięcznej stabilizacji inflacja powróciła latem 1925 roku, jednak szczęśliwie nie przybrała ona dużych rozmiarów i trwała do połowy 1926 roku. Procesom inflacyjnym z lat 1925–1926 poświęcona jest druga część opracowania. Trzecia część odnosi się natomiast do polityki pieniężnej i walutowej w latach 30. i pokazuje jej przesłanki, w tym odwołujące się do doświadczeń z lat 1919–1926. Opracowanie zamyka podsumowanie.

¹ Przyjmuje się, że inflacja pełzająca wynosi do 2–5% rocznie, umiarkowana (krocząca) – 5–10%, galopująca – 10–150%. Jeśli wzrost cen przekracza 150% rocznie (albo 50% miesięcznie), mówi się o hiperinflacji (Cagan, 1956).

Pierwsza inflacja w latach 1919–1923

I wojna światowa doprowadziła do zaburzenia rynków finansowych w większości państw europejskich. Po nastaniu pokoju rządy podjęły działania na rzecz odejścia od gospodarki wojennej i przywrócenia gospodarki rynkowej (Fior, 2008, s. 127–129). Zalecenia co do kierunków polityki walutowej wskazano podczas międzynarodowej konferencji w Brukseli w 1920 roku. Podkreślano potrzebę odchodzenia od restrykcji w międzynarodowych obrotach handlowych, ograniczania wydatków rządowych i przywrócenie stabilnych cen poprzez ostrożną deflację oraz powrót do przedwojennego systemu Gold Standard. Zalecenia te powtórzono na międzynarodowej konferencji w Genewie w 1922 roku (Fink, 1984, s. 125). Uczestniczące w niej kraje (w tym Polska) zgodziły się dążyć do znoszenia barier w obrotach towarowych i finansowych z zagranicą, ustabilizować finanse publiczne i zredukować finansowanie wydatków budżetowych poprzez emisję pieniądza. Polityki pieniężne państw miały być oparte na standardzie złota w wersji *gold standard* lub *gold exchange standard*, banki centralne miały być niezależne od rządów (Quirico, 2002, s. 2–3).

Procesy inflacyjne w Polsce rozwijały się stopniowo od 1919 roku, ich przyspieszenie wystąpiło w trudnym roku 1920, stojącym pod znakiem wojny z Rosją. W 1921 roku tempo inflacji spadło, ale w 1922 roku ponownie zaczęło rosnąć.



Wykres 1. Wskaźnik cen hurtowych i kursu dolara* w Polsce w latach 1921–1924

* Notowania dolara USA 31 grudnia na giełdzie pieniężnej w Warszawie były następujące: 1918 rok – 9 marek polskich, 1919 rok – 110 marek polskich, 1920 rok – 590 marek polskich, 1922 rok – 17 800 marek polskich, 1923 rok – 6375 tys. marek polskich.

Źródło: GUS (1923, 248; 1924, s. 119; 1927, s. 320); Taylor (1926, s. 22–23).

W 1923 roku inflacja przekształciła się w hiperinflację². Jej zahamowanie nastąpiło wiosną 1924 roku w wyniku antyinflacyjnych działań rządu towarzyszących przygotowaniom do reformy finansowej. Dynamikę inflacji pokazano na wykresie 1 – ilustrują ją wskaźniki cen hurtowych oraz kursu dolara USA.

Pierwszy impuls inflacyjny wystąpił w 1919 roku i wynikał z odchodzenia od gospodarki wojennej: stopniowo likwidowano reglamentację towarów i kontrolę cen podstawowych produktów (system reglamentacji towarów zniesiono ostatecznie w lipcu 1921 r.). W okresie powojennym przeprowadzono też wymianę koron austriackich, marek niemieckich i rubli rosyjskich obiegających w byłych dzielnicach zaborczych. W wyniku wymiany pozostawiono na rynku wielką podaż pieniądza z czasu wojny, która tworzyła silny „nawis inflacyjny”. Wraz ze znoszeniem kontroli cen skutkowało on wzrostem inflacji.

Najważniejszą przyczyną inflacji był jednak wzrost obiegu marki polskiej wynikający z finansowania emisją pieniądza deficytu budżetu państwa³. Instytucją emisyjną była podporządkowana rządowi Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (PKKP). Została ona utworzona przez Niemcy w grudniu 1916 roku w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim, a w grudniu 1918 roku przejęta przez państwo polskie, stając się namiastką banku centralnego. Była ona uprawniona do udzielania Skarbowi Państwa kredytów na podstawie ustaw sejmowych (Karpiński, 1966, s. 44).

W momencie powstania państwa polskiego, w listopadzie 1918 roku, obieg marki wynosił 880 mln mkp. Wzrósł on w 1919 roku m.in. w wyniku wymiany na markę polską walut obiegających na obszarach należących przed 1918 rokiem do Niemiec, Rosji i Austrii⁴. Najsilniejszy wzrost emisji marki polskiej miał miejsce w 1920 roku w związku z finansowaniem wojny obronnej z Rosją. Na jej potrzeby zadłużenie rządu w PKKP zostało podniesione do 13 mld mkp w lutym 1920 roku, a w końcu listopada 1920 roku – do 55 mld mkp. W następnych latach kwoty te zwiększano adekwatnie do potrzeb państwa (Landau, 1980, s. 5–7; 1985, s. 10–12). Odzwierciedla to rosnące zadłużenie Skarbu Państwa w PKKP oraz powiązany z nim wzrost obiegu marki polskiej. Bardzo duży wzrost emisji w 1923 roku wynikał z powstania tzw. spirali inflacyjnej (tab. 1).

² W styczniu i lutym 1923 r. wzrost cen zaczął przekraczać 50%, miał zatem cechy „klasycznej” hiperinflacji.

³ Marka polska miała parytet marki niemieckiej (0,358423 g złota); kurs dolara w złocie wynosił 4,2 mkp.

⁴ Po uwzględnieniu obiegu tych walut łączny obieg pieniądza w końcu 1918 r. wynosił 8 mld mkp, w końcu 1919 r. – 15,3 mld mkp.

Tab. 1. Dług Skarbu Państwa Polskiego w PKKP i obieg marek polskich*
w latach 1918–1924. Stan w końcu roku

Lata	Dług Skarbu Państwa w PKKP	Obieg biletów
	w mln mkp	
11 XI 1918	–	880,2*
XII 1918	117,8	1023,8*
1919	6825,0	5316,3*
1920	59 625,0	49 361,5
1921	221 000,0	229 537,6
1922	675 600,0	793 437,5
1923	111 332 000,0	125 371 955,4
1924	291 700 000,0	596 244 205,6**

* Tylko obieg marki polskiej (bez walut państw zaborczych).

** Stan na koniec marca 1924 roku. Po reformie pieniężnej w kwietniu 1924 roku marka została wymieniona na złotego polskiego.

Źródło: GUS (1923, s. 225; 1924, s. 187); Ministerstwo Skarbu (1928, s. 122–123);
Zdziechowski (1925, s. 13–15).

Jak wspomniano wyżej, podstawową przyczyną emisji marki polskiej było finansowanie deficytów budżetu państwa. Wynikało ono z niemożności zrównoważenia wydatków dochodami podatkowymi. Z budżetu państwa finansowano organizację administracji, szkolnictwa, odbudowę gospodarki, a przede wszystkim potrzeby wojskowe. Były one szczególnie wysokie w drugiej połowie 1919 roku oraz w 1920 roku, kiedy Polska toczyła wojnę z Rosją. W najtrudniejszym okresie, od kwietnia do grudnia 1920 roku, wydatki budżetu wyniosły 58,2 mld mkp, podczas gdy dochody podatkowe jedynie 5,3 mld mkp. Wydatki sfinansowano w większości kredytem PKKP, pewną ich część (ok. 11,2 mld mkp) pokryto specjalnymi pożyczkami wewnętrznymi i zagranicznymi. Niemożność pozyskania adekwatnych dochodów podatkowych wynikała z okoliczności, w jakich powstawało państwo polskie. Odziedziczono trzy odmienne systemy podatkowe (austriacki, niemiecki i rosyjski) oraz zdeintegrowaną administrację skarbową. Zniszczenia wojenne i dezorganizacja gospodarki spowodowały, iż baza podatkowa była kilkakrotnie niższa niż przed wojną. Dochody państwa w 1921 roku stanowiły 23% dochodów z 1913 roku (na porównywalnym obszarze), w 1922 roku było to 31%, a w 1923 roku – tylko 20%. Dochody podatkowe pokrywały w różnych okresach od 50 do 90%

wydatków budżetu. Politycznym skutkiem kryzysu finansów państwa były częste upadki rządów (Landau, 2005, s. 45–67).

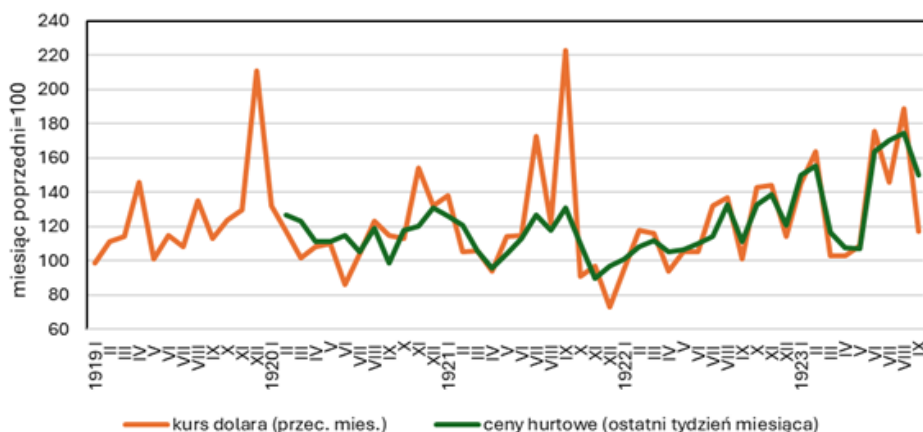
Emisja marki polskiej przez PKKP była też konsekwencją kredytów udzielanych dla przedsiębiorstw przemysłowych oraz banków komercyjnych. Uzasadniano to ogólną sytuacją gospodarczą i wysokim popytem na kredyt ze strony gospodarki, którego nie mogły zaspokoić banki komercyjne. Dodać należy, że stopy procentowe PKKP były kilkakrotnie niższe niż stopy banków komercyjnych (Breit, 1933, s. 100–101). Kredyty dla gospodarki rosły, ich udział w aktywach PKKP wynosił w końcu roku 1919 – 0,9%; 1920 – 7,3%; 1921 – 18,0%; 1922 – 22,2%; 1923 – 26,5%. Udział ten był jednak nieporównanie mniejszy niż pożyczek dla Skarbu Państwa, który wynosił odpowiednio: 55,7%; 77,9%; 73,7%; 65,6%; 47,6% (PKKP, 1922, s. 3; 1923, s. 4–5; 1924, s. 5–6).

Na dynamikę inflacji złożyły się także oczekiwania inflacyjne ludności. Przekonanie, że ceny będą rosły, dotyczyło zwłaszcza lat 1922–1923, kiedy nastąpił burzliwy wzrost inflacji w Austrii i Niemczech. Wzrost cen krajowych był w tym okresie częściowo „importowany” (Hetzel, 2002, s. 2–10). Pewne znaczenie mogła mieć również wprowadzona w okresie hiperinflacji indeksacja płac – płace nominalne podnoszono (waloryzowano) zgodnie z tzw. wskaźnikiem drożyznianym.

Dla społeczeństwa namacalnym objawem inflacji były rosnące ceny walut zagranicznych, w szczególności dolara, którym Polacy posługiwali się powszechnie. Rząd starał się zapanować nad tą sytuacją poprzez regulowanie rynku walutowego i stosowanie różnych restrykcji w obrotach płatniczych z zagranicą, w tym z tytułu handlu towarowego (Rose, 1922, s. 86). Obowiązywał zakaz handlu złotem i walutami obcymi w kraju i wywozu ich za granicę bez specjalnych pozwoleń. Najszerze restrykcje obowiązywały w 1920 roku, w latach 1921–1922 najbardziej skrajne zniesiono, a następnie przywrócono wiosną 1923 roku (Leszczyńska, 2002, s. 217–229). Powołano wówczas Komisję Dewizową, importerzy musieli wnioskować o przydział dewiz na import, eksporterzy odsprzedać państwu waluty uzyskane z eksportu wskazanych towarów. Specjalnych zezwoleń wymagały obroty kapitałowe. Mimo tych obostrzeń deprecjacja marki polskiej postępowała. W tej sytuacji w listopadzie 1923 roku rząd zrezygnował z określania kursu marki i ustanowił wolne notowania⁵. Jak

⁵ Związane to było ze spadkiem rezerw walutowych. Rezerwy złota i walut w 1921 r. stanowiły równowartość 201 mln CHF (38,8 mln USD), w końcu 1923 r. – 143 mln CHF (27,6 mln USD), a w styczniu 1924 r. – 111,1 mln CHF (21,4 mln USD) (Taylor, 1926, s. 2–3).

pokazano na wykresie 2, dynamika inflacji i deprecjacji marki polskiej była w tym okresie bardzo wysoka. Miesięczny wskaźnik cen hurtowych w ostatnich miesiącach 1923 roku wynosił (miesiąc poprzedni = 100): październik – 366, listopad – 232, grudzień – 271; wskaźnik kursu dolara: październik – 364, listopad – 215, grudzień – 219.



Wykres 2. Wskaźniki kursu dolara* i cen hurtowych w latach 1919–1923

* Notowania na giełdzie pieniężnej w Warszawie. W okresach zakazów obrotu walutami kurs dolara był sztucznie zaniżany. Z kolei gwałtowne krótkookresowe wzrosty ceny dolara były wynikiem panik i spekulacji spowodowanych sytuacją polityczną.

Źródło: Leszczyńska (2013, s. 88); Lipiński (1922, s. 55–76).

Następstwem hiperinflacji był gwałtowny spadek płac realnych, pogorszenie się warunków życia społeczeństwa oraz coraz częstsze strajki, w tym zapowiedź strajku powszechnego jesienią 1923 roku. W odpowiedzi rząd zmilitaryzował kolej i wprowadził stan wyjątkowy. W listopadzie 1923 roku doszło do rozruchów ulicznych. Liczba zabitych i rannych nie jest dokładnie znana, stwierdzono śmierć 13 wojskowych oraz 18 demonstrantów. Rząd pod presją wydarzeń odwołał sądy doraźne i militaryzację kolei, a Polska Partia Socjalistyczna wezwała robotników do zaprzestania strajku. Finanse państwa wymagały niezwłocznych reform. Przystąpiono do nich w grudniu 1923 roku.

W związku z przygotowaniami do reformy finansowej w styczniu 1924 roku zliberalizowano handel walutowy w obrocie międzybankowym, jednak w pełni swobodnego obrotu finansowego nie przywrócono (Leszczyńska, 2002, s. 217). W lutym 1924 roku PKKP rozpoczęła interwencję na rynku waluto-

wym, by ustabilizować cenę dolara na poziomie 9,4 mln marek. Równocześnie zredukowano wydatki budżetowe, rząd zrezygnował też z korzystania z kredytu emisyjnego w PKKP.

Reformę stabilizacyjną przeprowadził rząd Władysława Grabskiego w pierwszej połowie 1924 roku. Plan działań obejmował: zrównoważenie budżetu państwa, wprowadzenie nowej waluty i ustanowienie nowej instytucji emisyjnej. Równowagę budżetu zapewnić miały nowe podatki (w tym podatek majątkowy obciążający majątki o wartości powyżej 3 tys. franków), waloryzacja podatków oraz dodatkowe przychody z monopolii skarbowych (opodatkowanie konsumpcji tytoniu i spirytusu dawało ok. 25–30% dochodów budżetowych). Zredukowano budżety ministerstwa spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Zniesiono też dotacje dla kolei państwowych i przedsiębiorstw państwowych. W kwietniu markę polską zastąpił złoty. Jego emisja była osadzona w systemie *gold exchange standard*, obieg złotego musiał mieć co najmniej 30% pokrycia w rezerwach walut obcych i złota. Parytet złotego określono na poziomie 0,3 g złota. Z niego wynikał kurs wobec walut obcych, 1 USD był równy 5,18 zł. W kwietniu 1924 roku uruchomiono Bank Polski SA, który zastąpił PKKP. Rząd miał prawo korzystać z nieoprocentowanego kredytu w Banku Polskim SA do kwoty 50 mln zł.

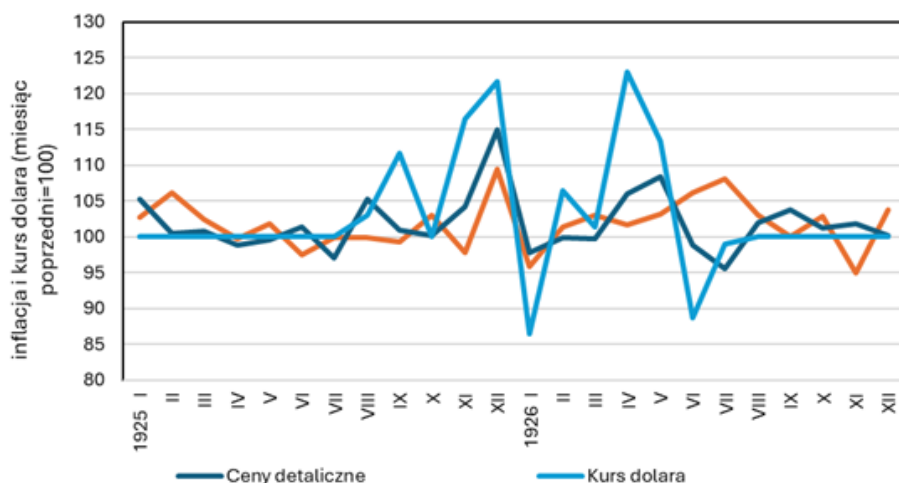
Reformom finansowym towarzyszyła liberalizacja obrotów handlowych z zagranicą (Grabski, 1924). Ogłoszono komercjalizację przedsiębiorstw państwowych, aby zredukować dopłaty do nich, wdrożono ustawę pozwalającą ministrowi skarbu określać maksymalną stopę procentową dla banków – wynosiła ona 24%, a w kolejnych latach była obniżana. Polityka fiskalna oraz otwarcie na konkurencję zagraniczną dały oczekiwany efekt deflacyjny, ceny miały tendencję spadkową. Równolegle w gospodarce zaczęła występować recesja, rosły obawy, że stabilizacja nie będzie trwała (Taylor, 1926, s. 356). W drugiej połowie 1924 roku pojawiła się inflacja. Była ona niewielka (od kwietnia do grudnia 1924 r. ceny wzrosły o 8,5%), ale pogłębiła niepewność co do powodzenia reformy, którą jesienią 1924 roku wzmocniły lekkie spadki kursu złotego oraz rosnący deficyt budżetowy. Aby sfinansować wydatki budżetu, rząd rozpoczął emisję biletów zdawkowych (miał on prawo emitować je do kwoty 150 mln zł). Były one substytutem złotego emitowanego przez Bank Polski SA, miały charakter środka płatniczego. Sytuacja pogorszyła się wiosną 1925 roku. Rozpoczęła się druga faza inflacji.

Druga inflacja (1925–1926)

Latem 1925 roku okazało się, że reforma nie przyniosła trwałej stabilizacji budżetu. Niepokój ludności wzmożyły dokonane przez rząd w marcu 1925 roku wypłaty wynagrodzeń pracowników administracji państwowej w bilonie (drobne monety emitowane przez Skarb Państwa). Kurs złotego zaczął spadać, jego stabilizacja wymagała interwencyjnych działań Banku Polskiego SA. Aby wzmocnić rezerwy walutowe, rząd w czerwcu 1925 roku uzyskał zagraniczną pożyczkę 6 mln USD. Negocjacje w sprawie większych pożyczek kończyły się niepowodzeniem, zwłaszcza gdy w czerwcu wybuchła wojna handlowa z Niemcami obniżająca wiarygodność finansową Polski. Coraz szersza emisja skarbowych środków pieniężnych, służąca pokrywaniu wydatków budżetowych, budziła coraz szerszy niepokój opinii publicznej. Jak zawsze w takich sytuacjach reakcją ludności były coraz wyższe zakupy dolara, co powodowało niewielki wzrost jego ceny (do 5,3 zł za dolara). Bank Polski SA rozpoczął interwencję, sprzedając dolary. W sierpniu ją ograniczył z powodu małej skuteczności, a jesienią 1925 roku zrezygnował z niej, bowiem rezerwy walut były na wyczerpaniu (cena dolara wynosiła wówczas ok. 5,8–6,0 zł). W tym samym czasie wybuchła panika bankowa związana z utratą płynności przez kilka banków. Ponieważ zagroziła ona stabilności systemu bankowego, rząd i Bank Polski SA przyszły bankom z pomocą, udzielając specjalne kredyty.

Trudna sytuacja finansowa wywołała silny spór między premierem Grabskim (autorem reformy finansowej) a Bankiem Polskim SA co do dalszych działań. Grabski był zwolennikiem dalszej interwencji, by powstrzymać spadek kursu złotego. Uważał, że deprecjacja będzie działaniem „samobójczym” i doprowadzi do wybuchu inflacji. Pisał: „Dla państw, które przeszły hiperinflację ratunkiem jest absolutnie niezmienna, stała waluta” (Grabski, 1925, s. 23–24). Ponieważ jego stanowisko spotkało się z krytyką opozycji politycznej w sejmie oraz władz Banku Polskiego SA, w listopadzie 1925 roku podał się do dymisji. W tym samym czasie Bank Polski SA zrezygnował z interwencji walutowej, a kurs złotego gwałtownie spadł z 6,5 zł do 9,1 zł. Na początku 1926 roku kurs się umocnił do 7,5–7,8 zł za dolara. Ponowny spadek kursu do 11 zł za dolara miał miejsce w maju 1926 roku, podczas zamachu wojskowego. W kolejnych miesiącach cena dolara ustabilizowała się na poziomie około 9 zł (GUS, 1928, s. 572, 632–633; Ministerstwo Skarbu, 1931, s. 347).

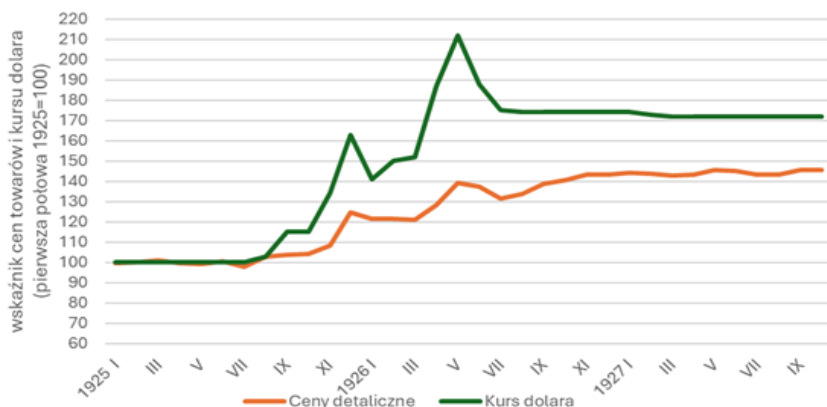
Załamaniu kursu złotego zaczęła towarzyszyć inflacja, w drugiej połowie 1925 roku ceny wzrosły o ok. 25% w stosunku do pierwszej połowy 1925 roku. Przebieg deprecjacji złotego i wzrostu cen towarów pokazano na wykresie 3. Załamanie kursu złotego i wzrost cen sprzyjały rozlewaniu się niepewności, paniki i spekulacji walutowych. Jak pisał Stanisław Pszczółkowski (1926, s. 4), polski ekonomista i statystyk, utrzymanie kursu złotego jesienią 1925 roku było niemożliwe, jednocześnie jego załamanie było wyrazem porażki i podkopywało wiarę społeczeństwa w możliwość skutecznej stabilizacji finansowej. Zdaniem ekonomisty Kazimierza Studentowicza (1937, s. 89) deprecjacja złotego z punktu widzenia makroekonomii była konieczna, z drugiej jednak strony była postrzegana jako „prestżowa i psychiczna porażka”.



Wykres 3. Inflacja i kurs dolara w latach 1925–1926

Źródło: Ministerstwo Skarbu (1928, s. 23).

Stabilizacja finansowa nastąpiła dopiero w drugiej połowie 1926 roku. Towarzyszył jej wzrost produkcji przemysłowej, poprawie uległy dochody budżetowe państwa i saldo obrotów handlowych z zagranicą. Bank Polski SA rozpoczął odbudowywanie rezerw walut. Kurs rynkowy dolara był stabilny i oscylował wokół 9 zł za 1 USD. Od połowy 1925 roku ceny zaczęły spadać, a od jesieni tego roku ustabilizowały się. Stan ten trwał przez cały rok 1927 (wykres 4).



Wykres 4. Wskaźnik cen towarów (detalicznych) oraz kursu dolara w latach 1925–1927

Źródło: Ministerstwo Skarbu (1928, s. 23).

W nowej sytuacji, jaka uformowała się w 1927 roku, konieczne było określenie właściwego ustawowego kursu złotego, formalnie obowiązywał bowiem kurs z 1924 roku (5,18 zł za 1 USD). Po negocjacjach z międzynarodowymi ekspertami pod kierunkiem Edwina Waltera Kemmerera rząd Polski przyjął w październiku 1927 roku trzyletni plan stabilizacyjny i ogłosił dekrety o stabilizacji złotego i o zmianie ustroju pieniężnego. Parytet złotego określono na poziomie 0,16879 g złota, urzędowy kurs dolara wynosił 8,91 zł. Emisja biletów przez Bank Polski SA miała być w co najmniej 40% pokryta rezerwami walut i złota. Rząd musiał w ciągu trzech lat wycofać z obiegu bilety zdawkowe i wymienić je na monety srebrne. Aby proces stabilizacji walutowej był niezakłócony, Polska uzyskała od międzynarodowego konsorcjum banków (największe znaczenie miały banki amerykańskie) pożyczkę stabilizacyjną w kwocie 62 mln USD i 2 mln funtów szterlingów. Około 75–80% uzyskanych środków przeznaczono na stabilizację złotego, pozostałą część rząd mógł przeznaczyć na inwestycje. Plan stabilizacyjny zakładał, że budżet będzie zrównoważony, obroty handlowe i finansowe nie będą podlegać ograniczeniom administracyjnym, a ceny krajowe będą zależne od cen światowych (Zdziechowski, 1937, s. 238).

Parytet złotego ustanowiony w 1927 roku obowiązywał do końca lat 30. Zmieniał się natomiast jego kurs wobec walut obcych z powodu dewaluacji tychże walut, których dokonywały rządy wielu państw w reakcji na wielki kryzys. Polska takowej dewaluacji nie dokonała, dlatego złoty przez wiele lat był wa-

ludą nadwartościową. Aż do 1936 roku polskie władze przestrzegły zasad wolnego obrotu finansowego. Sytuacja ta uległa zmianie wraz z wprowadzeniem w kwietniu 1936 roku dekretu dewizowego. Nie zmieniono natomiast kursu złotego – uważano, że mogłoby to zachwiać zaufaniem Polaków do polskiego pieniądza i wygenerować tendencje inflacyjne.

Polityka pieniężna lat 1930–1939 a pamięć o inflacji z lat 1919–1925

Kryzys lat 30. przyniósł w wielu krajach rewizję polityki pieniężnej. Kolejne państwa zaczęły rezygnować ze sztywnych kursów walutowych, godząc się na deprecjację swoich walut jako narzędzie przywracania równowagi zewnętrznej. Z kolei politykę pieniężną zaczęły traktować jako instrument ożywiania krajowej gospodarki. Polskie władze monetarne przyjęły odmienną strategię – stały na stanowisku konieczności przestrzegania zasad systemu *gold exchange standard* mimo odpływu kapitałów i spadku rezerw walutowych.

Możliwość zastosowania bardziej elastycznej polityki walutowej odrzucano po raz pierwszy jesienią 1930 roku, kiedy wygaśł trzyletni plan stabilizacyjny. Rząd stał na stanowisku, że uelastycznienie spowodowałaby zachwianie kursu złotego ze wszystkimi ujemnymi skutkami tak jak w 1925 roku. To zachowawcze stanowisko miało, jak pisali Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski (1982, s. 244), uzasadnienie w klasycznej doktrynie monetarnej, którą w 1930 roku stosowała większość państw europejskich. Wszystkim się wydawało, że załamanie koniunktury jest przejściowe. Polski rząd dopiero w 1931 roku przyznał, iż gospodarka znajduje się w poważnym kryzysie (Knakiewicz, 1967, s. 61).

Niechętnie stanowisko rządu wobec eksperymentów monetarnych trwało w kolejnych latach. Odrzucano propozycje zastosowania choćby kontroli obrotów finansowych z zagranicą. Kryzys postawił polskie władze monetarne przed trudnym dylematem – pisał dyrektor Banku Polskiego SA, Leon Barański: czy pozostawać wiernym zasadom swobodnego obrotu finansowego kosztem spadku rezerw walutowych, czy uciec się, tak jak inne państwa, do moratoriów i restrykcji dewizowych? Czy dopuścić do obniżenia kursu waluty, czy też bronić go za wszelką cenę, nawet kosztem obniżenia aktywności gospodarczej? Wybrano to drugie rozwiązanie.

Podczas środkowoeuropejskiego kryzysu bankowego w połowie 1931 roku Bank Polski SA musiał dokonywać interwencji, by stabilizować kurs złotego na ustawowym poziomie (Barański, 1934, s. 195). Politykę *status quo* utrzymano w następnych latach. W 1932 roku premier Aleksander Prystor uzasadniał ją koniecznością utrzymania autorytetu za granicą i oczekiwaniem na ustalenia konferencji lozańskiej (lipiec 1932 r.) oraz stanowisko Francji odnośnie do jej polityki finansowej. Polska pozostawała w bliskich stosunkach politycznych z Francją. Uznawano, że pod jej przywództwem możliwe jest ustabilizowanie międzynarodowego rynku walutowego (Wytyczne, 1933, s. 8). Premier mówił, iż rząd „od trzech lat broni z całą bezwzględnością stałości waluty (...) by dać każdemu obywatelowi gwarancję, że jego ofiary nie pójdą na marne”. Gospodarka miała dostosowywać się do warunków ukształtowanych przez kryzys (Wytyczne, 1933, s. 8).

Ministerstwo Skarbu wskazywało, że dewaluacja spowodowałaby spadek zaufania do złotego i niosłaby zagrożenia inflacyjne, co doprowadziłoby do spadku poziomu oszczędności krajowych (Matuszewski, 1935, s. 236–237). Zdaniem Banku Polskiego SA przyniosłaby ona więcej strat niż korzyści. Środowiska gospodarcze były przeciwne nawet niewielkiej dewaluacji. Prezes warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i były minister skarbu, Czesław Klarner, w końcu 1932 roku mówił: „byliśmy niezmiennie i zawsze zwolennikami utrzymania niezachwianej waluty. Wszystkie ofiary (...) wynikające z deflacyjnej polityki Banku Polskiego uznawaliśmy zawsze za potrzebne, a samą politykę za jedynie właściwą”. Wacław Fajans (1932, s. 18–19), reprezentujący sektor bankowy, krytycznie oceniał Bank Anglii, który we wrześniu 1931 roku przeprowadził dewaluację funta. Na konferencji londyńskiej w 1933 roku przewodniczący polskiej delegacji, Adam Koc (wiceminister skarbu i komisarz Banku Polskiego SA), uznał, że stabilność kursów powinna pozostać fundamentem międzynarodowej polityki walutowej. Dewaluację i kontrolę obrotów finansowych uznał za środek prowadzący do wzrostu cen (Łopieński, 1938, s. 7).

W lipcu 1933 roku Polska przystąpiła do Złotego Bloku, podczas spotkania przedstawicieli banków emisyjnych w Banku Francji zawarto układ o wzajemnej pomocy w przypadku kłopotów walutowych. Decyzję rządu niezmiennie popierały środowiska finansowe i publicyści ekonomiczni (Fajans, 1933, s. 329; Studentowicz, 1937, s. 7). Prezes Banku Polskiego, Władysław Wróblewski,

lewski (1935, s. 56), w 1934 roku zapewniał, że kurs złotego nie zostanie zmieniony, a polska polityka walutowa pozwala utrzymać zaufanie zagranicy.

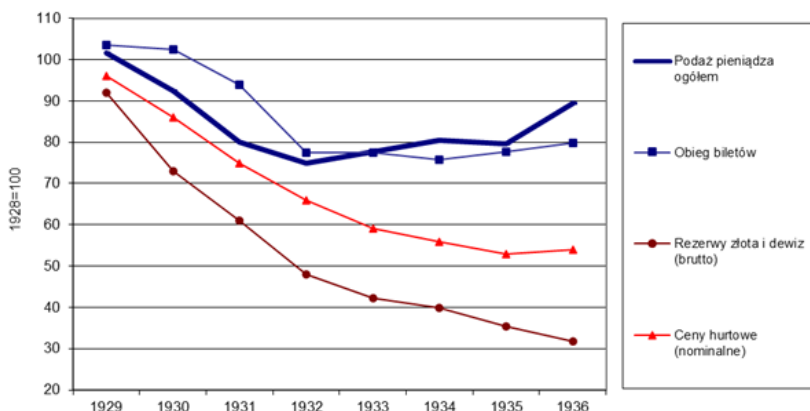
Sytuacja walutowa Polski ulegała stałemu pogorszeniu. Wyrazem tego był spadek rezerw walutowych Banku Polskiego SA (wykresy 5, 6). Rząd zaczął w 1933 roku stosować silny protekcjonizm w obrocie towarowym. Bank Polski SA, głosząc nadal politykę stałego kursu walutowego, przestał zmniejszać emisję złotego mimo spadku rezerw złota i dewiz (oficjalnie ich poziom był wyższy od statutowego minimum, a w rzeczywistości był od niego niższy). Czynnikiem mającym wpływ na tę strategię była obecność Polski w Złotym Bloku oraz poglądy i przekonania ekonomiczne polskich władz monetarnych.

Polska polityka walutowa nie uległa zmianie także po dokonaniu przez rząd USA dewaluacji dolara w 1933 roku i zmianie jego parytetu w styczniu 1934 roku. Oznaczała ona rewaluację złotego; oficjalny kurs dolara wynosił 5,26 zł. Nieoczekiwanym pozytywnym skutkiem dewaluacji dolara była likwidacji swoistej dwuwalutowości w Polsce – od strony prawnej wydano zakaz stosowania dolara jako środka regulacji zobowiązań⁶. Od połowy 1935 roku rynkowa cena dolara zaczęła rosnąć, nasiliło się wycofywanie lokat z Polski z powodu pogłosek o planowanej przez rząd dewaluacji złotego po dewaluacji guldena gdańskiego i śmierci Piłsudskiego. Sytuacja powtórzyła się jesienią 1935 roku, powodując tezauryzację złotych monet i wzrost ceny dolara do 5,45 zł. Bank Polski SA podjął interwencję. Aby zdobyć potrzebne waluty, uruchomił sprzedaż złota. Scenariusz ten powtórzył się w marcu i kwietniu 1936 roku. Niedługo potem rząd podjął radykalne kroki, wprowadzając restrykcyjną kontrolę rynku walutowego i obrotów finansowych z zagranicą.

Przez cały okres 1930–1935 w sferze monetarnej Polska prowadziła politykę deflacyjną. Do 1932 roku Bank Polski SA wprowadził restrykcyjną politykę pieniężną poprzez stosowanie ograniczeń kredytowych w celu utrzymania wysokiego pokrycia emisji złotego. Z kolei rząd stosował restrykcyjną politykę fiskalną poprzez redukcję wydatków budżetowych stosownie do spadających dochodów. W trakcie 1933 roku podjęto skromną interwencję w sektorze rolnym i oddłużanie rolnictwa. Starano się też rozbić organizacje kartelowe i zmusić je do obniżenia cen. Uruchomiono roboty publiczne. Wszystkie te działania nie przyjęły szerszej skali, wymagałoby to bowiem liberalizacji polityki pieniężnej

⁶ Szacuje się, że na 1 stycznia 1932 r. w obiegu pozabankowym było 50 mln USD. Kredyty hipoteczne i pożyczki obligacyjne w dolarach sięgały 120 mln USD.

i fiskalnej, tego zaś rząd się obawiał. W jego polityce dominował „prymat ochrony wartości waluty” (Knakiewicz, 1967, s. 124–126). Ostatecznie doprowadził on do wyczerpania rezerw walutowych. Po drodze uruchomiony został proces dostosowawczy polegający na obniżaniu podaży pieniądza, głębokim spadku cen (wykres 5) oraz obniżeniu PKB o około 30% (Maddison, 2023, s. 98).



Wykres 5. Podaż pieniądza*, rezerwy Banku Polskiego SA i zmiany cen w latach 1929–1936

* Bilety Banku Polskiego SA oraz bilon emitowany przez Skarb Państwa; jego obieg w drugiej połowie lat 20. wynosił średnio 140 mln zł, w czasie kryzysu – ponad 300 mln zł.

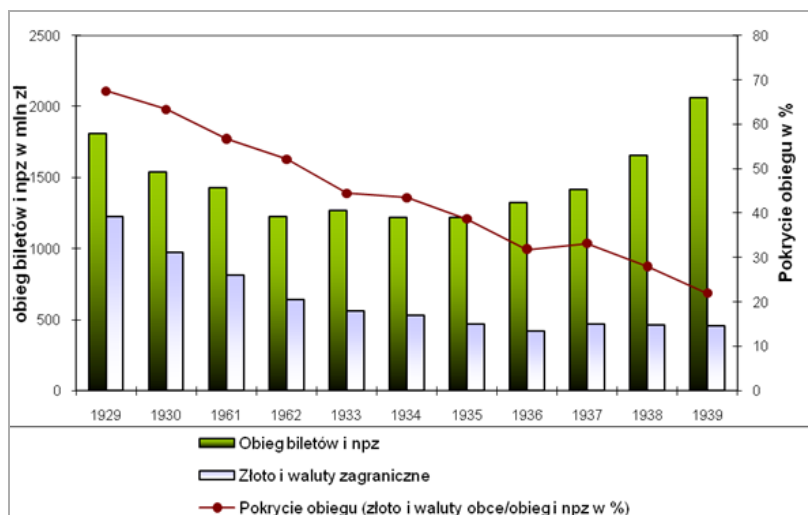
Źródło: Wyczański (2006, s. 427, 637); *Mały Rocznik Statystyczny* (1939, s. 3).

Debata na temat zmiany polityki walutowej ożywiła się w końcu 1935 roku. Wywołała ją zmiana ekipy rządowej oraz niemal zupełne wyczerpanie rezerw walutowych Banku Polskiego SA. Rząd, środowiska wielkoprzemysłowe i ekonomiści opowiadali się za utrzymaniem *status quo*. Niechętny „eksperymentom walutowym” był także nowy wicepremier i minister skarbu, Eugeniusz Kwiatkowski. Ostatecznie w kwietniu 1936 roku rząd uznał za konieczne zastosowanie szerokiej kontroli obrotów finansowych z zagranicą. Przeciwny jej był prezes Banku Polskiego SA, Adam Koc. Uważał on, że właściwsza jest dewaluacja. Z kolei prezydent Ignacy Mościcki stał na stanowisku, że „dewaluacja byłaby nieszczęściem” (Landau, 1986, s. 270). Prezes Koc na znak protestu podał się do dymisji.

Ogłoszony 26 kwietnia dekret o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi poddawał kontroli wszelkie transakcje, których następstwem był przywóz i wywóz złota, dewiz, walut zagranicznych i waluty krajowej (Vogelfanger, Blei, 1937, s. 9). Zawieszono wolny

handel walutą na rynku wewnętrznym (prawo handlu miały tylko niektóre banki), zakazano posługiwania się kursami innymi od oficjalnych. Przepisy te obowiązywały do wybuchu wojny w 1939 roku. Restrykcyjna reglamentacja dewiz była – w obliczu niemal zupełnego wyczerpania rezerw dewizowych – niechcianą koniecznością. Nadzorowi poddawała również wewnętrzny rynek walutowy, zawieszając swobodną wymienialność złotego na waluty obce.

Politykę monetarną banku centralnego zaczęto liberalizować od jesieni 1938 roku. Wraz z rosnącymi potrzebami gospodarki i wydatkami wojskowymi poszerzono możliwości korzystania przez rząd z pożyczek w Banku Polskim SA (Jezierski, Leszczyńska, 1994, s. 76). Emisję zwiększano w 1939 roku, ale dość ostrożnie. Wicepremier Kwiatkowski na dwa miesiące przed wybuchem wojny, w lipcu–sierpniu 1939 roku, deklarował, że nadmierny wzrost wydatków rządowych skutkować będzie wzrostem emisji i inflacją, która zachwieje „wiarą społeczeństwa w uczciwość państwa” (Sławoj-Składkowski, 2003, s. 152–153; Kwiatkowski, 2003, s. 100). Obieg pieniądza stopniowo rósł. Przed wybuchem wojny doszedł do 2,7 mld zł (w tym bilety Banku Polskiego SA 2,2 mld zł, bilon 0,5 mld zł) (Kwiatkowski, 2003, s. 146). Pokazano to na wykresie 6.

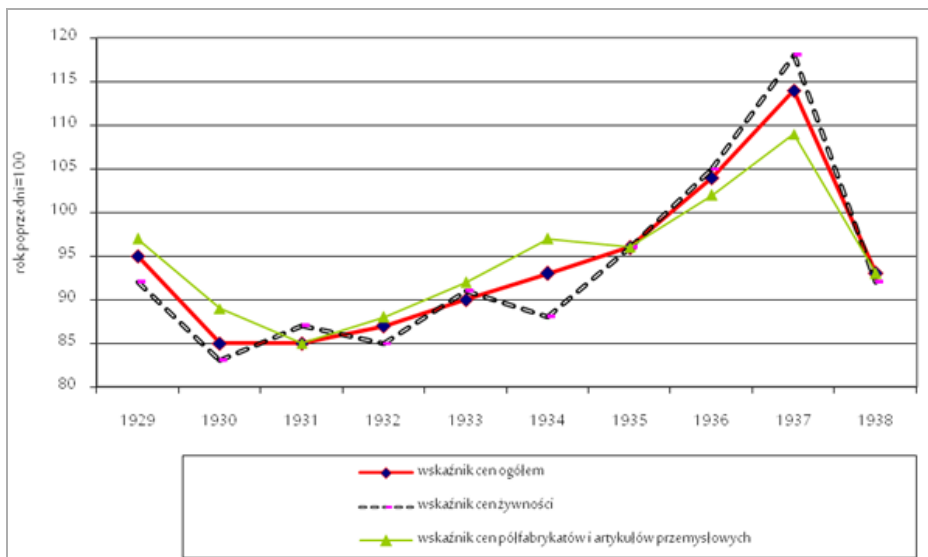


Wykres 6. Obieg biletów i natychmiast płatnych zobowiązań (npz) Banku Polskiego SA oraz rezerwy Banku Polskiego SA w latach 1929–1939*

* Stan na koniec roku, w 1939 roku dane z czerwca.

Źródło: Karpiński (1958, s. 236–237).

Ożywieniu gospodarki od 1936 roku oraz realizacji programu inwestycyjnego rządu towarzyszył, jak wskazano wyżej, wzrost obiegu pieniądza. Równolegle następował pewien wzrost cen. Najwyższa stopa inflacji (ceny ogółem) wystąpiła w 1937 roku (14%). Z kolei w roku 1938 ceny spadły (wykres 7).



Wykres 7. Wskaźnik cen w latach 1929–1938

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny* (1939, s. 245–248).

Zaprezentowane wyżej wskaźniki wskazują na wzrost cen od 1936 roku, a następnie jego przyspieszenie w 1937 roku (stopa inflacji w 1937 r. wyniosła 14%). W 1938 roku ceny w stosunku do roku poprzedniego spadły, z kolei w styczniu–czerwcu 1939 roku w stosunku do 1938 roku nie uległy zmianie. Jak z tego wynika, coraz wyższa emisja złotego w latach 1938 i 1939 nie przyniosła wzrostu cen. Przejściowa deflacja w 1938 roku była odbiciem międzynarodowej recesji i silnego spadku cen rolnych. Jednocześnie w tym roku miał miejsce duży wzrost emisji złotego. Czynniki monetarne nie przesądzały zatem o kierunkach zmian cen. Nie wiemy oczywiście, jak wyglądałby rozwój sytuacji przy rosnących inwestycjach przewidzianych czteroletnim planem inwestycyjnym, wchodzących w etap realizacji w ostatnich latach przed wojną.

Polską politykę pieniężną cechowała przez lata 30. ostrożność i obawa przed „eksperymentowaniem”. Historycy i ekonomiści wielokrotnie stawiali pytanie o przyczynę tego stanu rzeczy w sytuacji, kiedy niemal cały świat wokół

przeorientowywał się na elastyczną politykę pieniężną. Odpowiedzi były różne. Landau (1976, s. 62) pisał, iż w pierwszej fazie kryzysu rząd dążył do kontynuowania walutowych koncepcji planu stabilizacyjnego. Istotną rolę odgrywały też „deflacyjne koncepcje” ministrów skarbu Ignacego Matuszewskiego i Władysława M. Zawadzkiego. Zakładali oni, że w warunkach osłabienia koniunktury potrzebne jest dochodzenie do nowej równowagi poprzez obniżenie kosztów i cen, a nie manipulowanie polityką kursową i pieniężną. Dominowało też przekonanie, że dewaluacja musiałaby pociągać za sobą inflację, tej zaś przeciwni byli niemal wszyscy ekonomiści. Stałość wartości pieniądza uznawano – obok równowagi budżetu i zdrowej konkurencji wewnętrznej – za podstawę tzw. kapitalizacji wewnętrznej, tę zaś za warunek rozwoju inwestycji. Na negatywny stosunek polskich władz monetarnych do „manipulacji walutowych” miało też wpływ stanowisko Piłsudskiego, które wynikało z pamięci o hiperinflacji oraz opinii ekonomistów (Garlicki, 1990, s. 658).

Polskie elity polityczne i ekonomiczne w argumentacji na rzecz silnego konserwatyzmu monetarnego odwoływały się do swoistego „kompleksu psychicznego stabilnego pieniądza”, który miał cechować polskie społeczeństwo. Każde osłabienie wartości złotego miało stawać się przyczyną silnego zachwiania zaufania do krajowego systemu monetarnego. Dodajmy, że dogmat stabilnego kursu był swoistą *fixed idea* w wielu krajach, przede wszystkim słabych gospodarczo – pisał Tobias Straumann (2010). W Polsce potęgowały to własne doświadczenia, w tym strach przed dewaluacją. Powodował on, że kiedy wiele państw – w ślad za Wielką Brytanią i USA – przeprowadziło w latach 1931–1934 dewaluację, w Polsce dowodzono, że będzie ona „nieszczęściem”. Nawet fakt, że wspomniane dewaluacje nie niosły istotnego wzrostu cen, nie przekonał polskich elit rządzących i opiniotwórczych do zmiany stanowiska. Wskazywały one, że Polskę cechuje „odmienna psychika gospodarcza”. Nie przyjmowały one argumentacji nielicznych ekonomistów, że właściwa polityka pieniężna i fiskalna nie muszą skutkować wybuchem inflacji i że zostało to udowodnione podczas tzw. drugiej inflacji. Nie dostrzegano faktu, iż zmiana polityki pieniężnej i walutowej stworzyłaby lepsze warunki dla podjęcia polityki antykryzysowej (Studentowicz, 1937, s. 86–89).

Krytyczną ocenę polskiej polityki walutowej przeprowadził w końcu lat 30. Jerzy Zdziechowski w książce *Mit złotej waluty*. Przedstawiając ewolucję systemu gold standard, zadawał retoryczne pytania: Jak można w kraju bez złota, jak Polska, wiązać całe gospodarstwo, poziom cen, rozmiary kredytu,

rozmiary inwestycji ze złotem? Jak można w kraju, który najsilniej ucierpiał wskutek deflacji, poświęcać kondycję gospodarki dla obrony absolutnie sztywnego kursu waluty? Wiele państw poświęciło kurs dla walki z kryzysem i wspierania gospodarki, Polska tego nie zrobiła! (Zdziechowski, 1937, s. 98–99). Podobnie krytycznie opinie znalazły się w opracowaniach historyków. Wydaje się, że najbardziej syntetycznie oddaje je stwierdzenie Zygmunta Karpińskiego (1958, s. 109), iż obrona wartości złotego metodą deflacji stała się dla polskiej gospodarki „lekarstwem bardzo gorzkim i kosztownym”.

Podsumowanie

Inflacja z lat 1919–1923 była doświadczeniem epokowym, które głęboko dotknęło miliony Polaków. Dlatego społeczeństwo z wielką nadzieją przywitało reformę finansową, którą przeprowadzono w pierwszej połowie 1924 roku. Przyniosła ona kilkunastomiesięczną stabilizację cen oraz kursu złotego, która nie trwała jednak długo – od połowy 1925 roku widoczna była coraz głębsza nierównowaga. Jej wyrazem stała się ponowna inflacja. Jesienią 1925 roku doszło do załamania kursu złotego, co społeczeństwo odebrało jako niepowodzenie reformy stabilizacyjnej. Konieczne było wdrożenie trzyletniego planu stabilizacyjnego w latach 1927–1930. Nadano mu duże znaczenie gospodarcze i polityczne. W 1930 roku uznano, że przyniósł on trwałe uzdrowienie polskich finansów.

Po wybuchu wielkiego kryzysu sytuacja finansowa uległa jednak pogorszeniu. Nastąpił odpływ kapitałów z Polski. Skutkiem tego był spadek rezerw walutowych Banku Polskiego SA. Polskie władze monetarne za konieczne uznały zastosowanie restrykcyjnej polityki pieniężnej przy jednoczesnej obronie sztywnego kursu złotego i utrzymaniu wolności w obrotach finansowych z zagranicą. Za niewłaściwe uważano dokonanie dewaluacji, mimo że zastosowało ją wiele państw zachodnich, w tym Wielka Brytania i USA wytyczające kierunki międzynarodowej polityce walutowej. Jak pisał Studentowicz (1937, s. 71), dla polskiego społeczeństwa stałość waluty stała się „niewzruszalnym dogmatem stanowiącym fundament wszelkiej polityki gospodarczej”. Przekonanie, że za dewaluacją musi pójść inflacja, stanowiło barierę dla uelastycznienia polityki walutowej. Polskie władze monetarne niewłaściwie odczytywały kierunki zmian w polityce walutowej państw zachodnich. Zakładały, że zawieszenie *rules of*

regime jest przejściowe. Tymczasem system ewoluował ku tzw. walucie manipulowanej. Warto dodać, że za ortodoksją monetarną opowiadały się też polskie środowiska gospodarcze i *mainstreamowi* ekonomiści. Uznawali oni, że liberalizacja polityki pieniężnej bądź dewaluacja złotego są tożsame z polityką inflacyjną. Byli przeciwni uznaniu jej za narzędzie poprawy koniunktury.

Ortodoksyjne przestrzeganie przez Polskę zasad polityki walutowej i pieniężnej, które wyływały z zasad systemu *gold exchange standard*, miało swoje ważne źródło w doświadczeniach lat 20. Wielka inflacja, a następnie załamanie złotego po pierwszej stabilizacji wytworzyły swoisty uraz „słabego” pieniądza. Polskie społeczeństwo, podobnie zresztą jak społeczeństwa wielu państw, było przyzwyczajone do traktowania dewaluacji jako źródła problemów gospodarczych. Na stabilnym złocie budowana była wiarygodność polskiej polityki pieniężnej. Stały kurs walutowy był potwierdzeniem zdrowia gospodarki i symbolem sukcesu. Ostatecznie Polska porzuciła zasady systemu *gold exchange standard* w 1936 roku, kiedy zawiesiła wolny obrót walutowy w kraju i w stosunkach z zagranicą. Decyzję tę wymusiło niemal zupełne wyczerpanie rezerw walutowych Banku Polskiego SA. Nie zdecydowano się natomiast na dewaluację złotego i szerszą liberalizację polityki pieniężnej. Obawę przed „luzowaniem monetarnym” uzasadniano doświadczeniem inflacyjnym płynącym z pierwszej połowy lat 20. Załamało ono zaufanie do krajowego pieniądza, a odbudowa tego zaufania trwała wiele lat. Był to jeden z głównych powodów silnego konserwatyzmu w polskiej polityce pieniężnej w latach wielkiego kryzysu. Większego luzowania ilościowego dokonano dopiero w latach 1938–1939, a więc na kilkanaście miesięcy przed wybuchem II wojny światowej.

Bibliografia

- Barański, L. (1934). Dziesięciolecie Banku Polskiego. *Gazeta Bankowa*, 9, 193–195.
- Breit, M. (1933). *Stopa procentowa w Polsce*. Kraków.
- Cagan, P. (1956). The Monetary Dynamics of Hyperinflation. W: M. Friedman (red.), *Studies in the Quantity Theory of Money* (s. 25–117). Chicago: University of Chicago Press.
- Fajans, W. (1932). *Zasady polityki kredytowej banku centralnego*. Warszawa.
- Fajans, W. (1933). „Blok Złoty” i Polska. *Gazeta Bankowa*, 15, 329–330.
- Fink, C. (1984). *The Genoa Conference: European Diplomacy 1921–1922*. Chapel Hill.

- Fior, M. (2008). Financial Instability in Transition Economies during the 1920s: The European Reconstruction and Credit Anstalt Insolvency. W: K. Gratzke, D. Stiefel (red.), *History of Insolvency and Bankruptcy from an International Perspective* (s. 119–141). Huddinge.
- Garlicki, A. (1990). *Józef Piłsudski 1867–1935*. Warszawa: Czytelnik.
- Grabski, W. (1924). *Nowy budżet po reformie walutowej: przemówienia Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu Władysława Grabskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 października, na posiedzeniu Senatu w dniu 29 października i na posiedzeniu Sejmu w dniu 7 listopada 1924 r.* Warszawa.
- Grabski, W. (1925). *Program walki z kryzysem gospodarczym w Polsce. Mowy P. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu Władysława Grabskiego*. Warszawa.
- GUS (1923). *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/22*. Cz. II, Warszawa.
- GUS (1924). *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923*. Warszawa.
- GUS (1927). *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925/1926*. Warszawa.
- GUS (1939). *Mały Rocznik Statystyczny 1939*. Warszawa.
- Hetzel, R.L. (2002). German Monetary History in the First Half of the Twentieth Century. *Federal Reserve Bank of Richmond, Economic Quarterly*, 88(1), 1–35.
- Jezierski, A., Leszczyńska, C. (1994). *Bank Polski S.A. 1924–1951*. Warszawa: NBP.
- Karpiński, Z. (1958). *Bank Polski 1924–1939. Przyczynek do historii gospodarczej okresu międzywojennego*. Warszawa: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze.
- Karpiński, Z. (1966). Tworzenie ustroju pieniężnego po I wojnie światowej. *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939*, 10, 37–66.
- Knakiewicz, Z. (1967). *Deflacja polska 1930–1935*. Warszawa: PWE.
- Kwiatkowski, E. (2003). *Dziennik lipiec 1939 – sierpień 1940*, Rzeszów: Wydawnictwo WSiiZ.
- Landau, Z. (1976). Polityka pieniężna Polski w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego (1930–1935). *Finanse*, 9, 56–68.
- Landau, Z. (1980). Inflacja w Polsce po I wojnie światowej. *Finanse*, 2, 46–58.
- Landau, Z. (1985). Inflacja w Polsce po I wojnie światowej. *Studia Finansowe*, 32, 323–399.
- Landau, Z. (1986). Polityka walutowa rządu polskiego w latach 1936–1939. *Przegląd Historyczny*, 77(2), 269–290.
- Landau, Z. (2005). *Zapomniani ministrowie skarbu Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa: WSDG.
- Landau, Z., Tomaszewski, J. (1982). *Gospodarka Polski międzywojennej*. T. III: *Wielki kryzys 1930–1935*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Leszczyńska, C. (2002). Polityka dewizowa a pozycja banku centralnego w Polsce. W: K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński (red.), *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*. T. III. Cz. II (s. 217–229). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Leszczyńska, C. (2013). *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936. W systemie Gold Exchange Standard*, Warszawa: Wydawnictwa UW.

- Lipiński, E. (1922). Wskaźnik cen hurtowych w Polsce. *Miesięcznik Statystyczny*, V(2), 55–76.
- Łopieński, Z. (1938). *Zasady polskiego rozrachunku: clearing z zagranicą*. Warszawa: Towarzystwo Pracy Społeczno-Gospodarczej.
- Maddison Angus (2023). *The World Economy. Historical Statistics*. Pobrano z: <https://www.rug.nl/ggdc/historicaldevelopment/maddison/releases/maddison-project-database-2020?lang=en> (10.12.2024).
- Matuszewski, I. (1935). *Próby syntezy*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska.
- Ministerstwo Skarbu (1928). *Rocznik Ministerstwa Skarbu*. Warszawa.
- Ministerstwo Skarbu (1931). *Rocznik Ministerstwa Skarbu 1927–1930*. Warszawa.
- PKKP (1922). *II Zamknięcie Rachunków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za rok 1921*. Warszawa.
- PKKP (1923). *III Sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za rok 1922*. Warszawa.
- PKKP (1924). *IV Sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za rok 1923*. Warszawa.
- Prystor, A. (1933). Wytyczne polityki gospodarczej rządu. *Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora w Senacie w dniu 15 grudnia 1932 r. i w Sejmie w dniu 21 marca 1933 r.* Warszawa.
- Pszczółkowski, S. (1926). *Stabilizacja kursu złotego*. Warszawa: Tygodnik Przemysł i Handel.
- Quirico, R. (2002). The Limits of Loyalty. A Reflection on Historical Experiences of Exits from International Monetary System. *European University Institute. Working Papers*, 42, 2–30.
- Rose, E. (1922). *Bilans gospodarczy trzech lat niepodległości*. Warszawa: Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej.
- Sławoj-Składkowski, F. (2003). *Nie ostatnie słowo oskarżonego, Wspomnienia. Artykuły*. Warszawa: Wydawnictwo LTW.
- Straumann, T. (2010). *Fixed Ideas of Money: Small States and Exchange Rate Regime in Twentieth-Century Europe*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Studentowicz, K. (1937). *Dewaluacja a kryzys gospodarczy*. Warszawa: Wydawnictwo Księgarnia F. Hoesicka.
- Taylor, E. (1926). *Inflacja polska*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Vogelfanger, J., Blei, I. (1937). *Reglamentacja dewizowa i towarowa*. Lwów: Księgarnia Lwowska.
- Wróblewski, W. (1934). Bank Polski na tle sytuacji walutowej. *Bank*, 2, 109–112.
- Wyczański, A. (red.) (2006). *Historia Polski w liczbach*. T. II: *Gospodarka*. Warszawa: GUS.
- Zdziechowski, J. (1925). *Finanse Polski 1924 i 1925*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.
- Zdziechowski, J. (1937). *Mit złotej waluty*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.

Tomasz Jacek Lis

(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)

Modernizacja Osijeka i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku oczami młodych pamiętnikarek i diarystek

Abstrakt

W artykule analizuję wybrane procesy modernizacji, jakie miały miejsce w Krakowie i Osijeku na przełomie XIX i XX wieku. Obydwa miasta posłużyły mi jako przykład do pokazania zmian, zwłaszcza społecznych, które miały miejsce w Galicji i Trójejdynym Królestwie Chorwacji, Sławonii i Dalmacji. Bazę źródłową do napisania artykułu stanowią głównie dzienniki i pamiętniki młodych dziewcząt, które zamieszkiwały te miasta. Dlatego bardzo ważnym elementem artykułu jest pokazanie modernizacji z ich perspektywy.

Słowa kluczowe: modernizacja, Kraków, Osijek, XIX wiek, XX wiek, Galicja, Królestwo Chorwacji, Sławonii i Dalmacji, przemiany społeczne, pamiętniki, dzienniki, perspektywa dziewcząt

Selected aspects of the modernization of Osijek and Krakow at the turn of the 19th and 20th centuries through the eyes of young memoirists and diarist

Abstract

In this article, I analyze process of modernization in Cracow and Osijek at the turn of the 19th and 20th centuries. These two cities serve as case studies to illustrate the social changes and transformations that occurred in Galicia and the Triune Kingdom of Croatia, Slavonia, and Dalmatia during this period. The primary sources for this analysis are diaries and memoirs written by young women. Consequently, the article places particular emphasis on these women's perspectives regarding the challenges and opportunities associated with modernization at the time.

Keywords: modernization, Kraków, Osijek, 19th century, 20th century, Galicia, Kingdom of Croatia, Slavonia and Dalmatia, social transformations, diaries, memoirs, girls' perspective

Wprowadzenie

Chociaż Kraków dzieli od Osijeka ponad 600 km, miasta te na przełomie XIX i XX wieku przechodziły bardzo podobne procesy modernizacyjne. Wynika to przede wszystkim z uwarunkowań politycznych i gospodarczych, które zaistniały zarówno w Królestwo Galicji i Lodomerii, jak i Trójjedynym Królestwie Chorwacji, Sławonii i Dalmacji. Obydwa kraje koronne w latach 60. XIX wieku otrzymały szerokie uprawnienia autonomiczne. Trójjedyné Królestwo w 1868 roku podpisało z Węgry tzw. ugodę (Heka, 2019; Felczak, 1968; Czerwiński, 2020, s. 403–409), w ramach której podkreślono autonomię kraju, w skład którego wchodziła Chorwacja i Sławonia; Dalmacja, choć znalazła się w nazwie państwa, znajdowała się pod władzą Wiednia i stanowiła osobną prowincję. Z kolei Galicja w ramach trwającego kilka lat procesu, w zamian za ustępstwa na rzecz Wiednia (m.in. nieprzyłączenie się do protestujących przeciwko dualizmowi Czechów), mogła cieszyć się szeregiem przywilejów (Wolff, 2020, s. 336–339; Grodziski, 2018, s. 168). W efekcie osiągnięcia Chorwatów i Polaków sprowadzały się przede wszystkim do tego, że mogli oni prowadzić nieco bardziej samodzielną politykę, zwłaszcza pod względem gospodarczym, jak również unarodowić instytucje życia publicznego, urzędy, szkoły czy uniwersytety. Co prawda w późniejszych latach obydwie „autonomie” – chorwacka formalna i galicyjska nieformalna (lub „połowiczna autonomia”, jak nazywa ją Norman Davies (2024, s. 311) – przechodziły różne perypetie, jednak ich wprowadzenie spowodowało, że Polacy i Chorwaci z obydwu krajów stanęli przed podobnymi wyzwaniami. W artykule chciałbym zaprezentować, w jaki sposób modernizacja wpłynęła na życie mieszkańców obydwu miast, jak oni sami je postrzegali, zarówno będąc rodzimymi mieszkańcami, jak i osobami przybyłymi z zewnątrz.

Kwestie metodologiczne

Oczywiście porównanie można odnieść do całości kraju, ale można skupić się również na jego wybranych fragmentach, instytucjach czy jak ma to miejsce w niniejszej pracy – miastach. Dlaczego więc Kraków i Osijek? Przede wszystkim obydwie ośrodki pełniły na przełomie XIX i XX wieku rolę miast „numer dwa” w swoich krajach. Kraków musiał ustąpić miejsca stolicy we

Lwowie, zaś Osijek Zagrzebiowi, przez co mówimy o istotnych ośrodkach stanowiących jednak pewne peryferia. O ile jednak Kraków z racji swoich tradycji i położenia był dobrze skomunikowany, Osijek był znacząco oddalony od centrum (Falski, 2016, s. 154–155). Choćby już więc z powodu znaczenia obydwu ośrodków nadają się one, by ująć je w badaniach komparatystycznych. Jednak nie tylko polityczne znaczenie było istotne, ale także rozwój gospodarczy. Zarówno Galicja, jak i Trójjedyné Królestwo były krajami na wskroś rolniczymi, które jednak zaczęły przechodzić pod koniec XIX wieku wzmoczoną industrializację. To z kolei przekładało się na dynamiczny rozwój miast. Osijek będący dotychczas rozbitym na dwa ośrodki – górny i dolny – łączy się, natomiast Kraków za sprawą rządów Juliusza Leo wchłaniał pobliskie wsie, zwiększając znacznie swoją wielkość. Wreszcie za sprawą secesyjnych budowli, które wówczas powstają, miasta zyskują niepowtarzalny charakter, który z drobnymi zmianami przetrwał do dzisiejszych czasów.

Jednocześnie wraz ze zmianami terytorialnymi trwa proces urbanizacyjny – młodzi ludzie przybywają z prowincji do miasta, które oferuje im zarobek i mieszkanie. Procesy te powodują jednak daleko idące zmiany, rodzące napięcia między miejscowymi a nowymi mieszkańcami. Są one tym większe, że zarówno Kraków, jak i Osijek były miastami wielokulturowymi. Równie często jak polski i chorwacki można było w nich usłyszeć jidysz czy przede wszystkim niemiecki. Przy czym o ile języki te wybrzmiewały na ulicy, to za sprawą unarodowienia instytucji publicznych w urzędach czy szkołach obowiązywał już tylko język większości, a więc polski w Galicji i chorwacki w Trójjedynym Królestwie. To z kolei przyspieszyło procesy asymilacyjne osób, które mieszkają w Krakowie i Osijeku, w efekcie czego na początku XX wieku wielkimi polskimi i chorwackimi patriotami będą osoby o nazwiskach, których etymologia sięga krajów niemieckich czy węgierskich (Zoll, Birkenmajer, Dietl, Stadler, Šufflay). Jednocześnie zarówno Kraków, jak i Osijek pozostawały ośrodkami, gdzie istniało znaczące poparcie dla C.K. monarchii. O ile w stolicach obydwu krajów istniało tyleż silne poparcie, co i twarda opozycja: Pravaše – zwolennicy Ante Starčevića (Gross, 2000) i Naprednjaci (Jakovčević, 2021) – postępowcy, zwolennicy Jugosławii w Zagrzebiu, Podolacy we Lwowie, o tyle Kraków był naturalnym środowiskiem stańczyków, zaś Osijek madziaronów – chorwackich prowęgierskich polityków (Bogdanov, 1958, s. 518–604).

Podobieństw można więc szukać na różnych płaszczyznach: politycznych, gospodarczych czy społecznych. Właściwe będzie zatem określenie odpo-

wiednich kryteriów i przede wszystkim źródeł, do jakich się odwołam. Najprostszym rozwiązaniem byłoby porównanie ze sobą wskaźników gospodarczych, takich jak m.in. wzrost liczby mieszkańców, wysokość podatków, rozwój inwestycji itd. Tyle tylko, że informacje te pozwolą nam jedynie utwierdzić się w przekonaniu, że faktycznie w obydwu ośrodkach zmiany zachodziły. Statystyki nie dadzą jednak wglądu w kwestie tego, jak zmieniła się codzienność mieszkańców Krakowa i Osijeku na skutek tych zmian.

Tab. 1. Liczba ludności w Osijeku i w Krakowie w latach 1880–1910 (tys.)

Miasto	1880	1890	1900	1910
Osijek	18,201	19,778	23,018	28,505
Kraków	66,095	74,593	91,325	ok. 152

Źródło: Special Orts-Repetitorien (1886); Special Orts-Repetitorien (1893);
Gemeindenlexikon von Galizien 1900; Statistički Godišnjak (1917, s. 4).

Niezbędne jest więc sięgnięcie po mniej tradycyjne świadectwa z przeszłości, jak dzienniki, pamiętniki czy korespondencja. To właśnie te elementy stanowić będą podstawę źródłową niniejszego artykułu. O ile w przypadku Osijeku z przełomu XIX i XX wieku nie dysponujemy znaczącą liczbą tego typu źródeł, o tyle w przypadku Krakowa dzienników, pamiętników i listów autorstwa zamieszkujących w nim osób jest cała masa, dlatego należało nieco ograniczyć bazę źródłową do bardzo konkretnych świadectw.

Mowa tu o egodokumentach (zob. Chorążyczewski, Rosa, 2015, s. 11–16), których autorkami są młode dziewczęta dorastające w Osijeku i Krakowie na przełomie XIX i XX wieku. Wybór takiej grupy należy jednak uzasadnić. Przede wszystkim zależy mi na pokoleniowym ujęciu zmian, jakie dokonały się w obydwu miastach. To właśnie młodzież w dużo większym stopniu niż starsi, w ławiejszy sposób przyswaja sobie nowinki, których w tamtym czasie w obydwu miastach nie brakowało (np. prąd, telefon). Ona też jest odbiorcą i nośnikiem zupełnie nowych idei. Przez to nie tylko dostrzega zmiany, jakie się dokonywały, ale sama je wprowadza w życie codziennym. Nie bez znaczenia jest też okres, na który przypada proces dorastania tych młodych ludzi. Otóż okres od lat 70. XIX wieku do I wojny światowej to tzw. *Belle époque* – czas, kiedy Europa przeżywała względny spokój (nie wliczając w to niepokojów na południu). Osoby, które dorastały w tym czasie, w większości nie doświadczyły więc piekła wojennego. Nie jest to jednak wyłącznie kohorta wiekowa, ale

przede wszystkim grupa osób, która posiada pewne wykształcenie. To bardzo ważny czynnik, gdyż za sprawą procesu edukacji ludzi ci znacząco różnią się więc od swoich rówieśników, np. chłopskich, którzy nie mają możliwości zdobywania wykształcenia (Mannheim, 1972, s. 302–303).

Na koniec jeszcze jedno, płciowe i wiekowe uzasadnienie. Otóż grupę twórców wspominanych źródeł stanowią kobiety w okresie dorastania. Decyzja, by spojrzeć na Kraków i Osijek z perspektywy młodych kobiet (w wieku 15–25 lat) jest po części zdeterminowana poprzez stan zachowania materiału źródłowego, po części wynika ze specyfiki tej grupy. Otóż to właśnie dziewczęta z tego pokolenia były pionierkami w wielu kwestiach. To one otrzymały możliwość szerszego dostępu do edukacji czy to za sprawą gimnazjów dla dziewcząt (Dormus, 2016, s. 92; Župan, 2013, s. 152–153), czy zwłaszcza otwarcia dla nich uniwersytetów w Krakowie, Lwowie i Zagrzebiu. One też będą w nieporównywalnie większej skali niż pokolenie ich matek wybierać drogi kariery, które dotychczas zarezerwowane były głównie dla mężczyzn, jak np. praca w urzędach czy w handlu (Sozańska, 2022, s. 82–83; Kozak, 2019, s. 106–108; Iveljić, 2007, s. 284–287). W przestrzeni publicznej – na naukowej czy politycznej scenie – kobiety nie były jednak odpowiednio reprezentowane, zwłaszcza w Trójjedynym Królestwie, gdzie nawet w środowiskach postępowych dziewczęta stanowiły rzadkość (w 1922 r. wśród 112 Chorwatów z tytułem doktora były tylko 3 kobiety) (Šubic-Kovačević, 2016, s. 107). Dlatego chciałbym oddać głos właśnie tej grupie, która w mojej opinii nie była dotąd odpowiednio reprezentowana.

Baza źródłowa użyta w artykule nie jest równomierna. W przypadku Osijek wykorzystano przede wszystkim dwa pamiętniki – Jelicy Belović-Bernadzikowskiej i Vilmy Vukelić. Z kolei w przypadku Krakowa autorką jest dużo więcej. Są to zarówno rodzime krakowianki, jak Stanisława Niemcówna czy Kazimiera Tretterowa, jak i osoby przybyłe „z zewnątrz”, które swoją młodość spędziły w Krakowie, np. Zofia Kozłowska-Budkowa. Wynika to z doboru materiału źródłowego, który w przypadku Chorwacji jest bardzo skromny – w porównaniu z zaborem austriackim zachowało się tam bardzo mało pamiętników i dzienników. Natomiast dobór problemów, nad którymi się pochylam, jak zmiany w przestrzeni miejskiej, czas wolny czy bunt młodzieży, determinowany jest zarówno objętością artykułu, jak i przede wszystkim samym materiałem źródłowym. Otóż swoją uwagę skupiłem na kwestiach, o których pa-

miętnikarki i diarystki najczęściej pisały. Jest to o tyle istotne, że chciałem, by to one „zdecydowały” o tym, które kwestie zostaną poruszone. Jako osoby zarówno młode (diarystki), jak i opisujące swoje lata młodzieńcze (pamiętnikarki), zwracały one szczególną uwagę na konkretne problemy, które dotyczyły ich grupy społecznej. Stąd taki, a nie inny dobór tematów.

Kraków i Osijek na drodze do nowoczesności

Chociaż obydwie ośrodki we wskazanym okresie rozwijały się w sposób imponujący, co skutkowało zarówno poszerzeniem granic, jak i budowlanymi przedsięwzięciami (np. ogrody jordanowskie), to jednak źródła tego rozwoju były różne. Dla Osijeka kluczowy był rok 1878, kiedy do na mocy układu z Berlina Bośnia i Hercegowina znalazła się pod austrowęgierskimi rządami. Wtedy to Osijek jako największe miasto znajdujące się na drodze między Węgrami a Bośnią zyskało na znaczeniu. Droga z Slavonskiego Brodu, biegnąca dalej przez Osijek na północ, stanowiła kluczową przeprawę zarówno drogową, jak i kolejową. „Podczas gdy w Dolnym Mieście nie budowano nic nowego, w Górnym Mieście, Conti Strasse (dzisiejsza ulica Żupaniańska), która przez całe stulecie miała być handlowym, społecznym i towarzyskim centrum miasta, powstała szeroka arteria, prowadząca od głównego placu do ulicy Tvrđa przez Cepin i Tenję aż do Đakova i Vinkovaca. Była to bezpośrednia droga do Bośni i przez cały rok najkrótsze przejście w kierunku południowym” – wspominała Vilma Vukelić (2003, s. 9–10).

Kolej zresztą była motorem, który napędził rozwój obydwu miast. Inwestycje poczynione w ten środek transportu przyniosły dalekosiężne zmiany, m.in. w postaci napływu towarów, co z jednej strony oznaczało ekonomiczny skok, z drugiej zaś przyczyniło się do upadku wielu rodzimych przedsiębiorców, których zastąpił kapitał niemiecki i węgierski (Wyka, 1951, s. 35–36; Vranješ-Šoljan, 1991, s. 179). O ile dla Osijeka kluczowy był rozwój inwestycji, które stymulowały rozwój miasta, Kraków swój rozwój zawdzięczał nie tylko ważnemu znaczeniu jako ośrodek gospodarczy, ale również kulturotwórczej roli, jaka mu przypadła (Purchla, 1984, s. 57–59). To właśnie niegdyś stolica Polski stała się symbolem polskości – w niej malował Jan Matejko, a Michał Bobrzyński kreślił polskie dzieje, na których wychowało się kilka kolejnych pokoleń.

Modernizacja Krakowa polegająca na jego urbanialnym rozwoju w przytoczonych świadectwach dziewcząt właściwie nie występuje. Budowa dróg, nowych kamienic itd. musiała nie być dla nich istotna, gdyż zupełnie na ten temat nie zabierały głosu. Jedynym przypadkiem, gdy pisały o zmieniającym się krajobrazie miejskim, była sytuacja, gdy rzecz tyczyła się miejsca, które służyło np. do organizowania karnawałowych imprez. Dlatego stosunkowo dużo miejsca poświęcają one miejscom relaksu i wypoczynku – w przypadku Krakowa były to Planty lub ogrody jordanowskie. O innych zmianach w architekturze miasta właściwie nie informują na łamach swoich pamiętników i dzienników, co sugeruje, że rozwój Krakowa (przynajmniej wizualnie) przebiegał w sposób mniej spektakularny, niż miało to miejsce w przypadku Osijek, gdzie proces industrializacji był bardziej dostrzegalny przez dziewczęta tam dorastające.

Czas wolny

W obydwu miastach pojawiały się nie tylko nowe drogi, budynki użyteczności publicznej, jak szpitale, gmachy uniwersyteckie czy urzędy, ale także miejsca wypoczynku. Pojawienie się takiego zjawiska jak „czas wolny” (Tarkowska, 2001, s. 17–36) spowodowało, że popularnością zaczęły się cieszyć zielone skwery, a przede wszystkim parki i ogrody. Wizyta w tego typu miejscach nie zawsze jednak była przyjemna. Jelica Belović-Bernadzikowska (2023, s. 37) swoje dziecięce spacerunki w towarzystwie mamy i siostry będzie wspominać po latach traumatycznie: „My z mamą [z reguły] szłyśmy do miejskiego lub pułkowego ogrodu «na muzykę». Ale to były smutne spacerunki! Mama ciągle nas strofowała, łajała i szydziła, a kiedy marszczyłyśmy brwi, to było jeszcze gorzej: «Odstawię was od razu do domu, niewdzięczne!»”. Na szczęście nie dla wszystkich wizyta w parku wiązała się z tak negatywnymi emocjami. Powrót ze szkoły do domu przez park mógł być dobrą okazją, by np. nawiązać relacje z chłopcami, jak miało to miejsce w przypadku koleżanek Vukelić (2003, s. 177). Do parku udawano się nie tylko prywatnie, w towarzystwie rodziny czy koleżanek, ale również w ramach obowiązków szkolnych, jak to miało miejsce w przypadku Marii Leokadii Sternickiej (BUW, Rkps. Sternicka..., 1699, s. 35), która będąc w Zakładzie Sióstr Urszulanek, musiała wraz z innymi uczennicami obowiązkowo udawać się na wycieczki po krakowskich Plantach.

Wizyty w parku były jedną z podstawowych rozrywek „na powietrzu”, jakim oddawała się młodzież miejska w okresie letnim. Inną, która zdobywać sobie zaczęła popularność od lat 80. XIX wieku, były ćwiczenia sportowe w ramach towarzystw sportowych „Sokół”. Zarówno sama młodzież, jak i specjaliści wskazywali, że ruch jest bardzo istotny dla prawidłowego rozwoju młodych ludzi, a co więcej, jak pisano w studenckiej „Tece” (1988, s. 35) – czasopiśmie wydawanym w Krakowie, może on znacząco przyczynić się do zmniejszenia agresji wśród młodzieży. Przez długi czas jednak oferta „Sokołów” skierowana była wyłącznie do chłopców. W Chorwacji dopiero w czasie, gdy na czele Ministerstwa Oświaty stał Izidor Kršnjavi, większą opieką objęto uczące się dziewczęta i umożliwiono także im fizyczną aktywność. W efekcie wkrótce zaczęły pojawiać się sekcje gimnastyczne dedykowane dziewczętom. Dotyczyło to zarówno „Sokoła”, jak i nowej formy aktywności psychofizycznej – skautingu (Ujaković, 2003–2004, s. 6–8; Wojtyczka, 2000, s. 29–32).

W okresie zimowym większość rozrywek „na świeżym powietrzu” zamierała lub w przypadku zajęć mogących odbywać się w zamkniętej przestrzeni przenosiła się do budynków. Tak więc naprawę jedyną, ale za to bardzo atrakcyjną rozrywką „na powietrzu” były ślizgawki. Zarówno w Osijeku, jak i w Krakowie celowo przygotowywano miejsca, gdzie mieszkańcy mogli w mroźne dni zażyć nieco ruchu. Ślizgawka była miejscem koedukacyjnym, gdzie spotykali się młodzi i starzy, chłopcy i dziewczęta. Było to zatem idealne miejsce, by kogoś poznać, jak miało to miejsce w przypadku Wiktoryny Ciechanowskiej (MMK, Pamiętniki Wiktoryny Ciechanowskiej..., sygn. 2066, s. 7), która mimo że na ślizgawkę wybrała się z koleżankami, to udało jej się tam poznać „bardzo przyjemnego” jegomościa imieniem Marcel.

W chłodne zimowe wieczory wśród młodzieży z „klasy średniej” było więcej okazji do poznania kogoś ciekawego niż w czasie szaleństw na ślizgawce. Mam na myśli bale organizowane w trakcie karnawału, tj. od świąt Bożego Narodzenia aż do rozpoczęcia Wielkiego Postu. Czas ten był okresem szczególnym, który zwłaszcza w przypadku młodych dziewcząt był niezwykle intensywny. Zdaje się, że instytucja balów była popularniejsza w Galicji niż w Trójjedynym Królestwie. Co prawda Vukelić (2003, s. 135) wspomina o wystawnych obiadach, jakie organizowali jej rodzice, jednak wizyty te w niczym nie przypominają imprez, na jakie pozwalały sobie galicyjskie rodziny. Zwyczaj organizowania balów, na które zapraszano dorastającą młodzież, wziął się od arystokracji, która w celu zapoznania dzieci w ramach odpowiednich, a więc

własnych, kręgów urządziła wystawne przyjęcia (Lisak, 2009, s. 79–81). Bale karnawałowe, w których brały udział Ciechanowska, czy Amelia Łączyńska, organizowane były zarówno przez finansowych i politycznych potentatów, jak Potoccy czy Goetzowie, jak i zdecydowanie mniej majątnych urzędników czy lokalnych polityków. Dla autorek wspomnień bale były wydarzeniami o ogromnej randze, bez względu na to, czy na parkiecie można było spotkać austriackich ministrów, czy krakowskich urzędników. O ile po latach pamiętnikarki pisały o tym wydarzeniu z pewnym sentymentem, pozbawionym jednak emocji, autorki dzienników z wielkim entuzjazmem zapisywały kolejne linijki szczegółów związanych z wystrojem sal, ubiorami czy też osobami, z którymi tańczyły bądź rozmawiały: „nie jedno serduszko zadrżało” – twierdziła naza jutrz po powrocie z takiej imprezy Maria Zborowska (Ossolineum, Rkps. NN., 87/80/1–3). Tak więc zarówno w przypadku bardzo bogatych, jak i bogatych cel był ten sam, różnica zaś polegała na możliwościach finansowych. Zmieniająca się rzeczywistość sięgać zaczęła jednak i po tę formę rozrywki. O ile pod koniec XIX wieku większość tego typu imprez stanowiła inicjatywę prywatną, o tyle krótko przed wybuchem I wojny światowej, zarówno przez wzgląd na koszty, jak i rosnące zainteresowanie zabawami karnawałowymi, coraz częściej zamiast w domach prywatnych odbywały się one w miejscach publicznych, jak Piwnica pod Baranami: „A gdy Barany otworzyły podwoje i pierwszym wtorkiem dały hasło do zabawy – zakotłowało się i wszystko ruszyło w tan jak za znakiem chochoła w Weselu. I wciąż rosło koło bawiących się liczono je blisko 300 osób. Po sto par tańczyło na balach a bale były co dzień i co dzień bez zmian prawie” – pisała Łączyńska (PAU/PAN, Dział Specjalny, Łączyńska..., cz. III, sygn. 9611, s. 70).

Demokratyzacja życia codziennego sięgała więc także rozrywki, która łączyć ze sobą zaczęła osoby z różnych sfer społecznych. Do teatru, muzeum czy na koncerty wstęp był otwarty dla wszystkich, których stać było na bilet. Gdy jednak udało się pokonać tę trudność, można było śledzić grę aktorską wraz z innymi gośćmi. Co prawda istniały łóża, które jak rodzina Vukelićów można sobie było zarezerwować (Vukelić, 2003, s. 266), by mieć lepszy widok i nie musieć siedzieć wraz z innymi, nie zmienia to jednak faktu, że sama rozrywka była w założeniu dostępna dla każdego. Przedstawienia teatralne cieszyły się dużą popularnością. Jednym z przedstawień, o którym mówiono na krakowskich ulicach, było *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego. Dla Ciechanowskiej (MMK, Pamiętniki Wiktoryny Ciechanowskiej..., sygn. 2066, s. 92), która

w niespełna tydzień po premierze miała okazję oglądać przedstawienie, była to „rzecz tak dziwna, jakiej jeszcze nigdy nie widziała”. W teatrach nie tylko się bywało, ale również samemu wystawiało sztuki za sprawą amatorskich przedstawień, w których brała udział młodzież (Vukelić, 2003, s. 176; Belović-Bernadzikowska, 2023, s. 96; Treterowa, 1972, s. 50). Do grona innych aktywności należy jeszcze dodać wizyty w muzeach czy bibliotekach. Ciechanowska (MMK, Pamiętniki Wiktoryny Ciechanowskiej..., sygn. 2066, s. 89) z kolei wspominała o koncercie, na którym miała okazję być. W Krakowie organizacją koncertów zajmowało się m.in. Towarzystwo Muzyczne, które organizowało różnego rodzaju koncerty, np. tematyczne spotkania, nazywane „historycznymi”, w trakcie których prezentowano utwory jednego kompozytora (Sajdek, 2009, s. 113–114). Z kolei w Osijeku pod patronatem rodziny hrabiowskiej Pejacević (Pejacsevich), zwłaszcza hrabiny Anastasii Lilii, funkcjonowało jedno z najlepszych towarzystw muzycznych – „Kuhač”, którego koncerty cieszyły się popularnością w całym Trójjedynym Królestwie (Povijest vrh. Pjev. I glazbenog društva..., s. 20–21).

Udział osób z różnych sfer w tych samych wydarzeniach powodował, że młodzież w sposób dużo głębszy zaczęła integrować się między sobą, niż miało to miejsce w pokoleniu ich rodziców. Zarówno deski teatru, jak i koncertowe sale, a także kawiarnie dostarczały rozrywki osobom o szlacheckich, chłopskich i robotniczych korzeniach. A także Polakom, Żydom, Niemcom, Chorwatom i przedstawicielom szeregu innych nacji. Częstsze niż dawniej stykanie się ze sobą ludności o różnym pochodzeniu, religii i kulturze, w tym również młodzież, z jednej strony polaryzowało, prowadząc np. do wzrostu poziomu antysemityzmu, także w młodszym pokoleniu, z drugiej jednak dawało możliwości lepszego poznania się. To z kolei dawało szansę zrozumienia „obcego”.

W szkole i wśród rówieśników

Dlatego w austriackiej szkole, na której wzorowano placówki oświatowe w Trójjedynym Królestwie i Galicji, we wspólnych ławach zasiadali przedstawiciele różnych klas i narodów. Upowszechnienie szkolnictwa i jego demokratyzacja przyczyniły się do zwiększenia udziału młodzieży ze środowisk wiejskich i robotniczych, a także przedstawicieli narodowych mniejszości. To jednak nie zawsze znajdowało aprobatę, nie tyle u dzieci, co u ich rodziców. Belović-

-Bernadzikowska (2023, s. 59) podkreślała, że już od najmłodszych lat starała się integrować z biedniejszymi dziewczętami: „Przyjaźniłam się najchętniej z biednymi dziećmi. Z dziewczętami z bogatych domów nigdy się nie zadawałam ani nie szukałam ich towarzystwa, mimo że moja mama tego chciała”. W innym miejscu zaś dodawała: „Z jednej strony ciągle narzekała na naszą biedę i swoje ciężkie problemy, a z drugiej żądała, bym kolegowala się tylko z dziećmi z bogatych domów, bym chodziła do nich i zapraszała do siebie. Rugała mnie, kiedy złapała mnie na rozmowie z córką szewca, szwacza lub dzieckiem robotnika, a żeby one do mnie przyszły, to było nie do pomyślenia!” (Belović-Bernadzikowska, 2023, s. 67).

Również jej krajanka, Vukelić, po przeprowadzce do nowego mieszkania otrzymała przykaz, by bawić się tylko z „odpowiednimi” osobami, choć z drugiej strony był on reakcją rodziców, którzy zauważyli, że w jej słowniku pojawiać zaczęły się słowa nieprzystające do wizerunku panienki z „dobrego domu”. Poza tym z racji jej żydowskich korzeni to częściej ona padała ofiarą rówieśniczego ostracyzmu, gdy koleżanki odmawiały jej przynależności do narodu chorwackiego (Vukelić, 2003, s. 91–92). Z takim traktowaniem starozakonnych koleżanek nie chciały się pogodzić ani Eugenia z Bierońskich Weinertowa, ani Kazimiera Tretterowa. Pierwsza ostentacyjnie chadzała na spacer z Żydówkami – „by spojrzeć na nie jak na koleżanki” (Biblioteka Kórnicka, Rkps. Eugenia z Bierońskich Weinertowa, Pamiętnik..., sygn. 11792, s. 16), druga zaś nie miała żadnych obiekcji, by uczęszczać do Gimnazjum św. Jadwigi, gdzie znaczny odsetek uczennic stanowiły Żydówki (Tretterowa, 1972, s. 61).

Innym istotnym znakiem zmieniających się czasów była zdecydowanie większa integracja młodzieży obojga płci wywodzących się z „klasy średniej”, niż to miało miejsce w przeszłości. Co prawda przyjęło się w literaturze twierdzić, że młodzież obojga płci mogła spotykać się wyłącznie pod okiem kogoś dorosłego – matki, jak miało to miejsce w trakcie balów, ciotek lub guwernantek. Marian Bogdanowicz (1959, s. 39), pisząc o wiedeńskim Ring-Strasse, wspominał: „Był to bowiem szlak tradycyjnego spaceru panienek z towarzystwa, w asyście naturalnie guwernantek, bo w owych czasach na myśl nikomu nie przyszło, że panny same mogą pokazać się na ulicy”. Chociaż to I wojna światowa położyła kres wielu konwenansom, które niczym gorset krępowały swobodę działania młodzieży, to już na przełomie wieków widać wyraźną tendencję do „luzowania” sztywnych zasad. O ile dla pokolenia Bogdanowicza

pewne rzeczy były nie do pomyślenia, dla młodzieży z generacji Vukelić, Ciechanowskiej czy Tretrowej były już codziennością. Rzecz więc bardziej zależała wówczas od tego, czy dom był bardziej liberalny, czy konserwatywny, niż od czasów. Przytoczone wyżej autorki wspomnień i dzienników wyraźnie wspominają o tym, że nikt nie robił im problemów z tytułu kontaktów z płcią przeciwną. Co prawda rodzice uniemożliwiali Vukelić kontakty z późniejszym jej mężem Milo (dopiero w Zagrzebiu udało im się spędzić sam na sam kilka godzin), niemniej wynikało to bardziej z niechęci do samego absztyfikanta – i jego finansowej pozycji – niż kwestii nadmiernej troski damsko-męskie normy etyczne (DAZG, Obitelj Vukelić..., sygn. 1013/13: 29.12.1898). Zarówno Ciechanowska, jak i przede wszystkim Tretterowa swobodnie mogły nie tylko się spotykać, ale nawet jeździć na wycieczki ze znajomymi, wśród których byli także chłopcy (Treterowa, 1972, s. 70; MMK, Pamiętniki Wiktoryny Ciechanowskiej..., sygn. 2066, s. 47). Zachowanie Tretterowej było nieraz dalekie od wzorców, jakie promowały ówczesne podręczniki dla dobrze urodzonych pańienek. Chociaż była córką wziętego lekarza i społecznika, nie gardziła ani alkoholem, ani papierosami. Zdarzało jej się nawet upić i przy tej okazji obrażać innych ludzi (Treterowa, 1972, s. 107).

Rewolucją w stosunkach damsko-męskich okazało się otwarcie uniwersytetów dla studentek. Choć rzecz dotyczy się tylko Krakowa, to jednak warto odnotować, że możliwość wspólnego studiowania kobiet i mężczyzn stanowiła nowość i znacząco wpłynęła na zmiany obyczajów. „Tu i ówdzie okrzyk «filozofki idą» – trzask aparatu fotograficznego, wskazanie nas wzrokiem lub gestem komuś obcemu, skierowane w teatrze lornetki w naszą stronę – przyjmowałyśmy z humorem, jako dowód niezwykłości naszego położenia i naszej popularności” (Klemensiewiczowa, 1961, s. 234). Zarówno wspólne przebywanie w salach wykładowych, jak i poza zajęciami, np. w czytelnicy akademickiej bądź na wieczorkach organizowanych przez studentów, wyraźnie skracало dystans między obydwoma płciami (Klemensiewiczowa, 1961, s. 258). Jedną z bardziej aktywnych studentek, która jako pierwsza doświadczyła zaszczytu bycia prezesem Koła Historyków na Uniwersytecie Krakowskim, była Stanisława Niemcówna, która na równi z kolegami rozwijała swoje historyczne pasje (BJ, Rkp. Pamiętnik Stanisławy Niemcówny, sygn. 137/95: 27.11.1911). Wkrótce jednak bardziej niż minionymi dziejami zainteresowała się geografią. Historią, szczególnie narodową, interesowało się wiele dziewcząt, zarówno od strony naukowej, jak Kozłowska-Budkowa (2018, s. 40–46), jak i czysto patriotycznej.

Naród się buntuje

Pisząc o modernizacji i postępie nie sposób pominąć tak ważnego czynnika, jak kształtowanie się narodów polskiego i chorwackiego. Oczywiście procesy te miały miejsce w całym kraju, jednak to właśnie w dużych miastach odbywały się najważniejsze dyskusje i wydarzenia, które rezonowały na całą Galicję i Trójjedyné Królestwo. Chociaż polityczne serce obydwu krajów biło w stolicach – Zagrzebiu, gdzie palono węgierskie flagi (Racko, 1990) i organizowano nieudane zamachy na polityków (Šidak, Gross, Karaman, Šepić, 1968, s. 276–277), a także we Lwowie, gdzie strzały zamachowców były bardziej celne (Davies, 2023, s. 388–389), to jednak echa politycznej debaty docierały także do Osijeka i Krakowa. Obydwa miasta pod względem politycznym odznaczały się dużo większym niż stolice przywiązaniem do władz.

Osijek był promadziarski, na co w swoich utworach utyskiwała Vukelić. W fabularyzowanej autobiografii opowiadającej o jej młodości latych spędzonych w Osijeku, *U stiješnjem granicama*, ukazała ona obraz miasta, którego elity zarówno społeczne (arystokracja), jak i narodowe (węgierskie i serbskie) uzależnione są od władzy bana Khuen-Hedervay’go: „Osijek może z dumą czuć się lojalny wobec Węgrów, tak jak w 1760 r. był lojalny Austriakom” (Vukelić, 1997, s. 37). Z kolei we wspomnieniach dokładnie opisała z perspektywy dziecka ogromne poruszenie, jakie w mieszkańcach wywołało pojawienie się wspomnianego bana w mieście (Vukelić, 2003, s. 179). Trudno było jednak o nielojalność, skoro bogactwo i rozwój miasta w dużej mierze związane były z węgierskimi wpływami. Chociaż lokalna elita na skutek m.in. zniesienia pańszczyzny traciła, podobnie jak polska w Galicji, majątki, to jednak część przedstawicieli arystokracji za sprawą dobrej koniunktury była w stanie utrzymać swoją pozycję, jak rody Pejaceviciów czy Pranda (zob. Paušak, 2009; Pejacevich, 2014). Należało jednak współpracować z władzą, do której należała większość powierzchni lasów w Slawonii (Kolar-Dimitrijević, 2008, s. 75; Volner, 2018, s. 461–463).

Z kolei Kraków był kolebką „stańczyków”. Oni to dominowali w magistracie i na uniwersytecie. Polityka, kultura czy nauka były uzależnione od takich osób, jak Stanisław Tarnowski, Józef Szujski, Stanisław Estreicher czy wspomniany Bobrzyński. Ich lojalistyczne postawy dzięki sprawowanym funkcjom zarówno w Namiestnictwie, jak i przede wszystkim w Wiedniu pozwalały im

przez blisko pół wieku dzierżyć w swoich rękach władzę. W tym czasie kształtowali narodowe postawy w Galicji zarówno za sprawą prasy (np. dzienniki „Przegląd Polski”, „Czas”), jak i książek, w tym historycznych, które miały przekonać opinię publiczną do wizji dziejów narodu polskiego, jak ją postrzegali Szujski czy Bobrzyński (Buszko, 1972, s. 191).

Jednak zarówno w Osijeku, jak i w Krakowie pojawiać się zaczęły na przełomie XIX i XX wieku siły kontestujące zastaną rzeczywistość. Grupą, która coraz głośniej domagała się zmian, była młodzież. Pokolenie urodzone w latach 1870–1900 zaczęło dochodzić powoli do głosu, żądając kolejnych przywilejów. Najbardziej „rewolucyjni” byli uczniowie i studenci. Co prawda w Osijeku wówczas nie było jeszcze uniwersytetu, jednak wielu młodych ludzi studiowało w Zagrzebiu czy Wiedniu, gdzie mieli styczność z zupełnie nowymi ideami. Po ukończeniu nauki część z nich wracała w rodzinne strony, gdzie kolportowała zasłyszane hasła. Taką ścieżką kroczył sportretowany przez Vukelić Erwin, bohater *U stiješnjenim granicama*, który studiując w Zagrzebiu, wchodził w świat młodzieży socjalistycznej zaczytanej w Marksie i Engelsie. Chociaż jest to postać fikcyjna, to jednak zawiera w sobie historie wielu młodych ludzi, także samej Vilmy, która dopiero w trakcie pobytu w Wiedniu, pod wpływem koleżanek, poczuła się w obowiązku do pielęgnowania chorwackiego patriotyzmu (Vukelić, 2003, s. 221). Podobnie rzecz miała się z młodszym bratem Belović-Bernadzikowskiej, Josipem, który zaangażował się w antyrządowy ruch jako uczeń gimnazjum w Osijeku. W 1895 roku brał on udział w słynnym spaleniu flagi węgierskiej na placu bana Jelačića w Zagrzebiu (Tomašegović, 2024, s. 62). Zarówno jak najbardziej prawdziwy Josip Belović, jak i fikcyjny Erwin swoją ideologiczną, bezkompromisową postawą inspirowali szerokie masy młodzieży. To właśnie działalność takich osób doprowadziła do szeregu antypaństwowych wystąpień, w tym masowych strajków, jakie miały miejsce w szkołach ponadpodstawowych (zarówno żeńskich, jak i męskich) w całej Sławonii w 1912 roku (HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada., kut. 7, 32/1912, sign. HDA-HR 80; HDA, Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko..., kut. 7, 28/1912, sign. HDA-HR 80).

Kraków z powodu tego, że był miastem uniwersyteckim, był w dużo większym stopniu narażony na różnego rodzaju niepokoje ze strony braci studenckiej. Nawet sztywne trzymanie się zasad i przewaga konserwatywnej profesury nie były w stanie powstrzymać fermentu, jaki zaczął być widoczny wśród

krakowskiej młodzieży na początku XX wieku. Jego wybuch spowodowany był wieloma czynnikami, spośród których należy w pierwszej kolejności wymienić potrzebę odrzucenia skostniałego systemu, konserwującego stosunki społeczne w Galicji. Sprzeciwiali się mu przede wszystkim tacy moderniści, jak Stanisław Przybyszewski czy jego imiennik Wyspiański, których twórczość inspirowała szereg młodych osób (Wolff, 2020, s. 419). Idee wolnościowe miały w Krakowie, gdzie liczba osób między 15. a 30. rokiem życia dominowała wśród ogółu mieszkańców (Ogórek, 2013, s. 64), doskonały grunt, gdyż to właśnie młodzież była tą grupą, do której takie hasła najbardziej trafiały. Jednak „ogień w tej beczce prochu” pojawił się dopiero za sprawą młodzieży, która tłumnie zaczęła opuszczać Królestwo Kongresowe i po rewolucji 1905 roku przenosić się do Galicji. Zanim jednak do tego doszło, protesty w zaborze rosyjskim dały asumpt do fermentu w zaborze austriackim, gdzie m.in. w Krakowie jesienią tegoż roku doszło do pierwszych tak wielkich protestów organizowanych przez socjalistów (Śliwa, 2005, s. 166–168). To właśnie ta młodzież, wychowana w pogardzie dla carskiej zwierzchności, stała się motorem napędowym zmian, jakie miały miejsce w Galicji. Dotychczasowe manifestacje patriotyczne zastąpione zostały prawdziwymi ulicznymi manifestacjami. „A więc jutro święto wyzwolenia. Jutro dzień buntu galicyjskich helotów” (Biblioteka Kórnicka, Rkps. Eugenia z Bierońskich Weinertowa, Pamiętnik..., sygn. 11792, s. 40) – z niekrytym podnieceniem pisała w listopadzie 1905 roku Eugenia z Bierońskich, która jeszcze kilka miesięcy wcześniej narzekała, że nic ją nie rusza, nawet majowe obchody Konstytucji 3 maja. Nie mogła jednak wziąć udziału w tym wydarzeniu, ale obserwowała pochód z okna klasy, gdzie akurat miała lekcje. „Wrzało we mnie, kłębiły się fale gniewu i żalu kiedy to bardzo spokojnie analizowałam równanie na tablicy” (Biblioteka Kórnicka, Rkps. Eugenia z Bierońskich Weinertowa, Pamiętnik..., sygn. 11792, s. 43). Wydarzenia, jakie miały miejsce w zaborze rosyjskim, zmobilizowały młodzież z Galicji do działań. „Gdy w 1905 r. wybuchł strajk szkolny w Kongresówce, w Krakowie młodzi demonstrowali. Powstawały wówczas organizacje lewicowe studentów UJ, jak: «Spójnia», «Promień», «Ruch», «Zjednoczenie». Nie pozostawały na uboczu szkoły średnie. (...) Była to więc wspaniała, zadziwiająca dojrzałością postawa społeczna u młodzieży, ledwie wyrosłej z dzieciństwa” – tak z kolei ówczesne wydarzenia zapamiętała Treterowa (1972, s. 59).

Innym równie silnym sygnałem sprzeciwu wysłanym do władz ze strony młodzieży krakowskiej była słynna „Zimmermaniada”, a więc protesty braci studenckiej przeciwko wykładom ks. prof. Kazimierza Zimmermanna, któremu w semestrze zimowym 1910/1911 powierzono zajęcia z socjologii. Gwałtowna reakcja środowiska studenckiego nigdy nie miałaby miejsca, gdyby nie wpływy młodzieży przybyłej „zza kordonu” (Konarski, 1962, s. 135–136). W gronie tym były także takie dziewczęta, jak siostry Kazimiera i Jadwiga Bujwidowe – córki profesorskiej pary Odon a i Kazimiery (BJ, Rkp 6249 II, 34). Protesty, których skala przerosła wszelkie oczekiwania, doprowadziły nie tylko do faktycznego zawieszenia zajęć, ale nawet zamknięcia uniwersytetu (Konarski, 1962, s. 189).

W kolejnych latach młodzież nadal protestowała przeciwko konserwatywnej władzy. Na jednym z wieców Tadeusz Szpotański krzychał do grupy ok. pięciuset studentów: „Nie mamy w Krakowie konsulatu rosyjskiego, ale za to mamy redakcje «Czasu» – organ stańczyków, ugodowców, chodźmy pod redakcję «Czasu»” (AUJ, Dokument z dnia 12.06.1912, sygn. S II 714, 151). Niechęć do Austrii, w tym do Habsburgów, była coraz bardziej widoczna wśród młodzieży. Przy okazji wizyty w Krakowie arcyksięcia Karola i jego żony Zyty na dwa lata przed wybuchem I wojny światowej Akademicka Młodzież Narodowa wystosowała pismo do swoich kolegów i koleżanek, w którym można było przeczytać: „W dniu 29 czerwca przyjeżdża do Krakowa przyszły następca tronu austriackiego, arcyksiążę Karol Franciszek Józef. Witąć go będzie wiernopoddańczo miasto, (...) Wiemy, że mądra polityka zaborczego rządu austriackiego stworzyła tu lepsze niż w innych zaborach podstawy, dla poniżającej godność narodową, ugody, dla polityki płaszczenia się przed najeźdźcą” (AUJ, Dokument z dnia 12.06.1912, sygn. S II 714, 174). Jakże dalekie były więc te postawy od tego, co prezentowali ojcowie i dziadowie krakowskiej młodzieży.

Widoczny odwrót od idei współpracy z Austriakami w Galicji i Węgrami w Trójjedynym Królestwie, który widać na przykładzie Krakowa i Osijek a, stanowi kolejny element zmian, z jakimi zmag ały się obydw a miasta na przełomie XIX i XX wieku. Bunt młodych przeciwko starszemu pokoleniu był widocznym symptomem tego zjawiska.

Podsumowanie

Zarówno w Osijeku, jak i w Krakowie przełom wieków przyniósł daleko idące zmiany, jeśli idzie o sam wygląd miast i ich charakter. Dla mieszkań-

ców oznaczało to przede wszystkim zmiany obyczajowe, które przyczyniły się do liberalizacji życia codziennego, a w konsekwencji – chęci odrzucenia, zwłaszcza wśród młodszej generacji, istniejącego *status quo*. Dla starszego pokolenia sytuacja ta była całkowicie nie do przyjęcia, gdyż nie rozumiało ono, że przywileje, jakie udało się wywalczyć w latach 60. zarówno dla Polaków, jak i Chorwatów, nie spełniają ambicji młodzieży, gdyż ta nie jest zainteresowana kontynuacją istniejącego stanu rzeczy, ale jego zmianą.

Przykład zmian, jakie dokonały się w Krakowie i Osijeku, widzianych oczami młodych pamiętnikarek, pozwala nam również uchwycić istotny element tych przemian, jakim była integracja miejscowej ludności z przybyszami, którzy tam się pojawiali. Ich proveniencja jest różnorodna. W Osijeku będą to miejscowi, którzy wyjechali i po zdobyciu wykształcenia postanowili wrócić, natomiast w przypadku Krakowa są to przede wszystkim przybysze „zza kordonu”, którzy odwrócili zupełnie postrzeganie Galicji przez miejscową ludność.

Te wszystkie zmiany fascynowały i inspirowały pamiętnikarki, których świadectwa posłużyły nam jako baza źródłowa niniejszego artykułu. Jak widać, właściwie żadna z nich nie odrzucała i nie negowała zmian, jakie następowały. Co więcej, część z nich angażowała się w różne wydarzenia, nie bacząc nawet na konsekwencje, jakie się z tym wiązały (np. możliwość relegowania ze szkoły lub uczelni). Obraz Osijeku i Krakowa jest oczywiście subiektywny, jednak pokazuje, w jaki sposób młode dziewczęta rozumiały zmieniającą się wokół nich rzeczywistość.

Bibliografia

Archiwalia

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego:

Oddział Rękopisów. Wspomnienia Marii Leokadii Sternickiej-Deymerowej z lat ok. 1895–1972, sygn. 1699.

Muzeum Miasta Krakowa:

Pamiętniki Wiktoryny Ciechanowskiej żony Karola Kostki, sygn. 2066.

Ossolineum:

Rękopisy, NN, Fragmenty wspomnień, sygn. 87/80/1–3.

Biblioteka PAN i PAU w Krakowie:

Dział Specjalny, Amela Łączyńska, Wspomnienia. Bukiet Krakowski cz. III, 1911–1916, sygn. 9611.

Biblioteka Kórnicka:

Rękopisy Materiały pamiętnikarskie i korespondencja Eugenii z Bierońskich Weinertowej, sygn. 11792.

Državni Arhiv Zagreba:

Obiteljski fond, Obitelj Vukelić-Miskolczy, kut. 13, sygn. 1013.

Biblioteka Jagiellońska:

Oddział Rękopisów, Pamiętnik Stanisławy Niemcówny, cz. II, sygn. 137/95.

Oddział Rękopisów, „Zimmermaniada. [...] akta sprawy strajku na Uniwersytecie Jagiellońskim...”, sygn. Rkp 6249 II.

Hrvatski Državni Arhiv:

Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Prezidjal, kut. 7, 32/1912, sign. HDA-HR 80.

Kraljevska Hrvatsko-Slavonsko Dalmatinska Zemaljska Vlada, Odjel za Bogoštovlje i Nastavu, Prezidjal, kut. 7, 28/1912, sign. HDA-HR 80.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego:

sygn. S II 714.

Źródła drukowane

Belović-Bernadzikowska, J. (2023). *Memoari Jelice Belović-Bernadzikowske (Ljube T. Dančić)*. Sarajevo: Institut za historiju i Historijski arhiv.

Bogdanowicz, M.R. (1959). *Wspomnienia*. T. I. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Gemeindenlexikon von Galizien (1900). Wien.

Klemensiewiczowa, J. (1961). *Przebojem ku wiedzy: wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich z XIX wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Kozłowska-Budkowa, Z. (2018). *Wspomnienia z lat 1893–1923*. Kraków: Wydawnictwo Avalon.

Special-Orts-Repertorium von Galizien (1886). Wien.

Special Orts-Repertorien von Galizien (1893). Wien.

Statistički godišnjak Kraljevina Hrvatske i Slavonije (1917). Zagreb.

Treterowa, K. (1972). *Reportaż z mojego życia*. Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Vukelić, V. (2003). *Tragovi prošlosti*. Zagreb: Nakladni zavod Matice hrvatske.

Opracowania

Bogdanov, V. (1958). *Historija političkih stranaka u Hrvatskoj od prvih stranačkih grupiranja do 1918*. Zagreb: Novinarsko izdavačko poduzeće.

Buszko, J. (1972). Historycy „szkoły krakowskiej” w życiu politycznym Galicji. W: C. Bobińska, J. Wyrozumski (red.), *Spór o historyczną szkołę krakowską* (s. 191–207). Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Chorążyczewski, W., Rosa, A. (2015). Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna ego dokumentalna. W: W. Chorążyczewski, A. Pačevius, S. Roszak (red.), *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze* (s. 11–22). Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Czerwiński, M. (2020). *Chorwacja. Dzieje, kultura, idee*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Davies, N. (2023). *Galicja. Historia nie narodowa*. Kraków: Znak Horyzont.
- Dormus, K. (2016). Krakowskie gimnazja żeńskie przełomu XIX i XX wieku. *Studia Pedagogica Ignatiana*, 2, 87–103.
- Falski, M. (2016). Miasto habsburskie. W: A. Kobylińska, M. Falski, M. Filipowicz (red.), *Peryferyjność. Habsbursko-słowiańska historia nieoczywista* (s. 151–198). Kraków: Wydawnictwo LIBRON.
- Felczak, W. (1968). *Uгода węgiersko-chorwacka 1868 roku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Fizyczne wychowanie młodzieży (1899). *Teka*, 2, 35.
- Grodziski, S. (2018). *Sejm Krajowy galicyjski*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Gross, M. (2000). *Izvorno pravaštvo*. Zagreb: Golden marketing.
- Heka, L. (2019). *Hrvatsko-ugarska nagodba. Pravni odnos bana i hrvatskog ministra*. Zagreb: Srednja Europa.
- Iveljić, I. (2007). *Očevi i sinovi. Privredna elita Zagreba u drugo polovici 19. Stoljeća*. Zagreb: Leykam international.
- Jakovčević, D. (2021). *Naprednjaštvo u Dalmaciji – Hrvatska demokratska stranka /hrvatska pučka narodna stranka 1905–1914*. Zagreb: Srednja Europa.
- Kolar-Dimitrijević, M., (2016). Kratak osvrt na povijest šuma Hrvatske i Slavonije od 1850. godine do prvog svjetskog rata. *Ekonomika i ekohistorija*, 4, 71–93.
- Konarski, S. (1962). „Zimmermaniada” w Uniwersytecie Jagiellońskim (1910–1911). W: M. Dobrowolski, M. Frančić, M. Konarski (red.), *Postępowe tradycje młodzieży akademickiej w Krakowie* (s. 135–204). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kozak, S. (2019). Kierunki aktywizacji zawodowej kobiet w Galicji w końcu XIX i na początku XX wieku w świetle spisów ludności. *Prace Historyczne*, 145, 101–128.
- Lisak, A. (2007). *Miłość kobieta i małżeństwo w XIX wieku*. Warszawa: Larix.
- Mannheim, K. (1972). The Problem of Generations. W: P. Kecskemeti, *Karl Mannheim, Essays on the Sociology of Knowledge* (s. 276–320). London: Law Book Co of Australasia.
- Ogórek, B. (2013). Transformacja demograficzna ludności Krakowa w latach 1859–2010. *Małopolska*, 13, 105–127.
- Paušak, M. (2009). *Ostavština plemićke obitelji Prandau-Normann*. Valpovo.
- Pejacsevich, M. (2014). *Obitelj Pejacević*. Zagreb.
- Povijest vrh. Pjev. I glazbenog društva „Kuhač” u Osijeku (1862–1912)* (1912). Osijek.
- Purchla, A. (1984). Autonomia galicyjska a rozwój Krakowa na przełomie XIX i XX wieku. *Znak*, 1(36), 54–71.

- Racko, L. (1991). Spaljivanje mađarske zastave 1895. god. u Zagrebu. *Radovi zašloga za hrvatsku povijest*, 23, 233–246.
- Sajdek, M. (2009). Akcije koncertowe krakowskiego Towarzystwa Muzycznego w ostat-nich latach XIX wieku. *Młoda Muzykologia*, 111–137.
- Šidak, J., Gross, M., Karaman, I., Šepić, D. (1968). *Povijest hrvatskog naroda g. 1860–1914*. Zagreb: Školska knjiga.
- Sozańska, D. (2022). Aktywność zawodowa kobiet na przełomie XIX i XX wieku w Gali-cji. *Homo et Societas*, 7, 80–91.
- Šubić-Kovačević, I. (2016). Prisutnost žena u zagrebačkom političkom tisku od 1920. do 1927. *Politička Misao*, 53(1), 103–128.
- Śliwa, M. (2005). Wpływ rewolucji 1905 roku na Galicję. *Przegląd Nauk Historycznych*, 2(4), 163–172.
- Tarkowska, E. (2001). Czas społeczny a czas wolny: koncepcje i współczesne przemiany. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i kultura czasu wolnego* (s. 17–33). Warszawa: DiG.
- Tomašegović, N. (2024). *Moderno ili narodno? Modernistički pokret u Hrvatskoj na prijelomu 19. i 20. Stoljaća*. Zagreb: Srednja Europa.
- Ujaković, B. (2003). *Budi pripravan: učenje i zabava od skauta do izviđača*. Zagreb: Hrvatski školski muzej.
- Volner, H. (2012). Drvna industrija Slavonije s posebnim osvrtom na obitelj Gutmann do kraja 1918. godine. *Historijski zbornik*, 62(2), 453–476.
- Vranješ-Šoljan, B. (1991). *Stanovništvo gradova Banske Hrvatske na prijelazu stoljeća*. Zagreb: Školska knjiga.
- Wojtyczka, J. (2000). *Skauting polski w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim w latach 1910–1919*. Kraków: Komisja Historyczna Krakowskiej Chorałowi ZHP.
- Wolff, L. (2020). *Idea Galicji. Historia i fantazja w kulturze politycznej Habsburgów*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Wyka, K. (1951). *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Župan, D. (2013). *Mentalni korzet: Spolna politika obrazovanja žena u Banskoi Hrvatskoj (1868–1918)*. Osijek.

Ewelina Szpak

(Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk)

Azbest – „cudowny materiał nowoczesności” czy ciemna strona modernizacji?

Abstrakt

Artykuł analizuje fenomen modernizacji XX wieku na przykładzie rozwoju przemysłu azbestowego w Polsce, ukazując ambiwalentny charakter postępu technologicznego i industrializacji. Azbest, uznawany od XIX wieku za „cudowny materiał nowoczesności”, w powojennej Polsce symbolizował rozwój gospodarczy i społeczny, szczególnie w prowincjonalnych miastach, takich jak Szczucin, Trzemeszno czy Ogrodzieniec. Jednak za fasadą postępu, awansu społecznego i rozwoju ekonomicznego kryły się negatywne konsekwencje zdrowotne i środowiskowe, które przez lata były bagatelizowane lub ukrywane. Artykuł ukazuje, jak modernizacja napędzana ideologią państwową ignorowała koszty społeczne i zdrowotne, koncentrując się na krótkoterminowych korzyściach ekonomicznych i propagandowych. Analiza historycznych i społecznych skutków industrializacji przemysłu azbestowego rzuca światło na złożone relacje między postępu a jego ceną, podkreślając, że modernizacja, choć obiecująca, może mieć też długotrwałe i nieprzewidziane koszty.

Słowa kluczowe: modernizacja, azbest, Polska Ludowa, industrializacja, skutki zdrowotne, skutki środowiskowe, postęp technologiczny, propaganda, miasta prowincjonalne, historia społeczna

Asbestos – a “wonder material of modernity” or the dark side of modernization?

Abstract

The article addresses the modernization of the 20th century in the context of the development of the asbestos industry in post-war Poland. Asbestos, a cheap material mined en masse in the Soviet Union, was exported to Poland in tens of tones, reaching its greatest peak in the 1960s and 1970s. The communist authorities, pursuing industrialization and urbanization goals, strategically located asbestos fibre processing plants in smaller towns such as Szczucin, Trzemeszno and Ogrodzieniec. These

towns and their communities experienced significant development, driven by the intensified activities of the factories, resulting in increased employment and infrastructure development. However, the disregard of health and environmental hazards by the authorities led to long-term consequences, including an increase in lung diseases and cancers, and high mortality rates among factory workers. The article analyses the social and political conditions that contributed to the widespread use of asbestos despite the available knowledge of its harmful properties. It also outlines the steps taken to minimize the effects of asbestos exposure after 1989, including the decommissioning of plants and the clean-up of sites. The article demonstrates how twentieth-century modernization, and not solely Polish post-war modernization, was characterized by ambiguity, resulting in the coexistence of progress and development with elevated health and social costs that persist to the present day.

Keywords: modernization, asbestos, People's Poland, industrialization, health impacts, environmental impacts, technological progress, propaganda, provincial towns, social history

Wprowadzenie

Powojenna Polska zgodnie z ideologią komunistyczną stała się obszarem intensywnej industrializacji i urbanizacji. Inwestowano przede wszystkim w przemysł ciężki, rozbudowując lub budując od podstaw kolejne kopalnie, huty, fabryki zajmujące się przetwórstwem produktów przemysłu wydobywczego czy chemicznego. Lokalizowane w sąsiedztwie mniejszych i większych miast nowe zakłady, często powstające na ziemiach wykupowanych za bezcen od wcześniejszych właścicieli, choć budowane były nierzadko (jak w przypadku Nowej Huty) na przymusowych wysiedleniach, bankructwach i ludzkich dramatach, to dla większości społeczeństwa wiązały się jednak z możliwościami awansu. Szczególnie dotyczyło to większych gmin wiejskich, aspirujących do statusu miasta. Szybko rozbudowująca się wraz z dobrze prosperującymi i centralnie wspieranymi fabrykami infrastruktura ściągała kolejnych mieszkańców, przekładając się na nowe style i inny komfort życia lokalnych społeczności.

Celem mojego artykułu jest próba pokazania, że wbrew propagandowym czy medialnym przekazom z epoki dynamiczna industrializacja, zwłaszcza terenów wcześniej prowincjonalnych lub ekonomicznie zapóźnionych, miała swoją ciemną i bezwzględną stronę. Jej cień w przypadku wielu miejscowości odczuwany jest do dziś.

* * *

Szczucin to niewielkie, kilkutysięczne miasteczko zlokalizowane ok. 100 km od Rzeszowa i 40 km od Tarnowa. Choć prawa miejskie miejscowość posiadała od XVIII wieku, to w okresie międzywojennym zostały one jej odebrane, gdyż nie przekroczyła ustawowej liczby 3 tys. mieszkańców. Przyznanie wówczas statusu gminy wiejskiej nie obyło się bez protestów lokalnych mieszkańców uznających tę zmianę za swoistą degradację. Wiejskość nigdy, poza oficjalnymi, propagandowymi hasłami o nowoczesnej socjalistycznej wsi, nie wiązała się w potoczonym myśleniu z nowoczesnością i prestiżem.

Lata 50. i wspomniany wyżej kurs w polityce gospodarczej państwa na intensywne uprzemysłowienie i urbanizację przyniósł gminie nowe szanse. Postanowiono o wybudowaniu w miejscowości jednego z najważniejszych i największych zakładów produkcji materiałów azbestowych, znanego jako Zakłady Wytwarzania Azbestowo-Cementowych w Szczucinie „Eternit”. Szczucin nie był jedyną miejscowością, w której zdecydowano o inwestycji w zakłady przetwórstwa tego uznanego w XIX wieku za „cudowny” materiału. Podobne, choć przetwarzające już mniejsze ilości azbestu fabryki powstały także w Ogrodzieńcu, Trzemesznie czy Gryfowie Śląskim (Langauer-Lewowicka, Brewczyński, 2010, s. 13), a jak dowodzi aneks do ustawy z 1997 roku, w późniejszych dekadach azbest stosowny był w produkcji w co najmniej 28 zakładach na terenie Polski. Większość fabryk zlokalizowana była w mniejszych miastach, w których awans społeczny poprzez pracę w przemyśle był szczególnie oczekiwany.

Azbest nie był materiałem byle jakim. Znany co prawda ludzkości od tysięcy lat – w czasach dawnych wykorzystywany był głównie przez władców i arystokratów do produkcji wyjątkowych przedmiotów użytku codziennego. Jego nazwa pochodzi zresztą od greckiego *asbestos* oznaczającego „niewygasający” lub „niezniszczalny”. Starożytni Grecy używali azbestowych włókien do produkcji knotów do lamp, tkanych obrusów, odzieży ognioodpornej i kremacyjnej dla członków rodziny królewskiej. Azbest był również wykorzystywany w materiałach budowlanych ze względu na swoje właściwości ognioodporne. Do końca XVIII wieku był jednak materiałem luksusowym. Jego popularność wzrosła w XIX wieku wraz z dynamicznym uprzemysłowieniem. W XIX i XX wieku wykorzystywany był do produkcji ponad 3 tys. różnych produktów, znajdując zastosowanie m.in. w przemyśle maszynowym, transportowym (stocznym, kolejowym), włókienniczym, motoryzacyjnym i chemicznym, ale

przede wszystkim – w budownictwie. Ogniotrwały, odporny, a przy tym zarówno twardy, jak i elastyczny, nadawał się do produkcji niemal wszystkiego, co niezbędne było w tych sektorach produkcji (Kusiorowski, Lipowska, Kuja-wa, Gerle, 2023, s. 100085; Järvholm, Burdorf, 2024, s. 53).

Napędzającym uprzemysłowienie azbestem w XIX wieku zachwycał się niemal cały świat – w USA, Wielkiej Brytanii, Australii, Japonii był on w powszechnym użyciu, uznawany za materiał nowej, lepszej przyszłości. Kanada, Rosja, a potem ZSRR wydobywanie włókien azbestu rozpoczęły pod koniec XIX wieku. Po II wojnie światowej, a zwłaszcza od lat 60., Polska stała się głównym, a na pewno jednym z największych ośrodków importu sowieckiego materiału.

W powojennej Polsce azbest stosowano w produkcji rozmaitych produktów – cementowo-azbestowe wyroby budowlane, w tym płyty, były najbardziej powszechne. Zawierały one od 10 do 35% azbestowych włókien, czemu zawdzięczały wysoką ogniotrwałość, odporność na korozję, wytrzymałość mechaniczną oraz lekkość. Azbest niezwykle przydatny był też przy produkcji wyrobów izolacyjnych, tj. waty, włókniny, przędzy azbestowej, tkanin termoi-zolacyjnych, sznurów, mat, które zawierać mogły nawet do 100% materiału. Stosowany był on także do izolacji kotłów parowych, zbiorników, rur oraz do produkcji odzieży i tkanin ognioodpornych. W przemyśle motoryzacyjnym azbestowe były też taśmy hamulcowe i okładziny cierne stosowane w sprzęg-łach i hamulcach. Bardzo ważną rolę odgrywał on również w produkcji wyrobów hydroizolacyjnych, a więc różnego rodzaju lepiszczy, zapraw gruntują-cych czy wykorzystywanych masowo na polskiej prowincji pap dachowych (Kusiorowski i in., 2023, s. 100085).

O tym, jak wysokie walory przypisywano azbestowi i jaką renomą cieszył się on na świecie, także w odbiorze społecznym, świadczy choćby fakt, że w 1952 roku jedna z amerykańskich firm produkujących papierosy zdecydowa-ła się na dodanie azbestowego filtra (z niebieskich, najbardziej toksycz-nych, jak się później okazało, włókien), który miały nie tylko podkreślać smak, ale też mieć właściwości chroniące palaczy choćby przed zaproszeniem ognia (dostępny był na rynku do 1956 r.) (Longo, Rigler, Slade, 1995, s. 2232–2235).

Świadomi wagi i znaczenia produkowanego materiału w jakimś stopniu byli też mieszkańcy Szczucina i pozostałych miast i miasteczek, w których lo-kalizowano nowe zakłady. Obecność w ich „małej ojczyźnie” fabryki produku-

jącej wyroby z „okrzykniętego jako najnowocześniejszy materiału”, i to jeszcze fabryki, do której docierała większość importowanego ze Wschodu materiału, bez wątpienia działało nobilitująco.

Maria Gadziła, redaktorka naczelna „Wieści Szczucińskich” – w rozmowie z Michałem Olszewskim wspominała: „Ziemie tu słabe, piąta, szósta klasa, z rolnictwa zawsze ciężko było się utrzymać. Dlatego plany budowy zakładu miejscowi przyjęli z radością. Ta fabryka była pionierem cywilizacji. Pierwszy rentgen w okolicy zainstalowano właśnie tam, w przykładowej przychodni” (Olszewski, 2001, s. 28).

W Szczucinie początkowo produkowano stosowane w całym kraju płyty eternitowe, rury ciśnieniowe i azbestowo-cementowe służące jako przewody wentylacyjne i zypowe. Powodzeniem cieszyły się również pustaki. W ciągu kilku lat mała i senna małopolska gmina wiejska przeobrażać się zaczęła w tętniący życiem ośrodek przemysłowy. Jak stwierdzała cytowana wcześniej mieszkanka, zakład umożliwiał awans społeczny i zmiany w stylu życia lokalnej społeczności. W samym przedsiębiorstwie pracowało ok. 600 osób, ale do początku lat 90. przewinęło się przez niego 3,5 tys. pracowników (Jachym, 2022). Produkujący pełną parą zakład pracy – jak większość ówczesnych przedsiębiorstw państwowych – zapewniał pracownicze mieszkania, wycieczki krajoznawcze, kolonie dla dzieci, czyli wszystko to, co oferowały najlepiej prosperujące ośrodki przemysłowe w PRL-u. Kilka lat po uruchomieniu zakładów „Eternit” otwarto w Szczucinie kolejny zakład – filię Krakowskich Zakładów Elektronicznych „Telpod” produkujących rezystory oraz części do odbiorników radiowych, telewizyjnych i telefonicznych. Stworzył on nie tylko kolejne miejsca pracy, ale też napędzał dalszy rozwój gminy. Nie bez powodu Szczucin – który nadal formalnie nie był miastem – nazywano w latach 70. najbardziej uprzemysłowioną (i w tym kontekście nowoczesną) wsią w Polsce (Jachym, 2022).

Podobny schemat widoczny był w Gryfowie Śląskim, gdzie już w 1946 roku uruchomiono działalność fabryki przeniesionej z Łodzi, zaś w 1954 roku powołano zakłady „Azbestolit”, w których produkowano odzież ochronną i ogniotrwałą, koce azbestowe, sznury oraz tkaniny z przędzy azbestowej. W okresie największego zatrudnienia w zakładzie pracowało 400 osób, ale przez sam zakład i jego pobliskie osiedla przewinęło się ponad 4,5 tys. pracowników i mieszkańców.

W Trzemesznie historia była nieco inna, bo w pierwszych dekadach po wojnie miasto powoli kurczyło się, zarówno przestrzennie, jak i demograficz-

nie, i dopiero w okresie rządów Edwarda Gierka, wraz z wybudowaniem zakładów „Izopol”, otrzymało nowy zastrzyk energii, doświadczając większego rozwoju infrastrukturalnego – to wtedy też powstały tam nowe osiedla bloków mieszkalnych, utworzono izbę porodową, wybudowano nowy gmach szkoły podstawowej, uruchomiono młodzieżowe schronisko turystyczne, a nowy zakład pracy ściągał kolejnych mieszkańców z okolicy.

Ten bardziej dynamiczny rozkwit pokrywał się zresztą z największym wzrostem produkcji wyrobów azbestowych, który przypadał na lata 60. i 70. Do Polski w tym czasie importowano prawie 100 tys. ton azbestu rocznie.

* * *

W Szczucinie, jak dowodził w 2011 roku w swoim reportażu Olszewski (2011, s. 28), po azbestowe pustaki ustawiały się kolejki samochodów transportowych. Niezniszczalny niemal materiał wykorzystywano również do modernizacji okolicznej przestrzeni materialnej – zarówno publicznej, jak i prywatnej. Przykładowo w opisywanym przez reportażystę zakładzie, jak to w typowej fabryce peerelowskiej, nic co cenne, nie mogło się zmarnować, a odpady zrzucone na hałdę szybko znajdowały swoich nielegalnych opiekunów w postaci okolicznych mieszkańców. Zresztą odpadami poprodukcyjnymi wysypywano też lokalne drogi, boiska czy alejki cmentarne:

„Gospodarze, zwłaszcza małorolni, – których w gminie było całkiem sporo – chętnie używali zakładowych resztek do utwardzania podwórek – w kontakcie z wodą azbest twardniał i zastępował betonowe wylewki. Zużyte azbestowe koce, niezbędne w procesie produkcyjnym, również były wykorzystywane. Kobiety robiły z nich swetry, szaliki, rękawiczki. Z azbestowych poidel korzystały zwierzęta gospodarcze. Nawet worek po azbeście był przydatny – znakomicie nadawał się do przechowywania kartofli i zboża” (Olszewski, 2001, s. 28).

Jak pokazują też reportaże oraz relacje pracowników, co najmniej do lat 70. bardziej zaawansowana odzież i wyposażenie ochronne w zakładach nie były standardem, a warunki pracy znacząco odbiegały od międzynarodowych zaleceń z zakresu BHP:

„Biali jak młynarze pracownicy rozładunku importowanego materiału otrzepywali ubrania i szli do domów. Odzieży ochronnej nikt nie używał, kiedy zakład wizytowali Amerykanie i nałożyli na usta maski, załoga miała fantastyczną zabawę” (Olszewski, 2002, s. 28).

Tak rozumiana nonszalancja zarządzających fabrykami nie dotyczyła jednak tylko przedsiębiorstw wykorzystujących w swojej produkcji azbest. Jak pokazywały choćby badania Moniki Glosowicz dotyczące gliwickiej fabryki wyrobów emaliowych – również i tam nikt nie przejmował się dodatkową odzieżą ochroną zabezpieczającą pracowników i pracownice przez nadmierną ekspozycją na niezwykle toksyczny w tamtejszej produkcji fluor (Glosowicz, 2022, s. 230; Szpak, 2024, s. 63).

Wiedza o szkodliwych właściwościach azbestowych materiałów i pyłu docierającego niemal do każdego szczucińskiego czy ogrodzenieckiego zakamarka była do lat 80. wśród lokalnych społeczności niemal żadna. W Trzemesznie co prawda – jak pokazuje jedna z kronik filmowych z 1978 roku – zanieczyszczenie środowiska naturalnego objawiające się trudnym do zniesienia fetorem przypisywane było zakładom „Izopol” oraz pobliskiej krochmalni. Mimo że temat był przedmiotem publicznych dyskusji i gminnych działań, to jednak nigdy w debatach tych nie wybrzmiewał problem wpływu fabryki wykorzystującej azbest na zdrowie i długość życia pracowników oraz mieszkańców miasta.

* * *

Choć wiedza lokalnych społeczności na temat zagrożeń zdrowotnych była minimalna, to jak się okazuje, w latach 70. w dyskursie naukowym i dyskusjach na szczeblu centralnym problem negatywnego oddziaływania azbestowych pyłów i włókien był całkiem dobrze rozpoznany.

Pierwsze analizy naukowe dowodzące ich negatywnego wpływu na zdrowie pracowników pochodzą z Wielkiej Brytanii z końca XIX wieku. W pierwszej dekadzie kolejnego stulecia sformułowano i zdiagnozowano natomiast pierwsze przypadki azbestozy (pylicy azbestowej), a wstępne informacje o międzybłoniaku płuc (szczególnie złośliwym typie nowotworu płuc) opisane zostały i powiązane z ekspozycją na azbest już latach 40. W latach 50. w Kanadzie opracowany został specjalny raport dowodzący wpływu tego minerału na zachorowania na różne inne typy nowotworów złośliwych (Nations, Lazarus, 2011, s. 7–8). Choć raport ten został odrzucony, to jednak gdy opublikowano go ponownie czterdzieści lat później (w latach 90.), potwierdzał rzetelność analiz przeprowadzonych wcześniej (Nations, Lazarus, 2011, s. 8). Ujawnienie raportu bez wątpienia miało związek z rozwijającą się wówczas intensywnie

popularnością, powszechnością i taniością azbestu uznawanego za materiał nowoczesności. Kanada była w połowie ubiegłego wieku jednym z głównych jego eksporterów.

Tania produkcja, wytrzymałość i ogniotrwałość materiałów oraz wypromowana przez dekady sława azbestu sprawiały, że firmom używającym w produkcji jego włókien na rękę było ignorowanie naukowych doniesień.

A zatem problem całkiem świadomego narażania społeczności na toksyczność azbestu w drugiej połowie XX wieku nie dotyczył tylko komunistycznej Polski czy zapóźnionego pod wieloma względami bloku wschodniego – azbest w budownictwie i przemyśle stosowany był dość powszechnie do lat 80. w Wielkiej Brytanii, Australii, Austrii czy w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze odgórne zakazy i ograniczenia wprowadzono w Australii pod koniec lat 60. – dotyczyły one najbardziej toksycznych włókien niebieskich (LaMontagne, Hunter, Vallance, Holloway, 2008, s. 361–373). W pozostałych krajach fala wycofywania azbestu z produkcji rozpoczęła się dopiero w latach 80. Wtedy też WHO uznała azbest za jeden z najbardziej rakotwórczych materiałów (Kusiorowski i in., 2023, s. 100085).

W polskim dyskursie eksperckim wiedza zarówno o azbestozie, jak i miedzybłoniaku – drugiej najpoważniejszej chorobie wywoływanej przez przenikające do płuc mikrowłókna azbestowe, była dość spora.

Azbestoza, początkowo jako „azbeścica”, już od lat 50. figurowała w dołączanych do rozporządzeń o chorobach zawodowych załącznikach z zestawieniem formalnie uznawanych przez państwo schorzeń. Choroba rozwija się przede wszystkim u pracowników długotrwale narażonych na wdychanie pyłu azbestowego – wnikałone do ich układu oddechowego włókna prowadzą do pogłębiających się stanów zapalnych, rozproszonego zwłóknienia śródmiąższowego, skutkując wykształceniem się nieodwracalnych zmian i „płuc o strukturze plastra miodu” (Urban i in., 2022, s. 68). W dalszej kolejności następuje niekontrolowane pogorszenie się czynności płuc, niewydolność serca i zgon. W łagodniejszej formie obserwowana była w populacjach żyjących w pobliżu intensywnych i niekontrolowanych źródeł emisji azbestu, tj. hałdy odpadów zawierających azbest czy zlokalizowane m.in. w ówczesnej Czechosłowacji kopalnie lub żwirownie zawierające naturalne minerały azbestowe (np. aktynolit) (Urban i in., 2022, s. 68).

Przypadki choroby odnotowywane były też w pierwszych latach powojennej Polski. W listach do władz, stanowiących dla wielu obywateli PRL-u od

lat 50. nierzadko ostatnią deskę ratunku przed bezwzględną biurokratyzacją i znieczulicą urzędników, znaleźć można m.in. historię kobiety chorującej na tę przypadłość. Po zaleceniu choroby (która jak dziś wiemy, nie jest chorobą wyleczalną) zmuszono ją jednak do powrotu do pracy i pozbawiono wcześniej przyznanego świadczenia rentowego. Mimo że z uwagi na zgłaszaną przez nią kondycję psychofizyczną nie była ona w stanie wrócić do wcześniej wykonywanej pracy w fabryce, formalnie nakaz powrotu groził rzec jasna niechybnym nawrotem i nasileniem wszystkich objawów choroby oraz prawdopodobnie przedwczesną śmiercią (AAN, 89/27:227).

Druga z chorób dziś jednoznacznie wiązana z azbestem to niezwykle rzadka odmiana nowotworu złośliwego, zwanego międzybłoniakiem. Powstający pod wpływem długotrwałej ekspozycji na włókna azbestowa nowotwór atakuje cienką powłoczkę, zwaną nabłonkiem, otaczającą i chroniącą ważne organy, jak płuca, klatka piersiowa, jama brzuszna i serce. Rozwija się bardzo powoli i długo pozostaje w fazie utajnienia (nawet do trzydziestu lat). O ile w pierwszej połowie XX wieku w dyskursie medycznym przypuszczano, że rozwój choroby mógł mieć związek z azbestem, o tyle w latach 60. za sprawą Irvinga J. Selikoffa i jego badań nad chorobami azbestozależnymi wśród robotników przemysłowych USA udało się udowodnić bezpośrednią przyczynowość choroby (Järvholm, Burdorf, 2024, s. 55). Oprócz pracowników narażonych zawodowo, zwiększoną zachorowalność odnotowano u członków gospodarstw domowych „pracowników azbestowych” lub u osób mieszkających w pobliżu emisji azbestu (Wiszniewska i in., 2027, s. 99).

Od tamtego czasu medycy na całym świecie, w tym również w Polsce, podejmować zaczęli badania nad korelacją zachorowań na schorzenia spełniające kryteria międzybłoniaka opłucnej z doświadczeniami zawodowymi pacjentów.

Takie badania realizowane były także w Polsce w latach 70. przez filie instytutu onkologii (Furnam, 2013, s. 125). Zaowocowały one nie tylko potwierdzeniem wpływu azbestu na choroby płuc, ale też wzrostem liczby wykrytych przypadków azbestozy i innych chorób azbestozależnych (w tym nowotworowych) w latach 80.¹ O wynikach badań i wiedzy polskich medy-

¹ W latach 1976–2010 w Polsce zarejestrowano 4253 przypadki chorób związanych z zawodowym narażeniem na pył azbestu. Do najczęstszych należały: pylica

ków na temat ryzyka ekspozycji na azbest świadczyć mogły również wytyczne trzeciego państwowego programu walki z chorobami nowotworowymi, przyjęte w 1975 roku. Po latach w oficjalnym raporcie jasno precyzowano, że jednym z programowych dążeń i osiągnięć programu było ograniczenie ekspozycji pracowników na czynniki rakotwórcze (w tym obok charakterystycznego dla górnictwa promieniowania jonizującego również na azbest występujący w różnych dziedzinach gospodarki) (Polska Unia Onkologii...).

Mimo realizowanych w największych placówkach pierwszych badań dopiero w kolejnej dekadzie w wymienionych wcześniej miejscowościach i zakładach zaczęto przeprowadzać bardziej systematyczne analizy konsekwencji oddziaływania azbestu na ich pracowników (Langauer-Lewowicka, Brewczyński, 2010, s. 14). Jakie przełożenie miały one na społeczną wiedzę i dodatkowe środki bezpieczeństwa w środowisku pracy, pokazuje przykład Szczucina. Od końca lat 60., a więc dekadę po otwarciu zakładów, w gminie pojawiać zaczęły się pierwsze niepokojące sygnały dotyczące wysokiej absencji chorobowej pracowników oraz wysokiej i znacząco przewyższającej krajową średnią zachorowalności na nowotwory złośliwe. Dostrzegając ją w latach 80. ówczesny wojewódzki specjalista ds. chorób wewnętrznych, Andrzej Szczeklik, późniejszy profesor onkologii, który w piśmie do Ministerstwa Zdrowia w 1987 roku raportował: „Przeprowadzona na zlecenie Ministerstwa analiza potwierdziła wysunięte przez niego przypuszczenie, iż odpowiedzialne za to zjawisko są Zakłady Azbestowe w Szczucinie” (Olszewski, 2001, s. 29).

Jak pisał dalej i alarmuje – pomimo obietnic zmian i wprowadzenia zabezpieczeń przez kolejne miesiące i lata nic się nie zmieniało. Mimo że wyniki kontroli sanitarnej w zakładzie również potwierdziły fatalne warunki pracy, a władze województwa zobowiązały się do wprowadzenia kluczowych modernizacji, to jak pisał Szczeklik: „Na odbytej (...) naradzie z ordynatorami oddziałów chorób wewnętrznych woj. tarnowskiego dowiedziałem się, że nie zrobiono żadnych konkretnych kroków, aby przerwać wysokie narażenie pracowników Zakładów. (...) w tej sprawie trzeba działać natychmiast, lub zamknąć zakład, który zabija ludzi” (Olszewski, 2001, s. 29). Jego troska pozostała jednak bez konkretnego rezonansu w środowiskach decydenckich. Wynikało to z wielu powodów.

azbestowa (64%), rak płuca (12,2%), choroby opłucnej (9,7%) i międzybłoniak opłucnej (6,4%).

W Polsce do końca lat 60. polityka nowotworowa czy inaczej – polityka zdrowotna państwa w kontekście nowotworów była bardzo labilna. Priorytetem była walka z chorobami zakaźnymi, promocja szczepień ochronnych, higienizacja i poprawa warunków sanitarnych. Profilaktyka chorób onkologicznych, a także innych chorób przewlekłych i cywilizacyjnych (*man-made disease*) do końca lat 70. była w zasadzie w powijakach. Dopiero od 1952 roku ruszyła na skalę ogólnopolską, choć bardzo powolna i żmudna, budowa systemowej infrastruktury onkologicznej. Onkologia jako dziedzina medycyny – w przeciwieństwie do krajów zachodnich – w Polsce nie cieszyła się uznaniem i wsparciem ministerialnym (Szpak, 2023, s. 153–159). Co więcej, nie była w zasadzie wykładana systematycznie na akademiach medycznych (pierwsze katedry pojawiły się dopiero w drugiej połowie lat 70.). To wszystko sprawiało, że opuszczający uczelnie przyszli lekarze nie tylko nie potrafili szybko zdiagnozować lub rozpoznać symptomów wielu nowotworów (w tym międzybłoniaka), ale także – jak pokazują raporty Polskiego Towarzystwa Onkologicznego – w większości przekonani byli o nieuleczalności tych chorób, traktując je jako wyrok śmierci (Kołodziejska, 1970, s. 182–187; Szpak, 2023, s. 160).

Do końca lat 80. wśród lekarzy dominowała też akceptowana przez większość społeczeństwa praktyka nieujawniania diagnozy nowotworowej choremu. Rak był wyrokiem śmierci i zjawiskiem publicznie tabuizowanym (Szpak, 2023, s. 160). O ile więc o azbestozie można było jeszcze dość otwarcie mówić pacjentom (pod warunkiem, że poddawano ich w ogóle badaniom diagnostycznym w tym kierunku), o tyle publicznie o międzybłoniaku, tak jak i o innych zawodowych zagrożeniach nowotworowych, uparcie milczano.

Przypadająca na drugą połowę lat 70. zmiana w postrzeganiu chorób nowotworowych przejawiała się w coraz częstszym pojawianiu się problematyki nowotworowej w dostępnych mediach. Z uwagi na cenzurę trudno jednak w nich doszukać się informacji wskazujących na zagrożenia związane z ekspozycją na azbest. Dopiero w drugiej połowie lat 80. na łamach kilku zaledwie czasopism widoczna jest swoista presja wywierana przez środowiska eksperckie na władze państwowe na rzecz ograniczania produktów azbestopochodnych. Na łamach „Polityki” w 1986 roku Jerzy Baczyński pisał o toczącej się poza publicznym dyskursem swoistej wojnie między Instytutem Techniki Budowlanej i Państwowym Zakładem Higieny, wspieranym przez Minister-

stwo Zdrowia, odnośnie do niezbędnych ograniczeń w zakresie wykorzystywania płyt cementowo-azbestowych w budownictwie i ocieplaniu budynków mieszkalnych (AAN, 2/74). Kilka artykułów z lat 1986–1988 niezbiecie dowodzi, że w ostatniej dekadzie PRL-u, choćby z uwagi na oficjalne i publiczne stanowisko WHO, społeczeństwo – zwłaszcza warszawskie – coraz częściej świadome było zagrożeń związanych z włóknami azbestowymi. Stanowiły one wówczas swoistą tajemnicą poliszynela, która słabiej jednak docierała w teren.

W Polsce zajętej kryzysem ekonomicznym i politycznym sama wiedza – czy to oddolna, czy odgórna – niewiele *de facto* zmieniała (AAN, 2/74). Choć pod wpływem doniesień z WHO w 1985 roku wprowadzono w Polsce przepisy zabraniające zatrudniania w zakładach wykorzystujących materiały azbestowe kobiet do 35. roku życia, to w dalszym ciągu produkcja w Szczucinie, Ogrodzieńcu, Wierzbicy i innych zakładach szła pełną parą (AAN, 2/74). Choć przełom 1989 roku teoretycznie uwolnił dyskusję publiczną (i prasową) na temat zagrożeń, to w pierwszych latach transformacji systemowej nie zmienił aż tak wiele. Pod wpływem zmian powoli jednak większość z 28 fabryk wykorzystujących w produkcji włókna azbestowe zamykała się (zwykle z uwagi na trudności finansowe i konieczność dostosowania się do nowych wymogów rynkowych, a nie na ryzyko wynikające ze stosowania azbestu). Formalna ustawa zakazująca wykorzystywania włókien azbestowych w produkcji przemysłowej szerzej dyskutowana zaczęła być dopiero w drugiej połowie lat 90. – weszła w życie Polsce i wielu sąsiednich krajach byłego bloku wschodniego (m.in. Czechach) dopiero w 1997 roku. Do tego czasu nadal aktywną produkcję kontynuowały największe i wymienione wcześniej zakłady w Szczucinie, Wierzbicy, Trzemesznie i Ogrodzieńcu.

Jak ustalił w swoim reportażu Sławomir Mizerski (1998, s. 27–28) – dziennikarz „Polityki” – choć ustawa precyzowała, że od 29 września 1998 roku w kraju obowiązywać ma zakaz produkcji wyrobów azbestowych, to do późnych godzin nocnych dnia poprzedniego w większości hal produkcyjnych, w tym w Trzemesznie i Wierzbicy, trwała wzmożona produkcja ostatnich płyt cementowych.

W reportażu publikowanym na łamach „Tygodnika Powszechnego” w 2011 roku Olszewski (2011, s. 29) wskazywał na relacjonowane mu w Szczucinie społeczne rozczarowanie, a niekiedy i niezrozumienie odgórnych decyzji. Choć zdawano już sobie sprawę z faktu, że zamknięcie fabryki z dużym prawdopo-

dobierstwem ratuje lub przynajmniej wydłuża życie wielu mieszkańcom małego miasta, to jednocześnie dla części z nich równoznaczne było to z widmem nieuchronnego, mniej lub bardziej długotrwałego bezrobocia, nie wspominając już o lęku przed degradacją statusu prężnie rozwijającego się od kilku dekad ośrodka.

Fabrykę w Szczucinie zamknięto oficjalnie w 1999 roku. W Trzemesznie trwały intensywne i pochłaniające ogromne koszty prace nad oczyszczaniem zabudowań zakładowych z osadów pyłu azbestowego (Mizerski, 1998, s. 28). Fabryki te stanowiły przedmiot zainteresowania inwestorów zagranicznych, których obecność dla stojących u progu radykalnych zmian miast i miasteczek łączyła się z wielkimi nadziejami na wypełnienie pofabrycznej pustki. Bardziej realistycznie, jak pokazują rozmowy dziennikarza „Polityki”, na ówczesne porządki patrzyli odchodzący z fabryk pracownicy:

„Ściany i podłogi wyszorujesz, ale azbestu z płuc nie wyrwiesz – mówili. Włókna zostają w człowieku na zawsze, są jak przeznaczenie. Ktoś, kto straci pracę w «Izopolu», Wierzbicy, Ogrodzieńcu czy Szczucinie, raczej nie dostanie innej. Wiadomo, jesteśmy czynnikiem ludzkim drugiej kategorii” (Mizerski, 1998, s. 28).

Dwa lata po wejściu w życie ustawy zakazującej nie tylko produkcji, ale i wwożenia do kraju wyrobów azbestowych pracownicy byłych fabryk (również tych zamkniętych nieco wcześniej) zostali objęci programem bezpłatnych okresowych badań lekarskich (Program „Amiantus”)².

Oczyszczanie terenów zakładów nie dotyczyło w takim samym stopniu wszystkich zamkniętych pod koniec lat 90. miejsc. Nie oznaczało też, że cała otaczająca je przestrzeń również podlegała asenizacji. W Szczucinie, jak ustalił Olszewski (2001, s. 29), tuż po zamknięciu fabryki w 1998 roku stężenie włókien azbestu w powietrzu przekraczało normy nawet 50-krotnie, a w samym zakładzie 1000-krotnie. Wysokie stężenie naukowcy odnotowywali na boiskach szkolnym i rynku. Azbest był w tych miejscowościach niemal wszędzie, łącznie z wnętrzami domów.

Ten usuwany z zabudowań zakładowych, składowany w różnych miejscach, niekoniecznie był bezpiecznie utylizowany. W Ogrodzieńcu dopiero w 2009 roku, czyli po blisko dziesięcioletnim biurokratycznym przepychaniu

² Program ruszył w 2000 r., nie zostali nim jednak objęci członkowie rodzin pracowników zakładów azbestowych i mieszkańcy miejscowości, w których realizowana była produkcja wyrobów azbestowych.

problemu, podjęto konkretne kroki mające na celu usunięcie 330 ton azbestowych płyt zalegających w zlikwidowanym zakładzie i odpadów z nielegalnego składowiska w kamieniołomie (Minorczyk-Cichy, Ziółkowska, 2009). Podobnych składowisk było w tym czasie również więcej i w innych rejonach. Zresztą jak pokazuje szereg doniesień prasowych z przełomu wieku XX i XXI wieku, wiele takich nielegalnych „azbestowych wysypisk” odnajdowano w pobliskich lasach i łąkach.

Oficjalnie, zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej, Polska zobowiązana jest do całkowitego usunięcia odpadów i korodujących z czasem płyt, izolacji oraz pokryć dachowych zawierających azbest do 2032 roku. Azbest i jego włókna wciąż obecne są w przestrzeniach publicznych wielu miast i miasteczek, niosąc ze sobą ryzyko toksycznego oddziaływania na okoliczną społeczność i mieszkańców.

W najgorszej sytuacji są mieszkańcy miejscowości, w których fabryki funkcjonowały najdłużej. Jak ustalił Olszewski (2001, s. 29), prawie dekadę po zamknięciu zakładu w Szczucinie ryzyko, że mieszkaniowiec miasta (od 2008 r.) umrze na międzybłoniaka, było 68-krotnie wyższe dla mężczyzn, a 32-krotnie wyższe dla kobiet niż w przeciętnej polskiej gminie. Dolna granica wieku zmarłych cały czas się obniżała: kobiety chore na nowotwory umierały średnio o dziesięć lat wcześniej niż w roku 1975. Z prowadzonych przez lokalnego księdza statystyk parafialnych wynikało też, że między 1988 a 2004 rokiem co piąty umierający w miejscowości zmagiał się chorobą nowotworową. Ale co warto podkreślić, WHO szacuje, że na całym świecie około 125 mln ludzi jest narażonych na działanie azbestu w miejscu pracy, a każdego roku azbest wciąż zabija blisko ćwierć miliona ludzi (Furuya, Chimed-Ochir, Takahashi, David, Takala, 2018, s. 1000; Story, 2022).

Podsumowanie

Okrzyknięty w XIX wieku cudownym materiałem nowoczesności azbest bez wątpienia pokazał, że modernizacja rozumiana w kategoriach wzrostu, pomnażania i cudownych technologii w dłuższej perspektywie może nieść również ogromny i trudny zarówno do przewidzenia, jak i uniesienia ciężar. Zachłyśnięcie się taniością, wszechstronnością użycia azbestowych włókien sprawiło, że jego sława i powszechność w zmieniającym się szybko i coraz

bardziej globalizującym się świecie była ogromna. Azbest zalał nie tylko przetrzenie miejskie i przemysłowe, ale również peryferyjne, czego dowodem były i wciąż są polskie wsie, w których tak powszechna w użyciu była papa dachowa czy płyty cementowe.

Ale z drugiej strony nasuwa się pytanie, czy fakt, że największe zakłady produkcji materiałów azbestowych lokalizowane były na prowincji, z definicji mniej responsywnej, roszczeniowej i łatwiej akceptującej odgórnie narzucany porządek, był zbiegiem okoliczności. Bez wątplenia Szczucin, Trzemeszno, Ogrodzieniec czy inne mniejsze miasta chciały być nowoczesne. Wspierała to najpierw propaganda stalinowska a później wzmacniała propaganda gierkowska. Cena za awans społeczny i nobilitację miasta okazała się być ogromna, ale w oficjalnej pamięci tych regionów tylko Szczucin i Ogrodzieniec zdają się realnie patrzeć na problem, nie czując jakiegoś rodzaju wstydu z powodu azbestowej przeszłości – na oficjalnych stronach gmin Trzemeszno czy Wierzbica, a także w opisach tych miejscowości w Wikipedii próżno szukać informacji nie tylko o konsekwencjach i kosztach społecznych peerelowskich zakładów azbestowych, ale również lokalnej historii ich samych. Zupełnie tak, jakby wraz z utylizacją połamanych i zakopywanych płyt azbestowo-cementowych wymazywano w tych miejscach również tę ciężącą na wizerunku miasta ciemniejszą modernizacyjną przeszłość.

Bibliografia

- Azbest: zabójcze dziedzictwo (2022). Pobrano z: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/azbest-zabojcze-dziedzictwo-181496> (20.01.2025).
- Furman, R. (red.) (2013). *Drogi do onkologii. Liderzy patrzą wstecz*. Warszawa: PZWL.
- Furuya, S., Chimed-Ochir, O., Takahashi, K., David, A., Takala, J. (2018). Global Asbestos Disaster. *Int J Environ Res Public Health*, 15, 1000.
- Głosowicz, M. (2022). Fluoroza – choroba zawodowa pracowników i pracowników rybniczej Huty Silesia. Rwana historia. *Praktyka Teoretyczna*, 3(45), 223–248.
- Järholm, B., Burdorf, A. (2024). Asbestos and disease – a public health success story? *Scand J Work Environ Health*, 50(2), 53–60.
- Kołodziejka, H. (1971). Aktualne problemy rozwoju organizacji walki z rakiem. W: T. Koszarski, J. Nowicki, M. Stefanowski (red.), *Stan medycyny polskiej w opinii Polskich Towarzystw Lekarskich* (s. 182–188). Warszawa: PZWL.
- Krówczyńska, M., Wilk, E. (2019). Environmental and Occupational Exposure to Asbestos as a Result of Consumption and Use in Poland. *Int J Environ Res Public Health*, 16, 2611.

- Kusiorowski, R., Lipowska, B., Kujawa, M., Gerle, A. (2023). Problem of asbestos-containing wastes in Poland. *Cleaner Waste Systems*, 4, 100085.
- Langauer-Lewowicka, H., Brewczyński, P.Z. (2010). Zdrowie Środowiskowe w 60-letniej działalności Instytutu Medycyny Pracy i zdrowia środowiskowego w Sosnowcu. *Medycyna Środowiskowa/Environmental Medicine*, 13(4), 7–26.
- LaMontagne, A.D., Hunter, C.E., Vallance, D., Holloway, A.J. (2008). Asbestos disease in Australia: looking forward and looking back. *New Solut.*, 18(3), 361–373.
- Longo, W.E., Rigler, M.W., Slade, J. (1995). Crocidolite Asbestos Fibers in Smoke from Original Kent Cigarettes. *Cancer Research*, 55(11), 2232–2235.
- Minorczyk-Cichy, A., Ziółkowska, M. (2009). *Ogrodzieniec: Azbest zabiorą, kłopot zostanie*. Pobrano z: <https://warszawa.naszemiasto.pl/ogrodzieniec-azbest-zabiora-kłopot-zostanie/ar/c1-7226855> (20.01.2025).
- Mizerski, S. (1998). *Ostatnia płyta. Azbest wycofuje się rakiem*. *Polityka*, 41.
- Nations, J.A., Lazarus, A.A. (2011). Asbestos and lung diseases: introduction and epidemiology. *Dis Mon.*, 57(1), 7–13.
- Olszewski, M. (2011). Kołogmiot. *Tygodnik Powszechny*, 16.
- Story, K. (2022). Azbest – zabójcze dziedzictwo. *Tygodnik Powszechny*, 48.
- Szeszenia-Dąbrowska, N., Świątkowska, B., Szubert, Z., Wilczyńska, U. (2011). Asbestos in Poland: Occupational Health Problems. *International Journal of Occupational Medicine and Environmental Health*, 24(2), 142–152.
- Szpak, E. (2023). Instytucjonalizacja polskiej walki z rakiem. Między nauką i biopolityką. Polska 1944/45–1989. *Studia i Materiały*, 21, 149–175.
- Szpak, E. (2024). „Z nawozów sztucznych raki pochodzą” – kondycja zdrowotna Polaków w dobie powojennej industrializacji i przekształceń środowiska przyrodniczego. W: C. Kukło, W. Walczak (red.), *Człowiek twórcą historii*. T. 1: *Człowiek i praca w procesie modernizacji społecznej i gospodarczej* (s. 53–72). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Świątkowska, B. (2019). The occurrence of asbestos-related diseases among former employees of asbestos processing plants in Poland. *Med Pr*, 70, 723–731.
- Świątkowska, B., Szeszenia-Dąbrowska, N. (2017). Long-term epidemiological observation of asbestos-related diseases in Poland, 1970–2015. *Occup Med (Lond)*, 67, 182–187.
- Świątkowska, B., Szeszenia-Dąbrowska, N., Wilczyńska, U. (2016). Medical monitoring of asbestos-exposed workers: experience from Poland. *Bull. World Health Organ.*, 94, 599–604.
- Urban, M., Pelclová, D., Urban, P., Vít, M., Urban, P., Fenclová, Z. (2022). Asbestos danger in central Europe is not yet over – the situation in the Czech Republic. *Cent Eur J Public Health*, 30(2), 67–73.
- Wiszniewska, M., Lipińska-Ojrzanowska, A., Witkowska, A., Tymoszek, D., Kleniewska, A., Kluszczyński, D., Walusiak-Skorupa, J. (2017). Choroby nowotworowe pochodzenia zawodowego – epidemiologia i aspekty orzecznictwa. *Med Pr Work Health Saf.*, 69, 93–108.

Archiwa

AAN, Telewizja Polska S.A. Zbiór wycinków prasowych: azbest, sygn. 2/74.

AAN, KRP, *Akta skarg w sprawach rent i pomocy społecznej 1968*, t 8, cz. 2 sygn. 89/27.

Akty prawne

Ustawa z dnia 19 czerwca 1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest.
Dz.U. 1997, nr 101, poz. 628.

Strony internetowe

Encyklopedia Lublina. Pobrano z: <https://www.encyklopedialublina.pl/architektura-i-urbanistyka/zabytki-przemyslu/203-fabryka-eternitu.html> (19.01.2025).

Historia Trzemeszna na stronie internetowej miasta. Pobrano z: <https://trzemeszno.pl/niespokojny-wiek-xx.html> (17.01.2025).

Jachym, M. (2009). „Specyfika” *Szczucina w czasach PRL*. Pobrano z: <https://pceikz.pl/klub-ak/184/specyfika-szczucina-w-czasach-prl> (21.01.2025).

Polska Kronika Filmowa. 78/38B link. Pobrano z: <https://35mm.online/vod/kroniki/polska-kronika-filmowa-78-38b> (19.01.2025).

Polska Unia Onkologii – działania dotychczasowe. Pobrano z: <https://www.puo.pl/program-walki-z-rakiem/narodowy-program-zwalczania-chorob-nowotworowych/dzialania-dotychczasowe> (19.01.2025).

Z historii Lublina: Lubelska Fabryka Eternitu. Pobrano z: <https://kurierlubelski.pl/z-historii-lublina-lubelska-fabryka-eternitu/ar/c3-3352355> (21.01.2025).

Bartosz Pasterski

(Uniwersytet Rzeszowski)

Prywatyzacja rafinerii południowo-wschodnich na przykładzie rafinerii w Jaśle (1989–2008)

Abstrakt

Celem artykułu jest charakterystyka, prezentacja oraz podsumowanie procesu prywatyzacji sektora rafineryjnego na przykładzie rafinerii ropy naftowej w Jaśle. Zakres czasowy artykułu obejmuje lata 1989–2008. Od 1 lipca 1996 roku zakład działał jako jednoosobowa spółka Skarbu Państwa. W 1997 roku spółka Nafta Polska S.A. przejęła akcje Rafinerii Jasło. Rozpoczął się proces restrukturyzacji polegający na wydzieleniu z majątku spółek. W 2003 roku zakład stał się własnością grupy kapitałowej Lotos S.A. W 2005 roku Lotos S.A. stał się większościowym udziałowcem rafinerii. Zmiana nazwy zakładu w 2006 roku oraz zakończenie przerobu ropy naftowej w 2008 roku zapoczątkowały nowy etap w jego działalności. Prezentowany artykuł został przygotowany w oparciu o materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w Archiwum Państwowym w Rzeszowie oddział w Sanoku. Uzupełnienie stanowiły raporty Najwyższej Izby Kontroli oraz artykuły ukazujące się w prasie ogólnopolskiej i regionalnej, m.in. w „Nowinach” i „Nowym Podkarpaciu”.

Słowa kluczowe: przemysł rafineryjny, Rafineria Jasło, restrukturyzacja przemysłu rafineryjnego, historia gospodarcza, przemysł naftowy

Privatization of South-East Refineries on the Example of the Refinery in Jasło (1989–2008)

Abstract

The purpose of the article is to characterize, present, and summarize the privatization process of the refinery sector using the example of the oil refinery in Jasło. The scope of this article covers the years 1989–2008. Since July 1, 1996, the plant has operated as a sole-shareholder company of the State Treasury. In 1997, Nafta Polska S.A. took over the shares of Rafineria Jasło. The restructuring process began, consisting

of separating the assets of the companies. In 2003, the plant became the property of the Lotos S.A. capital group. In 2005, Lotos S.A. became the majority shareholder of the refinery. The change in the name of the plant in 2006 and the end of crude oil processing in 2008 initiated a new stage in its activity. The article presented was prepared on the basis of archival materials located in the Archives of New Records in Warsaw and in the State Archives in Rzeszów, Sanok branch. This was supplemented by reports from the Supreme Audit Office and articles published in the national and regional press, including "Nowiny" and "Nowe Podkarpacie."

Keywords: refining industry, Refineria Jasło, restructuring of the refining industry, economic history, oil industry

Wprowadzenie

Rok 1989 przyniósł nie tylko zmiany polityczne, ale również stopniowe przejście z gospodarki centralnie planowanej na rynkową. Dotyczyło to również branży rafineryjnej, która musiała sprostać nowym wyzwaniom. Celem artykułu jest charakterystyka, prezentacja oraz podsumowanie procesu prywatyzacji i najważniejszych inwestycji sektora rafineryjnego na przykładzie rafinerii ropy naftowej w Jasle. Zakres czasowy artykułu obejmuje lata 1989–2008. Ta pierwsza data oznacza początek transformacji ustrojowej w Polsce, zaś druga – definitywne zakończenie przerobu ropy naftowej w jasielskiej rafinerii. Właśnie od 2008 roku rozpoczął się nowy – trwający do dziś – etap w dziejach zakładu.

Stan badań nad poruszonym zagadnieniem nie jest zbyt obszerny. Na wyróżnienie zasługuje artykuł Tomasza Paszewskiego *Polityka państwa wobec sektorów nafty i gazu w latach 1990–2010*, który ukazał się w 2011 roku w czasopiśmie „Polityka Energetyczna”. Tematykę tę poruszała również Krysztyna Bobińska w artykule *Sektorowe uwarunkowania dynamiki procesów prywatyzacyjnych* w pracy zbiorowej *Restrukturyzacja przedsiębiorstw w procesie transformacji gospodarki polskiej* pod redakcją Elżbiety Mączyńskiej. Prezentowany artykuł został opracowany w oparciu o materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w Archiwum Państwowym w Rzeszowie oddział w Sanoku. Uzupełnienie stanowiły raporty Najwyższej Izby Kontroli oraz artykuły ukazujące się w prasie ogólnopolskiej i regionalnej, m.in. w „Nowinach” i „Nowym Podkarpaciu”.

Prywatyzacja gospodarki

Pierwsze postulaty dotyczące prywatyzacji gospodarki pojawiły się w latach 80. XX wieku. Potrzeba przeprowadzenia tego procesu wynikała z przekonania, że stanowi on wyznacznik „postępu w tworzeniu mechanizmu rynkowego” i zarazem konieczny „warunek poprawy konkurencyjności gospodarki”. Jednak w 1989 roku w trakcie obrad Okrągłego Stołu „problematyka prywatyzacji gospodarki nie pojawiła się w sposób dobitny”. Zgłoszono natomiast ogólne postulaty dotyczące zmian własnościowych i instytucjonalnych. Częściej używano też terminu *uspołecznienie sektora państwowego* niż pojęcia *prywatyzacja*. Kwestia prywatyzacji pojawiła się w postulatach tzw. planu Beksiaka (opracowanego na zlecenie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego przez zespół ekonomistów pod przewodnictwem prof. Janusza Beksiaka), w którym traktowano ją jako jedną z trzech „zasadniczych przesłanek zmian systemowych w gospodarce polskiej”. Grupa Beksiaka proponowała błyskawiczną, jednorazową prywatyzację dużej grupy jednostek gospodarczych (Bałtowski, 1998, s. 140–142; Bałtowski, Miszewski, 2020, s. 169–170; Bałtowski, 2002, s. 79–81; Salejko-Szyszcza, 2012, s. 413; Schnotale-Bednarek, 2009, s. 49–50; Luszniwicz, 2022, s. 13–58).

W 1989 roku, w okresie rządów premiera Tadeusza Mazowieckiego, powołane zostało Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Przekształceń Własnościowych. Jego głównym zadaniem było przygotowanie koncepcji prywatyzacji wraz z odpowiednimi ustawami. Na początku 1990 roku wspomniane Biuro opracowało projekt ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. W parlamencie pojawił się inny projekt ustawy, autorstwa prof. Huberta Izdebskiego. Ostatecznie ustawa została uchwalona w lipcu 1990 roku, a w dokumencie tym „prywatyzacja określona została jako sprzedaż przedsiębiorstwa osobom trzecim”. Akt prawny rozkręcał prywatyzację ekwiwalentną, a więc sprzedaż majątku państwowego według wyceny rynkowej. Ustawa przewidywała powolne tworzenie w kraju rynku kapitałowego „z zastosowaniem formuły przekształconego przedsiębiorstwa państwowego – jednoosobowej spółki Skarbu Państwa”. Natomiast pracownicy przedsiębiorstw należących do państwa zachowali dotychczasowe przywileje. Załogi uzyskały zgodę na inicjowanie prywatyzacji. Pracownicy otrzymali korzyści materialne przy zastosowaniu prywatyzacji kapitałowej (Bałtowski, 1998, s. 145, 157–158; Bałtowski, Miszewski, 2020, s. 178; *Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych...*, 1990, s. 4–17; Ptaszyńska, 2005, s. 215).

W 1993 roku w ramach ustawy o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa rząd Hanny Suchockiej wyłączył spod kompetencji Ministerstwa Przekształceń Własnościowych tzw. sektory strategiczne (przemysł energetyczny, zbrojeniowy, górnictwo). W tych gałęziach gospodarki nie przewidywano prowadzenia procesu prywatyzacji. Jednak 30 sierpnia 1996 roku Sejm, w którym większość miał rząd koalicji SLD-PSL z premierem Włodzimierzem Cimoszowiczem na czele, uchwalił ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Zgodnie z jej zapisami prywatyzacja odbywała się za pomocą sprzedaży akcji będących w posiadaniu Skarbu Państwa lub udziałów spółek, które powstały w wyniku komercjalizacji. Ustawa określała drogę prywatyzacji poprzez: sprzedaż przedsiębiorstwa, wniesienie zakładu do spółki lub przekazanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania. Ustawodawca zwiększał przywileje pracownicze „w bezpłatnym nabywaniu akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw”. Wprowadzono także zapis o kontraktach menedżerskich wraz z opcją wynagrodzenia w postaci akcji firmy zarządzającej. Ogółem w latach 1990–1999 „procesem przekształceń własnościowych objętych było w sumie 6407 przedsiębiorstw” (Bałtowski, 1998, s. 186, 194, 200; Kisiel, Wojarska, 2001–2002, s. 160; Bieniek, 1997, s. 15–21; szerzej na temat ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. pisze Kozłowska-Chyła, 1997, s. 1–9; Bałtowski, 2002, s. 120; Kisiel, Wojarska, 2001–2002, s. 160).

Rafinerie południowe, tj. Czechowice-Dziedzice, Trzebinia, Gorlice, Jasło i Jedlicze, w latach 90. XX wieku zostały przeznaczone przez Skarb Państwa do prywatyzacji pośredniej. Proces ten był poprzedzony „przekształceniem przedsiębiorstwa państwowego w spółkę kapitałową”. W jego wyniku 100% akcji (udziałów) obejmował Skarb Państwa, a przedsiębiorstwo stawało się jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Spółki te były zakładane w celu przeprowadzenia indywidualnej prywatyzacji. Akt komercjalizacji miał tutaj charakter cywilnoprawny i dokonywał go Minister Skarbu Państwa „na wniosek organu założycielskiego lub na wniosek dyrektora i rady pracowniczej przedsiębiorstwa państwowego lub z własnej inicjatywy”. Minister miał też możliwość dokonania „komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego w innym celu niż prywatyzacja”. Kolejnym etapem była sprzedaż lub nieodpłatne przekazanie akcji spółki należących do państwa. Od 1990 do 1999 roku tą metodą zostało sprywatyzowanych 256 jednoosobowych spółek Skarbu Państwa (Kisiel, Wojarska, 2001–2002, s. 163–166; Ptaszyńska, 2005, s. 217–218; Krajewski, 2022, s. 78).

Stan wyjściowy w 1989 roku

W całym okresie istnienia PRL-u krajowy przemysł rafineryjny nie był w stanie zabezpieczyć pełnego pokrycia zapotrzebowania na paliwa, produkty naftowe i półprodukty dla chemii, nawet za pomocą importu ropy. Przez wiele lat pozostawał też bez znaczących inwestycji. Zakłady przeróbcze były pozbawione środków finansowych oraz zaopatrzenia materiałowego. Brakowało dewiz na zakup ropy naftowej. Powodowało to rozpoczęcie procesu dekapitalizacji. Przerób ropy naftowej odbywał się na przestarzałych technologicznie i technicznie instalacjach. Dodatkowy problem stanowiły nieodpowiednie przepisy odnoszące się do remontów bieżących i kapitalnych oraz inwestycji, uniemożliwiające modernizację zakładów i wdrożenie niezbędnego postępu technologicznego i technicznego. Urządzenia destylacyjne oraz produkcyjne eksploatowane były cały czas w niezwykle ciężkich warunkach. W rafineriach południowych stopień zużycia majątku trwałego wraz z odpisami amortyzacji wynosił w przybliżeniu 100%. Problemy te dotyczyły również stosunkowo nowych Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku. W rezultacie skutkowało to narastaniem dystansu technologicznego krajowego przemysłu rafineryjnego w stosunku do państw uprzemysłowionych (Archiwum Państwowe w Rzeszowie oddział w Sanoku [dalej: APR-S], Państwowe Przedsiębiorstwo Rafineria Nafty Jedlicze w Jedliczu [dalej: PPRNJEDwJED], sygn. 992, *Analiza stanu technicznego przemysłu rafineryjnego oraz określenie możliwości modernizacji i rozwoju do 2000 – oprac. Bipronaft*, k. 1–2, 3, 16, 19; Państwowe Przedsiębiorstwo Rafineria Nafty Glinik w Gorlicach [dalej: PPRNGLwG], sygn. 1248, *Stan obecny przemysłu rafineryjnego i zamierzenia do zahamowania postępującej dekapitalizacji technicznej i technologicznej*, k. 3, 19).

W 1990 roku 5 rafinerii południowych – Trzebinia, Czechowice-Dziedzice, Jedlicze, Jasło oraz Gorlice – przerobiło łącznie 1,3 mln ton ropy naftowej. Jasielski zakład oraz pozostałe rafinerie specjalizowały się w produkcji „specyfików naftowych”, kontynuując w ten sposób profil produkcyjny z okresu gospodarki centralnie planowanej. Urządzenia rafineryjne były wykorzystane tylko w ok. 70%. Stan techniczny aparatury rafineryjnej mimo prowadzonych remontów oraz niewielkich modernizacji stale ulegał pogorszeniu. Procesy produkcyjne wymagały dodatkowo zastosowania węgla kamiennego, gazu ziemnego oraz energii elektrycznej, a jedynie nowe zakłady w Płocku i Gdańsku zamiast węgla używały „własnych gazów produkcyjnych”. W efekcie wszystkie zakłady

rafineryjne charakteryzowały się opóźnieniem technologicznym w stosunku do kombinatów z Europy Zachodniej. Brakowało urządzeń najnowszej generacji. Sytuacji nie ułatwiał również fakt konkutowania z zagranicznymi zakładami przerobu ropy naftowej, a także wzrost cen surowców i opłat. W 1990 roku rentowość zakładów wahała się od 33 do 49%. Rok później wartości te wyniosły już zaledwie od 4,8 do 12,8%. W 1991 roku w jasielskim zakładzie rozpoczęto produkcję i konfekcjonowanie olejów silnikowych „Jasol”. Raport przygotowany przez Międzyresortowy Zakład Badań Systemowych wskazał jednak, że produkcja asortymentu mało- i średnionażowego jest droga. Brak było instalacji procesów katalitycznych i wodorowych. Ponadto wobec nieposiadania kluczowych technologii nie była możliwa produkcja benzyn silnikowych o odpowiedniej jakości (APR-S, PPRNJDwJED, sygn. 1053, *Polski przemysł naftowy spotkanie w Warszawie*, k. 21; sygn. 2939, *Koncepcja powiązań kapitałowych i kooperacyjnych pomiędzy Petrochemią Płock SA a Rafinerią Jasło SA*, k. 25; Wielopolska, 1992, s. 5; Woźniak, 1999, s. 159).

Przemysł naftowy, podobnie jak cała polska gospodarka, znalazł się w kryzysie. W 1991 roku przerób ropy naftowej w rafineriach spadł o 23% w porównaniu z 1989 rokiem. Było to związane z spadkiem dostaw surowca z ZSRR, dostawami wcześniej zamówionych radzieckich olejów napędowych oraz pojawieniem się na rynku importowanych paliw silnikowych. Na początku lat 90. XX wieku jakość produkowanego asortymentu była niższa niż w krajach Europy Zachodniej. Koszt modernizacji wszystkich zakładów oszacowano na od 3 do 5 mld dolarów. Potrzebne były reformy, aby cały przemysł naftowy mógł funkcjonować w nowych warunkach ekonomicznych i konkurować z zagranicznymi podmiotami gospodarczymi wchodzącymi na polski rynek paliw. W wyniku podjętych działań Rafineria Gdańska jako pierwsza w 1991 roku została przekształcona w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa (APR-S, PPRNJDwJED, sygn. 1053, *Polski przemysł naftowy spotkanie w Warszawie*, k. 22–25; Paszewski, 2011, s. 7).

Tego samego roku Międzyresortowy Zakład Badań Systemowych na zlecenie Centrum Informatyki Energetyki w przeprowadzonej analizie wysunął po raz pierwszy postulat zaprzestania przerobu ropy naftowej w Jaśle wraz z zakończeniem produkcji rafineryjnej. Odtąd zakład miał skupić się na produkcji sadz technicznych oraz dodatków uszlachetniających do olejów smarowych. Natomiast infrastruktura techniczna wraz z zespołem zbiorników

magazynowych miała być w założeniach bazą przeładunkowo-magazynową paliw płynnych. Ponadto zalecono, aby zakład poszukał inwestora do współpracy w zakresie dodatków do olejów smarowych. W myśl zgłoszonych postulatów koniecznością stała się budowa nowoczesnej wytworni sadz technicznych „w oparciu o dostawę olejów popirolitycznych i oleju z krakingu katalitycznego MZRiP – Płock”. Oczywiście analiza Międzyresortowego Zakładu Badań Systemowych była jedną z propozycji przeznaczonych do dyskusji z dyrekcją oraz kadrą techniczną rafinerii (APR-S, PPRNIEDwJED, sygn. 1053, *Polski przemysł naftowy spotkanie...*, k. 35).

W 1992 roku rząd premier Hanny Suchockiej przyjął *Program Przekształceń Sektora Naftowego* opracowany na podstawie projektu firmy Maison Lazard et Compagnie na zlecenie Ministra Przekształceń Własnościowych. Plan „zakładał pionową integrację sektora poprzez utworzenie Polskiej Kompanii Naftowej (PKN) oraz prywatyzację większości działających w nim podmiotów, jednak z zachowaniem kontroli państwa – głównie poprzez zachowanie pakietu większościowego – nad kluczowymi elementami infrastruktury”, a także komercjalizację rafinerii południowych, które miały stać się spółkami akcyjnymi. Restrukturyzacja miała się odbyć na drodze kapitałowej. Projekt przewidywał uczestnictwo krajowych inwestorów. Dla obywateli przewidziano 50% udziałów w sektorze naftowym. Nadzór nad branżą miał się odbywać na podstawie zapisów prawa handlowego i cywilnego. Zauważyć można niechęć do obcego kapitału z tego względu, że w projekcie akcje Polskiej Kompanii Naftowej miały być przeznaczone tylko dla polskich obywateli. Wskazano przy tym, że miały one być dostępne dla przeciętnych obywateli. Projekt przewidywał też utworzenie spółki pod roboczą nazwą „Naftohurt”, która miała zajmować się usługami transportowymi, przeładunkiem, składem, a także etylizacją benzyn. Udziały w niej miały być przeznaczone dla rafinerii i innych operatorów. Kompania miała być właścicielem 50% akcji rafinerii płockiej i gdańskiej oraz posiadać „udziały w infrastrukturze i sieci detalicznej odpowiadające udziałom w rafineriach”. Pozostała część akcji (drugie 50%) miała być przeznaczona dla zagranicznych inwestorów. W projektowanej spółce „Naftohurt” udział zagranicznego kapitału miał wynieść 45% (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, sygn. 9/11, *Restrukturyzacja sektora naftowego w Polsce – raport*, k. 2–3, 24; APR-S, PPRNIEDwJED, sygn. 1055, *Stanowisko pięciu rafinerii południowych w/s restrukturyzacji i prywatyzacji polskiego sektora naftowego*, [b.n.k.]; Paszewski, 1994, s. 4).

Do tej koncepcji krytycznie jednak odniosły się Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku. Projektowana struktura została przez nie określona jako odpowiadająca „raczej gospodarce scentralizowanej niż rynkowej”. Proponowano natomiast utworzenie dwóch lub trzech niezależnych od siebie, konkurujących koncernów. Podobny pogląd miała Rafineria Gdańska. Koncerny miały być „powiązane kapitałowo z istniejącą siecią stacji paliw” Centrali Produktów Naftowych. Optowano więc za powstaniem „koncernowej struktury sektora naftowego”. Rafinerie południowe według petrochemii z Płocka miały stać się ważnymi partnerami w zakresie wytwarzania półproduktów naftowych i wejść w skład Koncernu Naftowego Płock pod warunkiem przeprowadzenia analizy powiązań kooperacyjnych. W konsekwencji zaproponowano poddanie pod dyskusję kwestii zawiązania Koncernu Naftowego Płock wraz z rafineriami południowymi. Podobne stanowisko do płockiego koncernu miała również rafineria gdańska. Obawiano się zagranicznej konkurencji i przejęcia przez nią rynku paliw. Rafineria Gdańska chciała współpracować z rafineriami południowymi w zakresie produkcji: sadzy, olejów smarowych, asfaltów drogowych, a także poprzez handel detaliczny, hurtowy paliwami (APR-S, PPRNJDWJED, sygn. 1055, *Stanowisko pięciu rafinerii południowych...*, [b.n.k.]).

24 marca 1993 roku odbyło się spotkanie dyrektorów rafinerii południowych z kierownictwem Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. Dyrektor czechowickiej rafinerii podczas tej narady wyraził pogląd, że wszystkie zakłady powinny współpracować w zakresie warunków, które przyczyniłyby się do osiągnięcia zysków. Miały one być przeznaczone na potrzebną modernizację wraz z dostosowaniem do funkcjonowania w warunkach gospodarki wolnorynkowej. W jego opinii Czechowice winny współpracować właśnie z Płockiem, gdyż istnieje obawa, żeby „Gdańsk nie odegrał roli konia trojańskiego – torującego drogę obecnemu kapitałowi w Polsce”. Podobny pogląd wyrazili dyrektorzy jasielskiego i trzebnickiego zakładu. Dyrektor Zbigniew Balik poparł pomysł integracji Rafinerii Jasło z Mazowieckimi Zakładami Rafineryjnymi i Petrochemicznymi, postulując, aby płocka rafineria zagwarantowała stabilne dostawy olejów bazowych dla rafinerii południowych. Natomiast dyrektor Rafinerii Jedlicze podkreślił, że planowana integracja powinna przede wszystkim wprowadzić koordynację działań produkcyjnych, technicznych itp. Płocka rafineria chciała współpracować ze wspomnianymi zakładami w zakresie poszerzenia obszaru sprzedaży swoich paliw. Zakład

deklarował ustępstwa w kwestii oddania konfekcjonowania olejów smarowych na południe Polski. W przypadku współpracy wraz z wymianą dotyczącą pozostałych surowców i półproduktów Płock domagał się oparcia ich „o cywilizowane umowy” (APR-S, PPRNJEDwJED, sygn. 1055, *Stanowisko pięciu rafinerii południowych...*, [b.n.k.]).

W piśmie z 7 kwietnia 1993 roku dyrektorzy pięciu południowych rafinerii zaproponowali utworzenie grupy przedsiębiorstw „Południe”, która docelowo miała stać się holdingiem lub koncernem. Postulowano w nim nawiązanie współpracy w zakresie ochrony sektora naftowego Trzebini, Czechowic, Górla, Jasła oraz Jedlicza. Wysłano argument, że Płock oraz Gdańsk nie będą w stanie pokryć pełnego zapotrzebowania na produkty naftowe. Krytycznie odniesiono się do wejścia kapitału zagranicznego poprzez sprzedaż stacji benzynowych. Pomysł ten mógł spowodować zredukowanie możliwości rozwoju i unowocześnienia rafinerii. Wyrażono też przekonanie, że rozwiązania restrukturyzacyjne proponowane dla zakładów w Płocku i Gdańsku – zdaniem dyrektorów rafinerii z południa kraju – mogły być dla nich niekorzystne. W dalszej części pisma przedstawiono atuty grupy „Południe” oraz jej cele przewodnie. Jednym z nich była propozycja budowy zupełnie nowej rafinerii na południu kraju. W końcowej części scharakteryzowano zagrożenia dla projektowanej grupy, m.in. możliwość ograniczenia lub nawet wstrzymania dostaw ropy naftowej z płockiej rafinerii oraz konieczność dostosowania instalacji do wymogów ekologicznych. Pojawił się też postulat budowy rurociągu zaopatrzonego w ropę rafinerie z kierunku północnego lub południowego (Bratysława, Wiedeń) (APR-S, PPRNJEDwJED, sygn. 1055, *Stanowisko pięciu rafinerii południowych...*, [b.n.k.]).

Jednak omówione tu pokrótce programy i propozycje nie zakończyły prac nad zmianami branży naftowej. Prace nad przebudową tej gałęzi gospodarki trwały w dalszym ciągu w międzyresortowym zespole ds. restrukturyzacji i prywatyzacji sektora. Oba ostatnie projekty nie weszły w życie ze względu na sprzeciw kierownictwa rafinerii i związków zawodowych (Paszewski, 2011, s. 8, 9).

Kolejny plan został zatwierdzony przez rząd Józefa Oleksego 15 lipca 1995 roku. Była to pierwsza strategia dla tej gałęzi gospodarki, która była realizowana przez państwową administrację. Plan zakładał przeprowadzenie prywatyzacji rafinerii w celu uzyskania środków finansowych na wdrożenie nowych inwestycji. Planowano utworzenie Polskiego Koncernu Naftowego S.A., który miał uzyskać udziały we wszystkich spółkach sektora naftowego

oraz objąć 34% udziałów w Centrali Produktów Naftowych. Nowo utworzony koncern miał „realizować politykę władz państwowych wobec sektora i poszczególnych spółek”. Na początku 1996 roku przeprowadzono pierwszą aktualizację planu. Polegała ona na ustaleniu udziału Nafty Polskiej S.A. w rafineriach na poziomie 75%. Podjęto też decyzję, że rafinerie płocka i gdańska zostaną dwoma konkurującymi ze sobą podmiotami gospodarczymi. Zakładano również połączenie Petrochemii Płockiej z Centralą Produktów Naftowych w Polski Koncern Naftowy. Jako pierwszą do sprywatyzowania przewidywano Rafinerię Gdańską, a następnie Polski Koncern Naftowy i Naftę Polską. Ostatecznie zrezygnowano z planów powołania holdingu Rafinerie Południowe (APR-S, Państwowe Przedsiębiorstwo Rafineria Nafty Jasło w Jasle [dalej: PPRNJW], sygn. 1909, *Analiza strategiczna i rekomendacje restrukturyzacyjne dla Rafinerii Jasło SA*, k. 2; Paszewski, 2011, s. 11–12; Bobińska, 2001, s. 245).

Dokument pt. *Założenia strategii prywatyzacji grupy kapitałowej Nafta Polska S.A.* miał za zadanie zapewnić stały rozwój branży naftowej w Polsce w realiach gospodarki wolnorynkowej. Zakładano utworzenie organizacyjno-kapitałowych struktur, które gwarantowałyby bezpieczeństwo energetyczne kraju. Celem było pozyskanie strategicznego inwestora, który dysponowałby swoimi źródłami zaopatrzenia w surowiec, odpowiednią wiedzą technologiczną, doświadczeniem w zarządzaniu przerobem ropy naftowej i dystrybucji produktów. Plan restrukturyzacji rafinerii południowych zakładał włączenie majątku spółek południowych (lub ich części) do głównych rafinerii (Płock, Gdańsk). Przerób w nich ropy naftowej – według założeń dokumentu – był nieekonomiczny i powinien być ograniczony do niezbędnego minimum. Rafinerie miały skupić się na wytwarzaniu specyfików naftowych, olejów smarowych, sadzy, dodatków do olejów. Prywatyzacja poszczególnych rafinerii miała się odbyć poprzez sprzedaż akcji należących do spółki Nafta Polska S.A. W przypadku rafinerii południowych udział w akcjach strategicznych inwestorów mógł być większy niż 30% (APR-S, PPRNJW, sygn. 2031, *Współpraca z Naftą Polską. Informacje własne dla grupy kapitałowej*, k. 192; sygn. 1564, *Program restrukturyzacji Rafinerii Południowych w ramach grupy kapitałowej Nafta Polska SA*, k. 6¹).

7 września 1999 roku, za czasów rządu Jerzego Buzka, w wyniku połączenia Centrali Produktów Naftowych S.A. oraz Petrochemii Płock S.A. utworzo-

¹ Projekt przewidywał, że przerób ropy naftowej zostanie utrzymany tylko w Rafinerii Trzebinia oraz Glimar w Gorlicach.

no Polski Koncern Naftowy S.A. 3 kwietnia następnego roku Nadzwyczajne Zgromadzenie Akcjonariuszy nadało spółce nazwę Orlen. Kolejną aktualizację przeprowadzono w 2001 roku. Zmiana umożliwiła pozyskanie dla Polskiego Koncernu Naftowego Orlen inwestora branżowego. W przypadku rafinerii południowych brakowało jednak pomysłu na przeprowadzenie prywatyzacji, co odbiło się na sytuacji ekonomicznej tych zakładów. W 1999 roku rafinerie Jedlicze i Trzebinia zostały włączone do grupy kapitałowej PKN Orlen. Niepewny los miały natomiast przed sobą zakłady w Jaśle, Czechowicach oraz Gorlicach. Ostatecznie w 2002 roku utworzono grupę kapitałową LOTOS S.A., w której prym miała Rafineria Gdańska. I do tej właśnie grupy zostały włączone zakłady w Jaśle, Czechowicach oraz w Gorlicach (Paszewski, 2011, s. 13; Błaszczuk, 1999, s. 22; *Niezwykła historia Grupy Lotos*).

Lata 90. XX wieku – dylematy prywatyzacyjne zakładu

Na początku lat 90. XX wieku zmniejszyła się liczba odbiorców jasielskich produktów rafineryjnych. Pojawiły się zatory płatnicze, wzrosło oprocentowanie kredytów, które skutecznie uniemożliwiało przeprowadzenie nowych inwestycji. Nastąpił wzrost podatku obrotowego od paliw płynnych i olejów silnikowych. Pojawiła się też konkurencja cenowa ze strony zagranicznych producentów. W celu przeciwdziałania tym niekorzystnym uwarunkowaniom rafineria rozpoczęła działania marketingowe oraz zaczęła lepiej dostosowywać strukturę produkcji wyrobów gotowych do wymagań klientów. Gdy w 1992 roku nastąpiło załamanie się rynku krajowego dla wytwarzanych dodatków uszlachetniających, zostały one wykorzystane do produkcji olejów silnikowych. Z kolei sprzedaż sadz technicznych wykazywała tendencję wzrostową we wspomnianym roku (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 986, *Sprawozdanie z działalności gospodarczej za 1992 rok*, k. 1, 2; sygn. 2261, *Materiały na spotkanie Zarządu Rafinerii Jasło SA z członkiem Zarządu Nafty Polskiej SA*, k. 107; *Kurs na jakość*, 1993, s. 5).

Zakład nie mógł jednak konkurować z innymi rafineriami z powodu przestarzałych technologii. Poszczególne instalacje wymagały unowocześnienia. Spadało też zapotrzebowanie na sadzę i dodatki uszlachetniające. Przedsiębiorstwo poszukiwało zagranicznego kapitału w celu przeprowadzenia niezbędnych inwestycji, np. w instalacjach sadz technicznych czy dodatków uszlachetniających (Bata, 1993, s. 5; *Jasielska rafineria liderem...*, 1994, s. 7; Świerż, 1993, s. 13).

Wpływ na sytuację finansową rafinerii w początkach lat 90. XX wieku miały decyzje Ministerstwa Finansów. W 1994 roku w „wyniku niekorzystnych relacji między cenami surowca a produktów wyniki finansowe wszystkich rafinerii pogorszyły się w pierwszych miesiącach”. Dodatkowo w pierwszym kwartale 1994 roku nastąpił wzrost taryf przewozowych na kolei. W czerwcu i we wrześniu 1994 roku wspomniany resort rządowy ostatecznie podniósł ceny detaliczne produktów naftowych i utrzymał na dawnym poziomie podatek akcyzowy. Decyzje te miały znaczny wpływ na poprawienie się wyników ekonomicznych wszystkich zakładów rafineryjnych (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, sygn. 8/55, *Podkarpackie Zakłady Rafinerijne w Jasle – sprawozdanie z postępowania wyjaśniającego*, k. 5; *Ręczne sterowanie czy głos załogi?*, 1994, s. 8).

W 1995 roku zysk przedsiębiorstwa spadł jednak w porównaniu z 1994 rokiem. Wynik finansowy netto wyniósł 1,8 mln zł. W 1996 roku rafineria odnotowała stratę wynoszącą 7,9 mln zł. Od 1 lipca 1996 roku zakład działał już jako jednoosobowa spółka Skarbu Państwa (75% akcji należało do Nafty Polskiej, 10% do Skarbu Państwa, a 15% do pracowników). W zakładzie pracowało ok. 1400 pracowników. Zmiana formuły prawnej pozwoliła na rozpoczęcie procesu prywatyzacji. Pod koniec maja 1997 roku Nafta Polska S.A. przejęła akcje Rafinerii Jasło. Nie zmieniło to jednak sytuacji finansowej, ponieważ w 1997 roku firma odnotowała stratę wynoszącą 14,5 mln zł. Ówczesna dyrekcja nie była w stanie przeprowadzić działań naprawczych ze względu na sprzeciw samorządu pracowniczego oraz związków zawodowych. Analitycy zauważyli, że przedsiębiorstwo wydawało więcej środków na działalność operacyjną, niż wynosiły przychody ze sprzedaży. Rafinerii nie udało się poszerzyć rynków zbytu w kraju oraz za granicą. Spadała też sprzedaż olejów smarowych (Warzocha, 2000, s. 28; NIK, 2001, s. 93; Warzocha, 1996, s. 1; Woźniak, 1999, s. 159; Pytel, 2000, s. 46).

W sformułowanych celach prywatyzacji wskazano na konieczność poszukiwania inwestora. Miał być to warunek, dzięki któremu zakład odzyska konkurencyjność w kraju oraz za granicą. W programie restrukturyzacji rafinerii południowych przewidywano, że z jasielskiego zakładu zostaną wydzielone spółki, które będą specjalizowały się w określonej produkcji. To samo zakładał pierwszy etap planowanej restrukturyzacji, który przewidywał zmianę struktury organizacyjnej z wydziałowej na zakładową. Rozpoczęto więc poszuki-

wania inwestorów dla poszczególnych części przedsiębiorstwa. Drugi etap prywatyzacji przewidywał z kolei utworzenie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na bazie majątku zakładu, w których 100% udziałów miało należeć do rafinerii. Ponadto pojawiła się ponownie kwestia zakończenia przerobu ropy naftowej w Jaśle i redukcji zatrudnienia. Przedstawiciel nowego właściciela wskazywał, że w zakładzie był przerost zatrudnienia (15 września 1995 r. rafineria zatrudniała 1375 osób). Nafta Polska jako główny udziałowiec dawała możliwość wykupu udziałów w poszczególnych spółkach przez ich pracowników. W dokumencie wskazano, że ze względu na wytwarzany asortyment korzystne byłoby „powiązanie kapitałowe z Rafinerią Gdańską S.A. oraz Petrochemią Płock S.A.”. Jako wyjście rezerwowe proponowano powiązania kapitałowe z zagranicznym inwestorem. W 1996 roku przeprowadzono rozmowy z Płockiem i Gdańskiem na temat określenia kierunków działania. Opracowana została koncepcja powiązań kapitałowych i kooperacyjnych z Petrochemią Płock S.A. Według jasielskiego zakładu współpraca powinna dotyczyć produkcji olejów smarowych i parafin. Z kolei powiązania technologiczno-kooperacyjne miały odnosić się do produkcji i dystrybucji m.in. paliw silnikowych, asfaltów drogowych, dodatków uszlachetniających do olejów smarowych czy surowców do produkcji sadz technicznych (APR-S, PPRNJw), sygn. 2031, *Współpraca z Naftą Polską. Informacje własne dla grupy kapitałowej*, k. 68, 87, 126, 189, 204²).

Mimo prowadzonych rozmów Petrochemia Płocka S.A. i Rafineria Gdańska S.A. nie wykazywały zainteresowania przejęciem jasielskiego zakładu. Wobec tego podjęto decyzję o przeprowadzeniu indywidualnego, nadzorowanego przez Naftę Polską S.A. programu restrukturyzacji. „Biorąc pod uwagę aktualną sytuację tej Spółki, wywieranie przez spółkę Nafta Polska presji na Petrochemię Płocką S.A. lub Rafinerię Gdańską S.A. w celu przejęcia przez jedną z tych firm kontroli nad Rafinerią Jasło S.A. nie wydaje się celowe”. W 1997 roku firma odnotowała jednak 14,5 mln zł strat. W celu poprawy sytuacji finansowej zarząd przedsiębiorstwa opracował „Program poprawy efek-

² Analiza SWOT wskazała, że wysoki poziom zatrudnienia wraz z niewykorzystanym w pełni potencjałem produkcyjnym oraz kadrowym stanowił najsłabsze ogniwo w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa (tamże, k. 125; sygn. 2261, *Materiały na spotkanie Zarządu Rafinerii Jasło S.A. z członkiem Zarządu Nafty Polskiej SA*, k. 70, 71; sygn. 1905, *Ocena stanu aktualnego Rafinerii Jasło SA*, k. 59; Warzocha, 1997, s. 5).

tywności gospodarowania Rafinerii «Jasło» S.A.". Miał się on przyczynić do osiągnięcia minimalnej rentowności oraz stworzyć warunki do rozpoczęcia procesu restrukturyzacji (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 1564, *Program restrukturyzacji Rafinerii Południowych w ramach grupy kapitałowej Nafta Polska SA*, k. 8).

W 1998 roku na funkcję prezesa powołano Józefa Folcika. Zakład zatrudniał wtedy 1200 pracowników. Brak unowocześnienia skutkowało dużym zużyciem majątku trwałego, sięgającym 80%. Od kilku lat z powodu zbyt wysokich cen spadała sprzedaż dodatków uszlachetniających do olejów. W tej sytuacji w październiku został opracowany program restrukturyzacji, „[t]worzony wedle założenia, iż główna spółka wyodrębnia części swojej struktury i tworzy zeń spółki od siebie zależne”. Zdecydowano, że Zakład Sadz Technicznych miał jako pierwszy stać się spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. W 1998 roku rafineria osiągnęła zysk netto wynoszący 8,53 mln zł. Z kolei w 1999 roku wypracowano zysk wynoszący 14,11 mln zł, ale pracowało tam już tylko ok. 300 osób. Rezultat ten został osiągnięty dzięki ulgom i zwolnieniom od podatku akcyzowego. Wpływ na wynik miały również efekty restrukturyzacji. Sprzedano też rafineryjną elektrociepłownię. W 2000 roku firma Carbon Black Polska, której właścicielem był niemiecki koncern Degussa-Huls AG., kupiła rafineryjny Zakład Sadz Technicznych. W 2000 roku przedsiębiorstwo osiągnęło zysk netto ok. 13 mln zł – bez uwzględnienia powstałych wtedy spółek (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2261, *Materiały na spotkanie Zarządu Rafinerii Jasło SA z członkiem Zarządu Nafty Polskiej SA*, k. 49, 71; sygn. 1671, *Program naprawy Rafinerii Jasło SA*, k. 12–13; sygn. 2768, *Umowa przedwstępna sprzedaży Zakład Sadz Technicznych w Jasle dla Carbon Black Polska Sp. z o. o.*, k. 2–24; sygn. 2769, *Umowa sprzedaży Wydz. Sadz Technicznych dla Carbon Black Polska*, k. 1–27; NIK, 2001, s. 64; Szwedo, 2000, s. 34–35; Nowak, 1998, s. 9; Warzocha, 2000, s. 28).

Generalnie w połowie lat 90. XX wieku pojawiła się kwestia tego, czy rafinerie południowe będą kontynuować przerób ropy naftowej. Konrad Jaskóła, prezes zarządu i dyrektor generalny Petrochemii Płock S.A., w wywiadzie prasowym informował, że zakłady te ze względu na niewielką ilość przerobu, skalę produkcji i przestarzałe technologie nie są w stanie skutecznie konkurować z innymi nowoczesnymi przedsiębiorstwami. Pojawił się pomysł, aby działalność rafinerii południowych powiązać z procesami technologicznymi Petrochemii Płockiej i Rafinerii Gdańskiej, w latach 90. XX wieku (tak samo jak

w okresie funkcjonowania zakładu w ramach gospodarki centralnie planowanej) ropa naftowa była bowiem dostarczana transportem kolejowym. Tylko niewielkie ilości z okolicznych kopalni były przywożone autocysternami (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2261, *Materiały na spotkanie Zarządu Rafinerii Jasło SA z członkiem Zarządu Nafty Polskiej S.A.*, k. 40; Lonczak, 1997, s. 5).

W 1999 roku pojawiła się koncepcja powołania w miejsce rafinerii spółki pod nazwą Zakłady Chemiczne „Jasło”. Proponowana spółka miała się zajmować wytwarzaniem dodatków do środków smarowych oraz innych produktów dla celów przemysłowych (m.in. dodatków do olejów), konfekcjonowaniem i magazynowaniem produktów, serwisem i doradztwem technicznym, a także recyklingiem i zagospodarowaniem odpadów chemicznych. Projekt ten nie został zrealizowany (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2040, *Prognoza utworzenia Zakładów Chemicznych Jasło Sp. zoo*, k. 3).

Ważnym etapem w działaniach restrukturyzacyjnych było zawarcie w 1999 roku umowy z Rafinerią Gdańską. W jej efekcie utworzona została spółka Lotos-Tank z siedzibą w Jaśle, w której 51% akcji objęła Rafineria Gdańska, a 49% Rafineria Jasło. Zajmowała się ona produkcją, obrotem i magazynowaniem paliw na terenie południowo-wschodniej Polski. W dalszych planach było stworzenie kolejnych spółek, które miały zająć się m.in. produkcją olejów przemysłowych, silnikowych czy parafiny. W wywiadzie prasowym Folcik podkreślił, że powstały holding spółek będzie prowadził działalność handlową, usługową i produkcyjną w oparciu o możliwości technologiczne i kapitałowe Rafinerii Gdańskiej. Stwierdził też, że w dalszej perspektywie brana jest pod uwagę możliwość zakończenia przerobu ropy naftowej, a dotychczas wydzielone spółki z branży nieprodukcyjnej uzyskują pozytywne wyniki i świadczą w większości usługi zewnętrzne (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2162, *Dokumenty rejestrowe*, k. 2–5, 11, 13; Rudnicka, 1999, s. 7).

Zarząd Nafty Polskiej S.A. na podstawie rządowego programu powołał zespół zadaniowy ds. prywatyzacji jasielskiej rafinerii. W wywiadzie prasowym wspominany już prezes zarządu Rafinerii „Jasło” S.A. przedstawił plan restrukturyzacji zakładu. Zakładał on powstanie „holdingu spółek działających na bazie poszczególnych wydziałów”. Planowano utworzyć 14 lub 15 spółek, z których każda miała w 100% należeć do rafinerii. Prezes wskazał również, że „każda z nich może dostać innego inwestora strategicznego. Nic nie będzie stało też na przeszkodzie, aby we wszystkie wszedł tylko jeden inwestor strategiczny”. Ostatecznie program restrukturyzacji został zakończony pod koniec

2000 roku. Utworzono łącznie 14 spółek (2 produkcyjne, 2 handlowe oraz 10 usługowych). Uzyskano zgodę od Nafty Polskiej na sprzedaż „spółek nieprodukcyjnych i jednej spółki produkcyjnej”. W sierpniu sprzedano spółkę Socjal-Raf. Do sprzedania wyznaczono spółkę budowlaną Raf-Bud i spółkę Jaschem (wytwórca dodatków uszlachetniających do olejów smarowych). Obie spółki również zostały wkrótce sprzedane. 20 grudnia 2000 roku Nafta Polska zaakceptowała „Harmonogram prywatyzacji Rafinerii Jasło S.A.”. Wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 11 maja 2001 roku o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami i opłacie produkcyjnej i depozytowej rafineria wraz ze spółkami utworzyła spółkę „Plastekol Organizacja Odzysku S.A.”. Specjalizowała się ona w odzysku olejów odpadowych i odpadów opakowanych (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2307, *Informacje o stanie restrukturyzacji spółki i zatrudnienia*, k. 2, 5; sygn. 2940, *Program restrukturyzacji Rafinerii Jasło SA*, k. 6; Klimczak, 2002, s. 19; Woźniak, 1999, s. 161; Szwedo, 2000, s. 34–35).

W latach 2000–2001 Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę procesu restrukturyzacji i przekształceń własnościowych w sektorze naftowym. W raporcie zauważono, że nawet uaktualniony program restrukturyzacji i prywatyzacji sektora naftowego „w sposób bardzo ogólny traktował nieobjęte dotychczas procesami prywatyzacyjnymi rafinerie południowe: Glimar, Jasło oraz Czechowice”. W założeniach programu miały być one prywatyzowane w indywidualnym programie. Zakładano możliwość ich przejęcia przez PKN Orlen lub Rafinerię Gdańską. Zdaniem kontrolerów NIK zakłady te „stanowią najsłabsze ogniwo sektora naftowego i były mało atrakcyjne dla ewentualnych inwestorów, bowiem bez zdecydowanego wsparcia kapitałowego mogą nie sprostać wzrostowi konkurencji związanemu z likwidacją ochrony celnej polskiego rynku naftowego”. Kontrolerzy NIK pozytywnie ocenili wewnętrzny proces restrukturyzacji oraz prowadzone negocjacje z potencjalnymi inwestorami, mieli natomiast zastrzeżenia do biznesplanu rafinerii i zalecali jego weryfikację (NIK, 2001, s. 35, 82).

Po zakończeniu procesu restrukturyzacji przedsiębiorstwo opracowało dwa projekty prywatyzacji. Pierwszy zakładał sprzedaż rafinerii w całości, natomiast drugi – sprzedaż poszczególnych spółek, które powstały z wydziałów rafineryjnych we wspomnianym procesie restrukturyzacji zakładu. Nafta Polska znalazła inwestora finansowego w postaci Kredyt Banku, który był zainteresowany kupnem całego zakładu i podniesieniem jego wartości w celu przy-

szej odsprzedaży. Bank wysoko ocenił organizację firmy, stopień przygotowania do prywatyzacji i funkcjonowanie na rynku, obawiał się jednak, że ulgi systemowe mogą zostać w 2002 roku ograniczone lub zniesione, wskutek czego wycofał się z planu zakupu (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2307, *Informacje o stanie restrukturyzacji spółki i zatrudnienia*, k. 3; Klimczak, 2002, s. 19).

Nowe inwestycje realizowane w zakładzie

Mimo trudnej sytuacji finansowej i postępującej dekapitalizacji rafineria w Jaśle podejmowała działania służące częściowemu choćby unowocześnieniu produkcji. Na przełomie lat 80. i 90. przeprowadzono modernizację instalacji do syntezy dodatków. W 1991 roku unowocześniono instalację inhibitorów korozji Acorox. W latach 1992–1993 zbudowano instalację do produkcji wysokozasadowego detergentu D-300 (uruchomioną ostatecznie w 1996 r.) oraz instalację do etylizacji benzyn. W 1992 roku przeprowadzono modernizację instalacji dodatków lepkościowo-depresujących. W 1994 roku rozpoczęła działalność instalacja do produkcji olejów silnikowych. Ogólnie w latach 90. XX wieku w jasielskim zakładzie oddano do użytku wiele inwestycji o charakterze ekologicznym. Na terenie rafinerii działało 9 lokalnych oczyszczalni ścieków. W końcówce 1993 roku działalność rozpoczęła centralna oczyszczalnia ścieków. W 1995 roku zainicjowano działalność węzła obróbki osadów oczyszczalni. Tego samego roku oddano do użytku nową spalarnię odpadów technologicznych wraz z piecem obrotowym (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2941, *Koncepcja współpracy pomiędzy Rafinerią Gdańsk SA a Rafinerią Jasło SA*, k.18, 19; sygn. 1905, *Ocena stanu aktualnego Rafinerii Jasło SA*, k. 9, 10; Biodrowicz, 1995a, s. 25; 1995b, s. 34; *Sprostować wyzwaniom*, 1993, s. 5).

W 1996 roku rafineria specjalizowała się w produkcji: wysokiej jakości olejów (smarowych, silnikowych, przemysłowych), dodatków uszlachetniających do olejów smarowych wraz z pakietami. Warto podkreślić, że był to jedyny producent tego typu asortymentu w Polsce. Ponadto jako największy producent w kraju wytwarzała: parafiny (typu R II, spożywcze, masy parafinowe), sadze techniczne aktywne i półaktywne (zaspokajała 80% produkcji krajowej), smary konserwacyjne oraz specyfiki asfaltowe. Tego samego roku uruchomiono nową instalację do pakietyzacji dodatków, a w czerwcu przeprowadzono rozruch technologiczny nowoczesnego spalacza odpadów sta-

łych (piec obrotowy z neutralizacją gazów) (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2941, *Koncepcja współpracy pomiędzy Rafinerią Gdańsk SA a Rafinerią Jasło SA*, k. 1, 2, 17; sygn. 2031, *Współpraca z Naftą Polską. Informacje własne dla grupy kapitałowej*, k. 8; sygn. 1679, *110-lecie Rafinerii Jasło i 18-ta rocznica powstania Solidarności*, k. 14).

W połowie lat 90. XX wieku rozpoczęto proces modernizacji wytwórni sadz technicznych. Głównym celem podjętych działań było przede wszystkim rozszerzenie asortymentu produkcji oraz uzyskanie światowych standardów jakości, a także obniżka kosztów produkcji poprzez wymianę urządzeń produkcyjnych oraz poprawa warunków ochrony środowiska. Pierwszy etap inwestycji zakończył się w 1997 roku. Pod koniec 1999 roku na podstawie licencji firmy Mol zbudowano instalację do obniżania zawartości zanieczyszczeń w parafinie i masach parafinowych. Około 50% produkcji było przeznaczone na eksport. W 2000 roku zakład był największym producentem parafin w kraju. Zabezpieczał 40% zapotrzebowania dla przemysłu spożywczego. We wspomnianym roku uruchomiono technologię odwaniania parafin. Zakład produkował ok. 100 specyfików chemicznych, oleje silnikowe, smarowe, dodatki uszlachetniające do olejów i paliw (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2261, *Materiały na spotkanie Zarządu Rafinerii Jasło SA z członkiem Zarządu Nafty Polskiej SA*, k. 132–134, 137; sygn. 1905, *Ocena stanu aktualnego Rafinerii Jasło SA*, k. 32, 33; Raus, 2000, s. 22).

Początek XXI wieku – ostateczne rozwiązanie problemu prywatyzacji Rafinerii Jasło

W 2001 roku rafineria rozpoczęła drugi etap prywatyzacji, czyli sprzedaż spółek zależnych. W pierwszej kolejności miały być sprzedane spółki współtworzące majątek nieprodukcyjny. Nafta Polska jako właściciel rafinerii poszukiwała strategicznego inwestora dla zakładu. Zainteresowane zakupem były trzy firmy (ze względu na tajemnice negocjacji nie ujawniono jakie). Ponadto poszukiwano podmiotów gospodarczych chętnych do zakupu pojedynczych spółek. W wyniku przeprowadzonej restrukturyzacji dokonano zwolnień pracowników. We wspomnianym roku we wszystkich spółkach pracowało 302 pracowników. Przyszłe członkostwo Polski w Unii Europejskiej zakładało spełnienie norm dotyczących jakości paliw. Realizacja tych wymagań oznaczałaby, że

„rafinerie Polski południowej powinny zaprzestać przerobu ropy naftowej. Jeśli tak by się stało, jasielska rafineria przestałaby istnieć”. W związku z tym rafineria planowała jako alternatywę stworzyć Zakład Przerobu Tworzyw Sztucznych (Wawro, 2001, s. 11).

W wyniku procesu restrukturyzacji utworzono 14 spółek. Dwie z nich wspólnie z kapitałem obcym: Chemi Petrol został w całości przejęty przez jasielski zakład, Lotos-Tank został stworzony we współpracy z gdańską rafinerią (70% udziału w 2001 r. należało do jasielskiej rafinerii). Jak podkreślał prezes Rafinerii Jasło S.A., stan spółek w 2001 roku nie budził zastrzeżeń, gdyż wszystkie generowały zysk: „Wszystkie powstałe spółki są w dobrej kondycji finansowej, utrzymują zatrudnienie i inwestują. Zdecydowana większość z nich dobrze funkcjonuje poza rafinerią”. Przykładowo spółka Chemi Petrol produkowała emulsje parafinowe, Socjal-Raf zajmowała się działalnością gastronomiczną i usługami porządkowymi, Raf-Trans świadczył usługi transportowe i turystyczne. Posiadał własną stację paliw, serwis i punkt wymiany opon dla samochodów ciężarowych. Uruchomiono też nowoczesną stację diagnostyczną. Spółka Parafiny-Rafineria Jasło specjalizowała się w produkcji parafin i mas parafinowych. Zatrudniała 92 osoby. Była największym dostawcą w kraju i największym eksporterem produktów parafinowych (Wawro, 2001, s. 11; Hudyma, 2002a, s. 6).

W 2000 roku przedsiębiorstwo uzyskało zysk netto wynoszący 12,5 mln zł. Rok później zysk spadł do poziomu 5,7 mln zł. Natomiast w 2002 roku firma odnotowała stratę w wysokości 19,3 mln zł. W pierwszym półroczu 2003 roku rafineria wraz ze spółkami uzyskała zysk netto wynoszący 6,7 mln zł. W 2002 roku w dalszym ciągu trwał proces prywatyzacji kolejnych spółek córek, które utworzono w wyniku restrukturyzacji. We wspomnianym roku w części nieprodukcyjnej powstało 10 spółek, które świadczyły usługi na zewnątrz. Właścicielem części z nich stała się załoga. W 2002 roku zatrudnienie w spółce matce wyniosło 280 osób oraz 450 w spółkach. Jako pierwsza została sprzedana Socjal-Raf Sp. z o.o. W wspomnianym roku rafineria sprzedała Jaschem Rafineria Jasło Sp. z o.o. firmie Iwopol Sp. z o.o. z Iwonicza. Spółka zajmowała się produkcją dodatków uszlachetniających do olejów smarowych. Proces sprzedaży spółek był kontynuowany w kolejnych latach. 4 marca 2002 roku sprzedano Rafinerię Jasło Zakład Budowlany RAF-BUD Spółka z o.o. (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2307, *Informacje o stanie restrukturyzacji spółki i zatrudnienia*, k. 12; NIK,

2005, s. 68, 104; P.H., 2002, s. 2; B.H., 2002b, s. 3). Zatrudnienie w 2000 roku wyniosło 293 osób, w 2001 roku – 285, 2002 roku – 309, a w pierwszym półroczu 2003 roku – 327 (Jat., 2002, s. 21).

W 2002 roku, w okresie rządów premiera Leszka Millera, opracowano dwa warianty prywatyzacji. Pierwszy zakładał powiązanie kapitałowe z Rafinerią Gdańską (należącą do tej samej grupy co Nafta Polska S.A.). Prawnie dopuszczalne były różne metody jej realizacji, np. poprzez sprzedaż akcji na rzecz Rafinerii Gdańskiej czy wniesienie akcji posiadanych przez Naftę Polską na rzecz gdańskiego zakładu. To rozwiązanie według władz zakładu miało wiele korzyści. Stwarzało możliwość współpracy w zakresie dystrybucji parafin (jasielska rafineria posiadała technologie, a gdańska – niezbędny surowiec), olejów smarnych, przerobu ropy (miał być zmniejszony do niezbędnego minimum w celu zbilansowania produkcji na wieży destylacyjnej), asfaltów czy w zagospodarowaniu odpadów z tworzyw i olejów przerobionych. Ważną rolę miał również odegrać park zbiorników, który miał pełnić dla Gdańska rolę magazynów oraz hurtowni. Drugi wariant zakładał „podwyższenie kapitału zakładowego w spółkach poprzez wniesienie aportu lub sprzedaż im majątku, na którym prowadzą działalność” (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2307, *Informacje o stanie restrukturyzacji spółki i zatrudnienia*, k. 39–42).

W latach 2003–2004 przeprowadzona została inspekcja Najwyższej Izby Kontroli. Za główną przyczynę braku postępu w prywatyzacji uznano trudną sytuację ekonomiczną zakładu. Po włączeniu jasielskiego przedsiębiorstwa do grupy kapitałowej LOTOS S.A. kontrolerzy zastrzegali, że w pełni „nie można ocenić konsekwencji wniesienia do Grupy LOTOS SA rafinerii południowych”. Przedstawiono obawę, że włączenie tych zakładów do gdańskiego koncernu może „wiązać się z potrzebą zaangażowania finansowego Skarbu Państwa dla poprawienia standingu finansowego tej grupy kapitałowej”. Krytycznie odniesiono się do faktu, że Zarząd Grupy LOTOS nie przeprowadził przed włączeniem zakładów analizy ekonomicznej jego skutków. Pozytywnie natomiast została oceniona koncepcja „konsolidacji obszarów produkcyjnych parafin w rafineriach w Jaśle, Gorlicach i Czechowicach”. Inspektorzy NIK mieli zastrzeżenie odnośnie do tego, że dotychczasowy właściciel, Nafta Polska S.A., „zdając sobie sprawę z braku gwarancji na znalezienie wiarygodnego inwestora, gotowego zapewnić Rafinerii Jasło S.A. możliwości trwałego rozwoju, a jednocześnie oferującego korzystną cenę za akcje Rafinerii – minimalizował koszty analiz przedprywatyzacyjnych, niezbędnych do sporządzenia memo-

randum informacyjnego”. Zaproszenia do nabycia akcji skierowano do ok. 60 podmiotów gospodarczych, „koncernów i rafinerii polskich oraz zagranicznych”. Próba prywatyzacji zakończyła się klęską. Natomiast działania restrukturyzacyjne od 30 czerwca 2000 roku do 30 czerwca 2003 roku zostały przez przedstawicieli NIK ocenione pozytywnie (NIK, 2005, s. 10, 37, 38, 57).

W wyniku kontroli przedstawiciele NIK wskazali, że Nafta Polska S.A. rozpoczęła działania dotyczące połączenia działalności produkcyjnej rafinerii południowych w zakresie parafin. Przyjęto proces prywatyzacji parafin poprzez włączenie spółek parafinowych wydzielonych z Rafinerii Jasło S.A. i Rafinerii Nafty Glimar S.A. do RC Parafiny Sp. z o.o. w Czechowicach. Powstała spółka nie miała jednak własnych służb finansowo-księgowych, a co istotne – wykazywała straty, podczas gdy PARAFINY-Rafineria Jasło Sp. z o.o. wykazywały zyski w okresie objętym badaniem. Niezrozumiały pozostaje fakt, dlaczego to jasielski zakład ponosił koszty opracowania odnośnie do połączenia produkcji parafin w rafineriach południowych. Opracowanie to zostało zlecone na potrzeby Nafty Polskiej S.A. Zgodnie z zapisami umowy kosztami opracowania miały być obciążone rafinerie i ich spółki parafinowe. Koszt wyniósł 105 tys. zł (umowa z 5 listopada 2002 r.) i 20 tys. (umowa z 24 czerwca 2003 r.). Wspomniane 20 tys. miała ponieść spółka zależna PARAFINY-Rafineria Jasło Sp. z o.o., choć zakres tematyczny opracowania nie mieścił się w obszarze działalności jasielskiego zakładu. We wnioskach z kontroli inspektorzy zalecali „rozważenie możliwości renegotiacji zawartych umów w zakresie obciążeń Rafinerii kosztami opracowań, niemieszczących się w przedmiocie jej działalności”. Poruszono kwestię wystąpienia do Nafty Polskiej S.A. o „zwrot poniesionych kosztów opracowań zleconych dla potrzeb tego przedmiotu”. 22 października 2003 roku zarząd przedsiębiorstwa poinformował, że przystąpił do realizacji wniosków NIK (NIK, 2005, s. 38, 94, 99).

Kwestia przerobu ropy naftowej w rafineriach południowych powróciła w 2004 roku. 6 lipca odbyło się posiedzenie Komisji Skarbu Państwa w Iwoniczu-Zdroju poświęcone przekształceniom własnościowym w rafineriach południowych. Wiceprezes Nafty Polskiej S.A. Jacek Walczykowski poinformował, że z przeprowadzonych analiz wynikało, iż rafinerie te powinny kierować się w stronę działalności, która miała towarzyszyć przerobowi ropy naftowej. Aktywność ta miała się ograniczyć do magazynowania, dystrybucji i handlu produktami naftowymi. Przedstawił też plan dotyczący jasielskiego zakładu, który zakładał, że przedsiębiorstwo zajmie się przerobem, recyklingiem od-

padów, produkcją i sprzedażą paliw oraz usługami logistycznymi na rzecz Grupy LOTOS. Założenia te potwierdził wiceprezes Grupy LOTOS S.A. Marek Sokołowski. Dodał ponadto, że rafineria będzie zajmować się przerobem zużytych opon. Trwała już wówczas konsolidacja poszczególnych spółek rafinerii ze spółkami córkami wspomnianej grupy: LOTOS Oil, LOTOS Kolej, LOTOS Asfalt i LOTOS Parafiny. Prezes Rafinerii Jasło S.A. wskazał, że efektem restrukturyzacji były pozytywne wyniki finansowe za pięć miesięcy 2004 roku. W grupie kapitałowej pracowało 730 pracowników, a w samej rafinerii 330 osób. Podkreślił ważną rolę ulgi w podatku akcyzowym, przyznanej w ramach przerobu olejów przepracowanych. Przyczyniła się ona do pokrycia kosztów zbiórki, transportu oraz przerobu olejów. Wiceprezes zarządu Grupy LOTOS S.A. Wojciech Kowalczyk na posiedzeniu komisji poinformował, że rafinerie południowe staną się centrami logistycznymi oraz centrami rozwoju stacji paliw. Maja też zajmować się produkcją wyrobów, które na rynku krajowym były niszowe (Komisja Skarbu Państwa nr 145, 2004, Biuletyn nr 3372/IV).

W 2005 roku Grupa LOTOS zadeklarowała przeznaczenie 130 mln zł na rafinerie w Jasle, Czechowicach-Dziedzicach oraz Gorlicach. Prezes Grupy LOTOS S.A. Paweł Olechnowicz na konferencji prasowej zaznaczył, że rafinerie muszą przejść restrukturyzację polegającą na zaprzestaniu przerobu ropy naftowej. Na spotkaniu padła również informacja, że produkcja paliw pozostanie w jasielskim zakładzie. Zakład w założeniach miał specjalizować się w przerobie tworzyw sztucznych i opon samochodowych (MB, 2005, s. 4).

Inwestycje

W jasielskiej rafinerii przeprowadzono od początku XXI wieku kilka ważnych inwestycji. W 2001 roku oddano do użytku instalację do produkcji emulsji parafinowych i instalację do odwadniania parafin. Uruchomiono składowisko odpadów, które odpowiadało standardom Unii Europejskiej. Działalność rozpoczęła instalacja do odbioru bioetanolu i olejów przepracowanych. 21 października 2002 roku oddano do użytku nowy Zakład Tworzyw Sztucznych. Jego budowa trwała od 1 lipca 2001 roku, a jej koszt wyniósł ok. 12 mln zł. Pieniądze pochodziły ze środków własnych rafinerii. Zakład miał produkować „paliwa silnikowe z udziałem frakcji węglowodorowych otrzymanych z przerobu odpadów tworzyw sztucznych”. W ten sposób uzyskiwano płynny komponent

beziarkowy. Był on stosowany w paliwach, benzynie czy olejach: opałowym i napędowym. Przy nowej instalacji pracę znalazło 47 osób. Modernizacji została poddana instalacja oksydacji asfaltów i emulsji asfaltowych. W założeniach planowano produkować 35 tys. ton asfaltów drogowych oraz przemysłowych i 15 tys. ton emulsji asfaltowych. Przeprowadzono także modernizację instalacji do przerobu olejów przepracowanych (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2844, *Biznes plan konsolidacji działalności asfaltowej grupy Lotos SA i rafinerii południowych w Jasle i Czechowicach na lata 2004–2006*, k. 12; BH., 2002a, s. 3; P.H., 2002, s. 2; Raus, 2002, s. 9; BH., 2002b, s. 3; Hudyma, 2002b, s. 6; sec., 2002, s. 20; Klimczak, 2002, s. 19).

W 2003 roku rozpoczęto budowę nowego terminalu paliw. Nowa inwestycja miała się przyczynić do powstania 20 nowych miejsc pracy. Terminal oddano do użytku 5 lipca 2004 roku, a jego zdolność przeładunkowa wyniosła 500 tys. ton rocznie³. Posiadał trzy kolektory dla trzech gatunków paliw. Wyróżnikiem nowej inwestycji był komputerowy system kontroli kierowany przez dyspozytora oraz własna oczyszczalnia ścieków. Tego samego roku pojawiła się propozycja, aby rafineria zamiast produkcji olejów wytwarzała kosmetyki oraz chemię samochodową. Produkcja olejów miała zostać przesunięta do Rafinerii Glimar w Gorlicach (sec., 2004, s. 10).

Przejęcie zakładu przez Lotos

14 lipca 2003 r. Minister Skarbu Państwa podjął decyzję o konsolidacji Rafinerii Nafty Glimar S.A., Rafinerii Jasło S.A. oraz Rafinerii Czechowice S.A. z Grupą LOTOS S.A. W 2003 roku podczas prezentacji procesu konsolidacji grupy LOTOS prezes zarządu przedstawił plany dotyczące jasielskiego zakładu. Zakładano, że rafineria będzie kontynuować przerób ropy naftowej, olejów przepracowanych i tworzyw sztucznych na paliwa, a także produkcję asfaltów. Planowano wprowadzić wyrób kosmetyków samochodowych. Akcje Jasła do grupy LOTOS wniosła Nafta Polska S.A. Wchodząc w skład grupy LOTOS, rafi-

³ Na nowy terminal paliw składały się „tzw. fronty nalewczo-odbiorcze: kolejowe i autocysternowe oraz instalacja odzysku oparów, zabezpieczająca przed przenikaniem produktów paliwowych do gruntu. Pozwoli to na obniżenie uciążliwości procesu obrotu paliwami dla środowiska naturalnego” (Gorczyca, 2003, s. 13; BH, 2004, s. 3; Józefczyk, 2004, s. 4; Gorczyca, 2004, s. 5).

neria miała prowadzić recykling osadów ponaftowych, produkcję i sprzedaż paliw (terminal paliw wszedł w logistykę LOTOSU). Stopniowo rozpoczęto wygaszanie produkcji wyrobów olejowych na rzecz nowej działalności – chemii samochodowej. Konsolidacja biznesowa polegała na utworzeniu spółki Lotos Parafiny z siedzibą w Jaśle. Produkcja asfaltów została włączona do Lotos Asphalt Sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku, natomiast transport kolejowy został przeznaczony do spółki Lotos Kolej Sp. z o.o. Wraz z przejściem rafinerii nie przeprowadzono zwolnień, ale przesunięcia pracowników do poszczególnych spółek. Wdrożono proces restrukturyzacji techniczno-technologicznej, organizacyjnej oraz majątkowej (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2940, *Program restrukturyzacji Rafinerii Jasło SA*, k. 26, 27; sygn. 2075, *Program restrukturyzacji Rafinerii Jasło SA*, k. 12, 14, 16; Lonczak, 2003, s. 9).

Nowy właściciel zainicjował prace przygotowawcze do rozpoczęcia produkcji i konfekcjonowania chemii samochodowej. Rafineria miała się skupić na produkcji dla całej grupy kapitałowej m.in. płynów do spryskiwaczy, płynów do chłodziw, płynów hamulcowych i hydraulicznych oraz wody demineralizowanej. Produkty były sprzedawane pod marką Lotos. Kolejną planowaną inwestycją była budowa instalacji do przerobu szlamów, osadów ponaftowych i olejów odpadowych „Termakat”. Celem tej instalacji było osiągnięcie głębokiego przerobu ropy naftowej oraz znaczące wykorzystanie innych pozostałości naftowych do uzyskania lepszej wydajności paliw i asfaltów. Ostatnią innowacją była rozbudowa instalacji recyklingu tworzyw sztucznych. Często prace studialne dotyczące powstania zakładu przerobu zużytych opon samochodowych. Unowocześnieniu podlegał park zbiorników i terminal paliw. Stanowiło to dostosowanie magazynowania i handlu paliwami do wymogów dyrektywy Unii Europejskiej i rozporządzenia Ministra Gospodarki w sprawie „warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać bazy i stacje paliw płynnych, rurociągi dalekosiężne do transportu ropy naftowej i produktów naftowych oraz ich usytuowanie” (APR-S, PPRNJWJ, sygn. 2940, *Program restrukturyzacji Rafinerii Jasło SA*, k. 31, 32, 34).

Za jedenaście miesięcy 2004 roku zysk netto wyniósł 6 mln zł, a przychody ze sprzedaży kształtowały się na poziomie 697 mln zł. W ramach restrukturyzacji zakład skupił się na produktach, które nie stanowiły konkurencji na rynku dla dużych rafinerii. Miał on za zadanie uzupełnić ich produkcję (M., 2005, s. 9; Józefczyk, 2004, s. 4).

W lutym 2005 roku Grupa LOTOS S.A. stała się większościowym udziałowcem rafinerii w Jaśle oraz w Czechowicach-Dziedzicach. Jak podkreślał w wywiadzie prasowym prezes Zarządu Grupy LOTOS S.A., obecność firmy na południu kraju powodowała, że stała się ona w pełni ogólnokrajowa. Wraz z przejęciem zakładu po raz kolejny pojawiła się kwestia dotycząca dalszego przerobu ropy naftowej w tych rafineriach. Prezes grupy LOTOS wskazywał, że „to zbyt małe firmy, aby bez funkcjonowania różnego rodzaju dopłat, a szczególnie dopłaty transportowej, osiągały odpowiednią ekonomię przerobu”. Przerób surowca poniżej 1 mln ton rocznie powodował, że zajmowanie się tą działalnością było nieopłacalne. Prezes dostrzegał jednak potencjał rafinerii południowych: „zakłady te funkcjonują na interesującym rynku, dlatego po przeprowadzeniu kompleksowej analizy opłacalności okazało się, że przy odpowiedniej rekonstrukcji technologicznej i rynkowej w elementach synergii z Gdańskiem oraz przy wzroście naszej pozycji na terenie Polski południowej zakup w perspektywie długoterminowej przyniesie ciekawe efekty”. Według planu jasielski zakład miał zająć się przetwórstwem i przeróbką odpadów z tworzyw sztucznych i olejów przepracowanych. Przerób ropy naftowej miał być kontynuowany w minimalnym stopniu w ramach procesów chemicznych przerobu odpadów. Rafineria miała stać się centrum recyklingu przedsiębiorstwa. Działy parafiny i asfaltów ostatecznie weszły do spółek córek holdingu (5 stycznia 2004 r. powstała spółka Lotos Parafiny, a 1 kwietnia 2004 r. produkcję asfaltów przejął Lotos Asfalt) (Knapik, 2005, s. 4; Zator, 2005a, s. 53).

Grupa LOTOS dzięki przejęciu zaplecza magazynowego, instalacji nalewczych, działu transportu oraz stacji benzynowych stała się ogólnopolskim przedsiębiorstwem. Jasielski zakład prowadził w jej ramach sprzedaż hurtową produktów rafineryjnych. Pod koniec 2005 roku zmieniła się wysokość podatku akcyzowego, a od 1 stycznia 2006 roku wprowadzono kolejną obniżkę i zwolnienia od podatku akcyzowego. W związku z tym działalność Zakładu Tworzyw Sztucznych i jego rentowność stanęły pod znakiem zapytania. Od 2 stycznia 2006 roku zakład zaczął funkcjonować pod nazwą LOTOS Jasło S.A. Zmiana nazwy wynikała z nabycia przez LOTOS 80,01% akcji jasielskiej rafinerii. Pod koniec 2006 roku pojawiły się obawy o funkcjonowanie całego zakładu. Potwierdziły się one w następnym roku, gdy zlikwidowano ulgę podatkową na transport kolejowy ropy naftowej i na produkcję paliw z udziałem komponentów z przerobu tworzyw sztucznych. Zarząd LOTOS Jasło S.A. podjął decyzję

o wstrzymaniu procesu rafinacji oraz przerobu tworzyw sztucznych, który do-
tychczas stanowił o rentowności przedsiębiorstwa. Wprowadzono nowy pro-
gram inwestycyjny i restrukturyzacyjny. Zakładał on m.in. uruchomienie fabryki
pap budowlanych, zakładu regranulacji tworzyw sztucznych, fabryki świec
i zniczy. Kontynuowana miała być działalność dystrybucyjna i magazynowa
paliw (Zator, 2005a, s. 7, 12; Ra, 2005, s. 5; ars, 2006, s. 9; Jakubowski, 2006,
s. 10; PAP, bad, 2007, s. 10).

Mimo wcześniejszych zapewnień w 2007 roku podjęto decyzję, że zakład
nie będzie już przerabiać ropy naftowej ani nie będzie prowadzony recykling
odpadów plastikowych. Utrzymano w dalszym ciągu technologię produkcji asfal-
tu, olejów oraz parafin. Zmiany wiązały się z redukcją zatrudnienia z 230 pra-
cowników do zaledwie 60 osób. Prezes zarządu Grupy LOTOS S.A. wraz ze
związkami zawodowymi planował stworzyć pakiet dobrowolnych odejść oraz
złożyć propozycję przesunięcia części pracowników na nowe linie produkcyj-
ne. Część załogi musiała się liczyć też z obniżeniem wynagrodzenia za wyko-
nywaną pracę (Wawryło, 2007, s. 4).

W 2007 roku w związku z likwidacją ulgi podatkowej na produkcję paliw
z udziałem odpadów po recyklingu tworzyw sztucznych została wstrzymana
działalność instalacji destylacji komponentów z tworzyw sztucznych. Zarząd
rozpoczął poszukiwania pomysłu na to, jak technicznie i technologicznie wy-
korzystać tę instalację. Rozpoczęto prace nad powiększeniem pojemności
zbiornika na ciężki olej opałowy. Przeprowadzono modernizację zbiorników
pod obowiązkowe rezerwy paliw. W listopadzie 2008 roku rafineria defini-
tywnie przestała przerabiać ropę naftową. W dalszym ciągu natomiast w Jaśle
oraz w Czechowicach-Dziedzicach produkowano wiele gatunków parafin, mas
parafinowych oraz wazelin (MM, 2007, s. 13; Sienkiewicz, 2010, s. 14–15).

Podsumowanie

Stan przemysłu rafineryjnego oraz samej Rafinerii Jasło w 1989 roku przed-
stawiał się niekorzystnie w stosunku do zagranicznych zakładów przerobu ropy
naftowej. Wskutek kryzysu ekonomicznego lat 80. i wielu zaniedbań zakład był
opóźniony technologicznie. Nie przeprowadzano w nim koniecznych inwestycji,
a wręcz zmniejszano nakłady. Przestarzała technologia powodowała, że wytwa-
rzany asortyment był niskiej jakości. W wyniku przejścia na model wolnoryn-

kowy pojawiła się kwestia opłacalności przerobu ropy naftowej nie tylko w jasielskim zakładzie, ale we wszystkich rafineriach południowych. Wysunięto postulaty przestawienia produkcji na inny asortyment. Inny postulat dotyczył przeprowadzenia procesu prywatyzacji, jednak do jego wykonania brakowało inwestorów zagranicznych i krajowych. Trudno było przekonać największych graczy na polskim rynku – Rafinerię Gdańską czy Petrochemię Płock – do zainteresowania się południowymi rafineriami, pozbawionymi perspektywicznych zasobów surowcowych i nowoczesnych systemów transportowych. Ogólnie brakowało pomysłu na to, czym ostatecznie rafineria jasielska miała się zajmować. Poszczególne rządy nie miały w tym względzie jednego stanowiska. Na zmienną sytuację finansową w badanym okresie wpływała także konkurencja zagraniczna, polityka podatkowa państwa i ograniczenia związane z ochroną środowiska (zwłaszcza dostosowanie do wymagań stawianych w ramach przyszłego członkostwa z Unią Europejską). Przedstawiony w artykule okres charakteryzował się również rozpoczęciem działalności marketingowej, która w realiach gospodarki centralnie planowanej praktycznie nie istniała. Jej podstaw uczono się w przyspieszonym tempie, ale metodą prób i błędów, ponieważ w gospodarce brakowało odpowiednich specjalistów. Zakończenie przerobu ropy naftowej oraz zmiana nazwy zakładu zapoczątkowały nowy etap w jego działalności. Perspektywy dalszego rozwoju rysowały się jednak jako mocno ograniczone, co wkrótce znalazło potwierdzenie w rzeczywistości.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Ministerstwo Przemysłu i Handlu
Archiwum Państwowe w Rzeszowie oddział w Sanoku
Państwowe Przedsiębiorstwo Rafineria Nafty Glinik w Gorlicach
Państwowe Przedsiębiorstwo Rafineria Nafty Jasło w Jaśle
Państwowe Przedsiębiorstwo Rafineria Nafty Jedlicze w Jedliczu

Źródła drukowane

Komisja Skarbu Państwa nr 145, Biuletyn nr 3372/IV. Pobrano z: <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/F1F29D4840FB8789C1256EEB0044F150?OpenDocument> (9.04.2024).

- NIK (2001). *Informacja o wynikach kontroli restrukturyzacji i przekształceń własnościowych w sektorze naftowym*. Warszawa.
- NIK (2005). *Informacja o wynikach kontroli restrukturyzacji własnościowej przedsiębiorstw sektora naftowego*. Warszawa.

Opracowania

- ars (2006). Już nie Rafineria. *Super Nowości*, 42, 9.
- Bałtowski, M. (1998). *Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. Przebieg i ocena*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bałtowski, M. (2002). *Przekształcenia własnościowe przedsiębiorstw państwowych w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bałtowski, M., Miszewski, M. (2020). *Transformacja gospodarcza w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bata, A. (1993). Sprostać wyzwaniom. *Nowe Podkarpacie*, 25/26, 5.
- BH. (2002a). Nowe miejsca pracy w Rafinerii Jasło SA. *Dziennik Polski*, 246, 3.
- BH. (2002b). Paliwo z odpadów. *Dziennik Polski*, 248, 3.
- BH. (2004). Jeden z najnowocześniejszych. *Dziennik Polski*, 166, 3.
- Bieniek, G. (1997). Komerjalizacja i prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych według ustawy z 30 sierpnia 1996 r. – część I. *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, 6, 15–21.
- Biodrowicz, T. (1995a). Rafineria a środowisko. *Życie Gospodarcze*, 3, 25.
- Biodrowicz, T. (1995b). Rafineria z karpackiego pogórza. *Życie Gospodarcze*, 8, 34.
- Błaszczuk, B. (1999). Część I. Bilans prywatyzacji w Polsce po 10 latach transformacji. W: B. Błaszczuk (red.), *Uwarunkowania wzrostu sektora prywatnego w Polsce* (s. 9–31). Warszawa: Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych.
- Bobińska, K. (2001). Sektorowe uwarunkowania dynamiki procesów prywatyzacyjnych. W: E. Mączyńska (red.), *Restrukturyzacja przedsiębiorstw w procesie transformacji gospodarki polskiej*. T. 1. Warszawa: DiG.
- Gorczyca, E. (2003). Rafineria inwestuje. *Nowiny*, 102, 13.
- Gorczyca, E. (2004). Kosmetyki w miejsce olejów. *Nowiny*, 11, 5.
- Hudyma, P. (2002a). Jakość parafin. *Nowe Podkarpacie*, 40, 6.
- Hudyma, P. (2002b). Nowy wydział, nowe miejsca pracy. *Nowe Podkarpacie*, 44, 6.
- Jakubowski, S. (2006). Czarne chmury nad jasielskim LOTOS-em? *Super Nowości*, 241, 10.
- Jasielska rafineria liderem. Sukces rodzi się powoli (1994). *Nowe Podkarpacie*, 29, 7.
- Jat. (2002). Rafineria Jasło sprzedaje spółki. *Super Nowości*, 9, 21.
- Józefczyk, A. (2004). Nowoczesny terminal. *Nowe Podkarpacie*, 28, 4.
- Kargol-Wasiluk, A., Zalesko, E. (2023). Nadzór korporacyjny jako czynnik modernizacji przedsiębiorstw na przykładzie spółek Skarbu Państwa (w perspektywie transformacji systemowej). *UR Journal of Humanities and Social Sciences*, 4, 141–164.
- Kisiel, R., Wojarska, M. (2001–2002). Pośrednia i bezpośrednia prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. *Polityka Gospodarcza*, 5–6, 159–173.

- Klimczak, A. (2002). Rafineria na plusie. Rozmowa z Józefem Folcikiem prezesem Zarządu Rafinerii Jasło S.A. *Nowiny*, 5, 9.
- Knapik, A. (2005). Lotos rozkwita na parkiecie. Rynek kapitałowy rozmawia z Pawłem Olechnowiczem, Prezesem Zarządu Grupy LOTOS S.A. *Rynek Kapitałowy*, 7/8, 4–6.
- Kozłowska-Chyła, B. (1997). Nowa ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych – główne kierunki zmian ustawodawczych. *Przegląd Prawa Handlowego*, 6, 1–9.
- Krajewski, S. (2022). *Polska transformacja gospodarcza 1989–2022. Przebieg, dylematy, przebieg i skutki*. Warszawa: CeDeWu.
- Kurs na jakość (1993). *Nowe Podkarpacie*, 16, 5.
- Lonczak, J. (1997). Czy rafinerie południowe będą wytwarzać paliwa? Rozmowa z Konradem Jaskółą, prezesem zarządu i dyrektorem generalnym Petrochemii Płockiej SA. *Nowiny*, 148, 5.
- Lonczak, J. (2003). Konsolidacja rafinerii: Jasło i Gorlice w Grupie Lotos SA. *Nowiny*, 219, 9.
- Luszniewicz, J. (2022). Ku opcji kapitalistyczno-liberalnej. Programy zespołów Beksiaka i Balcerowicza na tle myśli ekonomicznej obozu „Solidarności” w latach 1985–1989. W: P. Grata (red.), *Modernizacja gospodarcza czasów transformacji ustrojowej* (s. 13–58). Rzeszów: Wydawnictwo UR.
- M. (2005). Dobry rok, ambitne zamierzenia. *Nowe Podkarpacie*, 4, 9.
- MB. (2005). Pieniądze na rafinerię w Jaśle. *Gazeta Wyborcza*, 269, 4.
- MM. (2007). W Lotos Jasło ruszyły inwestycje. *Nowe Podkarpacie*, 37, 13.
- Niezwykła historia Grupy Lotos*. Pobrano z: https://www.lotos.pl/153/poznaj_lotos/o_nas/historia_lotosu (16.04.2024).
- Nowak, D. (1998). Rafineria Jasło: była, jest będzie. *Nowe Podkarpacie*, 18, 9.
- P.H. (2002). Nagroda dla Rafinerii Jasło S.A. *Nowe Podkarpacie*, 40, 2.
- PAP, bad (2007). Restrukturyzacja rafinerii w Jaśle. *Super Nowości*, 122, 10.
- Paszewski, T. (2011). Polityka państwa wobec sektorów nafty i gazu w latach 1990–2010. *Polityka Energetyczna*, 1, 5–28.
- Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych: ustawy z lipca 1990 roku* (1990). Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Ptaszyńska, B. (2005). Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych w Polsce. *Zeszyty Naukowe. Akademia Ekonomiczna w Poznaniu*, 51, 211–226.
- Pytel, S. (2000). Przemiany społeczno-gospodarcze monofunkcyjnych ośrodków przemysłowych (na przykładzie Dębicy, Jasła i Mielca). *Wiadomości Statystyczne*, 8, 44–54.
- Rafineria na nowy terminal (2004). *Super Nowości*, 130, 10.
- Ram (2005). Zamknąć instalację do recyklingu? *Super Nowości*, 237, 5.
- Raus, A. (2000). Z Jasła w świat. Więcej parafin. *Nowiny*, 15, 22.
- Raus, A. (2002). Nowa inwestycja. Przybyło 50 miejsc pracy. *Nowiny*, 205, 9.
- Ręczne sterowanie czy głos załogi? (1994). *Nowe Podkarpacie*, 46, 8.
- Rudnicka, M. (1999). Wiatr w żagle rafinerii. Rozmowa z prezesem Zarządu Rafinerii „Jasło” SA, Józefem Folcikiem. *Nowiny*, 108, 7.

- Salejko-Szyszczyk, I. (2012). Ewolucja barier prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w Polsce. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 246, 413–422.
- Schnotale-Bednarek, B. (2009). Analiza wykorzystania przychodów z prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w Polsce w latach 1990–2007. *Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania*, 14, 49–67.
- sec. (2002). Nowe wydziały, nowi pracownicy. *Super Nowości*, 205, 20.
- Sienkiewicz, M. (2010). Grupa LOTOS. *Wiadomości Naftowe i Gazownicze*, 5, 14–16.
- sl. (1994). Energetyczne bezpieczeństwo i prywatyzacja. *Nowiny*, 142, 4.
- Szwedo, H. (2000). W imię rynku, kapitału – wywiad z Józefem Folcikiem. *Wiadomości Podkarpackie*, 4, 34–35.
- Świerż, E. (1993). Podkarpackie Zakłady Rafineryjne w Jaśle. *Kurier Podkarpacki*, 1, 13.
- Warzocha, A. (1996). Srogie kłopoty rafinerii. *Nowiny*, 139, *Biznes*, 27, 1.
- Warzocha, A. (1997). Rafineria w Jaśle nie upadnie. *Nowiny*, 148, 5.
- Warzocha, A. (2000). Cud naftowy w Jaśle. *Nowiny*, 194, 28.
- Wawro, E. (2001). Ropa nie dla rafinerii. *Super Nowości*, 2, 11.
- Wawryło, E. (2007). Będą zwolnienia w rafinerii. *Nowiny*, 120, 4.
- Wielopolska, A. (1992). Gęsty smog nad polską petrochemią. *Rzeczpospolita*, 210, 5.
- Woźniak, A. (1999). Rafineria Jasło – wczoraj i dziś. *Rocznik Jasielski*, 157–162.
- Zator, B. (2005a). Grupa LOTOS już na GPW. *Rynek Kapitałowy*, 7/8, 7–14.
- Zator, B. (2005b). Pod znakiem wzrostu. *Rynek Kapitałowy*, 7/8, 52–56.

Andrzej Chudnicki

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Edukacja nieletnich w placówkach resocjalizacyjnych. Historia – teraźniejszość – perspektywy

Abstrakt

Kształcenie młodzieży niedostosowanej społecznie w Polsce przeszło długą ewolucję – od praktyk opartych na pracy przymusowej i przyuczaniu do zawodu, przez działania mające na celu redukcję zaniedbań edukacyjnych, aż po starania o zaspokajanie aspiracji młodzieży oraz wymagań współczesnego rynku pracy. W początkach funkcjonowania zakładów dla młodzieży zaniedbanej i zagrożonej moralnie edukacja była traktowana jako element drugorzędny, służący głównie funkcjonowaniu instytucji. Kluczową rolę odgrywała praca fizyczna i przyuczanie do zawodu, które stanowiły podstawę moralnej poprawy wychowanków. Proces reform w polskim systemie kształcenia młodzieży niedostosowanej społecznie był opóźniony w stosunku do światowych trendów, co wynikało z uwarunkowań politycznych, ekonomicznych i społecznych. Znaczące zmiany rozpoczęły się dopiero w okresie transformacji ustrojowej oraz na przełomie XX i XXI wieku. Pod wpływem międzynarodowych idei deinstytucjonalizacji, dekriminalizacji oraz inkluzji społecznej zaczęto zgłaszać propozycje zmian dostosowujących polski system do nowych wyzwań. Problemy społeczne, które towarzyszyły transformacji ustrojowej, spowodowały jednak wzrost zapotrzebowania na instytucje resocjalizacyjne. Obecnie obserwuje się trend odchodzenia od instytucji o charakterze poprawczym na korzyść instytucji kształcenia specjalnego. Dynamiczny rozwój ośrodków socjoterapeutycznych w ostatnich latach przekształcił ich rolę w systemie wsparcia edukacyjnego. Placówki te, pierwotnie realizujące orzeczenia sądowe, stały się miejscem edukacji dla uczniów wykluczonych z tradycyjnych szkół z powodu problemów wychowawczych i nieskutecznych interwencji szkolnych.

Słowa kluczowe: młodzieżowe ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii, szkoły specjalne, resocjalizacja nieletnich, kształcenie specjalne

Education of minors in social rehabilitation centers. History – present – prospects

Abstract

The education of socially maladjusted youth in Poland has undergone a long evolution, from practices based on forced labor and apprenticeships, to efforts to reduce educational neglect, to efforts to meet the aspirations of youth and the requirements of the modern labor market. In the early days of institutions for morally neglected and at-risk youth, education was treated as a secondary element, serving mainly the functioning of the institution. The key role was played by manual labor and apprenticeship, which formed the basis for the moral improvement of the alumni.

The process of reform in the Polish education system for socially maladjusted youth lagged behind global trends, due to political, economic and social conditions. Significant changes began only in the period of political transformation and at the turn of the 20th and 21st centuries. Influenced by international ideas of deinstitutionalization, decriminalization and social inclusion, proposals began to be made for changes to adapt the Polish system to new challenges. However, the social problems that accompanied the political transformation caused an increase in the demand for resocialization institutions. Currently, there is a trend away from correctional institutions in favor of special education institutions.”

The dynamic development of sociotherapy centers in recent years has transformed their role in the educational support system. These institutions, originally implementing court rulings, have become places of education for students excluded from traditional schools due to behavioral problems and ineffective school interventions.

Keywords: youth educational centers, youth sociotherapy centers, special schools, rehabilitation of minors, special education

Wprowadzenie

Kształcenie młodzieży niedostosowanej społecznie w Polsce przeszło istotną transformację od przyuczania do zawodu jako narzędzia resocjalizacji po kształcenie specjalne, skupione na redukcji zaniedbań edukacyjnych. W myśl koncepcji XIX-wiecznych reformatorów edukacja miała odgrywać kluczową rolę w procesie resocjalizacji. W praktyce niejednokrotnie pełniła jedynie funkcję wspierającą działanie instytucji lub była narzędziem ideologicznej indoktrynacji. Rozwój koncepcji resocjalizacji nieletnich w Polsce przebiegał odmiennie niż w innych krajach, co wynikało ze specyficznych uwarunkowań politycznych i historycznych. W artykule przeanalizowano ewolucję kształcenia młodzieży

niedostosowanej społecznie oraz zagrożonej niedostosowaniem społecznym w Polsce, skupiając się na kluczowych okresach historycznych i ich wpływie na rozwój tej formy edukacji. Szczególną uwagę poświęcono roli placówek oświatowych przeznaczonych dla młodzieży niedostosowanej społecznie („moralnie zaniedbanej”), które odgrywały centralną rolę w kształtowaniu tej formy kształcenia i resocjalizacji.

Geneza instytucji oświatowych na ziemiach polskich

Pierwsze próby wprowadzenia obowiązku szkolnego w Europie sięgają XVII wieku, jednak dopiero XIX-wieczne przemiany społeczno-gospodarcze, postęp technologiczny i ruchy rewolucyjne stworzyły warunki do rozwoju idei powszechnej edukacji. Zaczęła ona pełnić kluczową rolę w budowie nowoczesnych społeczeństw, wspierając dążenia do równości społecznej, emancypacji grup wykluczonych oraz kształtowania świadomych i odpowiedzialnych obywateli (Grochowski, 1990a). Jednocześnie stanowiła narzędzie umacniania państw narodowych, ujednolicając język, kulturę i wartości, kształtując tożsamość narodową i lojalność wobec państwa. Odpowiadała także na potrzeby gospodarki, dostarczając wykwalifikowanej siły roboczej i przygotowując obywateli do pełnienia ról społecznych i zawodowych (Richardson, 1994).

Upowszechnienie kształcenia ujawniło jednak problemy związane z uczniami, którzy nie byli w stanie dostosować się do wymagań systemu powszechnego. Wygenerowało to potrzebę tworzenia instytucji specjalistycznych, zapewniających opiekę i kształcenie dostosowane do ich potrzeb, co doprowadziło do rozwoju odrębnych modeli edukacji: powszechnej, specjalnej i poprawczej. Edukacja stała się narzędziem walki z analfabetyzmem, wykluczeniem społecznym i przestępczością wśród dzieci z „klas niebezpiecznych” (Winzer, 1993). W krajach anglosaskich dla młodzieży łamiącej normy społeczne rozwijały się szkoły poprawcze i przemysłowe, których celem było przygotowanie do życia zawodowego i społecznego (Rothman, 1981). Z kolei na obszarach Francji, Szwajcarii i państw Beneluksu rozwijały się kolonie rolne, łączące pracę na roli z edukacją. Początkowo filantropijne inicjatywy z czasem zostały przejęte przez państwo w ramach rozwijającej się koncepcji państwa opiekuńczego. Pomimo dynamicznego rozwoju instytucji resocjalizacyjnych kształcenie nieletnich przestępców i młodzieży zagrożonej moralnie, podobnie jak na Za-

chodzie (Kelley, 2004), przez długi czas pozostawało jednak na marginesie zainteresowania zarówno praktyków, jak i decydentów politycznych zajmujących się resocjalizacją, skupionych na „leczeniu” z przestępczości.

Początki zakładowej resocjalizacji nieletnich w Polsce można odnaleźć już w XVII wieku, jednak aż do końca XVIII wieku kluczową rolę w zakresie opieki, wychowania i edukacji odgrywały instytucje kościelne. Rozwój placówek resocjalizacyjnych, podobnie jak szkół specjalnych, był naturalnym następstwem ewolucji średniowiecznych przytułków i szpitali. Początkowo przyjmowały one nie tylko osoby chore, ale także dzieci z niepełnosprawnościami, porzucone lub uznane za moralnie zaniedbane. Dla tej ostatniej grupy zaczęto zakładać wyspecjalizowane placówki – „cuchthausy” (Kamiński, 2024). W 1636 roku założono Zakład Moralnej Poprawy Dzieci na Mokotowie, a w 1732 roku utworzono Dom Poprawczy i Pracy Przymusowej w Warszawie przy Domu Sierot funkcjonującym w ramach Szpitala św. Benona (Grochowski, 1990b). Rozwój państwowych instytucji edukacyjnych w Polsce został przerwany rozbiorami. W czasie gdy na świecie tworzyły się nowe rozwiązania, na terenie Polski kształtowały się różne systemy wynikające z odrębnych rozwiązań przyjętych przez zaborców.

Najwcześniej, bo już w 1819 roku, obowiązek szkolny wprowadzono w zaborze pruskim, a w 1825 roku objęto nim również Wielkopolskę i Pomorze (Dziewulak, 2020). Stworzono przy tym najbardziej rozwiniętą sieć szkół specjalnych. Zakładano placówki przeznaczone dla dzieci z różnymi rodzajami niepełnosprawności, w tym szkoły i ośrodki specjalistyczne dla osób niewidomych i niesłyszących (Kulbaka, 2019). Powstawały również domy poprawcze, w których młodzież, oprócz nauki zawodu, zdobywała podstawowe wykształcenie, tj. założony w 1882 roku Zakład Poprawczy w Chojnicach oraz Zakład Wychowawczo-Poprawczy w Szubinie, funkcjonujący początkowo pod nazwą Prowincjonalny Ewangelicki Wydział Kształcenia Zapobiegawczego. Przed I wojną światową powstały też zakłady wychowawcze w Cerekwicy i Antoniewie (Dukaczewski, 1990).

W zaborze austriackim ustawa z 1869 roku o podstawach oświaty w zakresie szkół ludowych wprowadziła obowiązek szkolny. W Galicji został on formalnie ustanowiony w 1873 roku, jednak z uwagi na brak odpowiedniej infrastruktury, zwłaszcza na terenach wiejskich, pełne wdrożenie zapisów ustawy było utrudnione. W efekcie w roku 1900 roku analfabetyzm w Galicji sięgał ok. 56% (Kamińska, Pędowski, 1991). Nauczanie w ramach szkół ludo-

wych prowadzono w językach narodowych, co wspierało rozwój tożsamości lokalnej i kulturowej. W okresie autonomii galicyjskiej zaczęły również powstawać pierwsze specjalistyczne placówki dla dzieci z niepełnosprawnościami, takie jak Instytut Głuchoniemych we Lwowie, który odegrał kluczową rolę w edukacji dzieci niewidomych i głuchoniemych. Proces tworzenia instytucji dla młodzieży moralnie zaniedbanej lub przestępczej postępował jednak bardzo wolno. W tym obszarze istotny wkład miały zgromadzenia zakonne, które działały zgodnie z ideami ks. Jana Bosco, kładąc nacisk na wychowanie przez edukację i pracę. W 1898 roku salezianie założyli zakład wychowawczy dla chłopców w Miejscu Piastowym (Kamiński, 2024). Pierwszymi placówkami o charakterze poprawczym były: założony w 1912 roku w Zakład Wychowawczy w Cieszynie (Raś, 2013) oraz otwarty w 1913 roku Zakład w Przędzielnicy pod Przemyśłem (Gasik, 1990b).

W zaborze rosyjskim brak przymusu szkolnego powodował, że sieć szkół była rzadka i rozmieszczona nierównomiernie, co znacząco utrudniało dostęp do edukacji, zwłaszcza na terenach wiejskich (Wroczyński, 1980). Ogromnym problemem był analfabetyzm sięgający w 1900 roku w Królestwie Polskim ok. 69% ogółu ludności (Kamińska, Pędowski, 1991). Organizacja instytucji dla dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanych miała przede wszystkim charakter filantropijny. W 1871 roku w Królestwie Polskim utworzono Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, którego celem była moralna poprawa dzieci skazanych przez sądy za różnego rodzaju występki, a także pomoc nieletnim żebrakom i włóczęgom. W ramach działalności utworzono Zakład w Studzieńcu dla chłopców oraz Zakład w Puszczy Mariańskiej dla dziewcząt. Zapewniały one podstawowe wykształcenie oraz przygotowanie do pracy zawodowej (Bołdyrew, 2015). W późniejszych latach powstały: Zakład w Wielucianach, założony w 1901 roku, oraz Zakład w Spale (Kułań, 2019). U progu niepodległości na ziemiach polskich działało nieco ponad 30 szkół i zakładów specjalnych, w tym: 7 dla dzieci głuchych, 4 dla niewidomych, 12 dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną i 9 dla dzieci moralnie zaniedbanych (Gasik, 1990b).

Kształcenie nieletnich w II Rzeczypospolitej

W II Rzeczypospolitej na mocy dekretu Naczelnika Państwa z 1919 roku wprowadzono siedmioletni obowiązek szkolny (Mauersberg, 1996). Zabory pozostawiły znaczące dysproporcje w poziomie wykształcenia ludności pomię-

dzy regionami. Najwyższy poziom analfabetyzmu był na ziemiach wschodnich oraz na terenach wiejskich, gdzie dostęp do szkół był ograniczony. W województwach zachodnich sytuacja edukacyjna była znacznie lepsza, jednak wiązała się z germanizacją ludności (Kamińska, Pędowski, 1991). Według danych z 1921 roku jedynie 37,5% ludności Polski w wieku 15 lat i więcej posiadało wykształcenie podstawowe, a osoby z wykształceniem wyższym stanowiły zaledwie 0,7% populacji. Ponadto aż 33,4% dorosłych nie potrafiło czytać (Stańczyk, 2016).

Dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 roku oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7 lipca tego samego roku doprowadziły do utworzenia pierwszych w Polsce sądów dla nieletnich. Od 1 września 1919 roku zaczęły działać w Warszawie, Lublinie i Łodzi (Kamińska, Pędowski, 1991). Był to istotny krok w kierunku stworzenia kompleksowego systemu wychowania i resocjalizacji nieletnich. Wypracowanie takich rozwiązań stało się jednym z priorytetów Komisji Kodyfikacyjnej, która miała za zadanie ujednolicenie prawa na terenie odrodzonej Rzeczypospolitej (Stańdo-Kawecka, 2000). Do czasu opracowania nowych regulacji obowiązywały jednak przepisy prawa karnego odziedziczone po zaborach. Na terenach dawnego zaboru austriackiego nadal stosowano ustawę karną z 1852 roku, w zaborze pruskim obowiązywał kodeks karny niemiecki z 1871 roku, a na ziemiach należących wcześniej do Rosji – kodeks karny rosyjski z 1903 roku (Gasik, 1990b).

W roku szkolnym 1918/1919 funkcjonowało sześć zakładów wychowawczo-poprawczych: w Studzieńcu i Puszczy Mariańskiej (na obszarze dawnej Kongresówki), Cerkwicy, Antoniewie i Szubinie (w Wielkopolsce). W Małopolsce ponownie uruchomiono zakład w Przedzielnicy pod Przemyślem. W 1920 roku Ministerstwo Sprawiedliwości przejęło również od Litwy zakład wychowawczo-poprawczy w Wielucianach. Sieć instytucji specjalnych i poprawczych była rozmieszczona nierównomiernie, co wynikało z braku jednolitego systemu oświaty. Różnorodność form instytucji świadczących opiekę, wychowanie i kształcenie w poszczególnych zaborach powodowała, że instytucje te podlegały pod cztery ministerstwa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Gasik, 1990b). Oprócz wymienionych instytucji funkcjonowały również zakłady dla dzieci moralnie zagrożonych prowadzone przez różnorodne podmioty, w tym samorządy, stowarzyszenia, instytucje kościelne oraz osoby prywatne, a nadzór

nad nimi sprawowało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Ponadto działały placówki katolickie oraz instytucje różnych wyznań, m.in. ewangelickie i mojżeszowe (Dukaczewski, 1990). Polska po odzyskaniu niepodległości musiała zmierzyć się z zupełnie innymi wyzwaniami. Priorytetem była likwidacja analfabetyzmu oraz stworzenie spójnej i dostępnej sieci placówek edukacyjnych, w tym szkół specjalnych. Szczególnie pilnym problemem pozostawała kwestia nieletnich odbywających kary w więzieniach dla dorosłych, co wymagało natychmiastowego rozwiązania w kontekście tworzenia nowego systemu resocjalizacyjnego (Kamińska, Pędowski, 1991).

Rozwój szkolnictwa specjalnego w II Rzeczypospolitej napotykał liczne trudności związane zarówno z ograniczeniami infrastrukturalnymi, jak i brakiem odpowiednich regulacji prawnych. Mimo wprowadzenia obowiązku szkolnego państwo nie dysponowało wystarczającymi środkami, by zapewnić wszystkim dzieciom dostęp do nauki, co szczególnie dotyczyło dzieci wymagających specjalistycznego wsparcia. W efekcie szkoły i zakłady specjalne dla dzieci moralnie zaniedbanych znajdowały się na marginesie zainteresowania władz. Na I Polskim Zjeździe Nauczycieli Szkół Specjalnych, który odbył się w 1925 roku w Warszawie, uczestnicy zgłosili szereg postulatów mających na celu poprawę sytuacji dzieci z niepełnosprawnościami, m.in. wprowadzenie dla nich obowiązku szkolnego, przeniesienie nadzoru nad zakładami wychowawczo-poprawczymi z Ministerstwa Sprawiedliwości do Ministerstwa Oświaty oraz uchwalenie ustawy o sądach dla nieletnich. Wskazywano również na konieczność zmiany nazwy *zakłady poprawcze*, która miała wydzźwięk karny, na *specjalne zakłady wychowawcze*, co podkreślałoby wychowawczo-edukacyjny charakter tych instytucji (Kulbaka, 2018). Mimo tych wysiłków do końca dwudziestolecia międzywojennego nie uchwalono kompleksowych przepisów regulujących edukację dzieci „anormalnych”. Kwestie szkolnictwa specjalnego były jedynie marginalnie uwzględniane w dokumentach dotyczących szkolnictwa ogólnodostępnego, a decyzje w wielu sprawach pozostawiano Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (WRIOP) lub władzom terenowym (Czarnecka, 2021). Dopiero w połowie lat 30. udało się sprecyzować zasady pracy dydaktyczno-wychowawczej w zakładach wychowawczych i poprawczych, co wymagało wieloletnich starań resortu oświaty (Kalinowski, Pełka, 2003).

Początek XX wieku był dla edukacji specjalnej w Polsce okresem budowania podstaw teoretycznych i praktycznych. Ważnym krokiem w tej dziedzinie było utworzenie w 1922 roku Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjal-

nej (PIPS) w Warszawie, którego celem było kształcenie specjalistów pracujących z dziećmi moralnie zaniedbanymi (Kulbaka, 2019). Pedagogika moralnie zaniedbanych była jednak najsłabiej rozwiniętą subdyscypliną pedagogiki specjalnej. Na kierunku „moralnie zaniedbani” w PIPS wykształcono jedynie 50 pedagogów specjalnych (Gasik, 1990a).

W 1932 roku uchwalono kodeks karny, w którym rozdział XI został poświęcony nieletnim. Określono w nim granicę odpowiedzialności karnej na 13 lat, a osoby w wieku od 13 do 17 lat mogły być kierowane do zakładów wychowawczo-poprawczych wyłącznie na podstawie orzeczenia sądu. Oddzielono także środki wychowawcze od środków poprawczych. Polskie koncepcje resocjalizacji nieletnich oparte były na modelu jurydycznym, zakorzenionym w tradycjach prawa karnego, znacząco odbiegały one jednak od ówczesnych zachodnich podejść do postępowania z nieletnimi, czego przykładem może być Elmira Reformatory w USA oraz rozwój zakładów borstalskich w Wielkiej Brytanii, które podkreślały edukację jako kluczowy element procesu resocjalizacji (Warder, Wilson, 1973). Polski system wciąż traktował zakłady poprawcze głównie jako instytucje o charakterze karnym, realizujące ideę sprawiedliwej odpłaty, a nacisk kładziono w nich przede wszystkim na kontrolę i dyscyplinę (Stańdo-Kawecka, 2000).

W 1928 roku zakłady wychowawcze i poprawcze zostały przekazane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 roku o zakładach wychowawczo-poprawczych pod nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości. Bezpośrednim impulsem było ujawnienie w 1926 roku nadużyć w Zakładzie w Studzieńcu (Dukaczewski, 1990). Dwa zakłady wychowawcze były przeznaczone dla nieletnich, którzy popełnili czyn karalny przed ukończeniem 13. roku życia lub nie posiadali pełnego rozeznania w swoich czynach z powodu niedojrzałości moralnej lub intelektualnej (art. 69 § 2 k.k.). Do 11 zakładów poprawczych kierowano nieletnich popełniających czyny karalne (art. 70 k.k.). Funkcjonowały też zakłady przeznaczone według ówczesnej terminologii dla „niedorozwiniętych, upośledzonych umysłowo i epileptyków”, wymagających specjalnych metod leczniczych i pedagogicznych. W razie braku wolnych miejsc w zakładach poprawczych nieletni mogli być umieszczani w placówkach specjalnych. Istniały również placówki obserwacyjno-rozdzielcze, które służyły do przeprowadzania badań kryminalno-biologicznych oraz środowiskowych, a także schroniska dla nieletnich (Kulbaka, 2023).

Placówki podległe WRiOP miały bardziej wychowawczo-profilaktyczny charakter i obejmowały szkoły-internaty, do których kierowano młodzież za drobne przestępstwa, takie jak kradzieże czy wagarowanie. Choć liczba tych placówek była ograniczona, odegrały one istotną rolę w procesie edukacji młodzieży zagrożonej marginalizacją społeczną, umożliwiając zdobycie podstawowego wykształcenia dzieciom, które w przeciwnym razie mogłyby pozostać analfabetami (Gasik, 1990b).

Reforma szkolna z 1932 roku, opracowana przez Janusza Jędrzejewicza, ujednoliciła system edukacyjny i ustanowiła powszechny obowiązek szkolny na poziomie szkoły powszechnej, co stało się fundamentem nowoczesnego systemu oświaty II Rzeczypospolitej (Dziewulak, 2020). Warto jednak zauważyć, że pomimo starań nadal nie wszystkie dzieci korzystały z powszechnej edukacji. Problem z tworzeniem sieci szkół pogłębiały skutki wielkiego kryzysu.

Wyprowadzenie zakładów poprawczych i wychowawczych spod nadzoru Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) do Ministerstwa Sprawiedliwości doprowadziło do zróżnicowania priorytetów pomiędzy placówkami podległymi pod oba ministerstwa. Placówki, które pozostały w resorcie oświaty, koncentrowały się na działaniach wychowawczych, profilaktycznych oraz zapobieganiu niewłaściwym zachowaniom. W szkołach dla dzieci moralnie zagrożonych realizowano programy edukacyjne szkół ogólnodostępnych, korzystając z podręczników dedykowanych tym placówkom. W tych zakładach szczególną uwagę zwracano na możliwości indywidualne dzieci, dostosowując metody i formy pracy do kolejnych etapów ich rozwoju. Postulowano tworzenie szkół specjalnych dla dzieci moralnie zaniedbanych i jednocześnie upośledzonych umysłowo, opracowanie odrębnych programów nauczania dostosowanych do potrzeb tych uczniów oraz zapewnienie nauczycielom większej swobody w wyborze metod i organizacji pracy dydaktycznej (Czarnecka, 2021).

Odmienne zasady obowiązywały w zakładach nadzorowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Placówki te miały wyraźny charakter karno-represyjny. Organizacja pracy była oparta na zasadach przypominających system penitencjarny (Czarnecka, 2023). Proces kształcenia opierał się głównie na nauce czytania, pisania i podstawowych umiejętności zawodowych, a zajęcia dydaktyczne trwały zazwyczaj trzy godziny dziennie, natomiast praca zajmowała pięć godzin. Kształcenie było realizowane w duchu narodowym

i religijnym, a jego głównym celem było przystosowanie wychowanków do funkcjonowania w społeczeństwie poprzez edukację i pracę zawodową (Kułań, 2019). Większy nacisk kładziono jednak na pracę niż na naukę, co wynikało z założenia, że praktyczne umiejętności zawodowe miały kluczowe znaczenie dla dalszego życia wychowanków. Głównymi problemami wśród podopiecznych placówek resocjalizacyjnych były: niski poziom wiedzy, słabe umiejętności czytania i pisania, a także ubogi rozwój fizyczny wychowanków. Uczniowie posługiwali się ograniczonym słownictwem, często wulgarnym, co wymagało intensywnej pracy nad ich edukacją i wychowaniem (Czarnecka, 2021).

Kształcenie nieletnich w PRL-u

Według danych z roku szkolnego 1938/1939 przed wybuchem II wojny światowej w Polsce funkcjonowało 16 zakładów dla dzieci moralnie zaniechanych, które obejmowały łącznie 1822 wychowanków. Dodatkowo istniało kilkadziesiąt zakładów wychowawczych dla dzieci moralnie zagrożonych, prowadzonych pod nadzorem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Kulbaka, 2018; Kalinowski, Pełka, 2003). Placówki te, chociaż różniły się priorytetami w zależności od nadzorującego resortu, stanowiły istotny element systemu edukacji specjalnej, odpowiadając na potrzeby dzieci i młodzieży, które nie mogły zostać zrealizowane w standardowych instytucjach edukacyjnych. Działalność większości placówek została przerwana w wyniku wybuchu II wojny światowej.

Już w październiku 1944 roku więzienia oraz zakłady wychowawcze dla nieletnich zostały podporządkowane Kierownikowi Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) (Szwa-grzyk, 1999). W roku szkolnym 1944/1945 w Polsce udało się uruchomić jedynie dwie szkoły specjalne dla dzieci moralnie zagrożonych, obejmujące opieką zaledwie 58 uczniów. Stanowiło to jednak początek zmian w systemie edukacyjnym po zakończeniu II wojny światowej. W 1946 roku Ministerstwo Oświaty skierowało memorandum do Ministerstwa Sprawiedliwości, co zainicjowało zmiany w nadzorze nad zakładami wychowawczymi. W efekcie zakłady te zostały przekazane w zarząd Ministerstwa Oświaty i podporządkowane Kuratoriom Okręgów Szkolnych. Był to istotny krok w kierunku integracji tych instytucji z systemem edukacyjnym (Kulbaka, 2005).

System resocjalizacji i opieki nad młodzieżą niedostosowaną społecznie w okresie powojennym znajdował się pod silnym wpływem ideologii komunistycznej, czego przykładem było funkcjonujące w latach 1951–1955 Progressywne Więzienie dla Młodocianych w Jaworznie. Instytucja ta realizowała ideę wychowania przez pracę, inspirowaną koncepcjami makarenskowskimi, i opierała się głównie na intensywnej pracy fizycznej oraz przygotowaniu zawodowym. Eksperyment zakończył się całkowitą porażką i likwidacją placówki w maju 1955 roku po buncie osadzonych. Pomimo że w drugiej połowie lat 50. polityka oświatowa z okresu stalinizmu została poddana krytyce, to nadal w instytucjach podległych wymiarowi sprawiedliwości główny nacisk kładziono na przygotowanie zawodowe wychowanków oraz ich integrację społeczną poprzez pracę (Szwagrzyk, 1999).

W roku szkolnym 1960/1961 szkolnictwo specjalne dla moralnie zaniedbanych obejmowało już 57 szkół podstawowych specjalnych, 24 szkoły zawodowe oraz 45 zakładów wychowawczych, które dysponowały łącznie 4 tys. miejsc. Szkolenie zawodowe obejmowało różnorodne specjalności, takie jak ślusarstwo, krawiectwo, szewstwo czy stolarstwo, a starano się, by nauczanie w zakładach było uznawane za pełnoprawne kształcenie specjalne (Kulbaka, 2009).

W 1965 roku państwowe młodzieżowe zakłady wychowawcze zostały podporządkowane Ministerstwu Sprawiedliwości i sądom wojewódzkim, co wprowadziło bardziej formalne procedury nadzoru nad młodzieżą niedostosowaną społecznie (Kamiński, 2024). Reforma szkolna w roku 1966/1967 objęła również szkolnictwo specjalne. W roku szkolnym 1970/1971 w 38 szkołach specjalnych kształciło się 4617 uczniów przebywających w placówkach podległych resortowi sprawiedliwości (Nowakowski, 1965). Szkoły te realizowały program szkół ogólnodostępnych, ale występowały różnice organizacyjne i metodyczne wynikające ze specyfiki uczniów (Kulbaka, 2009).

W 1973 roku ośrodki wychowawcze wróciły pod zarządek Ministerstwa Oświaty i Wychowania, podczas gdy zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich pozostały pod nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości. Zarządzeniem Ministra Oświaty i Wychowania z 24 sierpnia 1981 roku powołano nowy rodzaj młodzieżowych ośrodków wychowawczych – ośrodki resocjalizacyjno-lecznicze. Placówki te przeznaczone były dla młodzieży niedostosowanej społecznie z zaburzeniami neuropsychicznymi i były próbą zintegrowania opieki terapeutycznej i resocjalizacyjnej (Kulbaka, 2012).

W 1982 roku uchwalono ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich. W porównaniu do wcześniej obowiązujących przepisów kodeksu karnego z 1932 roku, stanowiła ona przełomowy akt prawny będący rezultatem wieloletnich prac legislacyjnych oraz kompromisu pomiędzy podejściem opiekuńczym i represyjnym. Jednocześnie w odniesieniu do światowych trendów lat 80. XX wieku była już koncepcyjnie przestarzała (Stańdo-Kawecka, 2007). Kryzys idei resocjalizacji, który zarysował się w wielu krajach zachodnich, oraz ustanowienie standardów ochrony praw dzieci skłaniały w tym czasie do wdrażania systemów, w których dziecko postrzegano jako podmiot aktywnie uczestniczący w procesie wychowawczym. Postulowano likwidację nieefektywnych rozwiązań zakładowych i zastąpienie ich gwarantującymi nieletnim pełną inkluzję społeczną.

Po 1990 roku, w okresie transformacji ustrojowej, Polska zaczęła wdrażać model kształcenia integracyjnego. Celem tego podejścia było włączanie dzieci z niepełnosprawnościami oraz trudnościami edukacyjnymi do ogólnodostępnych placówek edukacyjnych. Nacisk kładziono na wczesną interwencję, profilaktykę oraz trafne rozpoznanie potrzeb edukacyjnych, co stanowiło podstawę nowoczesnych systemów wsparcia (Dykcik, 2001). Ważnym krokiem w kierunku upowszechnienia edukacji integracyjnej był ogłoszony w 1993 roku Rządowy Program Działań na rzecz Osób Niepełnosprawnych, który promował edukację integracyjną na wszystkich poziomach kształcenia (Pańczyk, 1998). Dyskurs o kształceniu nieletnich pozostał jednak na obrzeżu pedagogiki specjalnej wyraźnie rozgraniczającej rehabilitację i resocjalizację. Towarzyszył temu kryzys, wyczerpanie się tradycyjnego paradygmatu pozytywistycznego w resocjalizacji i próby nowych uzgodnień paradygmatycznych (Konopczyński, 2014). Silna identyfikacja resocjalizacji nieletnich z wymiarem sprawiedliwości spowodowała, że dyskurs ten odbywał się w oderwaniu od współczesnych paradygmatów (normalizacyjnego czy emancypacyjnego) pedagogiki specjalnej (Michel, 2017).

Pod koniec XX wieku liczba miejsc w placówkach resocjalizacyjnych była niewystarczająca, aby sprostać potrzebom wynikającym z realizacji postanowień sądów rodzinnych i nieletnich (Kolankiewicz, 1998). Braki te częściowo rekompensowano możliwością umieszczania nieletnich w innych instytucjach opiekuńczo-wychowawczych i specjalnych. W wyniku reformy administracyjnej młodziężowe ośrodki wychowawcze (MOW), nowo powstające młodziężowe ośrodki socjoterapii (MOS), pogotowia opiekuńcze oraz domy dziecka

zostały włączone w struktury pomocy społecznej, podczas gdy zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich pozostały pod nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości (Chudnicki, 2017).

W 2003 roku młodzieżowe ośrodki wychowawcze i młodzieżowe ośrodki socjoterapeutyczne wróciły do resortu oświaty. W czasie gdy w systemie pieczy zastępczej promowano deinstytucjonalizację, a w kształceniu specjalnym wdrażano idee integracji i inkluzji, liczba placówek resocjalizacyjnych i socjoterapeutycznych zaczęła dynamicznie rosnąć, próbując zaspokoić potrzeby. W 2011 roku wprowadzono kolejne zmiany legislacyjne. Do młodzieżowych ośrodków socjoterapii przestano przyjmować nieletnich kierowanych przez sądy, a mieli tam trafiać jedynie uczniowie na podstawie orzeczeń poradni psychologiczno-pedagogicznych wskazujących na zagrożenie niedostosowaniem społecznym.

Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 roku o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich uregulowała dalsze funkcjonowanie systemu resocjalizacji. Obecnie w Polsce działa 14 okręgowych ośrodków wychowawczych, 14 zakładów poprawczych oraz 7 schronisk dla nieletnich. Według Rejestru Szkół i Placówek Oświatowych na 28 maja 2024 roku liczba placówek specjalnych dla dzieci i młodzieży niedostosowanej społecznie oraz zagrożonej niedostosowaniem społecznym wynosiła 176.

Według danych Rejestru Szkół i Placówek Oświatowych (RSPO, 2024) w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych funkcjonują szkoły specjalne, które obejmują: 82 szkoły podstawowe, 67 szkół branżowych I stopnia, 20 liceów ogólnokształcących oraz 5 techników. W młodzieżowych ośrodkach socjoterapii funkcjonują natomiast 74 szkoły podstawowe, 29 szkół branżowych I stopnia, 11 liceów ogólnokształcących oraz 1 technikum, wszystkie o charakterze specjalnym. Z kolei w placówkach podległych Ministerstwu Sprawiedliwości działają szkoły ogólnodostępne. W 14 okręgowych ośrodkach wychowawczych funkcjonuje 14 szkół podstawowych i 14 szkół branżowych I stopnia. Natomiast w zakładach poprawczych oraz schroniskach dla nieletnich działa 16 szkół podstawowych i 16 szkół branżowych I stopnia.

Podsumowanie

Kształcenie młodzieży niedostosowanej społecznie w Polsce przez wiele lat pozostawało na marginesie zainteresowania reformatorów edukacji oraz pedagogów specjalnych i resocjalizacyjnych. Jak zauważa Marek Konopczyński

(2016), polski system resocjalizacji nadal opiera się na przestarzałych modelach organizacyjnych i pedagogicznych z połowy XX wieku. Reformy w tym zakresie były zazwyczaj powierzchowne i wprowadzane pod presją nagłych wydarzeń, bez przeprowadzania głębokich zmian w filozofii działania placówek. Priorytetem instytucji resocjalizacyjnych, podporządkowanych wymiarowi sprawiedliwości, była przede wszystkim kontrola i resocjalizacja, a nie edukacja.

Proces dydaktyczny w placówkach resocjalizacyjnych koncentrował się głównie na podstawowym nauczaniu i przygotowaniu zawodowym, zaniebując rozwój intelektualny, emocjonalny oraz społeczny wychowanków. Od lat 90. XX wieku coraz bardziej widoczne stało się niedopasowanie szkolnictwa w tych placówkach do aspiracji społecznych wychowanków oraz potrzeb rynku pracy. Kluczowym problemem pozostawało jednak nadrabianie skrajnych opóźnień w realizacji obowiązku szkolnego (Szecówka, 2007). Nadal główną przyczyną umieszczania młodzieży w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych pozostają wagary oraz uchylanie się od obowiązku szkolnego (Siemionow, Paluch, 2022). Chociaż wciąż dominującym elementem oferty edukacyjnej tych placówek jest kształcenie zawodowe, co wskazuje na ograniczony dostęp do pełnego spektrum edukacji ponadpodstawowej (Mielczarek, 2022), ostatnio zauważalny jest rozwój kształcenia na poziomie licealnym. Świadczy to o zmianie charakteru problemów, z jakimi młodzież trafia do tych instytucji, oraz o podejmowanych przez placówki próbach dostosowania się do aspiracji wychowanków i potrzeb współczesnego rynku pracy.

Jednocześnie dynamiczny rozwój placówek socjoterapeutycznych doprowadził do ich transformacji z instytucji wspierających wymiar sprawiedliwości w placówki ściśle współpracujące z systemem oświaty. Obecnie MOS-y przyjmują uczniów wydalonych ze szkół z powodu nieskutecznych interwencji wychowawczych, stając się odpowiedzią na trudności wychowawcze i niedostosowanie społeczne w środowisku szkolnym.

Bibliografia

- Bołdyrew, A. (2015). Reformatorskie koncepcje działań oświatowych i opiekuńczo-wychowawczych wobec dzieci zaniedbanych w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku na tle rozwiązań europejskich. *Biuletyn Historii Wychowania*, 33, 57–70.
- Chudnicki, A. (2017). Reforma systemu pieczy zastępczej. Założenia, rzeczywistość, perspektywy. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 35(2), 177–194.

- Czarnecka, I. (2021). *Rozwój szkolnictwa specjalnego w Polsce w latach 1918–1939. Realia i oczekiwania*. Warszawa: Wydawnictwo APS im. M. Grzegorzewskiej.
- Dukaczewski, E.J. (1990). Szkoły i zakłady specjalne dla dzieci trudnych w XIX i na początku XX wieku. W: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej* (s. 105–158). Warszawa: PWN.
- Dykcik, W. (2001). Zakres i przedmiot zainteresowań pedagogiki specjalnej. W: W. Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna* (s. 63–74). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Dziewulak, D. (2020). *Polityka oświatowa*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Gasik, W. (1990a). Praca wychowawcza z moralnie zaniedbanymi i nieletnimi przestępcami w Polsce międzywojennej. W: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej* (s. 220–229). Warszawa: PWN.
- Gasik, W. (1990b). Rozwój praktyki i teorii pedagogiki specjalnej w wieku XIX i początkach XX wieku. W: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej* (s. 76–104). Warszawa: PWN.
- Grochowski, L. (1990). Początki nauczania dzieci upośledzonych i zorganizowanej opieki nad moralnie zaniedbanymi. W: S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej* (s. 7–75). Warszawa: PWN.
- Kalinowski, M., Pełka, J. (2003). *Zarys dziejów resocjalizacji nieletnich*. Warszawa: Wydawnictwo APS im. Marii Grzegorzewskiej.
- Kamińska, W., Pędowski, K. (1991). Sądy dla nieletnich w II Rzeczypospolitej. *Palestra*, 35(10), 41–43.
- Kamiński, A. (2024). *Działalność resocjalizacyjna państwowych młodzieżowych ośrodków wychowawczych w latach 1981–1994*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Keeley, J.H. (2004). The metamorphosis of juvenile correctional education: Incidental conception to intentional inclusion. *Journal of Correctional Education*, 55(4), 277–275.
- Kolankiewicz, M. (1998). *Zagrożone dzieciństwo: rodzinne i instytucjonalne formy opieki*. Warszawa: WSiP.
- Konopczyński, M. (2014). Współczesna myśl resocjalizacyjna a paradygmaty pedagogiczne XX wieku. *Resocjalizacja Polska*, 7(1), 9–12.
- Konopczyński, M. (2016). Misja i zasady pracy ośrodków resocjalizacyjnych i socjoterapeutycznych dla dzieci i młodzieży. *Resocjalizacja Polska*, 12(2), 5–7.
- Kulbaka, J. (2012). *Niepełnosprawni: z dziejów kształcenia specjalnego*. Warszawa: Wydawnictwo APS im. Marii Grzegorzewskiej.
- Kulbaka, J. (2005). Szkolnictwo specjalne w polityce społeczno-oświatowej państwa w latach 1944–1948. *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 3(4), 151–168.
- Kulbaka, J. (2009). Szkolnictwo specjalne w Polsce w pracach Ministerstwa Oświaty w latach 1956–1961. *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 1(2), 82–100.
- Kulbaka, J. (2018). Szkolnictwo i kształcenie specjalne w Polsce. W perspektywie setnej rocznicy odzyskania niepodległości. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 250(4), 86–101.
- Kulbaka, J. (2019). Kształcenie specjalne w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce. Twórczynie pedagogiki specjalnej. *Forum Pedagogiczne*, 9, 57–75.

- Kulbaka, J. (2023). Wybrane kwestie z dziejów resocjalizacji na ziemiach polskich. *International Journal of New Economics and Social Sciences (IJONESS)*, 20(4), 9–21.
- Kułań, B. (2019). Edukacja jako forma resocjalizacji nieletnich przestępców w II Rzeczypospolitej. W: B.A. Orłowska, B.M. Uchto-Żywica, K. Prętki (red.), *Wybrane obszary wychowania i edukacji dziecka w ujęciu historycznym* (s. 165–180). Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża.
- Mauersberg, S. (1996). Wykonywanie obowiązku szkolnego w niepodległej Polsce (1918–1939). *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, 37, 155–176.
- Michel, M. (2017). Zmiana myślenia o procesie resocjalizacji i osobach niedostosowanych społecznie w świetle zmian paradygmatów w polskiej myśli resocjalizacyjnej. Nurt „nowej resocjalizacji”. *Polska Myśl Pedagogiczna*, 3(3), 95–110.
- Mielczarek, M. (2022). Wykluczenie edukacyjne jako jedno z zagrożeń wykluczenia społecznego nieletnich z młodzieżowych ośrodków wychowawczych. *Roczniki Pedagogiczne*, 15(50), 87–102.
- Nowakowski, J. (1965). Drogi przebudowy szkolnictwa specjalnego. *Szkoła Specjalna*, 3, 12–24.
- Pańczyk, J. (1998). *Tożsamość polskiej pedagogiki specjalnej u progu XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo WSPS.
- Raś, D. (2013). *Skarby cieszyńskiej trójkę: Zakład Wychowawczy w Cieszynie (1912–1937): historia, ludzie, praca*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Richardson, J.G. (1994). Common, Delinquent, and Special: On the Formalization of Common Schooling in the American States. *American Educational Research Journal*, 31(4), DOI: 10.3102/00028312031004695.
- Rothman, D.J. (1981). Conscience and convenience: the asylum and its alternatives in progressive America. *Michigan Law Review*, 79(4), 916–918.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach wychowawczo-poprawczych. Dz.U. 1928, nr 36, poz. 330.
- RSPO (2024). *Rejestr Szkół i Placówek Oświatowych*. Pobrano z: <https://rspo.mein.gov.pl/> (6.11.2024).
- Siemionow, J., Paluch, M. (2022). *Analiza stanu działalności młodzieżowych ośrodków wychowawczych w zakresie wsparcia psychologiczno-pedagogicznego i terapii w resocjalizacji wychowanków: raport z badań*. Pobrano z: <https://repozytorium.bg.ug.edu.pl/info/book/UOgb6d905247d7547ea964da38c4fe81835/> (17.11.2024)
- Stańczyk, P. (2016). Wychowanie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS. *Spółeczeństwo i Ekonomia*, 5, 7–26.
- Stańdo-Kawecka, B. (2000). *Prawne podstawy resocjalizacji*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Stańdo-Kawecka, B. (2007). *Prawo karne nieletnich: od opieki do odpowiedzialności*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

- Szecówka, A. (2007). Kształcenie resocjalizacyjne. W: B.Urban, J.M. Stanik, *Resocjalizacja*. T. 1 (s. 249–277). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szwagrzyk, K. (1999). *Jaworzno: historia więzienia dla młodocianych więźniów politycznych 1951–1955*. Wrocław: Wydawnictwo „Klio”.
- Warder, J., Wilson, R. (1973). British Borstal Training System. The Scholarly Commons. *The Journal of Criminal Law and Criminology*, 64(118), 118–127.
- Winzer, M.A. (1993). *The history of special education: From isolation to integration*. Washington, D.C.: Gallaudet University Press.
- Wroczyński, R. (1980). *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*. Warszawa: PWN.

Stanisław Kłopot

(Uniwersytet Wrocławski)

Barbara Szczepańska

(Uniwersytet Wrocławski)

Jacek Szczepański

(Uniwersytet WSB we Wrocławiu)

Konsekwencje nierówności w dostępie do edukacji ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży wiejskiej

Abstrakt

Artykuł analizuje problem nierówności w dostępie do edukacji w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży wiejskiej, w okresie od lat powojennych do współczesności. Badania wskazują na utrzymujące się różnice w dostępie do edukacji między młodzieżą wiejską a miejską, zdeterminowane głównie statusem społeczno-ekonomicznym rodziców. W okresie PRL-u główne problemy dotyczyły rozproszonej sieci szkół wiejskich, niedostatecznej kadry nauczycielskiej oraz ograniczonego dostępu do szkół ponadpodstawowych. Po transformacji systemowej w latach 90. wzrosło znaczenie wykształcenia na rynku pracy. Mimo reform edukacyjnych wpływ pochodzenia społecznego na szanse edukacyjne pozostał znaczący. Wprowadzenie gimnazjów i zewnętrznych testów kompetencji nie zniwelowało nierówności w dostępie do edukacji. Badania wskazują na wyraźną stratyfikację szkół ponadpodstawowych, gdzie elitarne licea skupiają uczniów o wysokim statusie społecznym i kompetencjach, podczas gdy szkoły zawodowe gromadzą młodzież o niższym statusie i osiągnięciach. Ekspansja szkolnictwa wyższego w latach 1990–2010 zwiększyła dostępność studiów, jednak od 2010 roku obserwuje się spadek liczby studentów. Mimo to aspiracje edukacyjne młodzieży wiejskiej pozostają wysokie – znaczący odsetek planuje podjąć studia wyższe. Autorzy konkludują, że mimo pozornego wyrównywania szans edukacyjnych status społeczny rodziny pochodzenia nadal silnie determinuje ścieżki edukacyjne młodzieży. Sam fakt zamieszkiwania na wsi jest mniej istotny niż struktura społeczno-zawodowa mieszkańców obszarów wiejskich, gdzie nadal dominują kategorie zawodowe o niższym statusie społecznym.

Słowa kluczowe: nierówności edukacyjne, młodzież, obszary wiejskie, status społeczny

Consequences of inequality in access to education, with particular emphasis on rural youth

Abstract

The article analyzes the problem of inequality in access to education in Poland, with a particular focus on rural youth, from the post-war years to the present. The research points to persistent disparities in access to education between rural and urban youth, determined mainly by parents' socioeconomic status. During the communist period, the main problems were a dispersed network of rural schools, inadequate teaching staff and limited access to secondary schools. After the systemic transformation in the 1990s, the importance of education in the labor market increased. Despite educational reforms, the impact of social background on educational opportunities remained significant. The introduction of junior high schools and external competency tests did not eliminate inequalities in access to education. Studies show a clear stratification of secondary schools, with elite high schools concentrating students of high social status and competence, while vocational schools gather young people of lower status and achievement. The expansion of higher education between 1990 and 2010 increased the availability of college, but since 2010 there has been a decline in the number of students. Nevertheless, the educational aspirations of rural youth remain high, with a significant percentage planning to pursue higher education. The authors conclude that despite the apparent equalization of educational opportunities, the social status of the family of origin still strongly determines the educational paths of young people. The mere fact of living in a rural area is less important than the socio-professional structure of rural residents, where occupational categories with lower social status still dominate.

Keywords: educational inequality, youth, rural areas, social status

Nierówności edukacyjne – czynniki obiektywne i subiektywne

Problem nierówności edukacyjnych był i jest analizowany przez wielu badaczy i tym samym literatura przedmiotu referująca teorie wyjaśniające logikę mechanizmów segregacyjnych i badania empiryczne jest ogromna (Wasielowski, 2020; Domalewski, 2019; Grabowska, Gwiazda, 2018; Kwieciński, 2002; Szafraniec, 2011). Nierówności edukacyjne warunkowane są bogatym zbiorem czynników, począwszy od obiektywnych, takich jak: status ekonomiczno-społeczny rodziców, środowisko społeczne (miejsce zamieszkania), organizacja systemu edukacyjnego i efektywność kształcenia w szkołach różnych szczebli organizacji systemu edukacyjnego, na subiektywnych kończąc,

do których należą: aspiracje edukacyjne rodziców i ich dzieci, zróżnicowane zdolności tych ostatnich, przesądzające o możliwościach opanowania oczekiwanego zasobu wiedzy i umiejętności w poszczególnych typach szkół. Celem artykułu jest analiza problemu nierówności w dostępie do edukacji w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży wiejskiej, w okresie od lat powojennych do współczesności.

Wyzwania zapewnienia dostępu do edukacji w okresie powojennym

Problem zapewnienia równego dostępu do szkół podstawowych był jednym z trudniejszych zagadnień w okresie powojennym. Można sądzić, że mimo licznych zmian w organizacji systemu edukacyjnego w powojennej Polsce nie udało się w pełni zniwelować różnic pomiędzy szkołami miejskimi a wiejskimi. Lokalizacja placówek szkolnych na wsi była bardzo rozproszona. Co prawda szkoła była bliżej uczniów, ale w małych placówkach szkolnych, dominujących w strukturze wiejskiego szkolnictwa, nie było możliwe zapewnienie odpowiedniej obsady nauczycieli i realizacji pełnego programu szkolnego. Najmłodsi uczniowie uczyli się przeważnie w szkołach niepełnych czteroklasowych, najczęściej prowadzonych przez jednego nauczyciela, by dalszą naukę kontynuować już w szkołach pełnych, siedmioklasowych, a od 1966 roku – w szkołach ośmioklasowych (Sawiński, Domański, 1986, s. 43). Realizacja programu i organizacja nauczania zależały od liczby zatrudnionych nauczycieli. Specjalizacja przedmiotowa była możliwa przy zatrudnieniu co najmniej 7 nauczycieli, a zatrudnienie 4–5 nauczycieli wymuszało konieczność nauczania systemem klas łączonych. W roku szkolnym 1972/1973 szkoły zatrudniające do 5 nauczycieli stanowiły aż 50% ogółu szkół podstawowych na wsi (Domke, 2015, s. 239–261). Według ustaleń badaczy optymalna wielkość szkoły to placówka zatrudniająca od 12 do 22 nauczycieli. Dla dalszych losów edukacyjnych młodzieży wiejskiej znacznie poważniejsze konsekwencje miała okrojona o 25% realizacja programu nauczania w szkołach zatrudniających mniej niż 7 nauczycieli (Długosz, Niezgoda, 2010, s. 45). O efektach nauczania decydował również poziom kwalifikacji zatrudnionej kadry nauczycielskiej. W warunkach wiejskich byli to najczęściej nauczyciele po studiach nauczycielskich lub z wykształceniem średnim pedagogicznym. W 1971 roku na

397 nauczycieli wiejskich uczących na terenie badań realizowanych przez Zbigniewa Kwiecińskiego wyższe i niepełne wyższe wykształcenie miał co dziesiąty zatrudniony (10,3%), po studium nauczycielskim było 62,48%, a po liceum pedagogicznym 27,20% nauczycieli. W 1986 roku na 545 pracujących nauczycieli wykształcenie wyższe miało już 48,26% zatrudnionych, dokładnie co piąty był absolwentem studiów nauczycielskich, 8,07% miało liceum pedagogiczne i aż 22,57% nie miało kwalifikacji pedagogicznych (Kwieciński, 1990, s. 170–171). Już na poziomie szkoły podstawowej różnice w kompetencjach między dziećmi wiejskimi a uczniami z miast były zatem duże i utrudniały wiejskim absolwentom pokonanie ścieżki egzaminacyjnej do liceów ogólnokształcących i techników. Reforma oświaty wprowadzona w latach 70. różnic tych całkowicie nie zatarła. Zmniejszyło się rozproszenie placówek szkolnych na wsi i tym samym zmniejszyła się liczba szkół niepełnych, z niedostateczną obsadą kadrową.

Wybór szkoły ponadpodstawowej był wypadkową różnych czynników: prawnych, ekonomicznych, społecznych, kulturowych, jak również aspiracji edukacyjnych rodziców i dzieci, tworzących „syndrom wiejski” – splot negatywnych okoliczności determinujących szanse oświatowe młodzieży wiejskiej (Długosz, Niezgoda, 2010, s. 48–49). Ograniczenie podziału gospodarstw i wiązanie przejmowania ich przez posiadających kwalifikacje rolnicze następców wymuszało przynajmniej od 1970 roku na potencjalnych następcach ukończenie nauki w szkołach rolniczych: szkołach przysposobienia rolniczego, zasadniczych szkołach rolniczych oraz technikach. Znacznie trudniej dostępne przestrzennie były licea i technika, które najczęściej zlokalizowane były w miastach większych, powyżej 50 tys. mieszkańców (Białecki, 1999, s. 19–42). Były to szkoły zlokalizowane najczęściej na terenach wiejskich, co wymuszało codzienne dojazdy bądź zamieszkiwanie w internatach przyszkolnych. Wejście do innego typu szkół wiązało się zatem z ponoszeniem dodatkowych kosztów związanych z dojazdem, zamieszkiwaniem na stacji lub w internacie.

Dodać należy, że internaty częściej miały zlokalizowane w miastach zasadnicze szkoły zawodowe i technika, znacznie rzadziej szkoły ogólnokształcące i licea zawodowe. Niezależnie od ponoszonych bezpośrednio kosztów związanych z edukacją na poziomie ponadpodstawowym, a miało to istotne znaczenie w przypadku wielodzietnych rodzin wiejskich, ważną kwestią był ubytek siły roboczej w gospodarstwach. Pomoc w gospodarstwie była świadczona już w wieku szkoły podstawowej, a im starsze było dziecko, tym wymiar

pracy był większy. Z ustaleń Kwiecińskiego (2002, s. 64) wynikało, że dominującą przyczyną rezygnacji uczniów ze szkoły była konieczność pracy w gospodarstwie – 32,7% badanych (N = 673), a w przypadku 54,6% uczniów była to jedna z deklarowanych przyczyn. Nie odnaleziono w literaturze informacji na temat tego, czy obciążenie dzieci pracą w gospodarstwach pracowniczno-chłopskich różniło się istotnie od wymiaru pracy w gospodarstwach chłopskich. Mieszkanie na stacji czy w internacie całkowicie wyłączało uczącą się młodzież, a dojazdy i nauka w mieście ograniczały czas pracy w gospodarstwach. Z ustaleń Kwiecińskiego (1990, s. 185) wynika, że co siódmy uczeń (14,1%) tracił na dojazdy od dwóch do trzech godzin, a 1,9% badanych (N = 1238) cztery i więcej godzin. Tylko 9% badanych nie pomagało w gospodarstwie, w przypadku pozostałych czas codziennej pracy był zróżnicowany według typu szkół, do których uczęszczali. Relatywnie krócej pomagali w gospodarstwie (do dwóch godzin) uczniowie liceów ogólnokształcących, ale już w liceach zawodowych, technikach i szkołach zasadniczych zawodowych nakłady pracy w gospodarstwie sukcesywnie rosły. Codzienną pracę w gospodarstwie w wymiarze 3–5 godzin deklarowało 43,1% uczniów liceów zawodowych i techników, 45,8% uczniów szkół zawodowych i aż 49,3% szkół rolniczych. Ogólnie pomoc w gospodarstwach w wymiarze 3–5 godzin świadczyło 44,2% uczniów mieszkających na wsi. Co szesnasty uczeń (6,2%) pracował 6–8 godzin (Kwieciński, 1990, s. 185). Zajęcia wolnoczasowe – sport, spotkania z rówieśnikami w miejscu zamieszkania, korzystanie ze skromnej oferty kulturalnej – możliwe były kosztem przygotowywania się do zajęć w szkole. Innymi słowy, na naukę w realiach rodzin związanych z rolnictwem nie było zbyt wiele czasu. Pamiętać należy, że w latach 70. i 80. większość mieszkańców wsi była jeszcze związana z rolnictwem.

Selekcja na rozwidleniu ścieżek edukacyjnych w szkolnictwie ponadpodstawowym powodowała, że udział młodzieży wiejskiej w szkołach kończących się egzaminem maturalnym był bardzo niski.

Niezależnie od własnego nastawienia do edukacji chłoporobotnicy i chłopcy znajdowali się w przymusie funkcjonalnym. Jeśli tylko jedno dziecko mogło dziedziczyć gospodarstwo, to pozostałe musiały znaleźć źródła utrzymania w dorosłym życiu, a zapewniała je przede wszystkim szkoła ponadpodstawowa. Ireneusz Białecki wskazuje na względne zrównanie w okresie powojennym szans edukacyjnych kobiet, uważając to zjawisko za niezamierzony efekt polityki oświatowej forsującej rozwój szkolnictwa zawodowego, kształcącego

przede wszystkim chłopców. „W rezultacie w młodszych kohortach średni poziom wykształcenia kobiet i mężczyzn wyrównał się, a w końcu lat osiemdziesiątych studiowało już więcej kobiet niż mężczyzn” (Białecki, 1999, s. 29). Za wyborem zasadniczych szkół zawodowych przemawiały istotne argumenty. Po pierwsze, nie było większych obaw, by dziecko nie sprostało oczekiwaniom szkoły. Po drugie, w trakcie uczenia otrzymywało pieniądze za praktyki zawodowe, co odciążało budżet rodziny. Po trzecie, jak już wspomniano, łatwiej było uzyskać miejsce w internacie w przypadku szkoły oddalonej od miejsca zamieszkania. Po czwarte, szybkie podjęcie pracy zarobkowej było korzyścią dla rodzinnego budżetu w przypadku współzamieszkiwania absolwenta z rodzicami. Po piąte, względnie atrakcyjny zawód dawał szanse uzyskania stabilizacji zawodowej i mieszkaniowej migrantom ze wsi do miast. Wszak rozdział spółdzielczych zasobów mieszkaniowych w latach 70. i 80. realizowano za pośrednictwem zakładów pracy. Podobne korzyści dawało ukończenie liceów zawodowych i techników, tyle że nauka w liceach była czteroletnia, a w technikach najczęściej pięcioletnia, zatem potrzebny nakład czasu i środków był relatywnie wyższy do uzyskania dyplomu ukończenia szkoły. Bilans korzyści dokonywany przez rodziców i uczniów przemawiał za podjęciem nauki w różnego rodzaju szkołach zawodowych. Należy wspomnieć, że w wiejskim otoczeniu kondycja materialna pracowników umysłowych zatrudnionych w instytucjach wiejskich: szkole, gminie, bibliotece czy ośrodku zdrowia nie była znacząco lepsza niż robotników. Relatywnie wyższe niż zasadnicze zawodowe wykształcenie nie gwarantowało w środowisku wiejskim wyższego statusu materialnego. Ponadto do wyboru tego typu szkół skłaniały sugestie nauczycieli i autosugestie uczniów obawiających się niepowodzeń szkolnych.

Transformacja systemowa lat 90. oraz wzrost znaczenia wykształcenia na rynku pracy

W latach 90. kształtująca się gospodarka rynkowa radykalnie zwiększyła rolę poziomu wykształcenia w dostępie do pozycji w strukturze społeczno-zawodowej. Rosło zapotrzebowanie na specjalistów z wykształceniem wyższym, wykształceniem zawodowym zapewniającym pracę i relatywnie wysokie dochody, radykalnie spadał popyt na nisko kwalifikowaną siłę roboczą. Systematycznie rosły odsetki uczniów, którzy kontynuowali naukę po zakończeniu

szkoły podstawowej. W 1982 roku było to 54,4% ogółu uczniów, a w 2002 roku już 84,1% absolwentów szkoły podstawowej. Rosły odsetki uczniów szkół średnich kontynuujących naukę w szkołach wyższych i pomaturalnych. W 1982 roku naukę po szkole średniej podejmowało 29,6% absolwentów, w 2002 roku tych, którzy kontynuowali naukę po zakończeniu szkoły średniej, było już 44,2% ogółu absolwentów (Domański, 2004, s. 75). Z ustaleń Henryka Domańskiego wynika względnie stabilny wpływ pochodzenia na szanse ukończenia szkoły średniej i wyższej. W latach 90. wpływ pochodzenia społecznego na szanse edukacyjne na pierwszym i drugim progu selekcji był największy, by pod koniec tych lat wrócić do poziomu z lat 80. (Domański, 2004, s. 89). Najsilniejszy wpływ pochodzenia społecznego zaznaczał się na pierwszym progu selekcji, słabł na drugim, ale utrzymywał się na względnie wysokim poziomie. Najwięcej szans kontynuowania nauki w szkołach średnich i ponadśrednich miały dzieci inteligencji i pracowników umysłowych, najmniejsze – dzieci robotników niewykwalifikowanych, rolników i robotników wykwalifikowanych (Domański, 2004, s. 79–80). Przypomnieć należy, że w środowisku wiejskim były to najliczniej reprezentowane kategorie społeczno-zawodowe.

Na pytanie, kto kończył szkoły ponadpodstawowe, odpowiadają dane przywołane przez Zbigniewa Sawińskiego. W roku szkolnym 1990/1991 aż 53,6% absolwentów było po zasadniczych szkołach zawodowych, a 25,4% po średnich szkołach zawodowych i tylko 20,8% ukończyło liceum ogólnokształcące. W 1990 roku 10% młodzieży w wieku 18–24 lat kontynuowało naukę w szkołach wyższych, a 3% w szkołach pomaturalnych. W roku 2006 38% w tym wieku studiowało, a 10% uczyło się w szkołach pomaturalnych. Odsetek rezygnujących z dalszego kształcenia wynosił 38% uczniów szkół średnich. Sawiński dostrzegał pojawienie się nowych czynników generujących nierówności edukacyjne: ponoszenie opłat za naukę na studiach wyższych, podział na lepsze, elitarne szkoły ponadpodstawowe, gimnazja i szkoły średnie oraz zunifikowane testy egzaminacyjne na poszczególnych progach kształcenia (Sawiński, Domański, 1986, s. 32–34). Mimo wprowadzonej w 1999 roku reformy edukacji, wbrew intencjom reformatorów, wpływ pochodzenia społecznego nie zmalał. Wyraźnie dawał się odczytać podział na dwa segmenty struktury społeczno-zawodowej. Dzieci specjalistów i wyższych kadr, pracowników umysłowych oraz właścicieli prywatnych firm wybierały przede wszystkim licea ogólnokształcące, a w dalszej kolejności średnie szkoły zawodowe

i technika nieprzekreślające szans na kontynuację nauki w szkołach wyższych. Młodzież z rodzin robotników wykwalifikowanych, niewykwalifikowanych i rolników wybierała przede wszystkim szkoły średnie. Segment ten różnił się w wyborach zasadniczych szkół zawodowych, dokonywanych częściej przez dzieci robotników niewykwalifikowanych i rolników. Licea wybierane były w tych kategoriach najczęściej przez dzieci robotników wykwalifikowanych (29,3%), rolników (28,3%), uczniów pochodzących z rodzin robotników wykwalifikowanych (19,3%). W porównaniu z 1981 rokiem dzieci pochodzące z tych kategorii społeczno-zawodowych dokonywały podobnych wyborów edukacyjnych (Sawiński, Domański, 1986, s. 38–41). Przywołane informacje pochodzą z reprezentatywnych badań ogólnopolskich. Wnioski dotyczące wpływu pochodzenia społecznego na szanse edukacyjne młodzieży tak w PRL-u, jak i w okresie zmiany systemowej potwierdzają utrzymywanie się nierówności edukacyjnych i ich względną trwałość w czasie mimo zmiany systemu ekonomicznego, formowania się i konsolidacji gospodarki rynkowej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wraz z upowszechnieniem edukacji na poziomie średnim i wyższym utrzymanie przez młodzież statusu zawodowego rodziców, nie mówiąc już o awansie w hierarchii społeczno-zawodowej, okupione być musi większym wysiłkiem edukacyjnym, pokonywaniem kolejnych progów systemu edukacyjnego (Długosz, Niezgoda, 2010, s. 83).

Badania socjopedagogiczne, realizowane najczęściej w przekrojach terytorialnych, koncentrują się przede wszystkim na zasobach uczniów poszczególnych typów szkół: wiedzy i umiejętnościach. Wyniki badań zrealizowanych w 1998 roku Kwieciński porównuje z informacjami uzyskanymi w badaniach z 1972 roku. Dzięki temu zabiegowi mamy informację o zmianach, jakie się dokonały w polskiej oświacie w okresie dwudziestu sześciu lat. W 1998 roku stwierdzono, że poziom ocen szkolnych oraz kompetencje uczniów mierzone testem cichego czytania grupują ich w dwu skrajnych typach szkół: liceach o wysokich kompetencjach i szkołach zasadniczych zawodowych o bardzo niskich kompetencjach edukacyjnych. Pośrednie miejsce zajmowały licea zawodowe i technika. „Tak więc pozytywna selekcja w roku 1972 została zastąpiona w roku 1998 negatywną selekcją do szkół zasadniczych. Wspinanie się do elit poprzez szkoły średnie zostało zastąpione spychaniem najsłabszych na margines” (Kwieciński, 2002, s. 32). Istotne jest wskazanie, że o sile selekcji decydował przede wszystkim status społeczny

rodziców, natomiast silnie dyskryminujący fakt zamieszkania przez rodziców na wsi lub w mieście, obecny w poprzednich edycjach badań, miał w 1998 roku mniejsze znaczenie. Jak wynika z badań, wzrost odsetek analfabetów i półanalfabetów w dużym mieście: co piąty absolwent nie potrafił zrozumieć prostych tekstów, na wsi zaś co czwarty i to niepokojące zjawisko określa Kwieciński (2002, s. 54) jako „proces swoistego zwieśnieniaczenia miasta pod wpływem migrantów wiejskich”. Rezultaty w uczeniu się w szkołach ponadpodstawowych zbieżne były z ocenami uzyskanymi na podstawowym poziomie kształcenia. Trajektorie losów edukacyjnych uczniów zostały zatem rozstrzygnięte już na poziomie szkolnictwa podstawowego. Odrębną kwestią podnoszoną przez badacza jest los dzieci chłopskich i ich planów na przyszłość. Analiza osiągnięć edukacyjnych dzieci chłopskich dowodziła negatywnej selekcji do bycia rolnikiem. Tylko w jednostkowych przypadkach dzieci z próby toruńskiej i olsztyńskiej planowały pozostanie w gospodarstwach, planując osiągnięcie pozycji zawodowej w rolnictwie (Kwieciński, 2002, s. 121–123).

Reforma systemu edukacyjnego wprowadziła zewnętrzne testy oceniające kompetencje uczniów kończących szkoły podstawowe i gimnazja. Informacje z nich były przedmiotem analiz wielu badaczy podejmujących zagadnienie funkcjonowania szkoły, wewnętrznego ich zróżnicowania w obrębie typów szkół oraz nierówności edukacyjnych związanych ze statusem rodziny pochodzenia. Im wyższy poziom wykształcenia, tym większe szanse na względnie stabilne (stała praca) usytuowanie się w strukturze społeczno-zawodowej i tym większa szansa uzyskania nagród w postaci adekwatnych zarobków, nie tylko za wysiłek poniesiony w toku kształcenia. Ta merytoryczna zasada przyswojona została przede wszystkim przez rodziców inwestujących posiadane zasoby w przyszłość swych pociech. Zacząć wypada od wyboru gimnazjum, których poziom szczególnie w warunkach większych miast był zróżnicowany. Na kolejnym etapie kształcenia było to rozpoznanie oferty edukacyjnej szkół ponadgimnazjalnych, oceny ich poziomu pod kątem przyszłych studiów, ale też i składu społecznego uczniów. Piotr Mikiewicz (2008, s. 18) pisze: „wybór szkoły jest zatem konceptualizowany w wypowiedziach rodziców jako osadzenie w konkretnym środowisku społecznym i oddzielenie od innego”. Rzecz niesłychanie istotna: badania

kompetencji uczniów wskazują na wagę „edyktu rówieśników” – jeśli mają wysokie kompetencje, dany uczeń będzie starał im się dorównać (Dolata, 2008, s. 218). W przypadku niskich kompetencji i lekceważącego stosunku młodzieży do obowiązków szkolnych nawet dobry uczeń na poziomie startu obniży swoje wyniki do klasowej średniej (Mikiewicz, 2005, s. 179–204). Rozpoznanie tej oferty dokonywali przede wszystkim na podstawie różnych informacji, m.in. rankingów szkół zamieszczanych w prasie, przedstawiciele warstw wyższych. W konkluzjach artykułu o nieuchronnym trwaniu nierówności edukacyjnych autor stwierdza: „Ideologia indywidualizmu produkuje moralność prywatnej odpowiedzialności za los – nie tyle nawet własny, co swojej rodziny. W imię tej odpowiedzialności członkowie klasy średniej podejmują szereg działań, które mają zapewnić ich rodzinom zachowanie przewag społecznych (materialnych, prestiżowych i w zakresie władzy) nad członkami klas niższych. Mamy do czynienia z budowaniem kultury «przezorności» oraz «parentokracji», gdzie rodzice inwestują posiadane przez siebie zasoby (w postaci kapitału ekonomicznego, kulturowego, społecznego i emocjonalnego) w zapewnieniu odpowiedniej alokacji swym dzieciom” (Mikiewicz, 2008, s. 21–22).

Zgadając się z wywodami autora, dopowiedzieć należy jeszcze kilka kwestii. Inwestycje w dzieci to nie tylko wybór szkoły, ale korepetycje wyrównujące ich deficyty edukacyjne niekiedy już w szkole podstawowej, a które w szkołach gimnazjalnych i średnich są już w miarę powszechną praktyką. To również finansowanie zajęć pozalekcyjnych, mających rozszerzyć kompetencje szkolne lub wyposażyć w nowe kompetencje przydatne we wchodzeniu w dorosłe życie. W badaniach młodzieży podkarpackiej dotyczących pobierania korepetycji stwierdzono, że 5% badanych brało korepetycje już w szkole podstawowej, 20% w gimnazjum, a 62% maturzystów uczestniczących w badaniach korzystało z korepetycji. Im wyższy był poziom wykształcenia rodziców, im lepsza ich sytuacja materialna, tym relatywnie częściej wysyłali dzieci na korepetycje (Długosz, 2016, s. 358). Gimnazja, które miały wyrównywać szanse edukacyjne, zdaniem Mikiewicza (2009, s. 150) były płaszczyzną generowania nierówności. W szkołach maturalnych autor artykułu wyróżnia trzy światy: elitarne licea o wysokim stopniu zdawalności matury, skupiające uczniów o wysokich statusach społecznych i najwyższych

kompetencjach edukacyjnych; drugi świat tworzą licea o średnim i niskim stopniu zdawalności, skupiające młodzież o przeciętnych kompetencjach, pochodzącą z rodzin o średnich i niskich statusach społecznych; trzeci świat to świat techników i liceów profilowanych, które skupiają młodzież o niskich statusach społecznych, a poziom zdawalności matury warunkowany jest poziomem kompetencji edukacyjnych. Pozostają jeszcze zasadnicze szkoły zawodowe skupiające uczniów o niskich statusach społecznych i niskich kompetencjach edukacyjnych. W konkluzjach swych analiz autor stwierdza: „Szkoły maturalne tworzone/zdominowane przez osoby o niskich kompetencjach i pochodzące z rodzin o niskim pochodzeniu społecznym kreują świat iluzji kształcenia” (Mikiewicz, 2009, s. 151).

Badania ścieżek edukacyjnych młodzieży jednoznacznie wskazują na utrzymywanie się różnic pomiędzy młodzieżą miejską a wiejską. Jednak to nie sam fakt zamieszkiwania na wsi wywołuje tę różnicę, a według analiz badaczy status społeczny rodziców (Dolata, 2008). Innymi słowy, wyjaśnienie różnic tkwi w strukturze społeczno-zawodowej mieszkańców wsi. Relatywnie częściej niż w zbiorowościach miejskich, a szczególnie w większych miastach, zamieszkują obszary wiejskie robotnicy niewykwalifikowani, robotnicy wykwalifikowani, oczywiście rolnicy i pracownicy fizyczno-umysłowi, czyli osoby o niskich i średnich statusach społecznych. Porównanie osiągnięć edukacyjnych młodzieży z uwzględnieniem statusu społecznego wskazuje na brak istotnych różnic pomiędzy młodzieżą wiejską a miejską (Domalewski, 2008, s. 54–55). Mimo to można ostrożnie twierdzić o odmiennych strategiach młodzieży wiejskiej w wyborze szkoły ponadgimnazjalnej. Częściej wybierała szkoły maturalne: licea i technika, ale o niższym poziomie wymagań i nauczania. Autor badań nie dyskutuje kwestii, na ile szkoły o wysokim poziomie nauczania były przestrzennie dostępne dla młodzieży wiejskiej. Idąc torem jego wywodów, można sądzić, że taki, a nie inny wybór szkoły ponadgimnazjalnej dawał szerokie możliwości. Po pierwsze, oferował większą szansę ukończenia wybranej szkoły. Po drugie, umożliwiał podjęcie studiów w trybie zarówno stacjonarnym, jak i niestacjonarnym, czyli łączenie pracy zarobkowej z nauką. Z badań szesnastolatków i dziewiętnastolatków w województwie warmińsko-mazurskim i dolnośląskim zrealizowanych przez Jarosława Domalewskiego wnosić można o dość szybkiej reakcji mło-

dzieży na zmieniającą się sytuację na rynku pracy, którego realia spowodowały schładzanie aspiracji edukacyjnych (Szafraniec, 2011, s. 19). Chociaż nadal największą grupę stanowili uczniowie liceów, ale udział ich zmalał o 5,8% w porównaniu z dziewiętnastolatkami, wzrosły odsetki uczących się w technikach o 7,4% i w zasadniczych szkołach zawodowych o 5,9%. Znacznie większym realizmem odznaczała się młodzież wiejska, relatywnie częściej od swych miejskich rówieśników wybierająca technika i zasadnicze szkoły zawodowe (Domalewski, 2008, s. 58).

Ekspansja instytucji szkolnictwa wyższego

Zmianom w systemie edukacji na poziomie ponadpodstawowym/po-nadgimnazjalnym towarzyszyła ekspansja instytucji szkolnictwa wyższego. Rosnący popyt na studia wyższe wśród dorosłych i młodzieży spowodował zmiany w strukturze szkolnictwa wyższego i jego ofercie edukacyjnej. Uczelnie publiczne zwiększyły limity na studiach stacjonarnych i rozbudowały ofertę kształcenia na studiach niestacjonarnych: wieczorowych i za-ocznych, ale istniejącą lukę (niszę) edukacyjną zapełnił przede wszystkim sektor prywatny. W latach 1990–2005 liczba uczelni wzrosła ze 112 do 445, w tym 315 (71% ogółu) było uczelniami prywatnymi (Wasielewski, 2020, s. 117). Tym samym radykalnie zwiększyła się dostępność studiów wyższych, z czego skorzystali dorośli, uzupełniając wykształcenie zgodnie z oczekiwaniami rynku pracy, oraz kolejne roczniki młodzieży opuszczające szkoły maturalne. Rozwój sektora prywatnego spowodował również zwiększenie dostępności przestrzennej ośrodków kształcenia, często lokowanych poza ośrodkami akademickimi. Podobnie zakładane pod koniec lat 90. pań-stwowe wyższe szkoły zawodowe lokowane były w mniejszych ośrodkach miejskich.

Systematycznie rosła liczba studentów. W 1990 roku wynosiła 400 tys. przy wskaźniku skolaryzacji netto 9,80%, w 2010 roku w 461 uczelniach studiowało 1,95 mln studentów, a wskaźnik skolaryzacji netto osiągnął 39,90% (Borowicz, 2011, s. 139). W kolejnych latach obserwujemy spadek liczby studiujących. Systematycznie spadała liczebność roczników kończących szkoły maturalne. W przypadku dorosłych również sukcesywnie zmniejszała się liczba chętnych do uzupełniania wykształcenia. W efekcie zmniejszała się liczba prywatnych uczelni

i liczba studiujących. Liczba uczelni niepublicznych w 2018 roku zmniejszyła się w stosunku do 2005 roku o 85 placówek (Wasielewski, 2020, s. 117). W roku 2023 studiowało ogółem 1245,2 tys. osób, w tym 454,7 tys. (czyli 35,7% ogółu) uczyło się w uczelniach niepublicznych (GUS, 2024).

Negatywnym zjawiskiem podnoszonym przez badaczy jest spadek jakości kształcenia, postępujący wraz z malejącymi liczbami studentów, o których coraz ostrzej musiały konkurować uczelnie niepubliczne i publiczne. Krzysztof Wasielewski wskazuje ponadto, że zmienił się stosunek młodzieży do studiów i dyplomu szkoły wyższej. Coraz częściej ten ostatni jest postrzegany jako kredencjał o mniejszej lub większej wartości na rynku pracy (Wasielewski, 2020, s. 119).

Podsumowanie – aspiracje edukacyjne młodzieży i rynek pracy

Dla prowadzonych analiz duże znaczenie ma poziom rozbudzonych aspiracji edukacyjnych. Młodzież szkół średnich najczęściej zamierza studiować na studiach stacjonarnych lub łącząc pracę zarobkową – na studiach zaocznych lub wieczorowych. W badaniach prowadzonych zarówno na próbach ogólnopolskich, jak i w przekrojach terenowych nieodmiennie stwierdzano wysoki poziom aspiracji edukacyjnych młodzieży. Według badań CBOS-u zamierzało studiować 63% ogółu badanych, w tym 32% chciało łączyć pracę ze studiami, a 31% tylko studiować na wybranym kierunku (Boguszewski, 2022, s. 78). W poświęconym nierównościom edukacyjnym opracowaniu CBOS-u 49% uczniów techników zamierzało podjąć studia, w tym 31% chciało je łączyć z pracą zarobkową, aż 85% licealistów chciało studiować, w tym 34% studia planowało połączyć z pracą (Kazanecki, 2018, s. 57). Równie wysoki poziom aspiracji ustalił w badaniach na pograniczu Piotr Długosz (Długosz, Niezgoda, 2010). Istotne jest podkreślenie, że większość badanych przez autora uczniów pochodziła ze wsi. Licencjat zamierzało osiągnąć 22% badanych, a studia magisterskie chciało ukończyć 56%. Aspiracje edukacyjne miały swoją zmienność w czasie oraz były zróżnicowane terytorialnie. W dwóch seriach badań młodzieży powiatu ropczycko-sędziszowskiego Długosz (2017, s. 89) stwierdził spadek aspiracji edukacyjnych z 87% zamierzających skończyć studia w 2001 roku do 64% deklarujących chęć ich skończenia w 2015 roku.

W badaniach dziewiętnastolatków z województwa dolnośląskiego i warmińsko-mazurskiego różnice w poziomie aspiracji edukacyjnych generowane statusem rodzinnym i miejscem zamieszkania były zauważalne, jednak poziom aspiracji młodzieży zamieszkującej na wsi był bardzo wysoki. Co trzeci uczeń ze wsi w województwie dolnośląskim zadowolili się zamierzał wykształceniem średnim, ale 22% myślało o licencjacie, 36% o ukończeniu studiów magisterskich i 12,2% o dalszym kształceniu po uzyskaniu magisterium. W województwie warmińsko-mazurskim aż 27% marzyło o kontynuacji kształcenia po uzyskaniu magisterium, co trzeci chciał uzyskać stopień magistra, 15,7% zadowolalo się licencjatem i co czwarty zamierzał zakończyć edukację na poziomie średnim. Oczywiście poziom aspiracji edukacyjnych w ośrodkach miejskich był relatywnie wyższy (Wasielowski, 2009, s. 135). Swoje aspiracje, o ile realia życia nie wymuszają ich ograniczenia lub rezygnacji, ucząca się młodzież mogła realizować w okresie wczesnej dorosłości. Jednym z podstawowych wymiarów tej fazy biografii była aktywność ekonomiczna, praca zarobkowa lub prowadzenie własnej działalności gospodarczej.

Na zakończenie ważne jest wskazanie na przemiany zachodzące na rynku pracy – wyższe wykształcenie, a tym bardziej pomaturalne, nie zwiększa radykalnie szans na zatrudnienie i jego utrzymanie. Absolwenci po ukończeniu szkoły mają trudności ze znalezieniem satysfakcjonującej ich pracy. W 2000 roku nie mogło znaleźć pracy 37% absolwentów, a w 2015 roku 19% ogółu. Występuje bardzo silne zróżnicowanie regionalne, jak również pomiędzy mieszkańcami miast i wsi. Na wsi aż 57% nie mogło znaleźć pracy, choć poziom wykształcenia już tak bardzo nie dyskryminuje rozkładów absolwentów (Wilczyńska, 2015, s. 178). „Ciekawym wynikiem jest fakt, że osób niemogących znaleźć zatrudnienia po zakończeniu szkoły jest mniej wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym niż wśród osób zarówno z tytułem inżyniera lub licencjata, jak i po szkole policealnej. Wykształcenie zawodowe pozwala wypracować specyficzne umiejętności i zdobyć odpowiednią wiedzę do wykonywania określonego fachu. Także wykształcenie wyższe, szczególnie na niektórych kierunkach, powinno oferować możliwość zdobycia kwalifikacji potrzebnych do wykonywania wybranych profesji. Jednak, wyższe wykształcenie pierwszego szczebla może nie być gwarantem znalezienia pracy” (Wilczyńska, 2015, s. 181).

Mimo pozornego wyrównywania szans edukacyjnych status społeczny rodziny pochodzenia nadal silnie determinuje ścieżki edukacyjne młodzieży.

Sam fakt zamieszkiwania na wsi jest mniej istotny niż struktura społeczno-zawodowa mieszkańców obszarów wiejskich. Młodzież w bardziej lub mniej świadomy sposób obserwuje zmieniającą się sytuację na rynku pracy. Korzystając z różnych źródeł informacji, rekomendacji rodziny, znajomych, nauczycieli, projektuje ścieżkę edukacji ponadpodstawowej i dalszej, która może być związana z planowaną w przyszłości wymarzoną pracą.

Bibliografia

- Białecki, I. (1999). Nierówności edukacyjne w Polsce. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*, 2(14), 19–42.
- Boguszewski, R. (2020). Aspiracje dążenia i plany życiowe młodzieży. W: M. Grabowska, M. Gwiazda (red.), *Młodzież 2021 u progu dorosłości* (s. 70–90). Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Borowicz, R. (2011). Masowe kształcenie na poziomie wyższym w kontekście rynku pracy. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 4(56), 137–149.
- Długosz, P. (2016). *Strategie życiowe młodzieży na pograniczu polsko-ukraińskim*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Długosz, P. (2017). Efekt odwrócenia edukacji na przykładzie społeczeństw posttransformacyjnych Polski i Ukrainy. *Pedagogika Społeczna*, 4(66), 78–91.
- Długosz, P., Niezgoda, M. (2010). *Nierówności edukacyjne wśród młodzieży Małopolski i Podkarpacia*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Dolata, R. (2008). *Szkoła, segregacja, nierówności*. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Domański, H. (2004). *O ruchliwości społecznej w Polsce*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Domalewski, J. (2008). Drogi szkolne młodzieży miejskiej i wiejskiej – uwarunkowania i konsekwencje. *Rocznik Lubelski*, 24, 43–61.
- Domalewski, J. (2019). Szkoła wiejska jako moderator zmian. W: M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin (red.), *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi*. T. 1 (s. 389–420). Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Domke, R. (2015). Kształcenie dzieci i młodzieży w Polsce w latach 70. XX wieku. *Studia Zachodnie*, 17, 239–261.
- Grabowska, M., Gwiazda, M. (2019). *Młodzież 2018*. Warszawa: CBOS.
- GUS (2024). *Szkolnictwo wyższe i jego finanse w 2023 roku*. Pobrano z: Główny Urząd Statystyczny / Obszary tematyczne / Edukacja / Edukacja / Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2020/2021 (wyniki wstępne) (27.12.2024).
- Kazanecki, W. (2018). *Szkoła a nierówności społeczne*. Warszawa: CBOS.
- Kwieciński, Z. (1990). *Dynamika funkcjonowania szkoły: studium empiryczne z socjologii edukacji*. Warszawa: PWN.

- Kwieciński, Z. (2002). *Wykluczanie: badania dynamiczne i porównawcze nad selekcjami społecznymi na pierwszym progu szkolnictwa*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Mikiewicz, P. (2005). *Społeczne światy szkół średnich: od trajektorii marginesu do trajektorii elity*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP.
- Mikiewicz, P. (2008). *Dlaczego elitarne szkoły nie znikną? O nieusuwalności nierówności społecznych w edukacji*. *Rocznik Lubuski*, 34(1), 13–26.
- Mikiewicz, P. (2009). Szkoła ponadgimnazjalna jako przestrzeń różnicowania trajektorii społecznych. W: A. Męczkowska-Christiansen, P. Mikiewicz (red.), *Idee – diagnozy – nadzieja: szkoła polska a idee równości* (s. 137–152). Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW.
- Szafraniec, K. (2011). *Młodzi 2011*. Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.
- Szafraniec, K. (2022). *Pokolenia i polskie zmiany. 45 lat badań wzdłuż czasu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sawiński, Z., Domański, H. (1986). *Wymiary struktury społecznej. Analiza porównawcza*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wasielewski, K. (2009). Dostępność studiów wyższych dla młodzieży wiejskiej. W: A. Męczkowska-Christiansen, P. Mikiewicz (red.), *Idee – diagnozy – nadzieja: szkoła polska a idee równości* (s. 205–224). Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW.
- Wasielewski, K. (2020). Młodzież wiejska na polskich uniwersytetach – dynamika zmian w latach 2006–2018. *Przegląd Socjologiczny*, 4, 115–133.
- Wilczyńska, A. (2015). Trudności ze znalezieniem zatrudnienia po ukończeniu szkoły. *Współczesna Ekonomia*, 9(4).

Emilia Jankowska-Ambroziak

(Uniwersytet w Białymstoku)

Arkadiusz Niedźwiedzki

(Uniwersytet w Białymstoku)

Polityka spójności Unii Europejskiej na tle zmieniających się uwarunkowań geopolitycznych

Abstrakt

W związku z dynamicznie zmieniającą się sytuacją geopolityczną przed polityką spójności Unii Europejskiej stoi wiele wyzwań. Jest ona swoistym kołem ratunkowym instytucji unijnych, nadmiernie wykorzystywanym w sytuacjach kryzysowych. Takie nadużycie prowadzi do komplikacji związanych z realizacją celów polityki spójności, a w rezultacie jej oceną przez instytucje i społeczeństwo, doprowadzając do wzmocnienia głosów eurosceptycznych. Sytuacja geopolityczna charakteryzuje się coraz większą dynamiką, co jest jedną z ważniejszych przesłanek do modyfikacji polityki spójności. Prawdopodobnie najważniejsza metapolityka Unii Europejskiej potrzebuje konsolidacji i ulepszenia. Jest ona tematem dyskusji polityków, którzy sformułowali kilka scenariuszy przeobrażenia tego elementu, tak by służył obecnym i przyszłym pokoleniom. Artykuł ma na celu przybliżenie przykładowych planów reform polityki spójności, a także podkreślenie jej ciągłego nadużywania w okresach kryzysowych, takich jak pandemia COVID-19 czy wojna w Ukrainie, wykazując ich związek z niepowodzeniem w realizacji celów głównych.

Słowa kluczowe: polityka spójności, modyfikacja, kryzys, wojna, COVID-19

The European Union's cohesion policy against the backdrop of changing geopolitical conditions

Abstract

Due to the dynamically changing geopolitical situation, the European Union's cohesion policy is facing many challenges. It is a kind of "lifeline" for EU institutions that is excessively used in crisis situations. Such abuse leads to complications related to the implementation of cohesion policy objectives and, as a result, its assessment by

institutions and society, leading to the strengthening of Eurosceptic voices. The geopolitical situation is characterized by increasing dynamics, which is one of the most important premises for modifying cohesion policy. Probably the most important meta-policy of the EU needs consolidation and improvement. It is the subject of discussion of politicians who have formulated several scenarios for the transformation of this element so that it serves current and future generations. The article aims to present exemplary plans for cohesion policy reforms, as well as to emphasize its constant abuse in periods of crisis, showing the connection with the failure to achieve the main objectives.

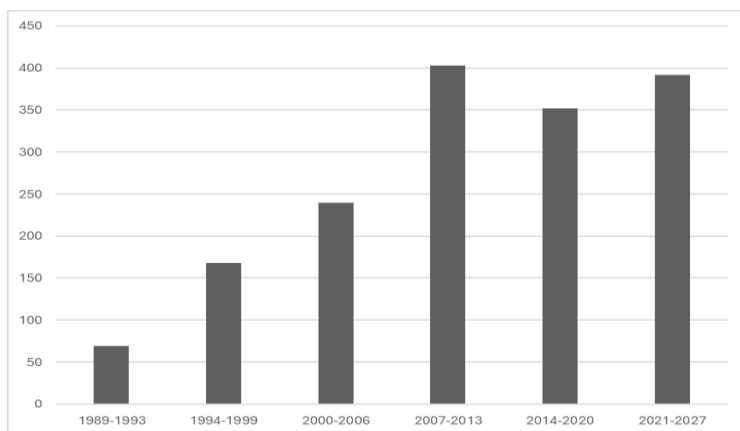
Keywords: cohesion policy, modification, crisis, war, COVID-19

Wprowadzenie

Polityka spójności jest jednym z głównych narzędzi inwestycyjnych Unii Europejskiej (UE) oraz jej najbardziej prorozwojową polityką. Środki skierowane są głównie do regionów słabiej rozwiniętych po to, aby pomóc im zniwelować społeczno-gospodarcze oraz terytorialne dysproporcje w stosunku do pozostałych regionów Unii. Różnice terytorialne, które bywały przeszkodami w integrowaniu się krajów i regionów, nadal stoją na drodze do integracji i rozwoju UE. W ramach Wspólnoty powstawały szczegółowe mechanizmy solidarności, które miały na celu wyrównywanie się szans. Początkowo, na podstawie traktatu rzymskiego z 1957 roku, utworzono dwa fundusze, czyli Europejski Fundusz Społeczny (EFS) i Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej (EFOGR). W 1975 roku powołano Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR), który uwzględniał kwestie regionalne. Polityka regionalna na poziomie UE została wprowadzona pod koniec lat 80. i od tego czasu rozszerzyła się pod względem zakresu ekonomicznego. W 1994 roku stworzono Fundusz Spójności poświęcony oddzielnie spójności regionalnej. Kilka lat wcześniej, w 1986 roku, spójność gospodarcza i społeczna została wpisana w obszar kompetencji Wspólnoty Europejskiej w ramach ustanowienia Jednolitego Aktu Europejskiego. W 2008 roku dodano do kompetencji trzeci wymiar spójności – terytorialny. Ujęto ten dodatek w traktacie lizbońskim z 2008 roku. Przy wykorzystaniu powyższych uwarunkowań polityka spójności prowadzona jest poprzez tworzenie kompleksowych programów o wieloletnim horyzoncie czasowym, nazywanych wieloletnimi ramami czasowymi. Ich realizacja wymaga uchwalenia aktów prawnych, które określają zasady unijnego dofinansowania projektów inwestycyjnych. Kolejne perspektywy finansowe charakteryzują się priorytetami oraz celami wyznaczonymi na siedem lat. Cele obecnie realizowanej polityki spójności (na lata 2021–2027) prezentują się następująco:

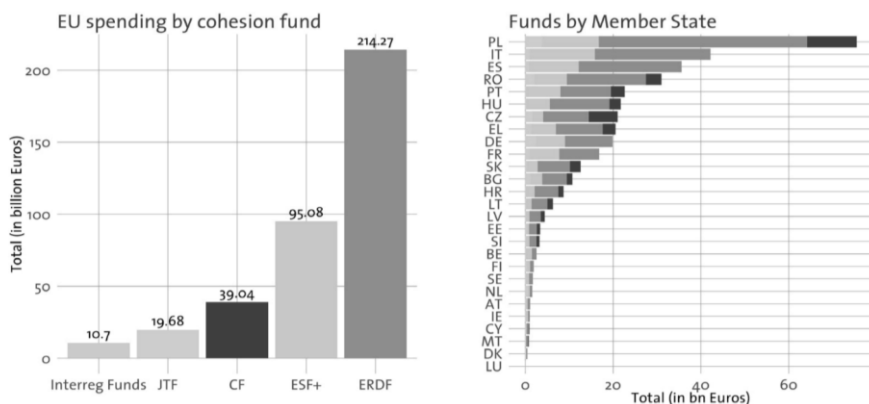
- Inteligentniejsza Europa (innowacyjna i inteligentna transformacja gospodarcza);
- Ekologiczna, niskoemisyjna Europa (transformacja sektora energetycznego, gospodarka o obiegu zamkniętym, dostosowanie do zmian klimatu i zarządzanie ryzykiem);
- Połączona Europa (mobilność i łączność TIK);
- Prospołeczna Europa (europejski filar praw socjalnych);
- Europa bliższa obywatelom (zrównoważony rozwój obszarów miejskich i wiejskich oraz inicjatywy lokalne).

Cele polityki spójności mocno ewoluowały w czasie. Z każdym okresem programowania są konkretyzowane oraz dostosowywane do zmieniających się potrzeb społeczeństwa Europy. Pierwszy okres programowania, zbliżony w formie do ram finansowych obowiązujących obecnie, datuje się na 1989 rok. Wraz z rozszerzaniem się UE oraz zmieniającymi się potrzebami, kształtowaniem się struktur instytucjonalnych budżet przeznaczony na politykę spójności dynamicznie rósł (wykres 1). Lata 2007–2013 charakteryzowały się największym budżetem, ponad 400 mld euro. Był to okres programowania, który nastąpił zaraz po dołączeniu do struktur unijnych dziesięciu nowych członków, z których większość były to kraje słabo rozwinięte, w związku z czym stanowiły głównych beneficjentów polityki spójności UE.



Wykres 1. Finansowanie polityki spójności w poszczególnych okresach programowania (mld euro)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Kutwa, Szymańska (2019).



Wykres 2. Dystrybucja środków polityki spójności pomiędzy funduszami i państwami członkowskimi w latach 2021–2027 (mld euro)

Źródło: Available budget of Cohesion Policy 2021–2027.

Polityka spójności stanowi ogromny wkład inwestycyjny w niwelowanie nierówności. Wielkość środków opiera się na poziomie PKB regionów, a także na liczbie ludności. W latach 90. największe regiony-beneficjenci otrzymywały fundusze, które stanowiły 2–3% ich lokalnego PKB. W roku 2010 i później część regionów otrzymała fundusze UE przekraczające 5% lokalnego PKB. W wielu przypadkach kwoty przekraczały też poziom narodowego finansowania regionów.

Wśród krajów otrzymujących największe dofinansowanie do inwestycji regionalnych z funduszu spójności na pierwszym miejscu znajduje się Polska, a następnie Czechy, Rumunia i Portugalia. Polityka spójności finansowana jest także z innych źródeł, m.in. z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego, Just Transition Fund oraz programu Interreg. Uwzględniając wszystkie źródła finansowania, największe wsparcie otrzymuje Polska (ok. 75 mld euro), a później kolejno Włochy, Hiszpania, Rumunia, Portugalia i Węgry, najmniej natomiast Luksemburg, Dania, Malta i Cypr.

Polityka spójności a konwergencja regionalna

Głównym dokumentem publikowanym regularnie przez Komisję Europejską jest Raport kohezyjny. Ostatnią, dziewiątą jego wersję opublikowano w 2024 roku. Donosi on, iż polityka spójności nadaje pozytywny wpływ na

rozwój regionalny obszaru UE, zwłaszcza jeśli przyjrzymy się państwom uczestniczącym w największym rozszerzeniu struktur z 2004 roku. „Dwadzieścia lat później średni PKB na mieszkańca w państwach członkowskich, które przystąpiły do UE od tej pory, wzrósł z około 52% średniej UE w 2004 r. do prawie 80% w 2023 r. Stopa bezrobocia w tych państwach członkowskich spadła w tym okresie ze średnio 13% do 4%” (9. Raport..., s. XV). Zjawisko pozytywnej konwergencji wynikało przede wszystkim ze wzrostu wydajności w regionach słabiej rozwiniętych. Wraz z upływem czasu i wykorzystanymi środkami poprawiała się konkurencyjność i otoczenie biznesowe regionów. Efektem zmniejszającego się dystansu rozwojowego jest też postęp społeczny w postaci zmniejszenia ubóstwa w niemal wszystkich regionach w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Niestety, konwergencja nie występowała równomiernie we wszystkich regionach UE. Regiony południowe np. w trakcie kryzysu finansowego z 2008 roku odnotowały stopniową dywergencję. „W istocie około jedna trzecia regionów UE nie powróciła jeszcze do poziomu PKB na mieszkańca z 2008 r. Regiony te znajdują się na różnych etapach rozwoju i występują nawet w bardziej rozwiniętych państwach członkowskich”. Po kryzysie finansowym doszło do kilku innych wydarzeń, które zakłóciły proces konwergencji w regionach UE, a także negatywnie wpłynęły na funkcjonowanie polityki spójności, m.in. wytyczone cele, dystrybucję środków.

W literaturze pojawia się wiele badań, które potwierdzają pozytywny wpływ polityki spójności na konwergencję regionalną w UE. Roberta Capello, Simona Ciappei i Camilla Lenzi (2024, s. 20) wykazali, że środki polityki spójności przydzielone w czasie kryzysu gospodarczego (okres programowania 2007–2013) wniosły pewien wkład w odbudowę regionów europejskich, działając w ten sposób procyklicznie. Ponadto sprzyjały rewitalizacji regionów narażonych na kryzys. Warto również zwrócić uwagę na implikacje dla nierówności regionalnych. Regiony mniej narażone na kryzys były w stanie wykorzystać swoje inwestycje w innowacje i przekształcić je w namacalny wzrost gospodarczy, podczas gdy w regionach najbardziej wrażliwych fundusze innowacyjne nie przyczyniły się do budowania odporności regionalnej w tym samym stopniu. Jednak zależność ta nie dotyczy wszystkich kierunków inwestowania środków funduszu spójności.

Środki finansowe nie wykazują jednak jednakowych rezultatów w każdym regionie. Badania wskazują, że są regiony, które szybciej i sprawniej potrafią

wykorzystać unijne wsparcie finansowe, natomiast inne badania podkreślają, iż unijne wsparcie działa tylko na niektóre aspekty rozwoju regionalnego, a na inne mniej lub wcale. Maciej Jagódka i Małgorzata Snarska (2023, s. 912) badali wpływ instrumentów polityki spójności na kapitał ludzki i innowacyjność polskich regionów. O ile autorzy ci przyznają, polityka spójności zwiększyła tempo rozwoju w kraju, nie zmniejszyła różnicowań regionalnych w dwóch ważnych czynnikach: kapitale ludzkim i innowacyjności. Badania wykazały, iż poziom nierówności regionalnej w ramach tych dwóch wskaźników nie zmniejszył się. Wśród przyczyn autorzy doszukiwali się takich elementów, jak silnie uprzemysłowiona i nadal agrarna struktura gospodarki, opierająca się na sektorach pracochłonnych i składająca się głównie z MŚP. Sektor MŚP charakteryzuje się z kolei oportunistycznym, działaniem krótkoterminowym. Brak konwergencji w zakresie kapitału ludzkiego i innowacji może być spowodowany także polaryzacją oraz rozproszeniem polityki rozwojowej. Duże miasta przyciągają więcej środków finansowych, odnosząc tym samym większe sukcesy w ich wdrażaniu i stanowią konkurencję dla mniejszych miast i obszarów wiejskich.

Kolejne przytoczone badanie również wskazuje, że środki polityki spójności mają zróżnicowany wpływ na rozwój na poziomie krajowym i subkrajowym (Medve-Bálint, 2018, s. 4). Zdarza się, iż preferencje wydatków nie są zgodne z krajowymi potrzebami rozwojowymi. Często występującym problemem jest także stronniczość w alokacji funduszy w kierunku inwestycji fizycznych, zwłaszcza na południu.

Różnice w organizacji finansowania oraz procesu konwergencji zróżnicowane są w relacji północ-południe, np. regiony południowe otrzymują pomoc proporcjonalną do ich ogólnych potrzeb rozwojowych, a odwrotna relacja charakteryzowała przypadek krajów wschodnich. László Bruszt i Visnja Vukov (2015, s. 4) zauważają, że UE stosowała różne strategie integracyjne wobec peryferii południowych i wschodnich. W przypadku południa UE wdrożyła procesy restrukturyzacyjne państwa poprzez przedstawienie szeregu zachęt, które miały przynieść pożądany wynik. Na wschodzie postawiła na bezpośrednią interwencję w postaci warunkowości przekazania środków czy regularny monitoring oraz poprawę funkcjonowania instytucji.

Oddziaływanie polityki spójności w dużej mierze zależy też od uwarunkowań zastanych we wspieranym regionie. Sjef Ederveen, Henri de Groot i Richard Nahuis (2006, s. 19) wykazali, że w regionach, które charakteryzowa-

ły się odpowiednio działającymi instytucjami, środki polityki spójności w większym stopniu przyczyniły się do wzrostu gospodarczego. Innymi słowy, jeśli system instytucjonalny w regionie działa sprawnie, przekłada się to na efektywne wdrażanie funduszy.

Pomimo wielu utrudnień związanych z wdrażaniem polityki spójności tak, by proces konwergencji regionów zachodził jak najintensywniej, od trzydziestu pięciu lat polityka spójności jest jedną z potężniejszych polityk wspierających regiony i ich rozwój w szerokim zakresie. Środki UE są rozdzielane między wszystkie regiony, jednak większa część funduszy strukturalnych jest kierowana do regionów słabiej rozwiniętych, czyli takich, w których PKB na mieszkańca wynosi poniżej 75% średniej UE. Zwłaszcza w tych regionach polityka spójności jest głównym źródłem finansowania publicznego (Zimmermann, 2022, s. 402). To jest powód, dla którego jest ona jedną z centralnych polityk UE, ale także jedną z najbardziej złożonych i trudnych.

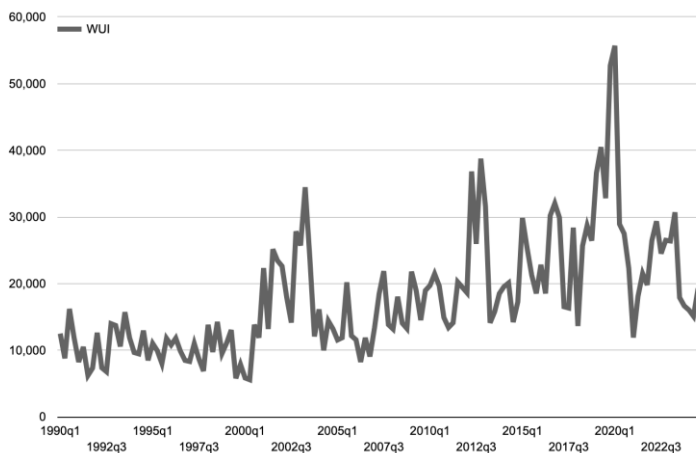
Polityka spójności w dobie niepewności

Funkcjonowanie polityki spójności w różnych kontekstach makroekonomicznych jest bardzo ciekawym zagadnieniem. Interesujące jest jej oddziaływanie w przeciwstawnych momentach, takich jak kryzys i ożywienie, a także uwzględnienie specyfiki regionalnej, czyli tego, czy regiony są bardziej lub mniej podatne na wstrząsy makroekonomiczne, oraz ostatecznie odniesienie tego do procesów konwergencji.

Narzędziem pomiaru dynamiki makroekonomicznej może być, np. *World Uncertainty Index* (WUI), czyli wskaźnik niepewności świata (wykres 3). Niepewność mierzona jest tutaj przez badanie frekwencji słowa *niepewność* w raportach krajowych Economist Intelligence Unit (EIU). Większa liczba, czyli częstsze występowanie słowa, oznacza wyższą niepewność, i odwrotnie. Na przykład indeks 200 odpowiada słowu *niepewność* stanowiącemu 0,02% wszystkich słów, co biorąc pod uwagę fakt, że raporty EIU mają średnio ok. 10 tys. słów, oznacza blisko dwa słowa na raport.

Dynamika indeksu zmieniła się po 2000 roku. Pojawiło się kilka momentów, w których indeks osiągnął wartość od ok. 35 tys. do nawet 55 tys., co wskazuje na zmienny, gospodarczo trudniejszy kontekst ekonomiczny. Takie uwarunkowania wpłynęły znacznie także na funkcjonowanie polityki spójno-

ści. W okresie zwiększonej niepewności, zobrazowanym na wykresie 3, nastąpiło kilka trudnych wydarzeń geopolitycznych, które wpłynęły na kształtowanie się polityki spójności UE. Były to m.in.: rozszerzenie struktur UE, w tym największe w 2004 roku, kryzys finansowy z 2008 roku przeobrażony w kryzys finansowy strefy euro w latach 2010–2018, kryzys uchodźczy z 2015 roku, wprowadzenie regulacji dotyczących ochrony środowiska, wojny handlowe, pandemia COVID-19 czy wojna w Ukrainie (Hunter, 2023, s. 5).



Wykres 3. Wskaźnik niepewności świata (WUI): Globalny indeks. Średnia ważona PKB. 1990Q1 do 2024Q4

Źródło: wskaźnik niepewności świata, <https://worlduncertaintyindex.com/> (20.12.2024).

Wśród innych, mniej oczywistych uwarunkowań funkcjonowania polityki spójności można wskazać np. kryzys budżetowy w okresie programowania 1989–1993. Ciekawym elementem było tzw. zagrożenie Sapira, czyli propozycja reformy, a raczej krytyka polityk regionalnych i Wspólnej Polityki Rolnej np. w postaci propozycji renacjonalizacji polityki rolnej, demontażu głównych instrumentów finansowych polityk regionalnych, aby zachować tylko te, które mają na celu rekompensatę regionalnych konsekwencji zwiększonej integracji rynku. Pojawianie się grup sceptyków wobec UE zawsze wprowadzało element niepewności co do dalszego funkcjonowania Unii, w tym polityki spójności w obecnej formie.

W okresie 2014–2020 wprowadzono tzw. semestr europejski. Jest to coroczny proces, w ramach którego koordynuje się unijną politykę gospodarczą

i społeczną. W trakcie tego procesu państwa członkowskie UE dostosowują swoje polityki budżetowe i gospodarcze do celów i zasad uzgodnionych na poziomie Unii. Każde z tych wydarzeń (tab. 1) wprowadziło większe lub mniejsze zmiany w prowadzeniu polityki spójności.

Tab. 1. Uwarunkowania geopolityczne oraz zmiany i narracje polityki spójności UE

Okres	Kontekst UE	Zmiany polityczne i narracje	Udział polityki spójności w WRF i DNB (w %)
1989–1993	kryzys budżetowy, program Jednolity Rynek „1992”, UE9-12	wspólne cele i zasady dla różnych funduszy, program wieloletni	25,5/0,3
1994–1999	przygotowanie UGW, Traktat z Maastricht, UE12-15	Fundusz Spójności	33,1/0,4
2000–2006	„Agenda 2000”, UE15-25	skuteczność, decentralizacja, ograniczenie, „eksplozja audytu”	30,2/0,38
2007–2013	„Strategia lizbońska”, „Zagrożenie Sapira” (2003), UE25-28, kryzys finansowy	zgodność z szerszą strategią UE, oparta na dowodach, debata akademicka	35,8/0,4
2014–2020	„Europa 2020”, kryzys gospodarczy, semestr europejski	podejście oparte na miejscu, warunkowość (<i>ex ante</i> , makroekonomiczna)	29,4/0,3
2021–2027	Brexit, Biała Księga, pandemia COVID-19, NGEU	zorientowanie na wyniki, uproszczenie, różnicowanie, JFT	30,8/0,3

Legenda:

WRF – Wieloletnie Ramy Finansowe,

DNB – Dochód Narodowy Brutto.

Źródło: Hunter (2023, s. 5).

Wszystkie sytuacje kryzysowe czy wydarzenia niespodziewane powodują tymczasową, nieplanowaną modernizację budżetu polityki spójności, zmianę jej celów oraz podejścia do rozliczania krajów z założonych jej efektów. Na

przykład pandemia COVID-19 spowodowała tymczasową modernizację budżetu UE obejmującą pakiet Next Generation poświęcony radzeniu sobie ze skutkami pandemii i jednoczesnemu inwestowaniu w technologie na rzecz społeczno-ekologicznej transformacji (Magone, 2020, s. 98). Pakiet ten teoretycznie jest odrębnym instrumentem UE składającym się z Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, Wsparcia na rzecz Odbudowy dla Spójności i Terytoriów Europy oraz dodatkowych programów, jak Horyzont Europa, Invest EU i innych, ale łączy mechanizmy współfinansowania z instrumentów finansowych omawianej polityki. Ostatecznie zamiast służyć jako przykład solidarności i współpracy, negocjacje dotyczące tego pakietu przekształciły się w targowanie się o to, ile funduszy każdy kraj otrzyma z puli, co spowodowało m.in. opóźnienia w wypłacaniu środków. Takie działania przyskładają się do zakłócenia działania pozostałych funduszy, ukazując słabości funkcjonowania Wspólnoty.

Polityka spójności jest prawdopodobnie najważniejszą metapolityką UE w jej próbach osiągnięcia równych szans na powstającym europejskim rynku wewnętrznym. Problemатyczne jest to, że wszelkie zawirowania geopolityczne niosą w parze wprowadzanie zmian w tej polityce, w tym modyfikację celów, przesuwanie funduszy z jednych obszarów wsparcia do innych, co w konsekwencji powoduje obszarową nieefektywność tej polityki, rozmiianie się z głównym jej celem, czyli wyrównywaniem dysproporcji rozwojowych regionów. Do egzemplifikacji tego wybrano dwa ważniejsze wydarzenia będące momentami zwiększonej niepewności gospodarczej, tj. pandemię COVID-19 oraz wojnę w Ukrainie. Na ich przykładzie zaprezentowane zostaną modyfikacje polityki spójności w związku z koniecznością zaradzeniu kryzysom.

Podczas pandemii COVID-19 środki polityki spójności zostały skierowane m.in. na:

- wyrównywanie szans i wsparcie uczniów w szkole, likwidację wykluczenia cyfrowego;
- zakup sprzętu medycznego, wsparcie domów opieki społecznej, placówek opieki i hospicjów;
- wsparcie dla MŚP w formie dotacji i pożyczek mające na celu zachowanie miejsc pracy poprzez subsydiowanie wynagrodzeń i zapewnienie płynności przedsiębiorstw;
- dodatkowe wsparcie finansowe przyznane przedsiębiorstwom ekonomii społecznej i organizacjom pozarządowym odgrywającym kluczową rolę

podczas pandemii, które dystrybuowały maski ochronne oraz uruchamiały i prowadziły specjalne infolinie oferujące wsparcie psychologiczne.

Pandemia COVID-19 spowodowała nowe uwarunkowania geopolityczne, które przeobraziły politykę spójności, zmieniły kierunki transferów pieniężnych z tych realizujących cele zapisane w programie siedmioletnim na rozwiązujące problemy bieżące.

Podobnie było w przypadku wojny w Ukrainie. Środki finansowe polityki spójności zostały wykorzystane do:

- wsparcia granic, np. w postaci rozmieszczenia 49 pracowników Frontexu na granicach UE–Ukraina i Mołdawia–Ukraina, oraz dodatkowych 162 pracowników w Rumunii;
- stworzenia pakietu FAST-CARE (Działanie polityki spójności dla uchodźców w Europie), czyli przyspieszenie i uproszczenie wsparcia państw członkowskich na rzecz integracji obywateli państw trzecich, jednocześnie nadal pomagając regionom w odbudowie po pandemii COVID-19; pakiet oferował elastyczność w realizacji inwestycji w ramach polityki spójności, przyczyniając się również do złagodzenia opóźnień we wdrażaniu projektów finansowanych przez UE z powodu połączonego wpływu COVID-19 oraz wysokich kosztów energii, niedoboru surowców i siły roboczej spowodowanych wojną;
- stworzenia Mechanizmu Ochrony Ludności UE wykorzystanego w celu pomocy potrzebującym w Ukrainie, Mołdawii, Polsce i Słowacji uciekającym przed wojną,
- stworzenia „Platformy solidarności”, na której państwa członkowskie mogą wymieniać się informacjami na temat ośrodków przyjmujących uchodźców.

Realizacja wymienionych działań uwzględniała możliwość finansowania krzyżowego między EFRR a EFS rozszerzoną na Fundusz Spójności, co oznacza, że Fundusz Spójności również mógł uruchomić środki w celu zaradzenia skutkom wyzwań związanych z sytuacjami kryzysowymi. EFRR oraz EFS są też instrumentami finansującymi politykę spójności.

Przytoczone dwa wybrane zdarzenia oraz interwencje realizowane w celu zapobiegania ich skutkom pokazują, jak wiele zmian w realizacji polityki spójności zachodzi. Przesunięcie środków na inny cel niż wstępnie zaplanowany przy kształtowaniu polityki spójności oznacza, że najprawdopodobniej środków tych zabrakło na cel pierwotny, tj. związany z realizacją procesu wspierania konwergencji. Z jednej strony bieżąca modyfikacja środków w celu wspar-

cia radzeniu sobie z kryzysem jest w pewnym sensie działaniem usprawiedliwionym, z drugiej jednak strony, nawet uwzględniając zwiększenie środków na politykę spójności poprzez kształtowanie dodatkowych funduszy wsparcia w walce z kryzysem, taka niestabilność funkcjonowania może wpłynąć na realizację celów polityki spójności. Może sprawić, iż będzie ona oceniana negatywnie pod względem niskiego poziomu osiągniętych celów, podczas gdy często przyczyny należy doszukiwać się w zbyt elastycznym traktowaniu tej polityki przez instytucje UE.

Przyszłość polityki spójności

Polityka spójności jest obecnie przedmiotem debaty. Samo jej istnienie nie jest kwestionowane – wszyscy zgadzają się co do tego, że będzie ona istniała i musi istnieć. Sprawiała, że wielu Europejczyków wyrwanych zostało z ubóstwa. Konsekwentnie oferowała spójne odpowiedzi na napięcia i pytania dotyczące ustanowienia UE (Boc, 2024, s. 24). Jest podstawowym czynnikiem determinującym postęp społeczny i gospodarczy.

Polityka spójności, będąc pod presją zbyt wielu priorytetów w coraz bardziej sektorowej logice, działała w dużym zamieszaniu. Wymaga skupienia jedynie na inwestycjach, które służą naprawieniu dysproporcji geograficznych. Co więcej, spójność nie powinna być osiądana wyłącznie przez ten instrument UE. Żeby efektywnie funkcjonować, powinna być wspólnym celem wszystkich polityk inwestycyjnych. Ponadto Narodowy Plan Odbudowy był wprowadzony specjalnie jako rozwiązanie kryzysowe. Polityka spójności nie jest i nie powinna być traktowana jako narzędzie zarządzania kryzysowego i łagodzenia skutków kryzysu (Boc, 2024, s. 28–29).

Duża elastyczność wydatkowania środków w ramach polityki spójności, w odróżnieniu od ogólnego budżetu EU, sprawia, że owa polityka bywa traktowana jako „koło ratunkowe”, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych. Wykorzystywana jest wtedy do zaspokajania krótkoterminowych potrzeb wydatkowych, takich jak np. kryzys energetyczny, migracja etc. (Rededker, 2024, s. 4). Z kolei mnogość celów polityki spójności sprawia, że kryteria oceny powodzenia realizowanych inicjatyw są niejasne. Niejasne są także zasady określające sposób dystrybucji funduszy UE. Problem z oceną postępów konwergencji w regionach często wynika także z przesunięcia efektów w czasie, braku skuteczności lub braku możliwości ich identyfikacji (Churski, 2015, s. 10).

Kolejnym elementem są wciąż istniejące luki przestrzenne w konwergencji oraz kumulacja funduszy w regionach, które najsprawniej je pozyskują, zwłaszcza w największych miastach. Badania pokazują, że większe regiony charakteryzują się większymi zdolnościami administracyjnymi, by zabezpieczyć fundusze europejskie, w rezultacie pozyskując ich więcej. W konsekwencji nawet gdy fundusze UE są skierowane do regionów o najniższym statusie ekonomicznym, ostatecznie często trafiają do miast i ośrodków, które nie są szczególnie biedne (Rededker, 2024, s. 5). Warto byłoby również rozważyć zasadnicze zwiększenie środków kierowanych na realizację polityki spójności.

Athanasia Mouriki (2023, s. 140) wśród swoich rekomendacji wskazuje na konieczność szerzenia ducha zjednoczonej UE. Podkreśla, iż problemy można pokonać jedynie w ramach unii partnerów. Z kolei eurosceptycyzm jedynie pogłębia dysproporcje między państwami członkowskim. Stygmatyzacja państw członkowskich jest też istotnym problemem do rozwiązania. Inni członkowie Wspólnoty oraz instytucje zajmujące się dystrybucją środków nie powinny zakładać, że np. wszystkie gospodarki na południu są podobnie kruche, ale skupić się na indywidualnych słabościach państw oraz ich rozwiązaniu. Ważne jest, aby polityka spójności była dostępna dla wszystkich regionów europejskich, będąc ukierunkowaną na ich konkretną sytuację. Mouriki formułuje dość skrajną, ale interesującą rekomendację, w której zaleca, że to UE powinna mieć wyłączną kompetencję do tworzenia polityki spójności. Państwa mają tendencję do działania zgodnie ze swoimi indywidualnymi interesami, co może zakłócać realizację celów polityki spójności, stąd ich rola powinna być zminimalizowana.

W instytucjach unijnych powstało kilka raportów kreślących wizję przyszłości UE, nie przedstawiają one jednak zgodnych scenariuszy. Są to np. wspomniany wcześniej 9. Raport kohezyjny, Agenda strategiczna 2024–2020 czy sprawozdanie „Przyszłość europejskiej konkurencyjności” Mario Draghiego. Ostatni dokument proponuje kontynuację polityki, ale przy ograniczeniu jej jedynie do kilku kluczowych, wspólnych obszarów, czyli edukacji, transportu, mieszkalnictwa, łączności cyfrowej i planowania (Boc, 2024, s. 28).

Ostatnim, ale nie najmniej ważnym elementem, który warto poruszyć, jest istota społecznego wymiaru polityki spójności. Polityka spójności uważana jest za element wzmacniający wsparcie dla lepszego dostępu do usług publicznych, zwłaszcza na obszarach, na których świadczenie takich usług stoi

w obliczu coraz większych wyzwań, np. obszarach wiejskich. „Unia zbudowana została na podstawie umowy społecznej” (Boc, 2024, s. 30), która zapewnia prawa socjalne. Stąd polityka spójności powinna gwarantować podstawowe wolności i prawa socjalne.

Perspektywa rozszerzenia UE oznacza, że znacznie biedniejsze państwa członkowskie mogłyby dołączyć do Unii w kolejnym cyklu budżetowym, drastycznie zmieniając alokację funduszy spójności. To kolejny powód, dla którego konieczne jest ponowne przemyślenie zasad funkcjonowania omawianej polityki, tak by przygotować ją na ewentualne rozszerzenie Wspólnoty. Wśród debaty nad przyszłością polityki spójności pojawiają się także głosy dotyczące uwarunkowania otrzymywania środków od reform krajowych czy osiągnięcia kamieni milowych przez dane państwa. Jest to kwestia budząca wiele kontrowersji.

W obliczu przyszłości UE polityka spójności powinna wzmocnić swoją długoterminową wartość w obronie filarów gospodarczych, społecznych i terytorialnych oraz zostać „strażnikiem” unijnej polityki terytorialnej i oddziaływania terytorialnego. Powinna odgrywać strategiczną rolę w postaci katalizatora głębszej współpracy UE (Hunter, 2023, s. 8).

Podsumowanie

Zmieniające się uwarunkowania geopolityczne są powodem debaty nad współczesną polityką spójności. Jej elastyczność doprowadza do sytuacji zbyt dużego wykorzystywania środków do celów, które niekoniecznie wpisują się w podstawy jej funkcjonowania, utrudniając realizację założeń początkowych. COVID-19, wojna w Ukrainie są jednymi z wielu przykładów sytuacji kryzysowych, które zmusiły UE do sprostania zadaniu zminimalizowania negatywnego wpływu sytuacji geopolitycznej na kraje członkowskie. Do osiągnięcia tego celu wykorzystano politykę spójności. Została ona przy tym mocno nadwyrężona. Skutki tego rozwiązania są pozytywne. Jednak jako że UE tworzy oddzielne instrumenty zarządzania kryzysowego, włączanie polityki spójności w takie działanie być może nie jest konieczne.

Perspektywa utrzymania się rosnącego poziomu niepewności geopolitycznej na świecie oraz poszerzenia się struktur UE, a także pojawiające się głosy o brzmieniu eurosceptycznym wymuszają konieczność przebudowy

polityki spójności, tak by jej znaczenie było znacznie większe oraz by mimo niesprzyjających warunków mogła trzymać się swojego celu, czyli wzmacniania konwergencji w Europie.

Ważne jest, aby polityka spójności była dostępna dla wszystkich regionów europejskich, a tym samym ukierunkowana na ich konkretną sytuację. Niestety, często bywa tak, iż środki przekazywane są na podobne cele do wszystkich regionów. Podstawowym uwarunkowaniem dotyczącym wartości środków jest jedynie PKB regionu, do którego są one skierowane. Brak odpowiedniego zarządzania środkami przez instytucje prowadzi także do sytuacji, w której niektóre regiony pozyskują znacznie więcej środków niż te, które ich faktycznie potrzebują (dalej biorąc pod uwagę wskaźnik PKB). Regiony bogatsze, w tym miejskie, charakteryzują się efektywniejszym pozyskaniem środków spójności.

Warto podkreślić również konieczność zmian polegających na zawężeniu celów polityki spójności oraz sztywniejszych zasadach finansowania, tak by zwolnić ją z roli tzw. koła ratunkowego. Polityka spójności wymaga także sformułowania i podkreślenia jej celów długoterminowych. W przypadku pomiaru procesu konwergencji zachodzącego w regionach mamy do czynienia z przesuniętymi efektami oraz rezultatami, które trudno zmierzyć w wymiarze ilościowym. Stąd modyfikacja polityki spójności w aspekcie pomiaru efektów jest kluczowa.

Wysiłki Europy, które zmierzają m.in. do osiągnięcia globalnej konkurencyjności, wsparcia przedsiębiorczości, przewodzenia nowym technologiom, osiągnięcia zielonej, cyfrowej i demograficznej transformacji oraz rozwijania strategicznej autonomii, wymagają polityki spójności, która gwarantuje rosnące możliwości dla wszystkich regionów i miast bez pogłębiania istniejących dysproporcji.

Bibliografia

- Available budget of Cohesion Policy 2021–2027* (2024). Pobrano z: https://ec.europa.eu/regional_policy/funding/available-budget_en (20.12.2024).
- Boc, E. (2024). Cohesion Policy – The Litmus Test of the European Future. *Transylvanian Review of Administrative Sciences*, 73, 26–35. DOI: 10.24193/tras.73E.2.
- Bruszt, L., Vukov, V. (2015). *Making states for the Single Market European integration and the reshaping of economic states in the peripheries of Europe*.

- Capello, R., Ciappei, S., Lenzi, C. (2024). EU Cohesion Policies and interregional inequalities in disruptive times. *European Urban and Regional Studies*, <https://doi.org/10.1177/09697764241284416>.
- Le Cacheux, J. (2005). *Thinking about the future of the European budget, Temporary Committee on Policy Challenges and Budgetary Means of the enlarged Union 2007–2013*. Pobrano z: https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2004_2009/documents/cm/557/557893/557893en.pdf (29.12.2024).
- Churski, P. (2015). *Geneza i przemiany europejskiej polityki kohezyjnej*. Pobrano z: https://lublin.stat.gov.pl/files/gfx/lublin/pl/defaultstronaopisowa/1220/1/1/p_churski.pdf (28.12.2024).
- Durán Laguna, J. (red.) (2024). *Dziewiąty raport na temat spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej*. Pobrano z: https://ec.europa.eu/regional_policy/sources/reports/cohesion9/PL_9CR_Highlights.pdf (21.12.2024).
- Ederveen, S., de Groot, H.L.F., Nahuis, R. (2006). Fertile Soil for Structural Funds? A Panel Data Analysis of the Conditional Effectiveness of European Cohesion Policy. *Kyklos*, 59(1), 17–42. <https://doi.org/10.1111/j.1467-6435.2006.00318.x>.
- Hunter, A. (2023). *Addressing Cohesion Policy's identity crisis in a changing European Union*. Pobrano z: https://www.epc.eu/content/PDF/2023/Cohesion_Policy_DP.pdf (21.12.2024).
- Jagódka, M., Snarska, M. (2023). Should We Continue EU Cohesion Policy? The Dilemma of Uneven Development of Polish Regions. *Social Indicators Research*, 165, 901–917. <https://doi.org/10.1007/s11205-022-03048-8>.
- Kutwa, K., Szymańska, A. (2019). *Polityka spójności czy solidarność w działaniu*. Warszawa: PIE. Pobrano z: https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2019/09/PIE-Raport_Spojnosc-PL.pdf (29.12.2024).
- Magone, J.M. (2020). *The Dissension over the Logic of European Cohesion Policy. The Core-Periphery Divide and the Impact on European Integration*. Pobrano z: http://rcin.org.pl/igipz/Content/189103/PDF/WA51_217370_r2020-t38_EuropaXXI-Magone.pdf (29.12.2024).
- Medve-Bálint, G. (2018). The Cohesion Policy on the EU's Eastern and Southern Periphery: Misallocated Funds? *Studies in Comparative International Development*, 53, 218–238. <https://doi.org/10.1007/s12116-018-9265-2>.
- Mouriki, A. (2023). The European Union towards Cohesion Challenges: What's the Next Step? *HAPSc Policy Briefs Series*, 4(1), 134–141. <https://doi.org/10.12681/hapscpbs.35192>.
- Redeker, N., Bischof, D., Lang, V. (2024). *Fixing Cohesion Policy*. Pobrano z: https://www.delorscentre.eu/fileadmin/2_Research/1_About_our_research/2_Research_centres/6_Jacques_Delors_Centre/Publications/20240618_Redeker_et_al_Cohesion.pdf (24.11.2024).
- Zimmermann, D. (2022). Cohesion Policy as a Driver to Promote Good Governance in the EU Member States. *Central and Eastern European eDem and eGov Days*, 341, 397–408. DOI: 10.24989/ocg.v341.29.
- Wskaźnik niepewności świata. Pobrano z: <https://worlduncertaintyindex.com/> (20.12.2024).

Paweł Piątkowski

(Uniwersytet w Białymstoku)

Zrównoważone finanse publiczne jako element wdrażania konceptcji zrównoważonego rozwoju

Abstrakt

Procesy modernizacyjne przebiegają w różnych obszarach gospodarki. Wśród nich są również finanse publiczne. W związku z wdrożeniem koncepcji zrównoważonego rozwoju następuje proces przekształcania tradycyjnych finansów publicznych w zrównoważone finanse publiczne. Pod wpływem tego procesu rozszerzana jest definicja zrównoważenia, która opiera się na ocenie oddziaływania na realizację celów zrównoważonego rozwoju. Stąd też zrównoważenie finansów publicznych należy analizować w aspekcie ekonomicznym, ekologicznym i społecznym. Proces przekształcania finansów publicznych postępuje, lecz wciąż nie jest zbyt zaawansowany. Przedstawione w artykule przykłady podjętych działań wskazują na kierunek modernizacji tego obszaru gospodarki. Należy oczekiwać, że wraz narastaniem kryzysu ekologicznego związanego z ociepleniem klimatu oraz nasileniem się problemów społecznych nastąpi intensyfikacja zmian. Niepokój budzi również pogarszający się stan zrównoważenia finansów publicznych w aspekcie ekonomicznym w większości państw Unii Europejskiej.

Słowa kluczowe: zrównoważone finanse publiczne, dług publiczny, modernizacja, zrównoważony rozwój

Sustainable public finances as an element of implementing the concept of sustainable development

Abstract

Modernization processes are taking place in various sectors of the economy. Public finances are one of them. Indeed, in the context of implementing the concept of sustainable development, there is a process of transforming traditional public finances into sustainable public finances. Their impact on the implementation of sustainable development goals is linked to their broad definition. Therefore, the sustainability of public fi-

nances should be analyzed in economic, environmental and social terms. The process of transforming public finances is progressing, but it is not yet very advanced. The examples of action presented in this article are pointers in the direction of modernization of this area of the economy. It is to be expected that the pace of change will be accelerated as the ecological crisis in connection with global warming and the worsening of social problems intensify. The deteriorating economic sustainability of public finances in most EU countries is also a cause for concern.

Keywords: sustainable public finances, public debt, modernization, sustainable development

Wprowadzenie

Modernizacja jest definiowana w *Słowniku języka polskiego* (2024) jako „procesy społeczne związane z powstawaniem i rozwojem społeczeństw przemysłowych”. Podkreśla owa definicja, że jest to proces, ciąg działań podejmowanych w celu osiągnięcia określonych, z założenia pozytywnych zmian w społeczeństwie. Dlatego też należy spojrzeć na procesy modernizacyjne w gospodarce zarówno w perspektywie historycznej, jak i przyszłości tych procesów.

Jednym z procesów modernizacyjnych w gospodarce jest przejście tradycyjnie ujmowanych finansów publicznych w kierunku zrównoważonych finansów publicznych. Zmiana ta jest wynikiem złożonych procesów zachodzących w gospodarce. Polityka gospodarcza mierzy się bowiem obecnie z istotnymi wyzwaniami nie tylko politycznymi i ekonomicznymi, lecz również w innych obszarach. Szczególnie widoczne są konsekwencje ocieplania klimatu czy problemów społecznych (np. związanych z migracjami czy dużym zróżnicowaniem poziomu dochodów). Odpowiedzią na te problemy jest w pewnym stopniu koncepcja zrównoważonego rozwoju, która stanowi obecnie podstawę strategii rozwoju w wielu państwach, zwłaszcza w Unii Europejskiej. Wdrażanie koncepcji zrównoważonego rozwoju oddziałuje zarówno na sferę realną gospodarki, jak i na sferę regulacyjną. O ile w sferze realnej zmiany prawa wywołują już istotne skutki (np. poprzez wdrażanie obowiązków związanych z raportowaniem ESG), o tyle zmiany w sektorze publicznym następują z pewnym opóźnieniem. Jeżeli wdrażanie koncepcji zrównoważonego rozwoju ma być skuteczne, to także sektor finansów publicznych będzie musiał zwiększyć tempo modernizacji w kierunku zrównoważonych finansów publicznych.

Celem niniejszego artykułu jest próba identyfikacji kierunków przekształceń sektora finansów publicznych, związanych z przejściem do zrównoważonych finansów publicznych, i ocena ich zaawansowania w procesie dochodzenia do zrównoważenia finansów publicznych.

Zrównoważony rozwój jako koncepcja rozwoju

Geneza powstania koncepcji zrównoważonego rozwoju jest ściśle związana z nasileniem problemów ekologicznych w gospodarce, obserwowanych w drugiej połowie XX wieku. Skala i powaga problemów sprawiła, że kwestiami ekologicznymi zajęła się Organizacja Narodów Zjednoczonych. W 1968 roku XXIII sesja ONZ została poświęcona problemom ochrony środowiska. W rezolucji 2398 Zgromadzenia Ogólnego ONZ rekomendowano podjęcie wysiłków na rzecz lepszej ochrony środowiska, rozwiązania problemów wynikających z rosnącej urbanizacji i przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z zniszczenia środowiska. Wskazano również, że działania te powinny zostać podjęte w skali globalnej. Ta rezolucja stanowiła impuls do szerokiego zajęcia się tematem ochrony środowiska i zrównoważenia rozwoju (Burchard-Dziubińska, Rzeńca, Drzazga, 2014, s. 21). Podejmowane działania i prace badawcze zaowocowały organizacją takich szczytów jak konferencja ONZ nt. *Środowisko człowieka* (nazywana Szczytem Ziemi). W jej trakcie wyraźnie odrzucono rozwój nakierowany na wzrost dochodu narodowego, a w zamian podkreślano konieczność realizacji takich celów społecznych, jak równość, wolność, odpowiednie warunki życia i zachowanie środowiska dla następnych pokoleń (Łuszczuk, 2016). Największą zmianę przyniosły wyniki prac Komisji ONZ do spraw Środowiska i Rozwoju. Powstała ona w 1983 roku, a cztery lata później opublikowała kluczowy dla współczesnego rozumienia zrównoważonego rozwoju raport pt. *Nasza wspólna przyszłość*, znany pod nazwą Raportu Brundtland. Według sformułowanej w nim definicji zrównoważony rozwój to „rozwój zaspokajający potrzeby obecnego pokolenia bez umniejszania możliwości zaspokajania potrzeb przez przyszłe pokolenia” (Pawłowska, 2013, s. 144). Po raz pierwszy w tak precyzyjny sposób został określony zrównoważony rozwój. Dodatkowo raport ten poprzez rozszerzenie analizy podkreślił rozległość problemów. W związku z tym rozumienie rozwoju zrównoważonego zostało oparte na równoważeniu trzech sfer: gospodarczej, ekologicznej i społecznej. Koncepcja ta wymaga zintegrowanego

podejścia i dbania o sprawiedliwość społeczną oraz warunki i jakość życia, ale też transformacji sposobu życia obejmującej zmianę stylu życia, ograniczenie konsumpcji itp.

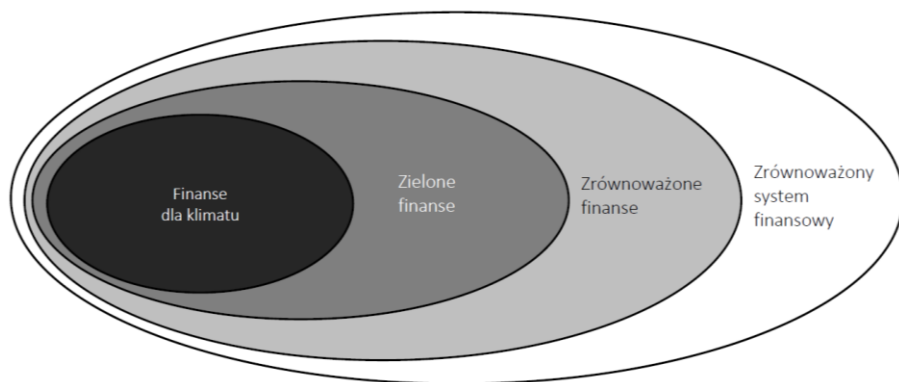
Zrównoważone finanse jako element implementacji koncepcji zrównoważonego rozwoju

Wdrażanie koncepcji zrównoważonego rozwoju jest szerokim procesem, którego istotnym elementem jest ujęcie zrównoważonego rozwoju w dokumentach strategicznych. Na przykład Unia Europejska, będąca jednym z wiodących podmiotów w zakresie implementacji tej koncepcji, w 2010 roku uchwaliła strategię Europa 2020 na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju, sprzyjającego włączeniu społecznemu (Komunikat Komisji, 2010). W Polsce zrównoważony rozwój został ujęty w art. 5 Konstytucji RP jako koncepcja rozwoju.

Implementacja koncepcji zrównoważonego rozwoju obejmuje też poszczególne obszary gospodarki. Przykład sektora finansów może stanowić swego rodzaju podpowiedź dla sektora finansów publicznych odnośnie do sposobu zaangażowania i kierunku transformacji. Zrównoważenie rozwoju wymagało podjęcia działań (zwłaszcza inwestycyjnych), które potrzebowały finansowania. Sektor finansów, stosując tradycyjne podejście, nie był przygotowany do tego, stąd też pojawiła się potrzeba transformacji finansów do zrównoważonych finansów. Ich celem jest taka alokacja ograniczonych zasobów, aby ich wydatkowanie przyczyniało się do wdrażania tej koncepcji kosztem działań oddalających od jej realizacji. Jednocześnie sektor ten nie może negatywnie wpływać na stabilność gospodarki.

Przejsie od tradycyjnych do zrównoważonych finansów jest długotrwałym procesem. Odbywa się etapami, do których można zaliczyć: finanse dla klimatu, zielone finanse, zrównoważone finanse i zrównoważony system finansowy. Relacje pomiędzy tymi kategoriami zobrazowano na rys. 1. Podkreślono na nim, że kolejne etapy mają coraz szerszy zasięg. Początkowym etapem są finanse dla klimatu, a po nich następuje przejście do zielonych finansów. Podejmowane w pierwszej kolejności działania polegają na tworzeniu specjalnych instrumentów finansowych wspierających działania proekologiczne, takich jak: zielone obligacje, zielone fundusze inwestycyjne, mię-

dzynarodowe i krajowe fundusze klimatyczne (Ryszawska, 2016). Stanowią one jednak dopiero wstęp do przejścia do zrównoważonych finansów, wymaga to jednak zmiany zasad funkcjonowania sektora finansów, zwłaszcza w obszarze sposobu oceny przedsięwzięć inwestycyjnych i określania wartości ich efektów (Dziawgo, 2014).



Rys. 1. Etapy przejścia do zrównoważonych finansów

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Aligning the financial system...* (2015, s. 1).

Istotnym elementem modernizacji systemu finansów jest zmiana stosowanego tu systemu wartości. W tradycyjnym systemie finansów system wartości można określić jako „wartości jak zwykle” i nie są one zrównoważone, celem przedsiębiorstwa jest bowiem maksymalizacja wartości finansowej, kreowanej dla akcjonariuszy. Analiza wartości przeprowadzana jest w krótkim horyzoncie czasowym. Kolejnym etapem są finanse 1.0, które uwzględniają pierwsze elementy zrównoważonego rozwoju. Celem wciąż jest maksymalizacja wartości finansowej, lecz po raz pierwszy uwzględniana jest też wartość społeczna i środowiskowa. Niestety, horyzont planowania jest wciąż krótkookresowy. Trzecim etapem są zrównoważone finanse 2.0, w których kreowana jest wartość dla interesariuszy. Uwzględniana jest na tym etapie całkowita wartość, będąca sumą wartości finansowej, społecznej i środowiskowej. Różnicą jest także optymalizacja całkowitej wartości zamiast jej maksymalizacji. Horyzontem planowania jest średni termin. Ostatnia faza transformacji to zrównoważone finanse 3.0, które są podporządkowane zrównoważonemu rozwojowi. Suma wartości społecznej i środowiskowej jest tu wyższa od wartości finansowej. Przyjmowany jest w tym przypadku długoterminowy hory-

zont czasowy oceny efektów działalności przedsiębiorstwa (Shoenmaker, 2017, s. 29–39).

Tab. 1. Etapy rozwoju zrównoważonych finansów

Etap	Kreowana wartość	Ranking wskaźników	Cel	Horyzont czasowy
Finanse jak zawsze	Wartość dla udziałowców	F	Max F	Krótki
Zrównoważone finanse 1.0	Rozszerzona wartość dla udziałowców	$F > S \text{ i } E$	Max F z uwzględn. S i E	Krótki
Zrównoważone finanse 2.0	Wartość dla interesariuszy	$T = F + S + E$	Optymalizacja T	Średni
Zrównoważone finanse 3.0	Wartość dla społeczeństwa	$S \text{ i } E > F$	Optymalizacja S i E z uwzględnieniem F	Długi

Legenda:

F – wartość finansowa,

S – wartość społeczna,

E – wartość środowiskowa,

T – wartość całkowita.

Źródło: Shoenmaker (2017, s. 30).

Zaangażowanie sektora finansów w proces wdrażania zrównoważonego rozwoju następowało stopniowo. Pierwotnie rolę inicjującą odgrywały instytucje publiczne, zwłaszcza szczebla ponadnarodowego. Pierwsze działania w tym zakresie podjęła Organizacja Narodów Zjednoczonych. Jej Inicjatywa Finansująca Programu Środowiskowego powstała w 1992 roku. Obecnie gromadzi wokół siebie ponad 400 instytucji finansowych (banki, ubezpieczycieli, inwestorów) i jest liderem w promocii wdrażania zasad zrównoważonego rozwoju w sektorze finansowym (United Nations Environment Programme Finance Initiative, 2024). Również Unia Europejska podjęła działania zmierzające do transformacji sektora finansów w kierunku zrównoważonych finansów. Powołała Radę Ekspertów Wysokiego Szczebla. Efektem jej prac był raport pt. *Financing a Sustainable European Economy*. Wskazuje on kierunki przekształceń na rynku finansowym, które pozwolą ukształtować zrównoważone finanse. Zaleca m.in. stworzenie systemu podatkowego uwzględniającego kwestie zrównoważonego rozwoju, odejście od krótkoterminowości na rzecz długoterminowości i popra-

wę kompetencji kadr zarządzających w obszarze zrównoważonego rozwoju. Istotną kwestią jest również uświadomienie obywatelom wagi kwestii zrównoważonego rozwoju podczas podejmowania przez nich decyzji (EU High-Level Expert Group on Sustainable Finance, 2018).

Powstanie kategorii zrównoważonych finansów przełożyło się także na ukształtowanie zrównoważonych finansów poszczególnych sektorów gospodarki: przedsiębiorstw, sektora publicznego, sektora bankowego, rynków kapitałowych, gospodarstw domowych. Dodatkowo w literaturze można spotkać wyróżnienie globalnych i międzynarodowych zrównoważonych finansów. Każdy z tych obszarów ma swoją specyfikę, gdyż w inny sposób wpływa na wdrażanie koncepcji zrównoważonego rozwoju w obszarze finansów (Zioło, 2020, s. 29–31).

Zrównoważone finanse publiczne jako konsekwencja rozwoju zrównoważonych finansów

Zaangażowanie sektora publicznego jest kluczowym elementem wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju. Rolą państwa jest tworzenie zarówno ram prawnych dla zrównoważonego rozwoju, jak i instrumentów finansowych (podatkowych i dotacyjnych) oddziałujących na pozostałe sektory gospodarki. Z drugiej strony działania tego sektora (wydatki, inwestycje) mogą się przyczynić do szybszego zrównoważenia rozwoju. Ewolucja finansów publicznych w kierunku zrównoważonych finansów publicznych stanowi naturalną konsekwencję wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju i rozwoju zrównoważonych finansów.

Pierwszy z aspektów zrównoważenia finansów publicznych stanowi ich oddziaływanie na dynamikę gospodarki, mają one bowiem bardzo duży wpływ na stabilność gospodarki. Wysoki poziom zadłużenia publicznego lub utrata płynności skutkują ich niezrównoważeniem i utratą stabilności gospodarki (Stawska, 2016, s. 434). Powoduje to wzrost premii za ryzyko dla kredytobiorców i w konsekwencji tego wyższy koszt pozyskania kapitału. W rezultacie spada poziom inwestycji w gospodarce, co negatywnie oddziałuje na dynamikę PKB. Dodatkowo rosnące koszty obsługi długu publicznego pogarszają kondycję finansów publicznych, utrudniając wyjście z nierównowagi (Ptak, 2014, s. 205).

Punkt wyjścia do zdefiniowania zrównoważenia finansów publicznych stanowi założenie o zrównoważeniu wydatków i dochodów budżetu państwa (Mackiewicz, 2010, s. 88). Jest ono w pewnym stopniu zgodne z zasadami zrównoważonego rozwoju, które postulują umiarkowany wzrost gospodarczy, w granicach tolerancji przyrody, przy zrównoważonym budżecie, tak aby nie obciążać kosztami długu publicznego kolejnych pokoleń (Cieślukowski, 2014, s. 203). Zatem finanse publiczne nie powinny kreować deficytów i długu publicznego. Jednak w momencie powstania koncepcji zrównoważonego rozwoju najczęściej spotykanym stanem był wysoki poziom zadłużenia publicznego i regularnie występujące deficyty budżetowe. Stąd też nie jest to podejście adekwatne do sytuacji budżetowej większości państw.

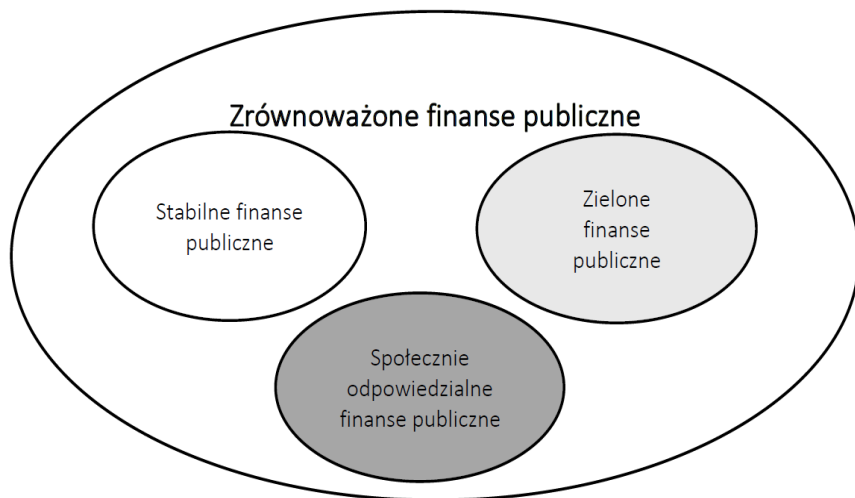
Nieco szersze podejście traktuje finanse publiczne jako zrównoważone, gdy poziom długu publicznego (najczęściej mierzony w relacji do PKB) pozostaje stabilny (Ciżkowicz, Michalska, Rzońca, 2011, s. 55). Stałość relacji deficytu do PKB powoduje zbieganie się długu do określonego poziomu, a tym samym jego stabilizację (Uryszek, 2020, s. 85). Użyteczność tej definicji jest ograniczona, gdyż utrzymywanie niezmiennego poziomu długu jest nierealne. Nie definiuje natomiast, jaki poziom wahań może zostać uznany za zachowujący zrównoważenie, a jaki jest nadmierny. Ponadto nie uwzględnia ona spadku poziomu długu jako czynnika jego zrównoważenia.

W innym ujęciu finanse publiczne można uznać za zrównoważone, jeśli umożliwiają osiągnięcie (lub dążenie do osiągnięcia) trwałego i stabilnego systemu finansów publicznych (Uryszek, 2015, s. 111–124). Podejście to definiuje sytuację niezrównoważenia finansów publicznych, lecz same określenia *trwały* i *stabilny* są trudne do zdefiniowania. Jedną z sytuacji nietrwałości jest taka, gdy występuje finansowanie według schematu Ponziego, tj. gdy odsetki od długu są finansowane wyłącznie poprzez emisję nowego długu (Fan, Arghyrou, 2013, s. 961). Natomiast za trwałe można uznać finanse publiczne, gdy suma przyszłych, zdyskontowanych sald (nadwyżek) pierwotnych budżetów pokryje obecny poziom zadłużenia (Uryszek, 2016, s. 339).

W kolejnym ujęciu finanse publiczne są uznawane za zrównoważone, gdy sektor publiczny jest w stanie realizować swoje zadania (w tym obsługując zadłużenie) bez znaczącego podnoszenia obciążeń podatkowych (Biondi, 2018). Definicja określa finanse publiczne jako niezrównoważone, gdy wy-

stąpi bankructwo lub utrata zdolności do obsługi zobowiązań państwa. Podejście to nie pozwala jednak na wskazanie momentu, gdy dane państwo zbliża się do niewypłacalności. Podobnie zrównoważenie finansów publicznych definiuje Komisja Europejska, która określa je jako zdolność do podtrzymania prowadzonych polityk bez ogłoszenia niewypłacalności lub utraty płynności (European Commission, 2016). W celu monitorowania tak określonego zrównoważenia stosuje ona złożony system oceny stanu finansów publicznych i równowagi makroekonomicznej, co pozwala na szerszą diagnozę.

Natomiast w literaturze najczęściej przytaczane jest ujęcie, według którego finanse publiczne są zrównoważone, jeśli bieżąca zdyskontowana wartość przyszłych pierwotnych nadwyżek budżetowych jest równa początkowej wartości długu publicznego (Blanchard, Chouraqui, Hagemann, Sartor, 1990). Mimo popularności tego podejścia ma ono wady w postaci uwzględniania przyszłych wartości nadwyżek pierwotnych, których wielkości nie jesteśmy w stanie precyzyjnie przewidzieć, saldo pierwotne zależy bowiem od wielu czynników, w tym decyzji politycznych.



Rys. 2. Obszary zrównoważenia finansów publicznych

Źródło: opracowanie własne.

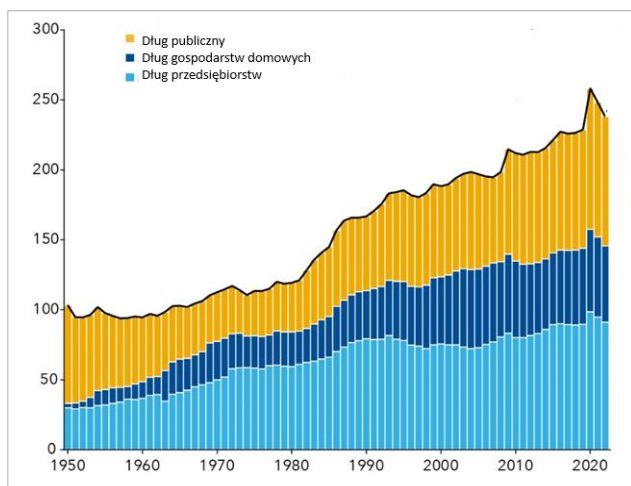
Zdefiniowanie zrównoważenia finansów publicznych jest zatem w większości przypadków oparte na ocenie wpływu deficytu budżetowego

i długu publicznego na wypłacalność sektora finansów publicznych, a szerzej państwa. Takie podejście, choć słuszne, wydaje się jednak niewystarczające w świetle definicji zrównoważonego rozwoju. Przejście od tradycyjnych finansów publicznych do zrównoważonych finansów publicznych wymaga rozszerzenia definicji zrównoważonych finansów publicznych. Maciej Cieślukowski (2017, s. 12) definiuje zrównoważone finanse publiczne jako taką konstrukcję dochodów i wydatków, która pozwala osiągnąć jak największą liczbę celów zrównoważonego rozwoju przy jednoczesnym zachowaniu neutralności w stosunku do pozostałych celów. Podejście to zostało zobrazowane na rys. 2 poprzez wskazanie równoważności trzech aspektów zrównoważenia finansów publicznych: ekonomicznego, ekologicznego i społecznego. Aby w pełni zrównoważyć finanse publiczne, należy uwzględnić zarówno ich wpływ na stabilność gospodarki, jak i możliwość realizacji środowiskowych i społecznych celów zrównoważonego rozwoju.

Przebieg transformacji finansów publicznych do zrównoważonych finansów publicznych

Stabilne finanse publiczne

Potrzeba zrównoważenia finansów publicznych w aspekcie ekonomicznym była widoczna od dawna. Znaczenie tej kwestii wzrasta wraz ze wzrostem poziomu długu publicznego. Na wykresie 1 przedstawiono proces narastania długu publicznego na tle ogółu zadłużenia świata. Poziom długu publicznego w relacji do PKB spadał do początku lat 70., czemu sprzyjała koniunktura gospodarcza. Jednak już od początku lat 80. ponownie wzrasta. Kolejne szczyty zadłużenia występują w okresach kolejnych kryzysów gospodarczych, osiągając kolejne maksima. Wdrażane reformy i programy oszczędnościowe nie przynoszą trwałej poprawy sytuacji. W okresie pandemii COVID-19 osiągnął on 92% PKB. Oznacza to dwukrotny wzrost relacji długu publicznego do PKB w stosunku do 1950 roku. Co więcej, wzrostowi długu publicznego towarzyszy wzrost zadłużenia gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. Łączne zadłużenie wzrosło dwuipółkrotnie w stosunku do połowy XX wieku (Gaspar, Poplawski-Ribeiro, Yoo, 2023).



Wykres 1. Dług publiczny na tle ogółu zadłużenia świata

Źródło: Gaspar, Poplawski-Ribeiro, Yoo (2023).

Dane te wskazują, że klasyczne podejście do zrównoważenia finansów publicznych, opierające się na zrównoważeniu dochodów i wydatków w budżecie państwa, jest nieadekwatne do realiów budżetowych. Nierównowaga budżetów państw i wynikający z niej wzrost długu publicznego są stałym elementem polityki fiskalnej. W związku z tym ewolucja podejścia do zrównoważenia finansów publicznych w ekonomicznym aspekcie dotyczy rozwoju miar określających możliwość uniknięcia niewypłacalności czy utraty płynności. Pomiar zrównoważenia finansów publicznych opiera się na ocenie (Uryszek, 2019, s. 7–22):

- spełnienia wymogów Traktatu z Maastricht,
- spełnienia międzyokresowego ograniczenia budżetowego,
- niestosowania schematu Ponziego,
- kointegracji dochodów i wydatków budżetowych,
- korelacji pomiędzy długiem publicznym a saldem pierwotnym.

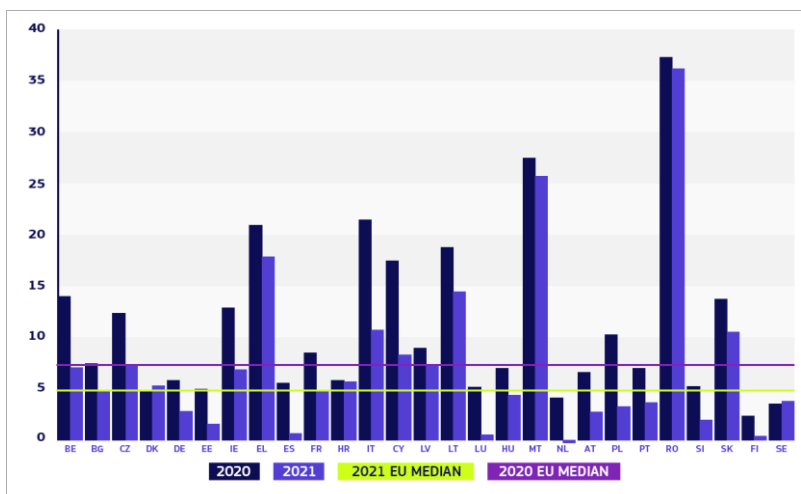
Jak wskazują badania wykorzystujące powyższe metody, poziom zrównoważenia finansów publicznych w krajach Unii Europejskiej, w tym w Polsce, jest niewystarczający. Co więcej, dynamika wskaźników i prognozy ich wielkości wskazują na dalsze wzrosty poziomu zadłużenia oraz niezrównoważenie budżetów państw wspólnoty (Uryszek, 2020, s. 188).

Miary te wciąż jednak nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o zrównoważenie finansów publicznych, opierają się bowiem na wielkości deficytu budżetowego, salda pierwotnego, poziomu długu oraz wielkości dochodów i wydatków publicznych. Ocena zrównoważenia finansów publicznych w aspekcie ekonomicznym będzie wymagała uwzględnienia również takich kwestii, jak:

- źródła dochodów publicznych i ich stabilność,

- obciążenie kosztami systemów emerytalnych,
- wielkość gwarancji i innych zobowiązań sektora publicznego,
- skala i wpływ na dług operacji pozabudżetowych.

Każdy z tych elementów może stanowić zagrożenie dla zrównoważenia finansów publicznych. Przykładem trudności w zrównoważeniu dochodów publicznych jest występująca powszechnie w państwach Unii Europejskiej tzw. luka VAT. Wynika ona z różnych czynników, w tym działań przestępczych. Mimo podejmowanych od lat działań Wspólnoty na rzecz jej ograniczenia jej wielkość w państwach Unii sięga nawet 35,7% PKB. Działania podejmowane w Polsce również ograniczają jej wielkość, lecz ich trwałość jest wątpliwa, gdyż po okresie poprawy ponownie wzrasta jej poziom. Wynika to zarówno z cykliczności gospodarki, jak i znajdowania nowych metod wyłudzenia VAT przez grupy przestępcze (Małecka-Ziembińska, 2023, s. 15–30).



Wykres 2. Luka VAT w Unii Europejskiej w latach 2020–2021

Źródło: VAT Gap Raport (2023).

Również kwestia zobowiązań z tytułu systemu emerytalnego staje się coraz bardziej newralgiczna wraz z pogarszaniem się sytuacji demograficznej państw Unii Europejskiej, w tym Polski. Zobowiązania te są przyszłymi oczekiwanymi wydatkami, lecz nieuchronnymi w świetle zmniejszającej się liczby osób w wieku produkcyjnym oraz zwiększającej się liczby osób w wieku poprodukcyjnym. Zobowiązania te będą stanowiły czynnik znacząco destabilizujący sytuację budżetową państw wspólnoty.

Przedstawione argumenty wskazują na pogarszanie się sytuacji w obszarze zrównoważenia finansów publicznych w aspekcie ekonomicznym. Zarówno w kwestii wielkości długu publicznego, zrównoważenia budżetów, jak i pozostałych aspektów sytuacja finansów publicznych w Unii Europejskiej oraz Polsce pogarsza się. Stąd też konieczna będzie intensyfikacja działań w kierunku poprawy zrównoważenia finansów publicznych oraz ewolucja metod oceny zrównoważenia finansów publicznych w kierunku bardziej kompleksowej oceny w dłuższym okresie.

Zielone finanse publiczne

„Zazielenienie” finansów publicznych to proces uwzględniania kwestii środowiskowych podczas wydatkowania środków publicznych. Ze względu na skalę zakupów publicznych i inwestycji dokonywanych przez sektor publiczny wpływ ten może być znaczący w skali gospodarki narodowej. Należy również podkreślić, że jest to proces wieloaspektowy. Jak wskazano w tab. 2, możliwości wykorzystania działań proekologicznych do zwiększenia zrównoważenia finansów publicznych były zauważane od dawna, jednak praktyczna realizacja takiego podejścia jest trudna. Trudności wiążą się przede wszystkim z często wyższymi kosztami produktów i usług proekologicznych. W warunkach powszechnego występowania deficytów budżetowych oraz cyklicznych kryzysów taki wzrost kosztów jest nie do zaakceptowania przez zamawiających.

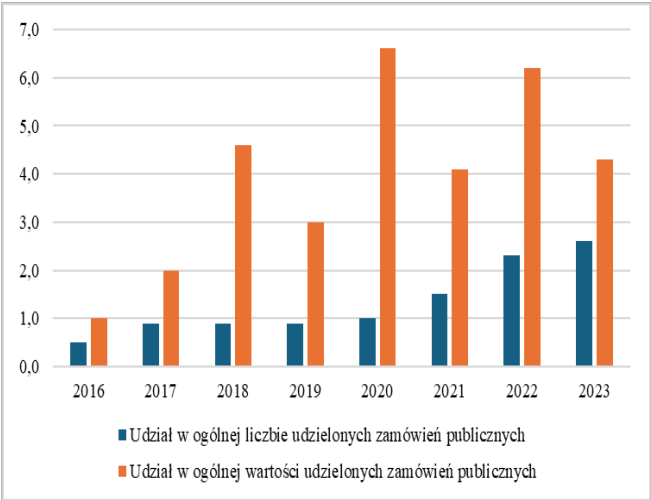
Tab. 2. Propozycje działań proekologicznych prowadzących do „zazielenienia” finansów publicznych

Płaszczyzna działalności	Możliwość proekologicznych rozwiązań
1	2
Biuro, edukacja szkolna	Certyfikowane meble, papier z recyklingu, energooszczędny sprzęt komputerowy, artykuły biurowe wielokrotnego użytku
Żywność	Współpraca z dostawcami ekologicznej żywności, produkty dietetyczne, produkty sprawiedliwego handlu, produkty lokalne i regionalne
Transport	Hybrydowe i napędzane paliwem CNG samochody służbowe, autobusy, tramwaje, rowery i skutery dla pracowników służb miejskich

1	2
Budynki	Budynki pasywne i energooszczędne, energooszczędne ogrzewanie, baterie słoneczne, pompy ciepła, certyfikowane ekologicznie materiały budowlane

Źródło: Kiełczewski (2013, s. 147–155).

Mimo tych trudności wciąż podejmowane są działania zmierzające do szerzego wdrożenia tzw. zielonych zamówień publicznych. Dotyczące ich regulacje były wprowadzane na poziomie Unii Europejskiej już na początku XXI wieku. W Polsce ustawodawstwo umożliwia stosowanie kryteriów jakościowych jako jednego z kryteriów oceny ofert w trakcie procedury zamówienia publicznego. Do tych kryteriów można włączyć kwestie wpływu na środowisko, wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych czy minimalizacji wytwarzanych odpadów. Są to jednak kryteria trudne do zastosowania, gdyż zamawiający ma niewielki wgląd w proces produkcji zamawianych dóbr (Chrisidu-Budnik, 2022, s. 80). Najistotniejszą z barier wdrażania zielonych zamówień publicznych wydają się jednak być przede wszystkim wyższe koszty zrównoważonych produktów i usług. Poważną barierą jest też niewielka świadomość znaczenia takich działań. O małym zasięgu zielonych zamówień publicznych mogą świadczyć dane o udziale zielonych zamówień publicznych, przedstawione na wykresie 3. Wskazują one na rosnący, lecz wciąż niewielki udział (zarówno ilościowy, jak i kwotowy) zielonych zamówień publicznych (*Wskaźniki zielonej gospodarki w Polsce*, 2024).



Wykres 3. Udział zielonych zamówień publicznych w ogólnej liczbie i wartości zamówień publicznych (w %)

Źródło: *Wskaźniki zielonej gospodarki w Polsce* (2024).

Przykładem wpływu zakupów dokonywanych przez sektor publiczny na zrównoważenie rozwoju może być także kwestia zakupów energii. Obserwowane w Polsce wzrosty cen energii zmieniły jednak priorytety w tym obszarze. Szczególnie istotne stało się zapewnienie taniej energii oraz ograniczenie jej zużycia. Sektor przedsiębiorstw robi w tym obszarze znaczne postępy, gdyż firmy raportują swój wpływ na zrównoważony rozwój. Wiele przedsiębiorstw kontraktuje dostawy całkowicie zielonej energii. Podmioty publiczne wciąż w tym zakresie są mniej zaawansowane, lecz podejście to zaczęło się zmieniać. Przykładem może być kontrakt na dostawę energii podpisany przez Miasto Białystok z wytwórcą energii opartej na miejskiej spalarni śmieci. Pokazuje to, że wykorzystanie termicznej utylizacji odpadów do produkcji prądu pozwala jednostce samorządu terytorialnego zamówić nie tylko energię wytwarzaną ze źródeł klasyfikowanych jako odnawialne, lecz również uzyskać niższą jej cenę (*Energia z odpadów...*, 2024).

Kolejnym elementem zielonych zamówień publicznych, w którym następują wyraźne zmiany, są inwestycje w zrównoważony transport publiczny. Wyraźny wzrost wykorzystania ekologicznych środków transportu oraz wyraźne preferencje dla transportu zbiorowego będą skuteczne, jeśli będą pozwalały na zdobycie przewagi w stosunku do innych form transportu. Obecnie znacznym czynnikiem motywującym samorządy do inwestycji np. w elektryczne autobusy są wymogi prawne nałożone na nie przez ustawodawcę, zakładające, że od 1 stycznia 2025 roku udział autobusów zeroemisyjnych powinien osiągnąć 20% (Ustawa, 2018, art. 68, ust. 4). Przykłady największych miast w Polsce pokazują, że kupują one większe liczby autobusów elektrycznych, niż wynika to z wymogów prawa. Dodatkową motywację stanowią możliwe do uzyskania dofinansowania do takich zakupów (*Środki z Krajowego Planu Odbudowy...*, 2024). Podobnie motywującą funkcję mają dotacje unijne do inwestycji w zrównoważone formy transportu (np. rozwój linii tramwajowych). Także państwowe i samorządowe przedsiębiorstwa kolejowe inwestują w rozwój przewozów zbiorowych – tę jedną z najbardziej ekologicznych form transportu. Daje to wymierne efekty w postaci wzrostu liczby pasażerów obsługiwanych właśnie transportem kolejowym.

Elementem „zazielenienia” finansów jest też stopniowe rozszerzanie znaczenia podatków środowiskowych oraz innych instrumentów tej polityki (opłat, ceł, dotacji i subwencji). Udział takich instrumentów w Unii Europejskiej jest bardzo zróżnicowany – od 3,2% w Luksemburgu do 15,3% w Belgii

(dane za 2022 r.). Należy jednak podkreślić, że średnio dla całej Unii Europejskiej udział ten spada z 6,7% w 2003 roku do 5,0% w 2022 roku (Environmental tax revenues, 2024). Wprowadzane podatki i opłaty napotykać jednak trudności z akceptacją ze strony społeczeństw i przedsiębiorstw.

Jednym z częściej przywoływanych narzędzi „zazielenienia” finansów publicznych jest szersze wykorzystanie zielonych obligacji. Są to instrumenty, którymi finansowane są inwestycje proekologiczne. Praktyka wskazuje jednak, że rynek tych instrumentów rozwija się w niesatysfakcjonującym stopniu, a samorządy zgłaszają, że są one kosztowniejsze od tradycyjnych źródeł finansowania. Eurostat podaje, że wartość *green bonds* dla całej Unii Europejskiej wyniosła w 2022 roku 266,7 mld euro przy wielkości długu publicznego na poziomie 13 862,6 mld euro (Stock of general government debt..., 2024).

Reasumując, zazielenienie finansów publicznych jest procesem postępującym stopniowo i powoli. W większości przypadków inspirowane jest wymogami prawa, a wciąż w zbyt małym stopniu rachunkiem ekonomicznym. Stąd też zazielenienie finansów publicznych będzie wymagało intensyfikacji działań zmierzających do uwzględnienia kwestii środowiskowych w kosztach zakupowanych produktów i usług.

Spółecznie odpowiedzialne finanse publiczne

Najmniej zaawansowany jest proces oceny wpływu finansów publicznych na sferę społeczną, nie oznacza to jednak braku tego wpływu – wprost przeciwnie, znaczne środki publiczne są przeznaczane na sferę społeczną. Jak podaje Eurostat, roczne wydatki na ochronę socjalną na mieszkańca w państwach Unii Europejskiej sięgają od 2415 euro w Bułgarii do 26 055 euro w przypadku Luksemburga (Expenditure on social protection by type of expenditure, 2024). Problem stanowi ocena wpływu budżetu na realizację celów społecznych. Jedną z inicjatyw zmierzających służących temu jest *gender budgeting*, który przewiduje ocenę wpływu budżetu na równość w społeczeństwie (Polzer, Nolte, Seiwald, 2023). Pojawiają się też pomysły stworzenie *gender bonds*, które miałyby stanowić źródło finansowania inicjatyw zwiększających równość w społeczeństwie. Dlatego rozwój społecznie odpowiedzialnych finansów będzie opierał się na identyfikacji wpływu ponoszonych wydatków na cele społeczne zrównoważonego rozwoju.

Podsumowanie

Przedstawione fakty wskazują na konieczność ewolucji finansów publicznych w kierunku zrównoważonych finansów publicznych. Wydatkowanie środków publicznych może w znacznie większym stopniu przyczyniać się do realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Wymaga to przede wszystkim wzrostu świadomości wśród polityków, lecz również podjęcia decyzji o zmianie kierunków wydatkowania środków. Znaczącą barierą jest jednak konieczność ponoszenia wyższych wydatków w momencie dokonywania inwestycji, choć w całym cyklu eksploatacji mogą one być nawet niższe. Jak wskazują przedstawione przykłady, proces modernizacji finansów publicznych postępuje stopniowo, choć w różnych obszarach postępy są zróżnicowane. Widoczne, choć niewystarczające, są postępy w zakresie zazielenienia finansów publicznych. Zmiany podejścia wymaga również identyfikacja realizacji społecznych celów zrównoważonego rozwoju. Jednak największy niepokój budzi pogarszający się od wielu lat stan ekonomicznego zrównoważenia finansów publicznych.

Bibliografia

- Aligning the financial system with Sustainable Development. The coming financial climate, The Inquiry's 4th Progress Report* (2015). United Nations Environment Programme.
- Biondi, Y. (2018). The Financial Sustainability Conundrum in Central Government. *Accounting, Economics, and Law: A Convivium*, 20180003. DOI: 10.1515/ael-2018-0003.
- Blanchard, O., Chouraqui, J.-C., Hagemann, R.P., Sartor, N. (1990). The Sustainability of Fiscal Policy: New Answers to An Old Questions. *OECD Economic Studies*, 15.
- Burchard-Dziubińska, M., Rzeńca, A., Drzazga, D. (2014). *Zrównoważony rozwój – naturalny wybór*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Chrisidu-Budnik, A. (2022). Zielone zamówienia publiczne w perspektywie transformacji energetyczno-klimatycznej. *Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis*, 11(2), 73–83.
- Cieślukowski, M. (2014). Podatki i system podatkowy w ekonomii zrównoważonego rozwoju. *Studia Oeconomica Posnaniensia*, 2(6), 193–207.
- Cieślukowski, M. (2017). Nauka o finansach publicznych w świetle paradygmatu zrównoważonego rozwoju. *Finanse*, 1, 11–22.
- Ciżkowicz, P., Michalska, K., Rzońca, A. (2011). Determinanty bezpiecznego poziomu długu publicznego. *Studia BAS*, 4(28), 49–66.
- Dziawgo, L. (2014). Greening financial market. *Copernican Journal of Finance & Accounting*, 3(2), 9–24. <http://dx.doi.org/10.12775/CJFA.2014.014>.

- Energia z odpadów na oświetlenie ulic i miejskich instytucji*. Pobrano z: <https://odpady.bialystok.pl/pl/aktualnosci/energia-z-odpadow-na-oswietlenie-ulic-i-miejskich-instytucji.html> (10.12.2024).
- Environmental tax revenues*. Pobrano z: env_ac_tax, DOI:10.2908/env_ac_tax, https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/env_ac_tax/default/table?lang=en&category=env.env_eta (28.12.2024).
- EU High-Level Expert Group on Sustainable Finance (2018). *Financing a Sustainable European Economy*. Brussels: European Commission.
- European Commission (2016). *European Semester Thematic Factsheet – Sustainability of Public Finances*. Pobrano z: https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/european-semester-thematic-factsheet-public-finance-sustainability_en.pdf (15.12.2024).
- Expenditure on social protection by type of expenditure* (2024). Pobrano z: spr_exp_type, https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/spr_exp_type/default/table?lang=en (29.12.2024).
- Fan, J., Arghyrou, M.G. (2013). UK Fiscal Policy Sustainability, 1955–2006. *The Manchester School*, 81(6), 961–991. DOI: 10.1111/j.1467-9957.2012.02319.x.
- Gaspar, V., Poplawski-Ribeiro, M., Yoo, J. (2023). *Global Debt Is Returning to its Rising Trend* Pobrano z: <https://www.imf.org/en/Blogs/Articles/2023/09/13/global-debt-is-returning-to-its-rising-trend> (20.12.2024).
- Kiełczewski, D. (2013). Zielone zamówienia publiczne jako przejaw działań finansowych sektora publicznego na rzecz zrównoważonego rozwoju. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 297.
- Komunikat Komisji EUROPA 2020 Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu, Bruksela, 3.3.2010 KOM(2010) 2020 wersja ostateczna.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483.
- Łuszczuk, M. (2016). Relacje paradygmatu rozwoju trwałego z kategorią jakości życia. *Optimum. Studia Ekonomiczne*, 2, 25–38.
- Mackiewicz, M. (2010). Metody weryfikacji stabilności fiskalnej – porównanie własności. *Bank i Kredyt*, 41(2), 87–110.
- Małecka-Ziembińska, E. (2023). Luka VAT i jej konsekwencje dla finansów publicznych – perspektywa UE i Polski. W: E. Małecka-Ziembińska (red.), *Oszustwa związane z VAT w dobie pandemii i cyfryzacji gospodarki* (s. 15–30). Poznań: Wydawnictwo UE w Poznaniu.
- Pawłowska, B. (2013). *Zrównoważony rozwój transportu na tle współczesnych procesów społeczno-gospodarczych*. Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Polzer, T., Nolte, I.M., Seiwald, J. (2023). Gender budgeting in public financial management: a literature review and research agenda. *International Review of Administrative Sciences*, 89(2).
- Ptak, P. (2014). Deficyt fiskalny a racjonalność wydatków publicznych. *Studia Ekonomiczne*, 180(2), 236–246.

- Ryszawska, B. (2016). Sustainability transition needs sustainable finance. *Copernican Journal of Finance & Accounting*, 5(1), 185–194. <http://dx.doi.org/10.12775/CJFA.2016.011>.
- Shoenmaker, D. (2017). *Investing for the Common Good: a Sustainable Finance Framework*. Brussels: Bruegel.
- Słownik języka polskiego. Modernizacja – definicja, synonimy, przykłady. Pobrano z: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/modernizacja> (15.12.2024).
- Stawska, J. (2016). Zadłużenie sektora general government a wzrost gospodarczy w kontekście zrównoważonych finansów publicznych. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 437. DOI: 10.15611/pn.2016.437.41.
- Stock of general government debt security liabilities issued as ‘green bonds’ – one-off data collection, experimental statistics (2024). DOI: 10.2908/gov_gb, https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/gov_gb/default/table?lang=en&category=gov.gov_ (28.12.2024).
- Środki z Krajowego Planu Odbudowy na zakup zeroemisyjnych autobusów regionalnych (2024). Pobrano z: <https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/strony/o-funduszach/fundusze-2021-2027/aktualnosci/srodki-z-krajowego-planu-odbudowy-na-zakup-zeroemisyjnych-autobusow-regionalnych/> (27.12.2024).
- United Nations Environment Programme Finance Initiative. Pobrano z: <https://www.unepfi.org/> (17.12.2024).
- Uryszek, T. (2015). Zrównoważone finanse lokalne w praktyce. Przykład dużych miast w Polsce. W: B. Guziejewska (red.), *Zrównoważony rozwój miast. Polityka i finanse* (s. 111–124). Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Uryszek, T. (2016). Wskaźnik niedoboru dochodów i samodzielność dochodowa a zrównoważenie sektora samorządu lokalnego. Przykład wybranych krajów Europy. *Ekonomiczne Problemy Usług*, 125(4), 337–347.
- Uryszek, T. (2019). Zrównoważenie sektora finansów publicznych w Polsce w kontekście wskaźników stabilności fiskalnej. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Oeconomica*, 2(341), 7–22.
- Uryszek, T. (2020). *Stabilizacja i optymalizacja długu publicznego a zrównoważenie sektora finansów publicznych. Polska na tle Unii Europejskiej*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Ustawa z dnia 11 stycznia 2018 r. o elektromobilności i paliwach alternatywnych. Dz.U. 2023, poz. 875.
- VAT Gap Raport 2023. Pobrano z: <https://taxation-customs.ec.europa.eu/system/files/2023-10> (15.12.2024).
- Wskaźniki zielonej gospodarki w Polsce 2024 (2024). Warszawa, Białystok: GUS. Pobrano z: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/srodowisko-energia/srodowisko/wskaźniki-zielonej-gospodarki-w-polsce-2024,5,7.html> (20.12.2024).
- Zioło, M. (2020). *Finanse zrównoważone. Rozwój. Ryzyko. Rynek*. Warszawa, Szczecin: PWE.

Katarzyna Korona

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Resocjalizacja penitencjarna – wczoraj i dziś

Abstrakt

Zakład karny stanowi przykład instytucji społecznej, która na przestrzeni lat podlegała ciągłym zmianom. Dotyczą one nie tylko samej populacji więziennej, ale szeregu modyfikacji w zakresie samego kształtu odbywania kary pozbawienia wolności. Problematyka artykułu koncentruje się wokół współczesnego wymiaru resocjalizacji penitencjarnej, uwzględniając przepisy Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 roku oraz nowelizacje prawa z ostatnich lat, które bezpośrednio kształtują rzeczywistość penitencjarną. Widoczna zmiana w kierunku zwiększania rygoryzmu wykonywania kary pozbawienia wolności, surowszego karania i zaostrzania warunków odbywania kary zostanie w artykule zestawiona ze statystykami odnośnie do liczebności populacji więziennej, w tym dla grupy recydywistów. Podjęte zostaną także rozważania dotyczące zasadności wprowadzanych zmian i ich konsekwencji dla funkcjonowania zakładów karnych.

Słowa kluczowe: resocjalizacja, zakład karny, kara pozbawienia wolności, polityka karna, Kodeks karny wykonawczy, recydywa, penalizacja, zmiany legislacyjne, system penitencjarny, statystyki więzienne

Penitentiary rehabilitation – yesterday and today

Abstract

Prison is an example of a social institution that has undergone constant changes over the years. These affect not only the prison population itself, but several modifications to the very shape of serving a prison sentence. The problems of the article focus on the contemporary dimension of penitentiary rehabilitation, considering the provisions of the 1997 Executive Penal Code and the amendments to the law in recent years, which directly shape the penitentiary reality. The apparent change in the direction of increasing the rigor of imprisonment, harsher punishment and tightening the conditions of serving sentences, will be compared in the article with statistics on the size of the prison population, including for the group of recidivists. Consideration will

also be given to the relevance of the changes introduced and their consequences for the functioning of prisons.

Keywords: rehabilitation, prison, imprisonment, penal policy, Executive Penal Code, recidivism, penalization, legislative changes, penitentiary system, prison statistics

Wprowadzenie

Pedagogika penitencjarna jest ściśle związana z teorią i praktyką wykonywania kary pozbawienia wolności oraz metodyką oddziaływań poprawczych podejmowanych względem osadzonych (Kędzierski, 2021, s. 15–16). Przedmiotem jej badań według Witolda Kędzierskiego (2021, s. 17) jest proces resocjalizacji osób niedostosowanych społecznie, skazanych na karę pozbawienia wolności i przebywających w warunkach izolacji penitencjarnej. Zdaniem przywołanego autora celem resocjalizacji penitencjarnej jest więc wyeliminowanie lub zminimalizowanie objawów nieprzystosowania społecznego u osadzonych w zakładach karnych, z zastosowaniem środków oddziaływań penitencjarnych, aby umożliwić im społeczną readaptację. W definicji Henryka Machela resocjalizacja penitencjarna obejmuje całość oddziaływań intencjonalnych i zaplanowanych przez personel pedagogiczno-psychologiczny, skierowanych do osób odbywających karę pozbawienia wolności w zakładach karnych (Stępniać, 2021, s. 395). Wskaźnikami skuteczności poprawczej więzienia uczynił on brak powrotu do przestępstwa i poprawne funkcjonowanie społeczne.

W ocenie Piotra Stępniać (2021, s. 396–397) w polskiej myśli akademickiej brakuje koncepcji systemowej poprawy skazanych, a przedmiotowa dyskusja koncentruje się bardziej na opisie elementów procesu resocjalizacji penitencjarnej, które nie są możliwe do osiągnięcia w warunkach izolacyjnych. Proces ten chociażby przez Mieczysława Cioska (Kędzierski, 2021, s. 19) został uznany za złożony i utrudniony, uwzględniając podmiot oddziaływań (osoby zdemoralizowane, często nastawione antagonistycznie do społeczeństwa i świata) oraz miejsce realizacji oddziaływań (warunki izolacyjne). Realizowany model resocjalizacji penitencjarnej jest bardzo sformalizowany, czego wyraz znaleźć można w przepisach, i zinstytucjonalizowany, uwzględniając, że ma miejsce w instytucji totalnej, jaką jest zakład karny (Kędzierski, 2021, s. 21).

Wydaje się, że zakłady karne są placówkami, które podlegają ciągłym transformacjom. Okresowo pojawiają się zmiany w przepisach, które wpływa-

ją na kształt odbywania kary pozbawienia wolności oraz samą społeczność więzienną. W sferze wyglądu możemy bardziej mówić o pewnych modernizacjach i dostosowaniu warunków np. do potrzeb osób z niepełnosprawnościami czy starzejącej się populacji więziennej. Mimo to zakłady karne nadal wyczerpują znamiona definicji instytucji totalnej jako miejsca, w którym przebywa duża liczba ludzi będących w zbliżonej sytuacji, okresowo odizolowanych od społeczeństwa i podporządkowanych sformalizowanemu trybowi życia (Goffman, 2011, s. 13–22). Do cech instytucji totalnych należą: stały nadzór nad każdą z codziennych czynności wykonywanych w tym samym miejscu, stałe w obecności innych osób, które traktowane są tak samo; wszystkie podejmowane czynności ułożone są w sformalizowaną sekwencję, zaplanowaną systemowo i narzuconą przez zwierzchników. Dodatkowo zalicza się do nich swoisty antagonizm grupowy oparty na wzajemnej wrogości, w której słabsi podopieczni pozostają w stałej dyspozycji dla personelu, który instytucjonalnie ma możliwość decydowania o sposobie ich funkcjonowania. Cechy te wpisują się w funkcjonowanie jednostek penitencjarnych i nie wydaje się, aby w najbliższych latach sytuacja ta diametralnie miała się zmienić.

Głęboka reforma polskiego systemu penitencjarnego nastąpiła w XX wieku, gdy miało miejsce przejście „od więzienia totalitarnego do więzienia prospołecznego” (Stępnia, 2021, s. 73). Zmiany obejmowały zneutralizowanie wrogości między personelem a osadzonymi, upowszechnienie warunkowych przedterminowych zwolnień, przepustek, poprawę sytuacji bytowej osadzonych i warunków prowadzenia pracy penitencjarnej czy demokratyzację polskiego więziennictwa. W ocenie Stępnia (2021) od 2001 roku (zamach na World Trade Center i Pentagon) widoczny jest wzrost postaw ksenofobicznych i populizmu karnego, a wahadło penitencjarne od niemal ojcowskiego do brodziejstwa i miłosierdzia obecnie wychyliło się w kierunku zaostżenia warunków dla osadzonych, polityki kryminalnej oraz penitencjarnej. Zaostżenie przepisów na miarę amerykańskiego systemu penitencjarnego nie jest możliwe w Polsce z uwagi na podstawowe standardy wszystkich systemów penitencjarnych państw członkowskich Rady Europy, jak również wspólną etykę dotyczącą stosowania prawa karnego państw Unii Europejskiej.

Aktualny system penitencjarny jest nazywany systemem wolnej progresji (Wala, 2015). Jedną z najważniejszych zasad wykonywania kary pozbawienia wolności jest zasada indywidualizacji pozwalająca na spojrzenie na osadzone-

go pod kątem jego indywidualnych cech i dostosowanie do nich trybu oraz sposobu wykonywania kary. Cele i zasady klasyfikacji skazanych ustawodawca zebrał w art. 82 Kodeksu karnego wykonawczego. Klasyfikacja ta ma służyć przede wszystkim indywidualizacji, jednak realizuje także takie cele, jak: zapobieganie wzajemnej demoralizacji skazanych, zagwarantowanie im bezpieczeństwa, zadbanie o właściwe ich rozmieszczenie w zakładzie oraz dobranie właściwych oddziaływań – systemu wykonywania kary, rodzaju i typu zakładu karnego. Podstawą klasyfikacji są badania osobopoznawcze. Jako kryteria klasyfikacyjne ustawodawca wskazał (§ 2): płeć, wiek, stan zdrowia skazanego (fizyczny i psychiczny), stopień uzależnienia (alkohol, środki odurzające czy psychotropowe), uprzednią karalność, stopień demoralizacji i stwarzanego zagrożenia społecznego, rodzaj popełnionego przestępstwa, okoliczności popełnienia czynu – umyślność lub nieumyślność oraz czas do zakończenia odbywania kary pozbawienia wolności.

Jak wskazują chociażby Wiesław Ambrozik i Marek Konopczyński (2022, s. 9), bezkrytyczne opieranie się na opresyjnych koncepcjach zapobiegania dewiacjom i patologiom, eliminowanie sprawców przestępstw poprzez stosowanie coraz surowszych kar, zwiększanie surowości przepisów prawnych oraz wprowadzanie coraz nowszych rozwiązań legislacyjnych nie sprawdzają się. Działania te nie przekładają się na zmniejszenie populacji więziennej. Jurystycznie usankcjonowane koncepcje kary, represji, izolacji i odwetu tak głęboko zakorzeniły się w społeczeństwie, że stały się barierą dla licznych projektów innowacyjnych (Ambrozik, Konopczyński, 2022, s. 11), uniemożliwiając wprowadzenie zmian w procesie resocjalizacji penitencjarnej.

Resocjalizacja penitencjarna w kontekście zmian prawnych

Jedną z ważniejszych zmian ostatnich lat stanowiła ustawa z dnia 22 listopada 2013 roku o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie wobec życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób. Miała ona zagwarantować bezpieczeństwo społeczne, zapewniać ochronę przed najbardziej niebezpiecznymi przestępcami, którzy mieli opuścić zakłady karne po odbyciu kary dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności (często będącej rodzajem drugiej szansy i wynikiem zniesienia w 1989 r.

kary śmierci w Polsce). Warto nadmienić, że był to najwyższy możliwy wymiar kary, gdyż kara dożywotniego pozbawienia wolności została wprowadzona przepisami Kodeksu karnego z 1997 roku. Ustawa skoncentrowała się na osobach, które spełniają warunki z jej nazwy, a tytułowane są „osobami stwarzającymi zagrożenie”. Dla takiej osoby przewiduje się: nadzór prewencyjny lub umieszczenie w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym (w Gostyninie). W praktyce sąd orzeka postanowieniem bezterminowy nadzór prewencyjny, gdy zachodzi „wysokie prawdopodobieństwo”, lub bezterminową przymusową terapię w KOZZD, gdy zachodzi „bardzo wysokie prawdopodobieństwo” popełnienia czynu zabronionego, z użyciem przemocy lub groźby jej użycia, przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności seksualnej, gdzie górna granica zagrożenia karą wynosi minimum dziesięć lat. Przy orzekaniu nadzoru prewencyjnego sąd może dodatkowo nakazać terapię we wskazanym ośrodku. Niestety przepisy bardzo nieprecyzyjnie określają termin zakończenia odbywania kary. W zasadzie odnosi się on do momentu, aż skazani przestaną stwarzać zagrożenie, co stosunkowo szybko przyczyniło się do przeludnienia, a obecnie nawet utworzenia filii ośrodka w nieczynnym oddziale zewnętrznym zakładu karnego w Koronowie (Oddział Zamiejscowy w Czersku).

W Kodeksie karnym wykonawczym z 1997 roku ustawodawca zakładał podmiotowe i osobowe traktowanie sprawców przestępstw. Zaproponowane zasady polityki penitencjarnej opierały się na humanitaryzmie, poszanowaniu godności ludzkiej skazanego i upodmiotowieniu go w procesie wykonywania kar i innych środków penalnych. Niezwykle istotną zmianą było uczynienie resocjalizacji prawem skazanego, a nie obowiązkiem, eksponując prawa skazanych bardziej niż ich obowiązki. Charakterystyczne dla wprowadzonych zmian było umocnienie pozycji skazanego. Jak wskazuje Barbara Stańdo-Kawecka (2022, s. 20–21), wiązało się ono z: uregulowaniem jego praw i obowiązków względem organów wykonujących orzeczenie; zapewnieniem mu gwarancji przestrzegania przynależnych mu praw; upodmiotowieniem skazanych, umożliwiając im samodzielne decydowanie w istotnych dla nich sprawach (choć nie dotyczyło to grupy młodocianych, których obligatoryjnie kierowano do systemu programowanego oddziaływania, niezależnie od ich zgody – art. 95 k.k.w.; czy ocen okresowych postępów w resocjalizacji wszystkich skazanych – art. 76 k.k.w.), np. wyboru systemu wykonywania kary pozbawienia wolności (jeśli nie spełniali przesłanek umożliwiających skierowanie ich do systemu terapeutycznego); naciskiem na przygotowanie skazanych do opusz-

czenia jednostki penitencjarnej (wyodrębnienie okresu do sześciu miesięcy przed możliwym warunkowym zwolnieniem lub zakończeniem kary – art. 164 k.k.w.). Kodeks karny wykonawczy z 1997 roku był zmieniany ponad osiemdziesiąt razy, bez pogłębionych badań empirycznych, które umożliwiłyby ocenę praktyki oraz skutków stosowania instytucji kluczowych dla osiągnięcia indywidualnoprzewencyjnego celu wykonywania kary pozbawienia wolności (Stańdo-Kawecka, 2022, s. 22–23).

Ustawa nowelizująca Kodeks karny wykonawczy została uchwalona 5 sierpnia 2022 roku. Jak przytacza Stańdo-Kawecka (2022), była ona składową programu „Nowoczesne więziennictwo”. W uzasadnieniu do ustawy zawarte zostały jej deklarowane cele: „poprawa warunków bezpieczeństwa jednostek penitencjarnych, ochrona społeczeństwa przed sprawcami najcięższych przestępstw, poprawa warunków wykonywania obowiązków przez funkcjonariuszy i pracowników SW oraz usprawnienie wykonywania kar i tymczasowego aresztowania” (Stańdo-Kawecka, 2022, s. 23–24). Wprowadzone zmiany zakładały ograniczenie populacji więziennej na skutek rozszerzenia grona adresatów dozoru elektronicznego jako możliwości odbywania kary pozbawienia wolności bez konieczności przebywania w warunkach izolacyjnych. Oferta dotyczyła kilku sytuacji – bardzo krótkich wyroków (skazany rozpoczął odbywanie kary, a wyrok nie przekraczał czterech miesięcy – art. 431la k.k.w.); wyroków poniżej roku i sześciu miesięcy albo poniżej trzech lat, jeśli do końca kary pozostało mniej niż sześć miesięcy – art. 431a k.k.w.). Konsekwencje tych zmian trudno ocenić, jednak w informacji Ministerstwa Sprawiedliwości (2023) ogłoszono ich sukces, wskazując że w 2022 roku w SDE przybyło ponad 18 tys. skazanych. Ze statystyk Biura Dozoru Elektronicznego (2024) wynika, że na koniec 2023 roku liczba skazanych skierowanych do wykonywania kary w SDE przez Komisje Penitencjarne wynosiła łącznie 310 osób, 1966 osoby zakończyły wykonywanie kary, a przeszło 4 tys. spełniało warunki odbywania kary i zostało wprowadzonych do SDE. Zdaniem Stańdo-Kaweckiej (2022, s. 24) niekorzystną propozycją jest zastępowanie warunkowego przedterminowego zwolnienia karą w SDE, jeśli z powodzeniem rozwiązanie to mogłoby stanowić alternatywę. Autorka podała także w wątpliwość wymiar indywidualnoprzewencyjny proponowanych rozwiązań, wskazując, że odbywanie kary w SDE nie jest poprzedzone przygotowaniem osadzonego do zwolnienia oraz nie wiąże się z dodatkowym wsparciem po opuszczeniu jednostki penitencjarnej. Ponadto zmiany

zawarte w nowelizacji przyczyniły się do realnego zaostrzenia warunków odbywania kary pozbawienia wolności. Wprowadzono takie rozwiązania dla osadzonych, jak (Stańdo-Kawecka, 2022, s. 25): ograniczenie możliwości korzystania z telefonu (art. 105b § 1 k.k.w.), zryczałtowana miesięczna opłata za użytkowanie dodatkowego sprzętu elektronicznego lub elektrycznego dla każdego w celi (art. 110b § 1 k.k.w.) czy uzupełnienie katalogu kar dyscyplinarnych o zakaz możliwości korzystania z widzeń i samoinkasującego aparatu telefonicznego na okres do 28 dni (art. 143 § 1 pkt 7a k.k.w.). Uzasadnienia zmian ówczesnego ministra sprawiedliwości wskazywały na wiarę w odstraszający skutek surowych kar wykonywanych w zaostrzonych warunkach, choć te oceny „nie znajdują potwierdzenia w badaniach naukowych dotyczących ograniczania przestępczości, w tym przestępczości powrotnej” (Stańdo-Kawecka, 2022, s. 27) i mają niewiele wspólnego z wizją nowoczesnego więziennictwa.

Obrany kierunek wydaje się raczej zmierzać do zwiększenia liczby osób przebywających w warunkach izolacyjnych. Zmiany, które weszły w życie w 2023 roku, będące pokłosiem nowelizacji Kodeksu karnego (Ustawa, 2022), zawęziły katalog kar, przekładając się na faktyczne podwyższenie wymiaru sankcji. Z katalogu wykreślono karę dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności. Pozostawiono kary: grzywnę, ograniczenie wolności, pozbawienie wolności i dożywotnie pozbawienie wolności (art. 32 k.k.). W ocenie prawników i karnistów jest to „regres polskiego prawa karnego” (Piszczek, 2023). Negatywnie oceniają oni także zastąpienie kary dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności karą terminową (od miesiąca do trzydziestu lat pozbawienia wolności). Podobnie jak w przypadku innych zmian, trudno obecnie oszacować ich konsekwencje. W ocenie Marcina Wiącka – rzecznika praw obywatelskich – rezygnacja z warunkowego przedterminowego zwolnienia w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności (art. 77 § 3 i 4 k.k.) jest sprzeczna z Konstytucją RP (art. 40 – zakaz tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania i karania) i „utrwalonym w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka rozumieniem zakazu z art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności” (Starzewski 2023). Dodatkowo istnieje uzasadniona obawa, że obecność w polskim systemie prawnym faktycznego dożywotniego pozbawienia wolności może skutkować odmową wykonywania europejskiego nakazu aresztowania (ENA) oraz wniosków o ekstradycję.

Resocjalizacja penitencjarna – współczesne wyzwania

Dla zrozumienia kontekstu współczesnej resocjalizacji penitencjarnej nie wystarczy opisać jedynie zmiany prawne, które aktywnie kształtują rzeczywistość penitencjarną. Niezwykle ważną częścią tej ostatniej jest sama populacja więzienna – osadzeni, skazani na odbywanie kary pozbawienia wolności i to, jakie zmiany w niej nastąpiły w ostatnich latach. Grupa osób tymczasowo aresztowanych jest świadomie pomijana w tych rozważaniach, gdyż z racji ich szczególnej sytuacji prawnej nie są oni obejmowani oddziaływaniami. W tab. 1–4 zamieszczono zebrane informacje z *Rocznych informacji statystycznych* za lata 2012–2023. Zdecydowano się rozszerzyć zakres danych o rok 2012 z uwagi na relatywnie wysoką liczebność osadzonych w tym roku w porównaniu z kolejnymi latami.

Tab. 1. Populacja więzienna w latach 2012–2023

Liczba skazanych ogółem w placówkach penitencjarnych w poszczególnych latach (stan na grudzień)											
2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023
84 156	78 994	77 371	74 814	71 456	73 822	72 204	74 130	67 894	71 874	71 228	73 822

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Roczna informacja statystyczna, za lata 2012–2023*.

Populacja więzienna w Polsce od lat utrzymuje się na wysokim poziomie, średnio 70 tys. osadzonych. Po 2012 roku wydawało się, że liczebność populacji systematycznie spada, jednak od 2017 roku widoczna jest zmiana tego trendu. Większe różnice obserwowano w okresie pandemii COVID-19 (lata 2020–2022). Paradoksalnie analiza statystyk Służby Więziennej (2020–2022) nie pozwala wyjaśnić tego trendu większą liczbą pozytywnie rozpatrzonych wniosków o warunkowe zwolnienia (2020 r. – 6158 wniosków, 2021 r. – 4973 wniosków, 2022 r. – 5209 wniosków i 5019 w 2023r.).

W rezultacie w warunkach izolacyjnych przebywa duża liczba recydywistów. Analizowane statystyki pokazują, że wielkość tej grupy w zasadzie wróciła do stanu sprzed dziesięciu lat, co stoi w wyraźnej sprzeczności z promowaną wizją nowoczesnego więziennictwa. Wydaje się raczej, że statystyki są odzwierciedleniem powtarzania pewnego cyklu.

Tab. 2. Liczba recydywistów w latach 2012–2023

Liczba recydywistów ogółem w poszczególnych latach (stan na grudzień, w tym kobiety)											
2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023
39 370 (608 K)	37 779 (609 K)	38 509 (630 K)	36 817 (658 K)	36 974 (702 K)	37 180 (769 K)	36 561 (792 K)	37 171 (861 K)	34 051 (888 K)	37 002 (1051 K)	37 493 (1051 K)	39 276 (1183 K)

Legenda:

K – kobiety.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Roczna informacja statystyczna, za lata 2012–2023*.

Od roku 2019 systematycznie rośnie liczba recydywistów, czyli osób uznawanych za najmniej podatne na oddziaływania resocjalizacyjne. Warto też odnotować, że wzrasta liczba kobiet recydywistek. Liczba recydywistów na poziomie blisko 40 tys. osadzonych stanowi 53,20% populacji więziennej w 2023 roku. Grupa ta nie dość że jest poważnym wyzwaniem dla procesu resocjalizacji penitencjarnej i stanowi niejako dowód na brak skuteczności tego procesu, to nie jest też jednolita.

Tab. 3. Skazani recydywiści odbywający karę pozbawienia wolności w latach 2012–2023

Rok	Powrotność do zakładu karnego							Powrotność w populacji ogólnej
	Drugi	Trzeci	Czwarty	Piąty	Szósty	Siódmy i więcej	Ogółem	
2012	15546	9302	5842	3431	2393	4571	41 085	48,82%
2013	21075	9385	4346	1801	912	934	38 453	48,68%
2014	21415	9600	4475	1833	853	891	39 067	50,49%
2015	20453	9240	4191	1776	793	794	37 247	49,79%
2016	20948	9305	4060	1624	728	713	37 378	52,31%
2017	21296	9321	4097	1528	692	663	37 597	50,93%
2018	21107	9086	3908	1463	671	598	36 833	51,01%
2019	21033	9486	4075	1432	659	622	37 307	50,33%
2020	19190	8746	3807	1318	604	558	34 223	50,41%
2021	20618	9673	4141	1541	642	631	37 246	51,82%
2022	20365	9904	4375	1595	675	636	37 550	52,72%
2023	bd	bd	bd	Bd	bd	bd	39 181	53,07%

Legenda:

bd – brak danych.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Roczna informacja statystyczna, za lata 2012–2023*.

W grupie recydywistów od lat dominują osoby, które po raz drugi trafiły do zakładu karnego. Na kolejnym miejscu są osoby odbywające karę po raz trzeci. Analizując powrotność w pozostałych kategoriach – osób odbywających karę po raz czwarty, piąty, szósty, siódmy i więcej – trudno jest zachować optymizm. Zmiana w statystyce podawanej przez Służbę Więzienną w ostatnim roku obejmuje rezygnację z dokumentowania powrotności wyrażonej liczbą kolejnych wyroków kary pozbawienia wolności. Zasadniczo dowodzi ona jedynie fiaska odstraszałej mocy warunków izolacyjnych. Trudno oszacować, jak duża część tej grupy wybrała system programowanego oddziaływania i zdecydowała się w ogóle uczestniczyć w procesie resocjalizacji penitencjarnej. Sumując liczbę osób zawartych w statystyce dla różnych typów zakładów (zamkniętego, półotwartego i otwartego) i rozszerzając ją także o grupę osób odbywających karę w systemie terapeutycznym, daje to liczbę 19 053 osadzonych (Statystyka, 2023), czyli 48,63% grupy recydywistów. Tym samym średnio połowa grupy w ogóle decyduje się na podjęcie trudu pracy nad sobą czy zmiany w swoim zachowaniu. Zdaje się to stanowić odzwierciedlenie trendów dla populacji ogólnej. Skuteczność oddziaływań penitencjarnych mierzona powrotnością w populacji ogólnej w zasadzie od 2019 roku systematycznie spada. Wskaźnik na poziomie 53% czyni działania prowadzone wewnątrz zakładów karnych niemal losowymi.

Podsumowując dokonane analizy, wysoki udział recydywistów w populacji więziennej sam w sobie nie pozwala zachować optymizmu dla powodzenia procesu resocjalizacji penitencjarnej w obecnych warunkach. Jak wskazywała Stańdo-Kawecka (2022, s. 27), niepokojąca jest polityka penitencjarna oparta na ochronie społeczeństwa poprzez odstraszanie, uwzględniając dalszą marginalizację działań w obszarze resocjalizacji penitencjarnej, usprawniania przygotowywania skazanych do opuszczania jednostek penitencjarnych czy wspierania ich już po zakończeniu odbywania kary.

Oczywiście Polska nie jest odosobniona w tych statystykach. Warto odnieść je do trendów w innych krajach. Od lat obserwujemy wzrost populacji więziennej w poszczególnych krajach Unii Europejskiej (Stępniać, 2021). Z badań (Nowak, Švedas, 2021) wynika, że na zachodzie Europy współczynnik prizonizacji przeciętnie nie przekracza 100 osób na 100 tys. mieszkańców (Niderlandy – 56, Niemcy – 76, Włochy – 99, Francja – 104). Współczynnik ten jest szczególnie wysoki w państwach postsocjalistycznych (Polska – 190, Słowacja –

188, Czechy – 202). W USA to ok. 750 (Stępnia, 2021, s. 79), co raczej dodatkowo nie przemawia na korzyść zaostrzania polityki kryminalnej w przedmiocie obniżania liczebności populacji więziennej.

Ostatnim z argumentów za koniecznością poszukiwania działań skutecznie obniżających wielkość populacji więziennej niech będą koszty pobytu osadzonego w jednostce penitencjarnej. Uwzględniając rosnące koszty w ogóle, nie będzie zaskoczeniem, że z roku na rok wartości te jedynie rosną. Zestawiając tylko lata 2012 i 2023, zmiana jest wyraźnie widoczna.

Tab. 4. Wydatki na utrzymanie jednego osadzonego w 2012 i 2023 roku (budżet krajowy oraz budżet środków unijnych)

Wyszczególnienie	Rok	Ogółem (tys. zł.)	Średni stan osadzonych w roku	Wydatki na utrzymanie 1 osadzonego w zł		
				dzienny	miesięczny	roczny
Wydatki ogółem poniesione w skali roku na utrzymanie osadzonych i funkcjonowanie ZK i AŚ	2012	2492 824,00	84 399	80,70	2461,35	29 536,18
	2023	4904 636,00	76 284	176,15	5357,88	64 294,56

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Roczna informacja statystyczna, za lata 2012 i 2023*.

Jednostkowy miesięczny koszt utrzymania osadzonego w zakładzie karnym z 2,5 tys. zł wzrósł przez dziesięć lat do blisko 5 tys. zł. Uwzględnienie tych wartości w odniesieniu do wielkości populacji więziennej czyni proces resocjalizacji penitencjarnej niezmiernie kosztownym. Jeśli nawet uwzględnić, że nie wszyscy osadzeni decydują się na uczestnictwo w oddziaływaniach, koszt izolowania ich od społeczeństwa jest wysoki. Dla porównania z danych podanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości (2023) wynika, że w 2021 roku średni miesięczny koszt odbywania kary w SDE wynosił 800 zł. Ze statystyk Biura Dozoru Elektronicznego (2023) wynika natomiast, że na koniec 2023 roku liczba skazanych skierowanych do wykonywania kary w SDE przez Komisje Penitencjarne wynosiła łącznie 310 osób, 1966 osoby zakończyły wykonywanie kary, a przeszło 4 tys. spełniało warunki odbywania kary i zostało wprowadzonych do SDE. Ta sama statystyka podaje, że w wyniku ostatnich nowelizacji pojemność SDE została zwiększona do 10 tys. miejsc. Na koniec

2023 roku pojemność wykorzystana SDE wynosiła 64,65%. Osoby, które potencjalnie uniknęły umieszczenia w warunkach izolacyjnych, opuściły lub niebawem opuszczają zakłady karne, w prostej interpretacji stanowią oszczędność dla systemu, jednak nie można zapominać, że znaczna część populacji więziennej nie spełnia kryteriów umieszczenia w systemie.

Procesowi resocjalizacji penitencjarnej zarzuca się znikomą efektywność i anachroniczność, jego założenia teoretyczne nie korespondują z rzeczywistością prawną, a nawet społeczną (Kędzierski, 2021, s. 22–24). Dodatkowo warunki odbywania kary pozbawienia wolności, swoista sztympowość i rutyna w prowadzonych oddziaływaniach zamiast poprawy funkcjonowania osadzonych częściej przekładają się na spadek ich prospołecznej motywacji, syndrom wyuczonej bezradności czy w rezultacie wzrost recydywy.

Podsumowanie

Zmiany prawne z ostatnich lat, które istotnie oddziałują na obecny kształt pedagogiki penitencjarnej, wpisują się w jedno z dwóch stanowisk wobec dewiacji i patologii, opisanych przez Konopczyńskiego (2022, s. 18–19). Ich sposobem na poprawę sytuacji w zakładach karnych jest zwiększenie represyjności prawnokarnej. Oddaje to aktualną sytuację stale uzupełnianych regulacji normatywnych zakazujących i penalizujących nowe zachowania i zjawiska, wciąż wskazujących nowe formy czynów zabronionych. Uwzględniając jednak obecną sytuację w jednostkach penitencjarnych, trudno zgodzić się, aby rygorystyczne i karzące podejście wyrażone normami prawnymi nadal skutecznie regulowało stosunki międzyludzkie. Osiągnęliśmy wspomnianą przez autora granicę natury psychospołecznej i obserwujemy odwrotne rezultaty tych zmian – wzrost liczby recydywistów i stale rosnącą populację więzienną. Podobnie społeczna izolacja i będące jej następstwem stygmatyzowanie osób opuszczających zakłady karne traktowane są jako swoisty fragment życia społecznego, który od dawna nie powstrzymuje przed działaniami przestępczymi. Niestety, głos przeciwników zwiększania represyjności i surowości wymiaru sprawiedliwości wobec osób łamiących normy prawne nadal zdaje się być drugorzędny w stosunku do przekonań społecznych odnośnie do sensu lub bezsensu działań resocjalizacyjnych w ogóle. Populizm penalny narasta także wskutek nagłaśnianych przez mass media jednostkowych, ale spektaku-

larnych przestępstw (Stępniak, 2021, s. 80), jednak mimo krytyki polskie więzienie pod względem zachowania standardów jest więzieniem europejskim (Stępniak, 2021, s. 467).

Od lat postuluje się, aby w dyskusje o kolejnych zmianach legislacyjnych dotyczących przestrzeni resocjalizacyjnej, w tym penitencjarnej, angażować środowisko akademickie i osoby związane z nią zawodowo od lat (Ambrozik, Konopczyński, 2022, s. 9). Efektywniejsza resocjalizacja penitencjarna nie wynika z surowszego prawa i jego konsekwencji (Ambrozik, Konopczyński, 2022, s. 10). Odchodzenie od alternatywnych, reintegracyjnych i readaptacyjnych form postępowania resocjalizacyjnego jest krytykowane (Ambrozik, Konopczyński, 2022, s. 11). Zamiast przygotowywać osadzonych do funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie, coraz bardziej są oni pozostawiani na marginesie życia społecznego (Ambrozik, Konopczyński, 2022, s. 12). Konkluzja ta wspiera postulat dostosowania systemu resocjalizacji – prepenitencjarnej, penitencjarnej i postpenitencjarnej – do wymogów współczesności (Ambrozik, Konopczyński, 2022, s. 12). Dodatkowo wypieranie z praktyki instytucjonalnej tradycyjnie rozumianej resocjalizacji na rzecz resocjalizacji kreującej (Konopczyński, 2022, s. 35), skoncentrowanej na rozwijaniu potencjałów i prowadzącej do względnie stabilnej przemiany tożsamościowej, wydaje się być ważną alternatywą.

Eksperymenty penitencjarne opisywane na świecie możliwe są jedynie w małych więzieniach, w odpowiednio kontrolowanych warunkach, uwzględniając również uważny dobór osadzonych do uczestnictwa w nich. Będzie to możliwe jedynie po zmniejszeniu populacji więziennej, co stoi w opozycji do budowy coraz większych kompleksów penitencjarnych (np. we Francji). W ocenie Stępniaka (2021, s. 469) w Polsce brakuje „konsekwentnej, długofalowej wizji rozwoju więzienia, odpornej na różne koniunktury polityczne i społeczne”. Przytoczone głosy ekspertów wydają się być nadal aktualne. Smutną konstatacją zdaje się być także konsekwentne ignorowanie głosów praktyków i dorobku pedagogiki resocjalizacyjnej, jak również ograniczanie wartościowych propozycji w zakresie resocjalizacji penitencjarnej do rangi eksperymentów w niewielkich grupach osadzonych, raczej pozostających na poziomie inicjatyw lokalnych opisywanych jedynie w literaturze naukowej (por. Becker-Pestka, 2024) bądź portalu Służby Więziennej, bez informowania o nich opinii publicznej.

Bibliografia

- Ambrozik, W., Konopczyński, M. (2022). *Współczesne problemy resocjalizacji. W stronę integracji teorii z praktyką*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Becker-Pestka, D. (2024). *Resocjalizacyjne oddziaływania penitencjarne. Konteksty teoretyczne i empiryczne*. Warszawa: CeDeWu.
- Biuro Dozoru Elektronicznego (2024). *Biuletyn SDE 2023 rok*. Pobrano z: <https://sw.gov.pl/jednostka/biuro-dozoru-elektronicznego> (19.12.2024).
- Goffman, E. (2011). *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*. Gdańsk: GWP.
- Kędzierski, W. (2021). *Penitencjarystyka z resocjalizacją instytucjonalną. Historia – stan obecny*. Warszawa: Difin.
- Konopczyński, M. (2022). Wybrane konteksty współczesnej myśli resocjalizacyjnej. W: W. Ambrozik, M. Konopczyński (red.), *Współczesne problemy resocjalizacji. W stronę integracji teorii z praktyką* (s. 17–39). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Ministerstwo Sprawiedliwości (2023). *Sukces systemu dozoru elektronicznego nad skazanymi*. Pobrano z: <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/sukces-systemu-dozoru-elektronicznego-nad-skazanymi> (15.12.2024).
- Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej. *Roczna informacja statystyczna, za lata 2012–2023*. Pobrano z <https://sw.gov.pl/strona/Statystyka> (18.11.2024).
- Nowak, C., Śvedas, G. (2021). *Alternatywy pozbawienia wolności w państwach postsocjalistycznych*. Pobrano z: <https://inp.pan.pl/badania-naukowe/alternatywy-pozbawienia-wolnosci-w-panstwach-postsocjalistycznych/> (27.11.2024).
- Piszczyk, W. (2023). *Nowelizacja prawa karnego*. Pobrano z: <https://www.pawelczyk.pl/2023/07/28/novelizacja-prkarne/> (19.12.2024).
- Stańdo-Kawecka, B. (2022). Polityka penitencjarna po 25 latach od uchwalenia kodeksu karnego wykonawczego. *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, 65, 11–29. <https://doi.org/10.19195/2084-5065.65.2>.
- Starzewski, Ł. (2023). *Bezwzględne dożywocie – do uchylenia. Negatywna odpowiedź resortu sprawiedliwości*. Pobrano z: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-bezwzgledne-dozywocie-uchylenie-ms-odpowiedz> (27.11.2024).
- Stępiński, P. (2021). *Więzienie ten dom (mało) dobry. Oblicza i problemy współczesności*. Warszawa: Difin.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy. Dz.U. 1997, nr 90, poz. 557.
- Ustawa z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie wobec życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób. Dz.U. 2014 poz. 24.
- Ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Dz.U. 2022 poz. 2600.
- Ustawa z dnia 5 sierpnia 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw. Dz.U. 2022 poz. 1855.
- Wala, K. (2015). Systemy penitencjarne na przestrzeni XVIII i XIX wieku. *Studia Iuridica Lublinensia*, XXIV(4), 133–150. DOI: 10.17951/sil.2015.24.4.133.

Miroslaw Skorek

(Uniwersytet Śląski)

Członkowie ochotniczej straży pożarnej w procesach zmian społecznych (na przykładzie OSP w Gostyni)

Abstrakt

Członkowie ochotniczych straży pożarnych (OSP) ze swej natury zawsze są blisko ludzi, zwłaszcza w sytuacji zagrożenia. Mało kto zastanawia się, jak otoczenie społeczne, warunki gospodarcze wpływają na działalność stowarzyszeń OSP. W ciągu ostatnich czterech dekad druhowie OSP w Gostyni byli świadkami wielu historycznych wydarzeń, którymi niosły ze sobą obawy i lęki dotyczące nadchodzących zmian. Wywiady indywidualne przeprowadzone w latach 2023–2024 z członkami OSP w Gostyni (województwo śląskie) w związku z przygotowaniem do obchodów stulecia istnienia jednostki oraz wydania w formie książkowej kroniki ochotniczej straży pożarnej dotyczyły pamięci zbiorowej druhów o wydarzeniach kluczowych dla terenu wsi, powiatu i kraju. Skupiały się one na wspomnieniach respondentów z czasu m.in. stanu wojennego, czerwca 1989 – pierwszych wolnych wyborów w powojennej Polsce i zakończenia komunizmu, wstąpienia Polski do NATO i Unii Europejskiej. W badaniach wzięli udział członkowie stowarzyszenia, którzy w czasie tych wydarzeń byli upoważnieni do udziału w działaniach ratowniczych i którymi pełnili wówczas różne funkcje w stowarzyszeniu. Wywiady pokazały zróżnicowane podejście do omawianych wydarzeń, zależne od pełnionej funkcji i świadomości historycznej wspominanych wydarzeń.

Słowa kluczowe: badania jakościowe, wywiady indywidualne, etos ratowników, zmiany społeczne, historia mówiona

Members of the volunteer fire brigade in the processes of social change (on the example of the Volunteer Fire Department in Gostyn)

Abstract

Volunteer Fire Brigade members are always close to people by their nature, especially in a dangerous situations. Few people wonder how the social environment and economic conditions affect the activities of Volunteer Fire Brigade associations. Over

the past four decades, Volunteer Fire Brigade members in Gostyń have witnessed many historical events that have brought with them fears and anxieties about the upcoming changes. Individual interviews conducted in 2023–2024 with members of the Volunteer Fire Brigade in Gostyń, in the Silesian Voivodeship, in connection with preparations for the celebration of the centenary of the unit's existence and the publication of the Volunteer Fire Brigade chronicle, concerned the members' collective memory of key events for the village, district, and country. The interviews focused on the respondents' memories from the time of martial law, June 1989 – the first free elections in post-war Poland and the end of communism, the creation of the Mikołów district, Poland's accession to the European Union, and the flood that took place in 2010. The study involved members of the association who were authorized to participate in rescue operations during the events and who held various positions in the association at the time. The interviews showed a varied approach to the events and dependence on the function performed and historical awareness of the events recalled.

Keywords: qualitative research, individual interviews, rescuer ethos, social change, oral history

Wprowadzenie

W 2026 roku Ochotnicza Straż Pożarna w Gostyni będzie obchodzić jubileusz stulecia założenia. Z tego powodu powstała inicjatywa wydania w formie papierowej kroniki OSP, która od czasów powojennych jest systematycznie prowadzona. Według jej zapisów pierwotna jej wersja była prowadzona od samego początku istnienia, lecz w czasie wojny została zniszczona. Aktualna wersja kroniki została uzupełniona o czasy przedwojenne na podstawie wspomnień. Poza wydaniem kroniki, tak aby była dostępna dla szerszego grona odbiorców, postanowiono uzupełnić ją o spisane wywiady z kilkoma członkami OSP oraz rodzinami, które były i są związane z lokalną OSP. Warto zaznaczyć, że wśród mieszkańców Gostyni takie opracowania cieszą się dużym zainteresowaniem, co pokazują wcześniejsze monografie dotyczące losów lokalnej społeczności¹.

Przy wyborze osób, z którymi planowano przeprowadzić wywiady, kierowano się przede wszystkim ich rolą w działalności OSP, stażem członkostwa

¹ Między innymi: *Front Wschodni – Służba w Wehrmachcie 1939–1945* autorstwa Henryka Pinocego; *Po obu stronach frontu. Dziennik śląskiego żołnierza 1943–1947* opracowane przez Jana Szołtyśka czy *Gostyń: od średniowiecza do współczesności* autorstwa Lidii Borowian-Cyby, Henryka Cyby, Joanny Pasierbek-Konieczny.

(lub w przypadku rodzin – zaangażowaniem kolejnych pokoleń) oraz tym, czy ich uczestnictwo w życiu stowarzyszenia jest aktywne. Do tej pory wywiady przeprowadzono z dwiema osobami i dwiema rodzinami. Wśród pytań stawianych respondentom pojawiały się te związane z działalnością OSP jako grupy, działalnością indywidualną oraz pytania odnoszące się do warunków społeczno-politycznych. Do ostatniej grupy zaliczono pytania dotyczące stanu wojennego, końca komunizmu w Polsce oraz wstąpienia Polski do NATO i Unii Europejskiej. Celem tej części wywiadu było określenie stosunku osób związanych z OSP do zmian społeczno-politycznych, które z perspektywy czasu były bardzo istotne dla funkcjonowania państwa.

Jednym ze źródeł wiedzy o przeszłości ochotniczych straży pożarnych są ich kroniki. Kronika nie jest pozbawiona ocen subiektywnych, a treść w niej zapisana obciążana jest doświadczeniami oraz przekonaniami autora. W artykule zaprezentowano treść kroniki z okresu, którego dotyczą fragmenty przeprowadzonych wywiadów, a następnie została ona odniesiona do wypowiedzi respondentów.

Ochotnicze straże pożarne

Ochotnicze straże pożarne to stowarzyszenia działające w strukturach ochrony przeciwpożarowej. Na mocy Ustawy (2012) do zadań OSP należy m.in. prowadzenie działań ratowniczych, udział w działaniach ratowniczych oraz akcjach ratowniczych, a także w działaniach prowadzonych przez inne służby, inspekcje i straże; udział w działaniach ratowniczych i akcjach ratowniczych poza granicami kraju na podstawie umów międzynarodowych; udział w alarmowaniu i ostrzeganiu ludności o zagrożeniach; udział w ochronie ludności; wspieranie gminy w realizacji pomocy na rzecz społeczności lokalnej; integrowanie społeczności lokalnej; udział we współpracy międzynarodowej gminy.

Warto zaznaczyć, że dopiero ustawa z dnia 17 grudnia 2021 roku o ochotniczych strażach pożarnych szczegółowo uregulowała status, zadania oraz zasady ich współpracy z Państwową Strażą Pożarną (dalej: PSP; przed 1 lipca 1992 r. PSP funkcjonowała jako Zawodowa Straż Pożarna¹). Przed wejściem w życie ustawy ochotnicze straże pożarne działały na podstawie kilku kluczowych aktów prawnych, które regulowały ich funkcjonowanie i uprawnienia. Były to: ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 roku o ochronie przeciwpożarowej stanowiąca zasadni-

czy akt prawny regulujący funkcjonowanie jednostek ochrony przeciwpożarowej, w tym ochotniczych straży pożarnych; ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 roku – Prawo o stowarzyszeniach; rozporządzenia i przepisy wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wydawane na mocy ustawy o ochronie przeciwpożarowej; rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 września 2021 r. w sprawie szczegółowej organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego oraz lokalne akty prawne i statuty.

Bez względu na to, czy działalność OSP miała miejsce przed wejściem w życie ustawy z grudnia 2021 roku, czy po jej opublikowaniu, zadania im stawiane skupiały się na pomocy drugiemu człowiekowi. Małgorzata Stochmal (2021) zaznacza, że ofiarność strażaków nie sprowadza się jedynie do wykonywania ich obowiązków, ale stanowi głęboką formę społecznego zaangażowania, wynikającą z etyki troski i poczucia odpowiedzialności za wspólnotę. W swojej pracy ukazuje, jak działania strażaków ochotników wzmacniają więzi społeczne i przyczyniają się do budowania tożsamości lokalnych społeczności. Lokalna działalność OSP to nie tylko działania ratunkowe, ale również wydarzenia kulturalne, edukacyjne, działania wspierające lokalne inicjatywy (Bubak, 2018).

Pamięć zbiorowa

Francuski socjolog Maurice Halbwachs w 1925 roku w pracy *Społeczne ramy pamięci* przedstawił swoją teorię społecznego uwarunkowania pamięci, odrzucając teorie pamięci współczesnych mu badaczy, jak Henri Bergson czy Zygmunt Freud (Erl, Saryusz-Wolska, Teperek, 2018). Podkreślał on, że wspomnienia jednostkowe są osadzone w kontekście społecznym, czyli to, jak ludzie zapamiętują wydarzenia, kształtowane jest w dużym stopniu przez ich otoczenie i relacje z innymi ludźmi (Halbwachs, 1980). Halbwachs zwrócił uwagę, że interakcje społeczne kształtują wspomnienia i jednostka często pamięta w sposób osadzony w strukturach grupowych – rodzinnych, etnicznych czy narodowych. Wynikiem tego jest przeplatanie się pamięci różnych osób i pojawienie się pamięci zbiorowej.

Halbwachs za kluczowe elementy pamięci zbiorowej uznał zależność pamięci od kontekstu społecznego, rolę grup społecznych jako ram pamięci, konstruktywizm pamięci zbiorowej oraz traktowanie pamięci jako elementu tożsamości grupowej. Dzięki wspólnej pamięci grupy społeczne utrzymują

poczucie ciągłości i odrębności. Wspomnienia przeszłych wydarzeń pełnią funkcję integrującą dla członków grupy, pomagając w budowaniu spójności i poczucia przynależności. Przykładem mogą być narodowe mity i narracje, które kształtują tożsamość narodową poprzez wspomnienia o historycznych bohaterach czy ważnych wydarzeniach.

Przedstawione przez Halbwachsa wnioski stanowiły podstawę badań dla innych badaczy – Pierre’a Nory oraz Jana i Aleidy Assmannów. Dzięki ich badaniom rozwinięta została koncepcja „miejsca pamięci” (Nora, 1989) oraz pojawiło się rozróżnienie pomiędzy pamięcią komunikacyjną a kulturową (Assmann, Czaplicka, 1995). Jednak jak podaje Astrid Erll, „[n]owsze badania podają w wątpliwość inicjacyjny charakter prac M. Halbwachsa” (Erll i in., 2018, s. 31), przywołując słowa Noa Gedi i Ygala Elama: „Nigdy nie zajmował się wyjaśnianiem teoretycznych podstaw «pamięci zbiorowej» (...), nigdy jej też precyzyjnie nie zdefiniował” (Erll i in., 2018, s. 31–32). Wśród badaczy pojawiły się głosy broniące dorobku Halbwachsa, m.in. Yael Zerubavel pisząca o uproszeniu analizy Gedi i Elama (Stier, 1998) czy Jonathan Boyarin, który podkreśla, że krytyka Gedi i Elama dotycząca pamięci zbiorowej jako metafory jest zbyt surowa i nie docenia symbolicznego wymiaru pamięci (Berliner, 2005).

Za tworzenie pamięci zbiorowej odpowiadają instytucje społeczne, takie jak rodzina, szkoły, stowarzyszenia, media, oraz jak wskazał Nora (1989) – „miejsca pamięci”. Miejsca te stanowią wytwory pracy człowieka, takie jak pomniki, muzea, archiwa oraz istniejące w społeczności rytuały i święta narodowe. Świetnym przykładem takiego miejsca jest Pomnik Pamięci Żołnierzy Września 1939 w Gostyni, gdzie co roku odbywają się obchody upamiętniające wybuch II wojny światowej oraz wojnę obronną na Śląsku, z udziałem kombatanów, lokalnych władz oraz uczniów szkół gminnych (Fila, 2024b). Naturalnym miejscem tworzenia i kształtowania pamięci zbiorowej jest szkoła. Na każdym stopniu edukacji uczniowie mają kontakt z programami nauczania zbudowanymi w oparciu o wybrane przez państwo i instytucje społeczne narracje historyczne, które służą budowaniu tożsamości narodowej. Taki sposób przekazywania historii pomaga młodym ludziom zrozumieć wartości wydarzeń uważanych za ważne dla społeczności, do której należą. Nie bez znaczenia pozostaje wpływ mediów. Telewizja, radio, a w szczególności internet i media społecznościowe odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu pamięci zbiorowej. Zdolność mediów do prezentowania wyselekcjonowanych zdarzeń i narracji daje możliwość wpływania na odbiorcę i modelowania obrazu pamięci zbioro-

wej. Wzmacnianie wybranych narracji, tworzenie współczesnych mitów to niektóre narzędzia, którymi mogą się posługiwać media (Assmann, 2011).

Nieodzownym budowniczym pamięci zbiorowej są wspólnoty lokalne. Ich wspomnienia, tradycje czy kroniki stanowią narzędzia do tworzenia pamięci lokalnej i rodzinnej. Własne święta, wydarzenia czy lokalne uroczystości stanowią podstawę pamięci indywidualnej, która nierzadko łączy się z szerszym kontekstem pamięci zbiorowej. Taka forma tworzenia pamięci zbiorowej jest charakterystyczna dla OSP. Statut OSP może przewidywać prowadzenie kroniki. Ważna jest w tym za kresie również rola uroczystości typowe dla tej formacji (Fila, 2024a). Pamięć zbiorowa strażaków ochotników jest mocno powiązana z tożsamością społeczną. Integracja członków grupy poprzez wspólne cele (działania ratownicze), wartości („Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”), symbole (umundurowanie) i wydarzenia (Dzień Strażaka) wzmacnia ich tożsamość i kształtuje postawy wobec zadań stawianych dzisiaj i w przyszłości. Rytualne praktyki pamięciowe tworzą trwałe ramy dla kolektywnego przeżywania przeszłości, a przez to wzmacniają identyfikację jednostki z grupą i jej wartościami (Connerton, 1989).

Tożsamość społeczna to koncepcja, która odnosi się do sposobu, w jaki jednostki identyfikują się z określoną grupą społeczną, a także do wartości i norm, które z tego wynikają. Teoria tożsamości społecznej zakłada, że jednostki dążą do utożsamienia się z grupami, które mają dla nich szczególne znaczenie (Tajfel, 1978). W tym procesie kluczową rolę odgrywa pamięć zbiorowa, która dostarcza jednostkom zbioru wspólnych doświadczeń i wspomnień umożliwiających identyfikację z przeszłością grupy. Tożsamość społeczna wzmacnia się, gdy wspólne doświadczenia i narracje historyczne zyskują na znaczeniu jako część życia codziennego, a także w szczególnych momentach, takich jak rocznice czy święta narodowe.

Stan wojenny oczami OSP w Gostyni²

Kronika stan wojenny opisuje w następujący sposób:

„Rok 1981.

Rok 1981 jest rokiem wielkich przemian społecznych. Odnowa jaka nastąpiła w sierpniu i wrześniu 1980r, w roku 1981 doprowadziła do krytycz-

² Cytowania pochodzą z kroniki OSP w Gostyni z zachowaniem oryginalnej pisowni.

nych zwrotów w życiu gospodarczym i społecznym naszego państwa. Kryzys spowodowany złą pracą kierownictwa naszej partii i rządu doprowadził kraj do ogromnego zadłużenia, stąd kraj zaczął się pogłębiać w coraz większy kryzys gospodarczy. Robotnicy coraz mocniej i dobitniej domagali się swych praw. Nowe związki zawodowe NSZZ Solidarność rozpoczęły walkę o lepszą pracę i lepsze wynagrodzenie. Fala strajków ogarnęła prawie cały kraj. Kryzys gospodarczy i ekonomiczny coraz bardziej dawał się we znaki. Zmienia się Rząd i dokonują się zmiany w Partii. Na stanowisko Prezesa Rady Ministrów zostaje wybrany gen. armii Wojciech Jaruzelski. Następnie jego również wybierają I sekretarzem PZPR. Już teraz wiadomo, że w rękach jednego człowieka Partia i Rząd chce się umocnić. I oto dnia 13.XII.81r. Premier ogłasza dla całego kraju stan wojenny. W wyniku tego zostaje zawieszona działalność wszystkich organizacji, między innymi i działalność Ochotniczych Straży Pożarnych. Pożarów na terenie dzielnicy nie było. Zebrań było 6, ćwiczenia natomiast odbywały się bardzo rzadko. Narybku młodego brak. Z ważniejszych prac które zostały przeprowadzone to kontrole p. pożarowe w niektórych gospodarstwach, oraz wykonanie dalszego wykończenia placu ćwiczeń wraz z uporządkowaniem terenu obok remizy. Dach nie został naprawiony. Zarząd bez zmian. Delegacja OSP bierze udział w uroczystości 50-lecia istnienia OSP Łaziska Średnie. Całość uroczystości odbywa się w Domu Kultury w Łaziskach Średnich. Są jak zwykle przemówienia, odczytanie kroniki, są medale no i tradycyjna grochówka. Na uwagę zasługuje również zorganizowany Tydzień Strażacki. W sobotę dnia 16.05.81r. OSP Gostyń i OSP Wiry przejeżdżają ulicami Gostyni, udając się najpierw na cmentarz, gdzie na grobie zmarłego druha R. Moronia składają kwiaty. Tak samo na pomniku poległych Bohaterów Września. Następnie składanie kwiatów odbywa się na cmentarzu poległych w Wyrach oraz na grobie zmarłego Bolesława Czardybona. Następnie w strażnicy w Wyrach skromny poczęstunek. W tygodniu odbywają się ćwiczenia oraz wyjazd do sąsiedniej wioski do OSP Zgoń. Pożarów nie zanotowano.

Rok 1982.

W miesiącu lutym zostaje wznowiona w całym kraju działalność Ochotniczych Straży Pożarnych. W Tychach zwołane zostaje zebranie prezesów i naczelników na którym omawia się między innymi sprawę zebrań sprawozdawczych. Do 15.03. mają być zakończone zebrania w poszczególnych jednostkach. Zebranie OSP Gostyń odbyło się w dniu 13.03.82r. Zarząd pozostał bez zmian. Jedynie na sekretarza wybrany został Józef Moroń, który powrócił ze służby

wojskowej. Ponieważ stan osobowy jest niezadawalający postanowiono zaangażować do młodych uczniów szkoły podstawowej. W dniu 28.03. jednostka nasza bierze udział w gaszeniu pożaru lasu w Paprocanach. Rok 1982 jest rokiem stanu wojennego. Pierwszego w dziejach historii Polski, wojna dla obywateli. Wiadomo stan wojenny ogranicza swobody obywateli, poruszania się, godzina policyjna, zawieszenie działalności organizacyjnej i zrzeczeń – zakaz wszelkich zebrań i zgromadzeń. Tydzień Strażacki odbywa się tak jak w ubiegłym roku. Na rozpoczęcie kwiaty pod pomnikiem i na grobie zmarłego R. Moronia. Ćwiczenia i pokazy zorganizowano obok naszej szkoły. Ponieważ rok 1982 był rokiem wielkiej suszy i brak deszczu spowodował nadmierne wysuszenie gleby, przeto rok ten obfitował w zwiększoną ilość pożarów. Wspomniany pożar lasu w Paprocanach nie był jedynym, gdyż doszedł do niego pożar stodoły w Kobiórze i pożary lasów w Kobiórze i w Gostyni dwukrotnie pożar zagajnika obok gospodarstwa Suchonia Jana. Należy stwierdzić że frekwencja naszych druhów przy pożarach była bardzo dobra i dzięki interwencji uniknęło się większych strat. W dniu 06.08.82r. odbył się pogrzeb starego zasłużonego dla strażactwa byłego Komendanta Straży Wilhelma Suchonia. W ostatniej drodze obok delegacji naszej idzie delegacja Łazisk Średnich. Suchoń Wilhelm był członkiem i współzałożycielem OSP w Gostyni. Przez wiele lat po wyzwoleniu pełnił funkcję Naczelnika, dopiero zmorzony chorobą musiał się ze strażactwem pożegnać. Cześć jego pamięci! Nasza jednostka jak zawsze bierze udział przy uroczystościach zorganizowanych obok pomnika, oraz w uroczystości Bożego Ciała. Delegacja do baldachimu oraz 10 członków do służby porządkowej. Procesja odbywa się inną niż dotychczas trasą. Z kościoła kieruje się dróżką na Borki, a następnie ul. Łuczników, Pszczyńską do kościoła. Strażacy są w błyszczących hełmach i ubrani w mundury wyjściowe. Biorą również udział w drugiej religijnej uroczystości a mianowicie podczas nawiedzenia naszej diecezji przez Jasnogórską Panią. Stan wojenny został częściowo (odwołany) zawieszony w dniu 30.XII.1982r.”³.

Poza informacją o stanie państwa (rok 1981), wznowieniu działalności OSP oraz wzmiance na temat częściowo (odwołanego) zawieszono stanu wojennego autor kroniki nie zostawił więcej informacji. Można przypuszczać, że obawiał się przelać na papier swoje odczucia i obawy lub wyszedł

³ W latach przypadających na czas stanu wojennego miejscowość Gostyń była częścią Tychów.

z założenia, że kronika ma skupiać się na strażakach OSP i nawet w przypadku takiej sytuacji, jaka miała miejsce w grudniu 1981 roku, nie należy zmieniać tego założenia.

Zupełnie inaczej sytuacja wygląda, kiedy po latach, w trakcie rozmów z uczestnikami tych wydarzeń, odkrywane zostają obrazy z pamięci. Należy zwrócić uwagę, że w tym czasie dwóch respondentów było nastolatkami – jeden miał mniej niż szesnaście lat, a drugi mniej niż osiemnaście lat. Pierwszą rzeczą, która pojawia się w wywiadach, jest niezgodność dotycząca kwestii działalności OSP w czasie stanu wojennego. Część respondentów uważa, że straż działała, część – że zaprzestano działalności na dłuższy okres niż wskazany w kronice. Różnica prawdopodobnie wynika z postrzegania działań oficjalnych i nieoficjalnych. W latach 80. w Gostyni ewidencja wyjazdów do działań nie była prowadzona dokładnie⁴, wobec czego nie można dzisiaj stwierdzić, czy źródłem prac OSP była oddolna inicjatywa członków w ramach „pomocy sąsiedzkiej”, czy było to oficjalne alarmowanie. To, co pojawiał się w wywiadach, to poczucie obawy dotyczące tego, jak pomagać innym w czasie, kiedy jest to mocno utrudnione, np. przez godzinę milicyjną. Pomimo uczestniczenia w tych samych wydarzeniach, obecności ryzyka i zagrożeń, poczucie troski o drugiego człowieka nie opuszczało druhów OSP. warto w tym miejscu zacytować słowa Stochmal (2021, s. 327), „Druhowie OSP stają się niezwykle ważnymi gospodarzami lokalnych społeczności, którzy z wielowymiarową troską sprawują pieczę nad wspólnotą, czuwając każdego dnia, aby móc pośpieszyć z wszelką pomocą”.

Pierwsze wolne wybory – rok 1989

W kronice nie pojawiają żadne wzmianki na temat pierwszych częściowo wolnych wyborów w powojennej historii Polski:

„Rok 1989.

W roku 1989 OSP w Gostyni liczy 20 członków czynnych. Zarząd pozostał bez zmian. Z ważniejszych prac wykonanych w roku 1989 to: przygotowanie i utwardzenie drogi dojazdowej do strażnicy oraz obejścia. Plac ten w przyszłości ma być wyasfaltowany. Delegacja naszych strażaków wraz ze sztandarem bierze

⁴ Zmieniło się to dopiero w 2000 r., kiedy wprowadzono rejestrację wyjazdów w książce wyjazdów oraz w systemach PSP.

udział w pogrzebie Komendanta Wojewódzkiego Straży płk. Retera w Katowicach. W tygodniu strażackim OSP bierze udział w zorganizowanej uroczystości w Wyrach, gdzie przy wspólnym ognisku zasiedli strażacy Wyr i Gostyni. Przeprowadzono kontrole zabudowań oraz w czasie trwania Dni Ochrony Przeciw Pożarowej wygłoszona została 1 pogadanka w szkole. Jak w latach ubiegłych – co stało się już tradycją, członkowie naszej OSP biorą udział w uroczystościach Bożego Ciała, pełniąc służbę porządkową i przy baldachimie. W dniach 1 i 2 września, w pięćdziesiątą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, przy pomniku odbyła się wspaniała uroczystość. W pierwszym dniu uroczystość miała charakter świecki, zaś w drugim dniu na placu przed wybudowanym ołtarzem odbyła się msza polowa, którą celebrują miejscowi księża Żołdak i Hojka. Zanotowano 1 pożar budynku gospodarczego u Pana Szombary przy ul. Pszczyńskiej”.

Brak informacji o wyborach czerwcowych i rozpoczynającej się zmianie ustrojowej świadczyć musi o tym, iż kronika z założenia stanowiła miejsce dokumentowania działalności OSP, a nie odnoszenia się do bieżących wydarzeń politycznych. Wypowiedzi respondentów związane z tym okresem zdominowały obawy. Nikt nie był pewien, jak będzie wyglądać przyszłość OSP w nowej Polsce. Wypowiedzi były mocno skupione na straży, mało informacji od respondentów dotyczyło Polski i miejscowości. Porównując treść i charakter odpowiedzi respondentów, można odnieść wrażenie, że osoby związane z OSP bardziej obawiały się zmian po roku 1989 niż stanu wojennego. Niepewność i lęk mogły mieć związek ze zmianami ustrojowymi, które wpłynęły na zmianę priorytetów mieszkańców Gostyni: początkowa euforia związana z upadkiem komunizmu ustąpiła miejsca obawom o stabilność zatrudnienia i przyszłość górnictwa, które było głównym źródłem utrzymania członków OSP. Transformację często postrzegano jako proces przynoszący więcej strat niż korzyści. W wyborach politycznych wielu mieszkańców regionu wspierało partie obiecujące ochronę sektora górniczego. Jednak świadomość polityczna była również zróżnicowana z uwagi na wpływ lokalnych tradycji i różne doświadczenia społeczno-ekonomiczne (Szczepański, 1998).

NATO i Unia Europejska – nowe perspektywy

Informacja o wstąpieniu Polski do NATO również nie znalazła się na stronach badanej kroniki OSP. W roku 1999 pisano o akcjach gaśniczych, zawo-

dach strażaków, zebraniu sprawozdawczym, sprawach sprzętowych, remontach, ćwiczeniach strażaków, zakupie nowych mundurów, Dniu Strażaka w Mikołowie, odznaczeniach wtedy wręczonych oraz innych wydarzeniach wyznaczających rytm działania ochotniczych straży pożarnych. Analogicznie stało się w roku 2004, gdy wejście Polski do Unii Europejskiej również nie zostało odnotowane w kronice OSP w Gostyni.

Mimo tego oba te ważne wydarzenia w pamięci respondentów łączą się ze strażą. Po pierwsze, pojawia się nadzieja na lepszy sprzęt. Przekazanie go z wojska – które według respondentów powinno otrzymać nowe wyposażenie z NATO, a stare przekazać np. do OSP⁵. Po drugie, wizja pieniędzy, które Unia Europejska przekaże Polsce, których część na pewno trafi do gminy, a z gminy do OSP. Zatem zarówno wstąpienie do NATO, i wejście w struktury Unii Europejskiej jednoznacznie kojarzyło się z korzyściami materialnymi. Brak było skojarzeń ze zwiększonym bezpieczeństwem (NATO) i szansami gospodarczymi całego państwa (Unia Europejska). Śmiało można stwierdzić, że temat był dosyć lakonicznie przedstawiany przez respondentów i traktowany jako mało interesujący, niezwiązany ze strażą pożarną. Jednak respondenci wspominali ciekawość w obliczu tego, co miało nadejść, i reprezentowali postawę aktywną wobec potencjalnych wyzwań.

Podsumowanie

Przeprowadzone wywiady wskazują na trzy sposoby reakcji na zmiany w ocenie respondentów negatywne, pozytywne i (w czasie wystąpienia) niejednoznaczne:

- wydarzenia negatywne (stan wojenny): obawa o los innych osób, duch wolontariatu górował nad obawami o samego siebie;
- wydarzenia pozytywne (wstąpienie do NATO, wejście do Unii Europejskiej): zachowanie pełne nadziei, oczekiwań i gotowości na nowe wyzwania;
- wydarzenia niejednoznaczne (koniec okresu komunizmu w Polsce): wyzwalającą lęk, niejednoznaczność, raczej obserwowanie i czekanie na rozwój wydarzeń niż podejmowanie działań.

⁵ Mowa tutaj o samochodach i urządzeniach spalinowych, jak pompy, piły itp. W żadnym wypadku nie chodzi o uzbrojenie.

Najwięcej różnic w ocenie wydarzeń pojawiło się w okresie stanu wojennego. Brak jednomyślności przy kwestii dotyczącej tego, czy ochotnicze straże pożarne działały, czy nie, wydaje się ciekawy z punktu widzenia analizy pamięci zbiorowej. Późniejszy okres nie charakteryzuje się takimi rozbieżnościami. Stan wojenny jako wydarzenie traumatyczne mógł być przekształcany we wspomnieniach (Halbwachs, 1980). Ponadto traumatyczne wydarzenia są pamiętane w sposób zależny od narracji, które tworzą elity kulturowe i polityczne (Alexander, Giesen, Smelser, Sztompka, Eyerman, 2010).

Wywiady przeprowadzone z osobami zaangażowanymi w ruch pożarniczy i związanymi z OSP w Gostyni nie są pozbawione ograniczeń. Ograniczona liczba osób, które pamiętają opisane wydarzenia, a także chęć uczestniczenia w wywiadzie w znaczący sposób wpływają na liczbę respondentów. Część wspomnień mogła zostać pominięta z uwagi na luki w pamięci oraz subiektywizm odpowiadających. Wywiady nie były wspomagane ilustracjami, nagraniami i innymi elementami, które mogły odświeżyć pamięć, ale również pokierować odpowiedzi w pewnym kierunku. Osoby udzielające wywiadu były o nim informowane z wyprzedzeniem, więc miały czas na przygotowanie się, jednak nikt nie potwierdził, że go dokonał.

Bibliografia

- Alexander, J.C., Giesen, B., Smelser, N.J., Sztompka, P., Eyerman, R. (2010). *Cultural Trauma and Collective Identity*. University of California Press, CA.
- Assmann, A. (2011). *Cultural memory and Western civilization: functions, media, archives*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Assmann, J., Czaplicka, J. (1995). Collective Memory and Cultural Identity. *New German Critique*, 65, 125–133. <https://doi.org/10.2307/488538>.
- Berliner, D. (2005). Social Thought & Commentary: The Abuses of Memory: Reflections on the Memory Boom in Anthropology. *Anthropological Quarterly*, 78, 197–211.
- Bubak, M. (2018). Rola Ochotniczych Straży Pożarnych w budowaniu bezpieczeństwa lokalnego. *Studia de Securitate*, 8, 79–87.
- Connerton, P. (1989). *How societies remember, Themes in the social sciences*. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511628061>.
- Erll, A., Saryusz-Wolska, M., Teperek, A. (2018). *Kultura pamięci*. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Fila, P. (2024a). *Apel z okazji obchodów Dnia Strażaka. Medale, odznaczenia i wyróżnienia*. Pobrano z: <https://gostynslaska.pl/wiadomosci/apel-z-okazji-obchodow-dnia-strazaka-medale-odznaczenia-i-wyroznienia/> (11.11.2024).

- Fila, P. (2024b). *Uczniowie, mieszkańcy i kombatan-ci oddali hołd poległym bohaterom*. Pobrano z: <https://gostynslaska.pl/wiadomosci/uczniowie-mieszkancy-i-kombatanci-oddali-hold-poleglym-bohaterom/> (11.11.2024).
- Halbwachs, M. (1980). *The collective memory*. New York: Harper & Row.
- Nora, P. (1989). Between Memory and History: Les Lieux de Mémoire. *Representations*, 26, 7–24. <https://doi.org/10.2307/2928520>.
- Porozumienie pomiędzy ZOSP RP a Komendą Główną PSP (2010).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 września 2021 r. w sprawie szczegółowej organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Dz.U. 2021, poz. 1737.
- Stier, O.B. (1998). Memory Matters: Reading Collective Memory in Contemporary Jewish Culture. *Prooftexts*, 18, 67–82.
- Stochmal, M. (2021). *Relacyjna moc darów troski i ofiarność druhów ochotniczych straży pożarnych. Perspektywa krytycznego realizmu i ontologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. <https://doi.org/10.53271/2021.023>.
- Szczepański, M.S. (1998). *Opel z górniczym pióropuszem: restrukturyzacja województwa katowickiego i jej społeczne uwarunkowania*. Katowice: Śląsk.
- Tajfel, H. (1978). *Differentiation Between Social Groups: Studies in the Social Psychology of Intergroup Relations*. European Association of Experimental Social Psychology by Academic Press.

Grzegorz Kościński

(Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

Korzyści i zagrożenia płynące z procesu modernizacji w mediach – w kontekście dziennikarstwa informacyjnego

*To aktywność internautów tworzy
ten szaleńczy społeczny użytek z nowych ofert cyfrowych,
a proces ten jest jak ruch o historycznym wymiarze –*
podkreśla dyrektor ARTE Bruno Patino („Le Monde”, 2013).

Abstrakt

Rewolucja technologiczna pozytywnie wpływa na rozwój mediów – na ich szybkość, skuteczność i globalny wymiar przekazu. Twitter (X), Facebook i media społecznościowe stały się ważnym źródłem informacji. Nastąpiła też zmiana w wykorzystaniu narzędzi medialnych – telefon często zastępuje dziś kamerę i łączy satelitarne, co wyraźnie widać na przykładzie wysłanników wojennych. Legitymujący się długim stażem dziennikarze trudno odnajdują się w nowej sytuacji.

Sztuczna inteligencja ułatwia przygotowanie tematu i szybkie dotarcie do odpowiednich informacji. Jednocześnie jednak rośnie ryzyko niekontrolowanego przepływu fałszywych informacji, wystąpienia błędów typu *fake news* oraz spłynienia omawianych problemów. Nowoczesne narzędzia ułatwiają fałszerstwa, bowiem „atrakcyjność” przekazu usypia czujność i powoduje, że łatwiej zaakceptować fałszywy obraz czy informację-treść. Stąd na plan pierwszy wysuwa się problem weryfikacji źródeł informacji. Dlatego tak ważna – na powrót – staje się rola wydawcy/dziennikarza – osoby odpowiedzialnej za weryfikację źródeł i formę. Rośnie też rola pracy w zespole/redakcji. Wniosek: mimo rozwoju procesu ewolucji technologicznej i wykorzystania sztucznej inteligencji w mediach potrzebny jest człowiek – rzetelny i dobrze przygotowany dziennikarz lub wydawca czuwający nad całością i rzetelnością przekazu.

Słowa kluczowe: rewolucja technologiczna, media społecznościowe, dziennikarstwo, sztuczna inteligencja, *fake news*, weryfikacja informacji, Twitter (X), Facebook, dziennikarz, wiarygodność przekazu

Benefits and threats of media modernization – in the context of news journalism

Abstract

The technological revolution has a positive impact on the development of the media – on their speed, effectiveness and global dimension of the message. Twitter (X), Facebook and social media have become an important source of information. There has also been a change in the use of media tools – the phone often replaces the camera and satellite connections today, which is clearly visible in the example of war envoys. Journalists with long experience have difficulty finding their way in the new situation.

Artificial intelligence makes it easier to prepare a topic and quickly access the right information. At the same time, however, the risk of uncontrolled flow of false information, occurrence of errors such as “fake news” and simplifying the discussed issues is growing. Modern tools facilitate forgeries, because the “attractiveness” of the message lulls vigilance and makes it easier to accept a false image – information – content. Hence, the problem of verifying information sources comes to the fore. That is why the role of the publisher/journalist – the person responsible for verifying sources and form – is becoming so important – again, the role of teamwork/editorial team is also growing. Conclusion: despite the development of the technological evolution process and the use of artificial intelligence in the media – a human is needed: a reliable and well-prepared journalist or publisher, supervising the integrity and reliability of the message.

Keywords: technological revolution, social media, journalism, artificial intelligence, fake news, information verification, Twitter (X), Facebook, journalist, message credibility

Wprowadzenie

Modernizacja to sposób myślenia w zgodzie z nowoczesnymi kategoriami, w oparciu o unowocześnienie i ulepszenie (*Encyklopedia...*, 2024). W sferze dziennikarstwa dotyczy to przede wszystkim nowych technologii, a także sposobu dostępu do źródeł informacji. To, co jeszcze niedawno – w pierwszej dekadzie XXI wieku – stanowiło „normę” w korzystaniu ze źródeł informacji, z biegiem ostatnich lat całkiem ewoluowało. Technologia bardzo pozytywnie wpływa na rozwój mediów – na ich szybkość, skuteczność i globalny wymiar przekazu informacji, ale rodzi też ryzyko – jest źródłem wielu zagrożeń związanych z dezinformacją.

Dzisiejsze media to zdecentralizowany system nadawczy, funkcjonujący bez rygoru „częstotliwości” czy „koncesji” – nadawanej przez odpowiedniki

KRRiT¹. W dodatku nowe technologie wspomagają wysoką jakość emisji zarówno w sferze obrazu, jak i dźwięku, a stwarza to możliwości szerszego i łatwiejszego dotarcia do wszystkich grup społecznych, nie wyłączając ludzi młodych, którzy częściej korzystają z nowych mediów w internecie niż na przykład z tradycyjnej telewizji („Le Figaro”, 2016).

„Tradycyjny podział mediów jest nadal widoczny w systemach medialnych, choć digitalizacja spowodowała, że coraz częściej w stosunku do nich będzie się używać sformułowania «cyfrowe platformy multimedialne o zasięgu globalnym»” – zauważa Katarzyna Korab-Gajlewicz (2020, s. 9).

Żyjemy w społeczeństwie informacyjnym, a wpływ nowych technik na życie społeczne jest wynikiem wszechobecności informacji w całej strukturze społecznej. Nowe media stanowią konsekwencję metamorfozy mediów starych. „«Nic nie powstaje z niczego» – ta starożytna maksyma nie straciła na aktualności” – pisze Maria Nowina-Konopka (2018, s. 1). „To proces implikowany wieloma różnorodnymi czynnikami, naciskami politycznymi, rozwojem technologicznym, społecznymi potrzebami i użytkowaniem czy ekonomicznym stosowaniem” (Nowina-Konopka, 2018, s. 9). Podobnego zdania jest Teresa Sasińska-Klas (2014, s. 164), która uważa, że nowe media należy traktować jako swego rodzaju przedłużenie, a nie jako zerwanie ze starą jakością: „Postępująca cyfryzacja modyfikuje stare media i stymuluje ich rozwój, co w połączeniu z nowymi mediami prowadzi do powstania jakościowo nowej sieci międzymedialnej”.

Rozwój mediów cyfrowych jest ściśle związany z ewolucją technologii i powszechnością dostępu do sieci. To internet 2.0 stał się siłą sprawczą przemian w świecie dziennikarstwa, w zasadniczy sposób wpływa na kształt i formę przekazów medialnych – jest to nowa epoka komunikowania. Jako jedno z głównych cech tych mediów wymienia się: wszechobecność, wzajemne powiązanie i hipertekstualność oraz interaktywność (Szpunar, 2008). Media społecznościowe stworzyły obszar niespotykanych dotąd możliwości „zaistnienia w sieci” – bez konieczności starania się o koncesje czy wymogów potwierdzenia kompetencji zawodowych. A to dokonało się głównie dzięki rozwojowi mediów społecznościowych – rozwinięciu aktywności internautów w formie podcastów, blogów i portali internetowych zamieszczanych na You-

¹ Konwergencja (łac. *convergere* – „upodabniać się”) – procesy polegające na łączeniu zjawisk na pograniczu telekomunikacji, informatyki i multimediiów.

Tubie (Madryas, 2015). To całkowicie „zrewolucjonizowało” nasz sposób myślenia o mediach, przeobraziło stabilny porządek panujący w mediach od dziesięcioleci. Internet stał się dla wielu odnośnikiem i źródłem wiedzy. Do tego doszły dwa zasadnicze elementy – Facebook i Twitter (platforma X). Ponieważ z platformy X korzystają politycy oraz znane postaci świata biznesu, sportu i kultury, musiał i dla dziennikarzy stać się ważnym źródłem informacji, mimo że niektórzy z polityków sami publikują informacje, omijając porządek dystrybucji informacyjnej. Twitter (X) stwarza możliwości natychmiastowego publikowania w internecie, a fakt skondensowania newsa w 140 znakach powoduje, że jest on bardzo szybko przyswajany.

Jak zauważa Tomasz Głogowski (2015), generuje to pewne zagrożenia, bo dziś brakuje czasu na pogłębioną analizę, a klasyczna „krzyżowa weryfikacja” treści pochodzących z platformy X nie jest do końca możliwa. Przede wszystkim liczy się tempo przekazu, a ewentualne poprawki wprowadza się później, ponieważ internet daje nieograniczone możliwości edytowania i poprawiania materiału. Mimo pewnych niedogodności media cyfrowe możemy postrzegać jako ogromną szansę, dającą możliwość korzystania z różnorodnych źródeł informacji.

Sfera mediów cyfrowych tworzy się na naszych oczach, dlatego jest jeszcze sporo problemów w wypracowaniu odpowiedniej terminologii. Samo pojęcie *nowe media* funkcjonuje w powszechnym użyciu od kilkadziesiąt lat, ale do dziś nie stworzono jego pełnej definicji. Jednym z autorów tego określenia był Paul Levinson (2010), który zwrócił uwagę na to, iż istota przemian wiąże się ze zmianą sposobu komunikowania, a dokładniej – sposobu uczestniczenia „odbiorcy” w tym procesie, wynikającego ze zmiany ról komunikacyjnych – odbiorca zyskał możliwość stania się nadawcą, a konsument – twórcą. Może on nie tylko konstruować hipertekst dla siebie, ale formułować wypowiedzi, które wchodzą do zasobu całej sieci, a także współdziałać w zbiorowych projektach (Wolny-Zmorzyński, 2010). Wczorajsi „odbiorcy” mediów stali się ich użytkownikami – to zjawisko zwane jest „kulturą uczestnictwa”.

„Istotne jest głębokie wniknięcie mediów w życie codzienne i społeczne, i to mediów o rozproszonej strukturze i interakcyjnym charakterze, zacierającym odmienną nadawcy i odbiorcy, producenta i konsumenta (Goban-Klas, 2021, s. 331). Liczne przykłady takiego interaktywnego podejścia, gdzie wczorajsi „odbiorcy” dzisiaj stają się „nadawcami”, obserwujemy choćby podczas

trwającej wojny rosyjsko-ukraińskiej. Relacjonowanie konfliktu ukraińskiego wychodzi poza tradycyjne ramy działania „korespondenta wojennego” (European Journalism Observatory, 2024), a to wszystko za sprawą rozwoju internetu i upowszechnienia smartfonów w roli „kamery” oraz uproszczenia przekazu „live” – w formie audiowizualnej. Telefony komórkowe stają się urządzeniami bardziej przypominającymi przenośne komputery, dlatego smartfon w rękach wysłanników wojennych zrewolucjonizował sposób i szybkość przekazywania obrazu „teatru wojny”.

Pozytywne i negatywne aspekty procesu modernizacji mediów – dualizm

Z ewolucją mediów wiąże się wiele zjawisk pozytywnych, są jednak i zagrożenia wynikające z zaburzeń naszej percepcji świata związanych z chaosem informacyjnym – to dwie strony jednego zagadnienia (Jenkins, 2007). Te zagrożenia są dziś dobrze znane – rośnie ryzyko niekontrolowanego przepływu fałszywych informacji i spłylenia omawianych problemów. To rozbudowana sfera *fake newsów*, trudności dotyczące weryfikacji informacji oraz dezinformacja, czasami wkraczająca w obszar propagandy.

Rozróżniamy różne rodzaje dezinformacji: „dezinformacja” jako świadome kłamstwo, którego celem jest wprowadzanie w błąd, oraz jej inna forma – fałszywa informacja, rozpowszechniana nieświadomie – osoba, która ją przekazuje jest przekonana, że jest ona prawdziwa (franc. *misinformation* czy niem. *Falschinformation*). Rzetelne redakcje i dziennikarze opierający się na zweryfikowanych informacjach starają się wyeliminować dezinformację. Jej skutki nie są niczym nowym, ale stają się coraz silniejsze w miarę napędzania ich przez nowe technologie i szybkie rozpowszechnianie się w internecie. W rezultacie cyfrowa dezinformacja w kontekście polaryzacji może przyćmić jakość dziennikarstwa i prawdę (Media Defence, 2024). Najostrzej widać to w toczących się obecnie konfliktach wojennych. Nowe media są powszechnie wykorzystywane jako „medialna broń” w prowadzonym na szeroką skalę procesie dezinformacji stanowiącej część „zmediatyzowanej wojny” – jak to zjawisko określa Tomasz Goban-Klas (2021). Media społecznościowe urosły do roli „negatywnych bohaterów” nie tylko w Ukrainie, ale i na Bliskim Wschodzie. Od pierwszego ataku na terytorium Izraela zalała je fala dezinformacji na

niespotykaną dotąd skalę (Fraser, 2024). Analiza przekazu medialnego wojny prowadzi do konkluzji: musimy wiedzieć, jak szukać i jak weryfikować materiał, ponieważ wraz z możliwością upowszechnienia wszystkiego równocześnie wzrasta możliwość zafałszowania, zakłamania przekazu. Nigdy wcześniej opinia publiczna nie miała tak pełnego dostępu do informacji z wojny jak obecnie.

Sztuczna inteligencja i algorytmy

Analiza nie byłaby pełna bez wskazania na zagrożenia, o których wiele się mówi od kilku lat, takie jak: AI i algorytmy, automatyzacja dziennikarstwa, kwestia stronniczości w doborze materiałów i sposobie korzystania ze źródeł czy utrata ludzkiego charakteru w procesie tworzenia treści. Automatyzacja, personalizacja treści oraz zaawansowane metody analizy i selekcji danych stanowią zagrożenie i wyzwanie dla współczesnych mediów. „W środowisku cyfrowym transformacja mediów i dziennikarstwa pod wpływem technologii informacyjnych i komunikacyjnych, zwłaszcza narzędzi sztucznej inteligencji, stanowi obecnie problem o fundamentalnym znaczeniu” – zauważa Stanisław Jędrzejewski (2024: 1). Rodzi to wiele istotnych pytań: Czy konsekwencją stosowania sztucznej inteligencji będzie automatyzacja dziennikarstwa i czy uda się uniknąć ryzyka dehumanizacji? Czy wraz z rozwojem AI wzrośnie zagrożenie dezinformacją?

„Dziennikarze muszą zachować szczególną ostrożność i dbać o transparentność przekazu oraz zgodność z zasadami etyki zawodowej, by uniknąć manipulacji treściami” – taki wniosek sformułowali uczestnicy konferencji Online News Association 2024 w Atlancie, która zgromadziła przedstawicieli mediów i specjalistów od nowych technologii. Sztuczna inteligencja wpłynie na kształt dziennikarstwa – tak uważają publicyści miesięcznika „Presse”, przytaczając wyniki ankiety Reuters Institute. „Mniej godne zaufania i mniej przejrzyste, ale aktualniejsze” – takie mają być informacje tworzone przez sztuczną inteligencję pod nadzorem dziennikarzy, zdaniem respondentów tej ankiety” (WszystkocoNajważniejsze).

Jędrzejewski twierdzi, że wprowadzanie narzędzi sztucznej inteligencji do dziennikarstwa to globalny trend. Na dowód tego wskazuje znane światowe media, które już korzystają z technologii AI – są to m.in. „The New York Ti-

mes”, AP, BBC, Reuters i Bloomberg, który wykorzystuje AI do generowania raportów finansowych i analiz rynkowych, oraz „The Guardian” – wzmacniający siłami sztucznej inteligencji interakcję z czytelnikami. Jędrzejewski uważa, że z jednej strony AI może prowadzić do powstania bardziej skutecznych i wyrafinowanych systemów filtrowania treści, z drugiej – jej używanie wiąże się z ryzykiem utworzenia „baniek informacyjnych” ograniczających różnorodność punktów widzenia. Wchodzimy zatem w szeroki zakres rozważań natury etycznej. Wiele aspektów pozwala sądzić, że bez kontroli człowieka przekaz oparty wyłącznie na sztucznej inteligencji i algorytmach nie będzie w stanie sprostać wymogom deontologii dziennikarskiej i etyki obowiązującymi od dekad.

W jakich sytuacjach sztuczna inteligencja może się nie sprawdzić? Spróbujmy sięgnąć po przykład z toczącej się wojny rosyjsko-ukraińskiej. Czy po barbarzyńskim ataku wojsk rosyjskich w Buczy², relacjonowanym przez media całego świata, możliwy byłby wiarygodny i pełny przekaz tej tragedii tylko przy użyciu technologii IP? Chodzi o to, aby zrealizować to w sposób możliwy do zaakceptowania (z wyborem drastycznych obrazów śmierci), ale jednocześnie tak, by dotrzeć do świadomości wrażliwych na tragedię odbiorców. Czy bez „ingerencji” dziennikarzy, redaktorów wydań, szefów serwisów informacyjnych, którzy redagują i dokonują wyboru w odpowiedzialny sposób, taki przekaz mógłby zaistnieć? Odpowiedź wydaje się oczywista – sztuczna inteligencja, oparta na logice „zero-jedynkowej”, nie jest w stanie poradzić sobie w takiej i w podobnych sytuacjach. Tu „mechaniczna inteligencja” obnaża swe mankamenty, bowiem należy to zrobić z wyczuciem, w oparciu o konkretną wiedzę, tzn. unikając manipulacji i uproszczeń, a jednocześnie w odpowiedni sposób, zgodny z normami prawnymi mediów, przekazać pełnię tragedii, eliminując te obrazy, które w rażący sposób przedstawiają śmierć (widok gnijących ciał, urwanych kończyn itp.). W podobnych sytuacjach nadal jest potrzebny dziennikarz, redaktor, wydawca – kierujący się logiką i inteligencją opartą na doświadczeniu, wiedzy i wrażliwości – ponoszący pełną odpowiedzialność za przekaz medialny.

„Kto decyduje, jakie algorytmy są używane? Jakie są kryteria filtracji lub promowania treści? To ważne pytania, na które dopiero poszukujemy odpowiedzi” – konstatuje Jędrzejewski (2023, s. 77).

² Masakra w Buczy to zbrodnia wojenna dokonana w marcu 2022 r. przez Wojska Lądowe Federacji Rosyjskiej.

Nowe media – alternatywa dla dziennikarstwa przyszłości

Media cyfrowe to dziś naturalny kierunek rozwoju dziennikarstwa, a jednocześnie alternatywa dla przyszłości, szczególnie dla ludzi kreatywnych, z charyzmą, ale... i dla profesjonalistów. Powszechna otwartość zawodu dziennikarskiego sprzyja temu, że może go dziś wykonywać praktycznie każdy. Media społecznościowe w dobie cyfrowej transformacji oferują wiele korzyści, w tym zwiększoną dostępność dla twórców oraz możliwość angażowania użytkowników i interakcji z treścią w czasie rzeczywistym.

Pojawiła się eksplozja zjawisk zwanych dziennikarstwem cyfrowym. Powstanie mediów społecznościowych stworzyło szansę dla dziennikarzy, którzy chcą odnaleźć się w nowej rzeczywistości, ale aby przetrwać w zawodzie, muszą się dostosować do nowych warunków, sprostać wyzwaniom ery *digital* – nabywać nowe umiejętności i kompetencje. Dominującą rolę zaczyna odgrywać wielozadaniowość, a czasy, gdy dziennikarz pracował tylko dla jednego medium, powoli odchodzą w zapomnienie. Do mediów przychodzą młodzi ludzie, którzy szybko uczą się dziennikarstwa internetowego (Głogowski, 2015). Ważną sferą jest opanowanie technologii przekazu, dzięki której jest on niespotykanie szybki. Także istotne są kompetencje w dziedzinie technik audiowizualnych: montaż audiowizualny oraz opanowanie technik pracy z kamerą czy raczej z telefonem typu smartfon, który zastępuje kamerę.

Istotną cechą wyróżniającą dziennikarstwo cyfrowe jest jego pozainstytucjonalny charakter. Ta sytuacja była nie do pomyślenia przed laty, gdy na strażę dostępu zawodowego stały: przynależność instytucjonalna, koncesja (wydawana przez odpowiedniki KRRiT) i wymogi „przynależności redakcyjnej” – pracy w określonej redakcji prasowej czy medium audiowizualnym. Obecnie internet i media społecznościowe zmieniły ten cały świat, przeobrażając również sferę pojęć. Oczywiście do dziś są kłopoty z identyfikacją i definicją zawodu dziennikarza, a formuła z roku 1984 jest anachroniczna i w żadnym względzie nie przystaje do dzisiejszych realiów medialnych – doby konwergencji i digitalizacji.

W sferze „mediów społecznościowych” pomieścić można bardzo wiele, pole do działań jest tutaj bardzo szerokie. Chodzi o działalność *stricto* „dziennikarską”, tyle że „przeniesioną” ze sfery mediów głównego nurtu (mainstreamowych), często z „mediów tradycyjnych” do sieci.

„Blogi, vlogi i działalność na YouTube, przez swą prostotę i bezpośredni kontakt z odbiorcami, można uznać za najlepszą szkołkę mediów internetowych” – podkreśla Leszek Olszański (2012, s. 222). Twierdzi on, że „wielu dziennikarzy przekonuje się, iż publiczność *online* jest równie wartościowa jak czytelnicy i telewidzowie, co zachęca do głębszego zaangażowania się we współpracę ze społecznością wirtualną” (Olszański, 2012, s. 222).

Jedną z rozbudowanych sfer działania są media alternatywne, które charakteryzują się dostarczaniem niezależnych informacji w nieco inny sposób niż media głównego nurtu³. Stanowią ich przeciwieństwo w kilku wymiarach – są niezależne od państwa i rynku, a wobec ogromnej ilości medialnych treści istniejących w internecie granica między mediami głównego nurtu i alternatywnymi jest coraz trudniejsza do określenia (Klepka, Idzik, 2020).

Sieć obejmuje także media specjalistyczne – branżowe, gdzie łatwiej się uplasować w konkretnej niszy „specjalistycznej”. Mogą tu znaleźć dla siebie miejsce zarówno ci, którzy chcą zachować niezależność, tzn. dziennikarze, którzy odeszli ze sfery mediów tradycyjnych, bowiem nie zgadzali się z ich upolitycznieniem, jak i ci, którzy nie czując się w pełni „wykorzystani” w ramach swej dotychczasowej aktywności w korporacji medialnej, postanowili poszerzyć swoją aktywność lub rozpocząć samodzielną działalność. Wykonują zatem zwrot i podejmują własną aktywność w ramach *digital media* – na YouTube, TikToku czy Instagramie.

O tym „ryzyku wyboru”, który może się okazać decydującym elementem zmiany, mówiła Teresa Sasińska-Klas w trakcie debaty zorganizowanej w Rzeszowie w ramach Central European Congress of Modernization w październiku 2024 roku⁴. Przykładów takiej działalności jest ich wiele, ale ograniczę się do kilku:

Radio Naukowe, podcast popularnonaukowy założony w 2020 r. Do 2024 r. odnotowano 20 mln odsłuchań. Autorka Karolina Głowacka to doświadczona dziennikarka.	Podcast popularnonaukowy propagujący naukę. Dla autorki ważne są: wiarygodność, racjonalność i uczciwość przekazu. Ideą przewodnią jest „stworzyć miejsce w sieci, w którym naukowcy będą na pierwszym miejscu”. Program zdobył wiele nagród, a autorka tytuł „Podkastera Roku 2021”.
--	---

³ <https://potockiandrzej.pl/cechy-charakterystyczne-ktore-identyfikuja-media-alternatywne/> (12.11.2024).

⁴ <https://congressofmodernization2024.com/> (10.12.2024)

Globalista od 2018 r. Autor Oskar Bednarski. Ponad 800 tys. Subskrypcji. 150–200 tys. wyświetleń.	Jeden z większych kanałów o geopolityce, geografii i historii. Analizuje to, co się dzieje w świecie. Przekazuje rzetelne informacje, oparte na sprawdzonych źródłach informacji.
7 metrów pod ziemią, od 2017 r. ponad 1, 2 tys. subskrybentów, autor Rafał Gębura – dziennikarz, absolwent dziennikarstwa i politologii Collegium Civitas.	Internetowy talk-show. To godzinne i dłuższe wywiady, które poruszają różnorodne tematy społeczne, często kontrowersyjne; zapraszani są ciekawi goście. Program zdobył wiele nagród.
Historia realna to kanał na Youtube prowadzony od 2020 r. 670 tys. subskrybentów, 200 filmów. Autor Piotr Zychowicz to dziennikarz prawicowych mediów, absolwent historii na UW.	Kanał i podcast historyczny koncentrujący się na wydarzeniach i problematyce XX i XXI w.
Podróż bez paszportu. Od 2020 r. ponad 300 tys. subskrybentów. Autor Mateusz Grzeszczuk to dziennikarz, absolwent UMCS w Lublinie (dziennikarstwo).	Podcast poświęcony stosunkom międzynarodowym, historii i geopolityce. To dogłębne analizy i rozmowy z ekspertami.
Globestory od 2014 r. 430 tys. subskrybentów. Autorka Kaja Kraska to dziennikarka i reporterka. Ukończyła studia dziennikarskie na UW i Wyższej Szkole Dziennikarskiej im. Melchiora Wańkowicza.	Podcast i kanał podróżniczy na YouTube realizowany w formie reportaży z różnych miejsc na całym świecie.

Podsumowanie: czy nadal potrzebujemy profesjonalnych dziennikarzy?

Kiedy podejmujemy analizę aktywności dziennikarskiej w sieci, zaskakuje, jak wielu autorów legitymuje się rzetelnym wykształceniem i wcześniejszą praktyką w zawodzie. Twórcy podcastów i vlogów, zanim rozpoczęli przygodę z YouTube, w większości zdobywali dziennikarskie szlify, pracując w różnych redakcjach jako dziennikarze. To jednak nie jest najistotniejsze: analizując ich działalność pod kątem przyjętych kryteriów profesjonalizmu, przekonujemy się, że respektują podstawowe zasady deontologii dziennikarskiej, tzn. odpowiednio wykorzystują źródła informacji, poddając je weryfikacji; cytują źródła wyko-

rzystane z innych mediów; oddzielają fakty od opinii itd. Ich programy skupiają uwagę odbiorców, mimo że czas ich trwania jest znacznie dłuższy od czasu antenowego audycji funkcjonujących w nurcie mediów mainstreamowych, co może oznaczać, że odpowiadają na oczekiwania odbiorców. Działalność taka wiąże się też często zarówno z satysfakcją zawodową, jak i finansową. Być może nawet w niektórych przypadkach jest to głównym motorem zmiany. Dobrym przykładem są tu kanały sportowe funkcjonujące w internecie.

Wnioski

Istnieją przemiany technologiczne, które mają charakter rewolucyjny. Do tego typu przemian zaliczamy cyfrową modernizację informacyjną. Dwie strony medalu związane z procesem modernizacji w mediach, który podąża drogą cyfryzacji i konwergencji, to korzyści i zagrożenia.

Do wymiernych korzyści zaliczyć można uzyskanie natychmiastowego dostępu do informacji i możliwość rozpowszechniania w czasie rzeczywistym. Technologia umożliwia tworzenie niezależnych mediów w sieci, co pozytywnie wpływa na ich różnorodność. Digitalizacja otwiera też nowe perspektywy dla rozwoju profesji dziennikarskich, powstawania różnych specjalności „okotomiedialnych” funkcjonujących w obszarze komunikacji. Natomiast sama sztuczna inteligencja (AI) w znaczący sposób ułatwia pracę redakcji i dziennikarzy, bowiem korzystnie wpływa na analizę źródeł informacji. Pozwala też dużo szybciej i skuteczniej przeszukiwać ogromne zbiory danych.

To liczne korzyści, a co z zagrożeniami? W pierwszej kolejności wiążą się one z ryzykiem występowania fałszywych informacji, bowiem łatwość i szybkość publikowania sprzyja rozpowszechnianiu niezweryfikowanych treści, szczególnie w sferze mediów społecznościowych. Presja czasu sprawia, że w zalewie informacji coraz trudniej odróżnić wiarygodne źródła od fałszywych.

Ponadto w sytuacjach konfliktu zbrojnego w sposób celowy i zamierzony wykorzystuje się media społecznościowe do rozpowszechniania fałszywych treści. Rażącem przykładem jest tocząca się od października 2023 roku wojna Izraela z Palestyną, gdzie po raz pierwszy w tak dużej skali wykorzystuje się media społecznościowe do wprowadzania w błąd opinii publicznej i do procesu dezinformacji.

Natomiast sztuczna inteligencja, choć ma uzasadnienie w pracy dziennikarza, jest jednocześnie formą pułapki. Bezkrytycznie wierzymy niekiedy w jej skuteczność i nieomyślność, a ponieważ jest łatwo dostępna, często zawodzi sam proces weryfikacji.

Wydaje się, że w dobie szalonego rozwoju nowych technologii i ingerencji AI w sposób funkcjonowania mediów szansą dla nas jest wdrażanie zasady zrównoważonego rozwoju modernizacji, w którym nie stawiamy bariery dynamicznej ekspansji technologii w mediach, ale w pewnym sensie zarządzamy tym procesem poprzez skoncentrowanie się na weryfikacji treści. Powinni się tym zajmować doświadczeni dziennikarze i wydawcy kierujący się zasadami deontologii opartej na fachowej wiedzy, doświadczeniu i etyce, która na pierwszym miejscu stawia troskę o prawdę i zawodową rzetelność.

„Niezależnie od tego, jak wiele się zmienia, to społeczeństwo nadal będzie potrzebować rzetelnej informacji” – twierdzi Alexandrou Ion Giboi, Sekretarz Generalny Europejskiego Sojuszu Agencji Informacyjnych (Forum Ekonomiczne).

Bibliografia

- Cechy charakterystyczne, które identyfikują media alternatywne.* Pobrano z: <https://potockiandrzej.pl/cechy-charakterystyczne-ktore-identyfikuja-media-alternatywne/> (12.12.2024).
- Dezinformacja na temat Izraela i Hamasu zalała Europę.* Pobrano z: https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/edmo-dezinformacja-na-temat-izraela-i-hamasu-zalala-europe/ (23.22.2024).
- Encyklopedia zarządzania.* Pobrano z: <https://mfiles.pl/pl/index.php/Modernizacja> (12.11.2024).
- Fraser, F.M. *Konflikt izraelsko-palestyński. Media społecznościowe zalewa dezinformacja.* Pobrano z: <https://cyberdefence24.pl/technologie/konflikt-izraelsko-palestynski-media-spolecznosciowe-zalewa-dezinformacja> (11.09.2024).
- Forum Ekonomiczne. *Jaka przyszłość czeka dziennikarzy?* Pobrano z: <https://www.forum-ekonomiczne.pl/aktualnosci/jaka-przyszlosc-czeka-dziennikarzy> (10.11.2024).
- Gajlewicz-Korab, K. (2020). Media we Francji w kontekście czwartej rewolucji przemysłowej Klausa Schwaba. *Media Biznes Kultura*, 2(9), 9–22.
- Głogowski, T. (2015). Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Szanse i zagrożenia. *Studia Politicae Universitatis Silesiensis*, 14, 165–180.
- Goban-Klas, T. (2011). Walka i terroryzm w zmediatyzowanym świecie: nowy paradygmat. W: T. Goban-Klas, *Wartki nurt mediów. Ku nowym formom społecznego życia informacji. Pisma z lat 2000–2011* (s. 326–337). Kraków: Universitas.

- Jenkins, H. (2007). *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Jędrzejewski, S. (2024). Zdehumanizowany gatekeeping i przyszłość mediów i dziennikarstwa. *Roczniki Kulturoznawcze*, XV(2), 63–85.
- Klepka, R., Idzik, J. (2024). *Media mainstreamowe i alternatywne*. Pobrano z: <https://vademecumbezpieczenstwainformacyjnego.uken.krakow.pl/2020/03/11/media-mainstreamowe-i-alternatywne/> (10.12.2024).
- Kłosowski, M. (2024). *AI w dziennikarstwie – wsparcie a nie zastąpienie*. Pobrano z: <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/ai-w-dziennikarstwie-wsparcie-a-nie-zastapienie/> (10.11.2024).
- „Le Figaro” (2016). *Dlaczego i jak młodzi ludzie oglądają telewizję?* Pobrano z: <https://etudiant.lefigaro.fr/vie-etudiante/news/detail/article/pourquoi-et-comment-les-jeunes-regardent-la-television-20501/> (7.01.2019).
- „Le Monde” (2013). Pobrano z: https://www.lemonde.fr/livres/article/2013/04/05/la-condition-umerique_3153736_3260.html (21.03.2021).
- Levinson, P. (2010). *Nowe media*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Madryas, W. (2015). Znaczenie nowych mediów w procesie zarządzania informacją. *Zeszyty Prasoznawcze*, 58, 102–113.
- Media Defence. Pobrano z: <https://www.mediadefence.org/ereader/publications/modules-de-synthese-sur-les-litiges-relatifs-aux-droits-numeriques-et-a-la-liberte-dexpression-en-ligne/fausses-nouvelles-mesinformation-et-propagande/la-mesinformation-la-desinformation-et-la-malinformation/?lang=fr> (10.12.2024).
- Nowe podejście i narzędzia w relacjonowaniu konfliktu ukraińskiego*. Pobrano z: <https://pl.ejo-online.eu/dziennikarstwo-polityczne/nowe-podejscie-i-narzedzia-w-relacjonowaniu-konfliktu-ukrainskiego-przez-europejskich-dziennikarzy> (12.12.2024).
- Nowina-Konopka, M. (2018). *Zarządzanie informacją w nowych mediach*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Olszański, L. (2012). *Media i dziennikarstwo internetowe*. Warszawa: Onepress.
- Presse (2024). *AI w dziennikarstwie – wsparcie a nie zastąpienie*. Pobrano z: <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/sztuczna-inteligencja/> https://www.press.pl/tresc/82026,badanie-reuters-institute_-sztuczna-inteligencja-moze-wplynac-na-ksztalt-dziennikarstwa (10.12.2024).
- Sasińska-Klas, T. (2014). Mediatyzacja a mediatyzacja sfery publicznej. *Zeszyty Prasoznawcze*, 57, 162–175.
- Szpunar, M. (2008). Czym są nowe media – próba konceptualizacji. *Studia Medioznawcze*, 4(35), 31–40.
- Wolny-Zmorzyński, K. (2010). *Internetowe gatunki dziennikarskie*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Joanna Hołda

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Media w przemysłach kreatywnych w społeczeństwie zmian. Zagadnienia wybrane

Abstrakt

Współczesny świat dynamicznych przemian docenia wartości, jakimi są wiedza i kreatywność, również w wymiarze indywidualnym. W tym kontekście szczególną rolę odgrywa gospodarka kreatywna (obejmująca przemysły kreatywne), w której jako podstawowy czynnik wytwórczy wykorzystuje się kreatywność i kapitał intelektualny. Dzisiejsze społeczeństwo jest przebudżcowane. Na jego funkcjonowanie wpływają kryzysy polityczne, gospodarcze czy klimatyczny, a szybkość wdrażania nowych rozwiązań, w tym technologicznych, ma swoje konsekwencje. W dużej mierze dotyczy to współczesnych mediów – sektora, który w ostatnich latach uległ wyraźnym przeobrażeniom. Odchodzenie od mediów tradycyjnych (gazety, radio, telewizja) na rzecz nowych mediów (cyfrowych) spowodowało rewolucję w dostarczaniu i pozyskiwaniu informacji. Rynek mediów się zmienia, podobnie jak praca zatrudnionych w nim osób, co także wpływa na jego kształt i funkcjonowanie. Wiąże się to również z postrzeganiem mediów w szerszym kontekście przemysłów kreatywnych.

Media bez wątpienia odgrywają ważną i szczególną rolę w przemysłach kreatywnych, są jednym z najważniejszych subsektorów. Widać jednak, że obszar ten podlega stałym zmianom. W konsekwencji wyzwania są związane z różnymi aspektami: samym zdefiniowaniem mediów jako subsektora kreatywnego, co ma podstawowe znaczenie dla jego głębszej analizy, wskazaniem roli mediów w kontekście miastotwórczej funkcji przemysłów kreatywnych czy też dostrzeżeniem zmian w wykonywaniu pracy w mediach, dotyczącej również klasy kreatywnej i tworzeniu się nowych profesji.

Słowa kluczowe: wiedza, innowacje, kreatywność, klasa kreatywna, różnorodność, gospodarka, miasto

Media in creative industries in a changing society. Selected issues

Abstract

The contemporary world of dynamic changes appreciates the value of knowledge and creativity, also in the individual dimension. In this context, the creative economy

(including creative industries) plays a special role, in which creativity and intellectual capital are used as the basic production factor. Today's society is overstimulated. Political, economic and climate crises affect its functioning. And the speed of implementing new solutions (including technological ones) has its consequences. To a large extent, this applies to modern media, a sector that has undergone significant transformations in recent years. Moving away from traditional media (newspapers, radio, television) in favor of new (digital) media has caused a revolution in the provision and acquisition of information. The media market is changing, as is the work of people employed in it, which also affects its shape and functioning. This is also related to the perception of media in the broader context of creative industries. The media undoubtedly play an important and special role in creative industries, they are one of the most important sectors (uyb-sectors). However, it is clear that this area is subject to constant changes. Consequently, the challenges are related to various aspects: defining the media as a creative subsector, which is fundamental for its deeper analysis, indicating the role of the media in the context of the city-forming function of creative industries, or noticing changes in the performance of work in the media, also concerning the creative class and the emergence of new professions.

Keywords: knowledge, innovation, creativity, creative class, diversity, economy, city

Wprowadzenie

Współczesny świat dynamicznych przemian społecznych czy technologicznych docenia wartości, jakimi są wiedza i kreatywność, również w wymiarze indywidualnym. W tym kontekście szczególną rolę odgrywa gospodarka kreatywna, w której jako podstawowy czynnik wytwórczy wykorzystuje się kreatywność i kapitał intelektualny (Bąkowska, Marczewski, Sawulski, Sztolsztejner, 2020, s. 7), tj. potencjał takich zasobów, jak innowacyjność czy wiedza.

Kreatywność jako siła napędowa gospodarki i rozwoju jest dostrzegana przez podmioty publiczne (w tym władze samorządowe, regionalne, centralne), organizacje i instytucje krajowe, europejskie i międzynarodowe. Ma to odzwierciedlenie w politykach, strategiach i programach, w których wsparcie sektora kreatywnego traktowane jest jako priorytetowe.

W Polsce powstają dokumenty strategiczne związane ze wsparciem tego sektora (np. w Lublinie, Łodzi, Poznaniu), są wyodrębniane w tzw. krajowych i regionalnych inteligentnych specjalizacjach jako branże wiodące (np. w Małopolsce, woj. łódzkim). W strukturach urzędów tworzone są specjalne komórki organizacyjne (np. Departament mediów i sektorów kreatyw-

nych w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Referat ds. wspierania rozwoju przedsiębiorczości, przemysłów kreatywnych i współpracy z biznesem w Wydziale Kultury Urzędu Miasta Lublin), a w 2022 roku powołano państwową instytucję kultury – Centrum Rozwoju Przemysłów Kreatywnych z siedzibą w Warszawie – która potwierdza znaczenie przemysłów kreatywnych. Warto wspomnieć program realizowany w Unii Europejskiej – „Kreatywna Europa”, składający się z trzech komponentów: media, kultura, międzysektorowy, czy tworzenie sieci miast kreatywnych z inicjatywy UNESCO (Creative Cities Network – współpraca miast, które kulturę i kreatywność uznają za strategiczne czynniki zrównoważonego rozwoju; jedną z kategorii miast kreatywnych jest sztuka mediów). Przy czym wspomnianych działań i decyzji nie należy traktować jako symbolicznych, realnie wpływają one bowiem na wykorzystanie potencjału kreatywnego i innowacyjnego.

Globalizacja, rozwój technologiczny i naukowy przynoszą wiele korzyści, ale wywołują niekiedy niepokoje. Ten ponowoczesny świat, płynny czas epoki niepewności (Bauman, 2007, s. 13 i n.), jest w ciągłym procesie, co wpływa również na obowiązujące normy czy wartości. Dotyczy to także struktur społecznych czy instytucji. W takiej rzeczywistości funkcjonują przemysły kreatywne, które z jednej strony odczuwają te zmiany, z drugiej – bywają czasami ich inicjatorem. To tu powstają innowacje i technologie, tworzone są też rozwiązania, które odpowiadają na potrzeby społeczne i wpływają na styl oraz sposób życia.

Dzisiejsze społeczeństwo jest przebudźcowane. Na jego funkcjonowanie wpływają kryzysy polityczne, gospodarcze czy klimatyczny, a szybkość wdrażania nowych rozwiązań, w tym technologicznych, ma swoje konsekwencje. W dużej mierze dotyczy to współczesnych mediów, które uległy wyraźnym przeobrażeniom. Odchodzenie od mediów tradycyjnych (gazety, radio, telewizja) na rzecz nowych mediów (cyfrowych) spowodowało rewolucję w dostarczaniu i pozyskiwaniu informacji. Rynek mediów się zmienia, podobnie jak praca zatrudnionych w nim osób, co także wpływa na jego kształt i funkcjonowanie. Wiąże się to też z postrzeganiem mediów w kontekście przemysłów kreatywnych. Celem niniejszego opracowania jest zatem próba zdefiniowania ich jako odrębnego subsektora kreatywnego, wskazanie ich specyfiki w kontekście miastotwórczej roli przemysłów kreatywnych i refleksja nad klasą kreatywną w mediach, również w aspekcie tworzenia się tu nowych profesji. Te trzy kwestie wydają się szczególnie interesujące.

Istota i charakterystyka przemysłów kreatywnych

Kreatywność to potencjał jednostki, możliwość generowania nowych idei, oryginalnych i użytecznych rozwiązań oraz umiejętność przełamywania schematów. Współcześnie jest to szczególnie zasób, a gospodarka w coraz większym stopniu zależy od wiedzy, kreatywności i innowacji. Przemysły kreatywne wnoszą istotny wkład w rozwój, oferując też coraz więcej miejsc pracy. Są blisko przemysłów kultury i się z nich wywodzą (Klasik, 2010, s. 50), a także przemysłów czasu wolnego. Te gałęzie się przenikają, a przemysły kreatywne pomagają budować przewagę konkurencyjną, również w obszarze atrakcyjności turystycznej. Szukają też odpowiedzi na aktualne potrzeby, a dzięki powstającym rozwiązaniom kształtują postawy, wpływają na styl życia i wybory dokonywane przez jednostki.

Zwykle definiuje się je jako część gospodarki związaną z kulturą i technologią, gdzie kreatywność wiąże się z przedsiębiorczością. Zgodnie z pierwszą, wciąż aktualną definicją, pochodzącą z lat 90. XX wieku (stworzoną przez brytyjskie Ministerstwo Kultury, Mediów i Sportu), przemysły kreatywne to „działania, które biorą się z indywidualnej kreatywności i talentu i które mają potencjał kreowania bogactwa oraz zatrudnienia poprzez wytwarzanie i wykorzystywanie praw własności intelektualnej”. Kreowanie bogactwa i tworzenie dóbr chronionych przez prawo autorskie lub własność przemysłową jest dla nich szczególnie charakterystyczne.

Przemysły kreatywne (nazywane także zamiennie sektorami kreatywnymi) są tworzone przez bardziej szczegółowe działalności – subsektory (sektory, podsektory, branże), do których należy zaliczyć przede wszystkim: reklamę, architekturę, sztukę i rzemiosło, projektowanie, modę, film, wideo, fotografię, muzykę, sztuki performatywne, publikacje, badania i rozwój, oprogramowanie, gry komputerowe, publikacje elektroniczne, działalność rozrywkową oraz działalność telewizji i radia. Jednak to, co definiuje przemysły kreatywne, pozostaje wciąż niejasne i brakuje tu jednoznacznego podejścia (Dellisanti, 2023, s. 54). Zatem wobec faktu, że nie obowiązuje jedna definicja przemysłów kreatywnych, dopuszcza się różne ich rozumienie (Święcicki i in., 2023, s. 10), także w kontekście klasyfikacji potencjalnych subsektorów. Można więc dokonywać różnych podziałów, z zastosowaniem różnych punktów odniesienia (związanych np. z zasobami kreatywnymi) czy wartości.

Interesujący katalog proponuje UNCTAD (Konferencja Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju). Obejmuje on:

- usługi kreatywne (architektura, reklama, usługi kulturalne, kreatywne B+R, rekreacje);
- nowe media (oprogramowanie komputerowe, gry wideo, cyfrowa zawartość kreatywna);
- *design* (grafika, moda, biżuteria, zabawki);
- wydawnictwa i media drukowane (książki, prasa i inne publikacje);
- media audiowizualne (film, telewizja, radio, inne nadawanie);
- sztuka wizualna (obrazy, rzeźby, fotografie, antyki);
- sztuka performatywna (muzyka na żywo, teatr, taniec, opera, cyrk itp.);
- stanowiska kulturalne (archeologiczne, muzea, galerie, wystawy, biblioteki);
- tradycyjne, kulturalne wyrażanie (sztuka i rękodzieło, festiwale i obchody).

W tym ujęciu dostrzeżono media, zarówno nowe, jak i audiowizualne. Jednak można zaproponować klasyfikację, w której wyodrębnia się szeroko rozumiany „subsektor media”, obejmujący zarówno media audiowizualne, nowe media, jak i prasę. Głównym punktem odniesienia jest wspólny mianownik – tworzenie treści i ich dystrybucja do potencjalnych odbiorców, a także funkcje mediów (informacyjna, opiniotwórcza, rozrywkowa). W mojej ocenie jest to działanie uzasadnione, szczególnie że coraz częściej pojawiają się problemy z zakwalifikowaniem określonej działalności do któregoś z subsektorów.

Miejsce mediów w przemysłach kreatywnych

Media odgrywają istotną rolę w przemysłach kreatywnych ze względu na wysoki poziom innowacyjności, znaczenie społeczne jako „czwarta władza” i fundament demokracji. Zasadne jest wskazanie osobnego, specyficznego subsektora media, który szeroko traktowany, obejmuje różne rodzaje działalności w mediach: tradycyjnych i cyfrowych czy prasie (przy czym dotyczy różnego typu podmiotów, prywatnych i publicznych). Odnosi się też do działalności zarówno informacyjnej, jak i rozrywkowej. Wyjątkowa rola mediów dostrzegana jest również w innych klasyfikacjach (np. w ramach Sieci Miast Kreatywnych UNESCO wskazuje się „media arts”; w katalogu polskich Krajowych inteligentnych specjalizacji „multimedia” są wyodrębnione jako jedna z branż przemysłów kreatywnych).

W tym kontekście można odnieść się do definicji z dokumentu szczegółowo opisującego Krajowe inteligentne specjalizacje (2024), zgodnie z którą „multimedia obejmują media stanowiące połączenie kilku różnych form prze-

kazu informacji (tekstu, dźwięku, grafiki, animacji, wideo) w celu dostarczania odbiorcom informacji lub rozrywki. Multimedia łączą w sobie zagadnienia techniczne i mieszane z różnych obszarów nauki oraz charakteryzuje je wykorzystanie kultury i sztuki na potrzeby tworzenia treści”. Takie szerokie ujęcie łączy rozmaite typy twórczości dostarczane w mediach zarówno tradycyjnych, jak i nowych. Wspólnym mianownikiem jest tworzenie i dostarczanie różnorodnych treści za pomocą różnych nośników.

Wobec rozwoju technologii, która wpływa na środowisko przemysłów kreatywnych i na samą twórczość, mogą się pojawiać problemy z kwalifikowaniem poszczególnych działalności do konkretnego subsektora kreatywnego. W przypadku mediów jest to wyjątkowo wyraźne, ponieważ cechują się wysoką interdyscyplinarnością, korzystają z różnych form twórczej ekspresji w budowaniu przekazu (z fotografii, filmu, rysunku, muzyki). Można stwierdzić, że media „współpracują” blisko z rozmaitymi profesjami twórczymi. Biorąc też pod uwagę specyfikę nowych mediów, blisko współpracują z sektorem IT z reguły wyodrębnianym jako samodzielny sektor przemysłów kreatywnych. W tym przypadku działalności łączą się czy zazębiają. Podobnie jest z reklamą (często również stanowiącą odrębny subsektor kreatywny), której związki z mediami są tradycyjnie silne.

Warto w tym miejscu odwołać się do interesujących danych z raportu PwC *Perspektywy rozwoju branży rozrywki i mediów w Polsce 2022–26*, które wskazują, że rynek mediów i rozrywki ma duży potencjał, będzie się rozwijać, ale także zmieniać w kierunku coraz bardziej technologicznym i cyfrowym przy jednoczesnym odchodzeniu od tradycyjnych mediów. Największy potencjał mają serwisy streamingowe (OTT), dostęp do internetu (mobilnego), gry wideo, reklama internetowa. Natomiast największy spadek dotyczy papierowej prasy (gazety i czasopisma), tradycyjnej telewizji i domowego wideo.

To wszystko bez wątpienia wpłynie na kształt subsektora media, sprawiając, że będzie cyfrowy w większym stopniu, niż ma to miejsce obecnie.

Media a miasto kreatywne

Przemysły kreatywne odgrywają szczególną rolę w rozwoju współczesnych miast i metropolii (Hołda, 2014, s. 290–292), a miasto jest swoistym laboratorium, tygłem kreatywnym, gdzie ścierają się idee, wartości, potrzeby i cele. Jego rozwój zależy w dużej mierze od władz, ale również od mieszkań-

ców, a uspołecznienie procesów decyzyjnych daje pole do wspólnego działania, współdecydowania i w perspektywie zwiększa zadowolenie mieszkańców i ich dumę z miejsca, w którym żyją (Hołda, 2017, s. 227). Miasto tworzone przez mieszkańców ma tożsamość, która sprawia, że jest czymś więcej niż budynkami. Na wyrazistość składają się klimat, topografia i architektura (Sudjic, 2017, s. 9).

Przemysły kreatywne wiążą się z określonym stylem życia, sposobem spędzania czasu wolnego, korzystaniem z rozrywek i atrakcji typowo miejskich. Klasa kreatywna poszukuje wielowymiarowych doznań wysokiej jakości, a kreatywny styl życia stanowi uzupełnienie ich stylu pracy (Florida, 2010, s. 171–175). Przemysły kreatywne mają więc także funkcję miastotwórczą. Koncepcję miasta kreatywnego wprowadził Charles Landry – międzynarodowy autorytet w dziedzinie wykorzystania wyobraźni i kreatywności w zmianach miejskich. Rozwój dzięki zaangażowaniu kreatywności i innowacyjności jednostki, które w efekcie przekształcają się w przedsiębiorczość, jest procesem długotrwałym, ale w perspektywie korzystnym i atrakcyjnym. Wiele europejskich miast decyduje się na taki kierunek działań i odnosi w tym zakresie sukcesy (Landry, 2013, s. 117 i n.). Takie miejsca przyciągają turystów i inwestorów. Obecność twórczych jednostek wzmacnia atrakcyjność miejsca (np. historycznie paryski Montmartre). Wykorzystanie kultury i kreatywności w politykach miejskich jest zabiegiem stosowanym od lat np. przez Bilbao – słynny przykład powołania Muzeum Guggenheima (muzeum sztuki współczesnej), zaprojektowanego przez światowej sławy architekta Franka O. Gehry'ego. Można wskazać również inne miasta (ich dzielnice), które słyną z twórczych działań i obecności kreatywnych jednostek – Kreuzberg w Berlinie, warszawska Praga czy Florentine w Tel Awiwie. Dzielnice kreatywne są przedmiotem wnikliwej analizy w literaturze przedmiotu (Basile, 2023). Dobrym przykładem jest też projekt Unii Europejskiej – Europejska Stolica Kultury – wspierający procesy kulturalne i kreatywne w kontekście rozwoju miast (polskie ESK – Kraków 2000, Wrocław 2016, Lublin 2029).

Koncepcja miasta kreatywnego, otwartego i czerpiącego z przemysłów kreatywnych, wydaje się interesująca również w kontekście obecności w nich mediów. Dotyczy to przede wszystkim podmiotów tradycyjnych – redakcji telewizji, radia, czasopism. Globalnie najbardziej chyba kojarzony z miejscem jest „The New Yorker” – pismo, które doczekało się interesującej biografii

(Choiński, 2024). Obecność podmiotów medialnych w miastach pomaga budować środowisko, prestiż, tożsamości miejsca. Przede wszystkim media lokalne odgrywają szczególnie istotną rolę, realnie wpływając na procesy miastotwórcze (nie tylko stanowiąc funkcję kontrolną nad władzami), tworząc swoistą więź z mieszkańcami, np. angażując ich w rozmaite akcje. Media akcentują swoją obecność, także włączając się w przeróżne działania (kulturalne, naukowe, sportowe) poprzez patronaty medialne.

W polskich realiach po zmianach ustrojowych w 1989 roku ważną rolę w budowaniu społeczności lokalnych w największych miastach odgrywały publiczne radio i telewizja – redakcje regionalne. Również stacje komercyjne były w nich obecne (np. TVN, RFM FM w Krakowie) poprzez redakcje czy korespondentów. Jeśli chodzi o gazety i czasopisma, to na uwagę zasługują redakcje „Gazety Wyborczej” w poszczególnych miastach. Ciekawym przykładem ściśle związanym z Krakowem jest „Tygodnik Powszechny”. Wokół tych podmiotów tworzyło się intelektualne środowisko. Nie bez znaczenia było wsparcie środowiska akademickiego kształcącego na kierunkach medioznawczych. Zatem sama „fizyczna” obecność redakcji ma znaczenie. Jednak wobec „kurczenia” się mediów tradycyjnych i zanikania ich fizycznej obecności (miejsca, redakcji) ich znaczenie miastotwórcze się zmienia.

Nowe media cyfrowe są „odmiejscowione”, więc ich funkcja miastotwórcza ma inny wymiar niż w przypadku mediów tradycyjnych. Można to traktować jak swoistą decentralizację i demokratyzację, niemniej ich rola np. w budowaniu społeczności lokalnej i wpływ na procesy miejskie są mniejsze (i nie chodzi tu o internetowe wydania mediów tradycyjnych). I to chyba największa strata w kontekście miastotwórczej roli mediów jako subsektora kreatywnego. Ważne jest zatem wzmacnianie lokalnych podmiotów, których znaczenie jest wielowymiarowe, a które są też niezbędne dla zachowania równowagi w demokracji.

W kontekście funkcji miastotwórczej przemysłów kreatywnych na uwagę zasługuje projekt Sieć Miast Kreatywnych UNESCO (Creative Cities Network), w którym udział ma już kilkadziesiąt miast z całego świata (w tym z Polski: Kraków, Katowice, Łódź, Wrocław, Gdynia, Bydgoszcz). Sieć działa w następujących kategoriach: sztuka ludowa i rzemiosło; *design*; film; literatura; gastronomia; muzyka; sztuka mediów (media arts – w 2024 r. było to 25 miast; żadne z Polski).

Koncepcja miasta kreatywnego w kategorii „sztuka mediów” głównie koncentruje się na wykorzystaniu nowych technologii i nowych mediów. Obecność podmiotów działających w tym obszarze w strukturze miejskiej jest ważna, jednak nie wytwarza tak specyficznej i symbolicznej wartości, jak ma to miejsce w przypadku mediów tradycyjnych. Technologie i innowacje w budowaniu przekazu kulturowego poprzez włączanie w działania społeczności lokalną odgrywają bardzo ważną rolę. Jest to też znak czasów i dówód na zmieniającą się rzeczywistość.

Klasa kreatywna i jej przedstawiciele w mediach

Specyfiką przemysłów kreatywnych jest funkcjonowanie w nich osób, których zawodowym celem jest szeroko pojmowana twórczość. Stanowią one tzw. klasę kreatywną – termin i koncepcję wprowadził Richard Florida, jeden z najważniejszych światowych uczonych zajmujących się przemysłami kreatywnymi. W najbardziej ogólnym ujęciu do klasy kreatywnej należą osoby, które w swojej działalności tworzą dobra chronione przez własność intelektualną (prawo autorskie i własność przemysłową), co jest wprost nawiązaniem do tradycyjnej definicji przemysłów kreatywnych. Jednak klasa kreatywna nie jest jednorodna, a w przemysłach kreatywnych działają także osoby zaangażowane w ich wsparcie, oferujące dobra (produkty i usługi) niezbędne do ich prawidłowego funkcjonowania, które jednak nie mają charakteru kreatywnego. Nie są to osoby zaliczane do klasy kreatywnej, ale niewątpliwie zasilają przemysły kreatywne i pomagają im prawidłowo funkcjonować.

Przedstawicielami klasy kreatywnej są osoby, które inspirują procesy twórcze, intelektualne. Odgrywają w nich wiodącą rolę, dochodzą do kreatywnych rozwiązań. Osoby takie charakteryzują się odpowiednimi kompetencjami, wiedzą i talentem, są otwarte na eksperyment, przełamują schematy. Reprezentują różne style życia i wartości, uczestniczą w kulturze, życiu publicznym czy gospodarczym. Są aktywne, z reguły ich centrum życiowym jest miasto. Zalicza się do nich kadry akademickie, artystów (też tradycyjną „bohemę”), dziennikarzy, architektów, literatów, muzyków, programistów itp. O ile udział klasy kreatywnej w rozwoju miast wydaje się czynnikiem pożądanym, o tyle z badań – przeprowadzonych co prawda kilka lat temu – wyszło, że ten potencjał w polskich miastach jest niestety stosunkowo słaby (Wojnar, 2016, s. 298).

Zgodnie z koncepcją przywołanego Floridy klasę kreatywną tworzy „superkreatywny rdzeń”, czyli osoby w pełni zaangażowane w proces twórczy, których celem jest poszukiwanie kreatywnych i innowacyjnych rozwiązań. Ich praca polega nie tylko na rozwiązywaniu problemów, ale także na ich wyszukiwaniu. Drugą grupę stanowią „kreatywni specjaliści”, tj. osoby z solidnym doświadczeniem w różnych dziedzinach (biznes, prawo, edukacja). Zajmują się one kreatywnym rozwiązywaniem problemów, wykorzystując ogromną specjalistyczną wiedzę (Florida, 2010, s. 82–86).

Biorąc powyższą koncepcję za istotny punkt odniesienia, za klasę kreatywną należy uznać osoby o różnych profesjach, zaangażowane zawodowo w działalność w przemysłach kreatywnych. Przy czym do „kreatywnego rdzenia” (stosując taką terminologię, ponieważ w moim odczuciu jest bardziej inkluzywna) kwalifikuję zarówno samych twórców, jak i osoby z kompetencjami intelektualnymi i kreatywnymi zaangażowanymi w proces kreatywny obok twórcy (np. autor dzieła literackiego/publicystycznego i redaktor/wydawca). Jednocześnie do „kreatywnych specjalistów” zaliczam tych, których praca jest wprost związana z kreatywnością – jeśli prawnik, to specjalista od własności intelektualnej, specjaliści od wizerunku, budowania marki, ale także osoby o wysokich kompetencjach technicznych (np. konstruktor współpracujący z architektem).

W mediach klasa kreatywna jest zróżnicowana. Można ją analizować, biorąc pod uwagę media tradycyjne i nowe media, gdzie powstają nowe profesje kreatywne. Do najbardziej tradycyjnej grupy należą takie zawody, jak: dziennikarz, publicysta, redaktor czy wydawca. Poza tym kreatywni są: foto-reporter, fotograf, ilustrator, producent programów radiowych/telewizyjnych, reżyser programów radiowych/telewizyjnych, realizator/reżyser dźwięku, montażysta. Obok nich pracują twórcy reklamy czy graficy odpowiedzialni np. za układ graficzny publikacji albo strony internetowej. Struktura klasy kreatywnej się zmienia, internet daje możliwości rozwoju, ekspresji i eksperymentu. Jest tu przestrzeń dla grafików cyfrowych, ale też projektantów stron internetowych.

Rozwój mediów cyfrowych sprzyja powstawaniu nowych, pełnoprawnych zawodów kreatywnych, takich jak blogger, youtuber czy podcaster (włączyłabym tu również influencerów). Osoby te intencjonalnie, w sposób zorganizowany i z powtarzalnością, wykonują swoje działania. Nie można też pominąć programistów (programów komputerowych, aplikacji, gier), szczegól-

nie w kontekście rozwoju nowych mediów. Wskazane profesje należy zaliczyć do „kreatywnego rdzenia”. Działalność medialna obejmuje też domy medialne czy agencje PR, które zasilane są również przez „kreatywnych specjalistów”.

Istotny w prawidłowym funkcjonowaniu przemysłów kreatywnych jest sektor dóbr, produktów i usług nie-kreatywnych. Należy tu zaliczyć przede wszystkim usługi związane z dostarczaniem sygnału telewizyjnego czy internetu, konserwatorów infrastruktury (materialnej, technicznej) lub sprzętu (w tym mobilnego). Jeśli chodzi o media tradycyjne – prasę drukowaną – można tu zaliczyć kolporterów czy drukarzy (szczególnie w dobie rozwoju technologii drukarskich).

Wspomniane osoby, przedstawiciele zawodów kreatywnych (i wspomagających), wykonują swoją pracę w różnych podmiotach medialnych, działających w różnych formach organizacyjnych. Są to zarówno duże spółki medialne (spółki prawa handlowego, np. kapitałowe – akcyjne, jak giełdowa Agora, wydawca „Gazety Wyborczej”), jak i mniejsze struktury organizacyjne czy start-upy. Są to także osoby samozatrudnione lub niezwiązane z żadnym podmiotem na stałe (freelancerzy), ale też osoby zatrudnione w klasycznym stosunku pracy. Biorąc pod uwagę Polską Klasyfikację Działalności (PKD), obejmują kody działalności: 58–63 – działalność wydawnicza, nadawcza, dystrybucja programów, oprogramowanie itp.; 73 – działalność agencji reklamowych, badanie rynku i opinii, ale też 74.2 – działalność fotograficzna.

Sektor mediów ulega przemianom, wzmacniają się nowe media, a tradycyjne „kurczą”. Teoretycznie prognozy powinny wskazywać na zmianę struktury zatrudnienia w taki sposób, że zmniejszać się będzie ono w mediach tradycyjnych, a w środowisku cyfrowym będą powstawać nowe miejsca pracy. W tradycyjnych mediach zatrudnienie spada, czego dowodem były choćby zwolnienia grupowe w 2024 roku w Agorze, wydawcy m.in. „Gazety Wyborczej”, które objęły pracowników z prasy drukowanej i internetu (Podskoczy, 2024). Nie można jednak bagatelizować innych niepokojących sygnałów płynących z internetu. W maju 2024 roku również w Wirtualnej Polsce odbyły się zwolnienia grupowe (w tym dziennikarzy). Powodem było spowolnienie gospodarcze oraz rosnąca dominacja globalnych platform internetowych (Pallus, 2024). Także sam sektor IT notuje zwolnienia, choć w tym przypadku widać też zapotrzebowanie na pracowników z nowymi kompetencjami, np. w obszarze sztucznej inteligencji (Kubera, 2024).

Zmiany dotyczą też sektora usług wspomagających. Wobec „zaniku” tradycyjnej prasy papierowej „umiera” zawód kolportera, ale również drukarze są coraz mniej potrzebni. Perspektywy dla tradycyjnej radiofonii i telewizji mają wpływ na wykonywane tam zawody, a ich przedstawiciele powoli przestają być potrzebni (np. pracownicy techniczni zajmujący się ustawianiem światła czy dźwięku). Z drugiej strony rozwijają się usługi związane z rozwojem sieci i tu powstają nowe szanse. Jednak trudno precyzyjnie szacować, jak będzie się kształtować sytuacja w obliczu rozwoju sztucznej inteligencji, która już teraz wpływa na zatrudnienie w sektorze IT pozostającym w mocnym związku z mediami. Trudno przypuszczać, że sztuczna inteligencja zastąpi pracę dziennikarzy, przede wszystkim specjalistycznych, śledczych czy publicystów, niemniej może wpłynąć na sektor mediów w ogóle.

Sposób świadczenia i organizacja pracy w mediach także się zmienia. Tradycyjnie, co było związane również z regulacjami formalnoprawnymi (przede wszystkim w Prawie prasowym), prawa i obowiązki dziennikarza, redaktora czy wydawcy były jasno określone. Podobnie jak relacje i szczególnie więź między nimi, co w uproszczeniu oznaczało związanie z konkretną redakcją raczej na stabilnych zasadach (choć na różnych umowach – o pracę, cywilnoprawną). Dawało to bezpieczeństwo osobom wykonującym dany zawód, ale również poszczególnym pracodawcom, w związku ze standardami obowiązującymi też ich (np. obowiązki rejestrowania prasy, koncesje na działalność radiowo-telewizyjną). Nowe media dają możliwość elastyczności i zmienności, potencjalnie stwarzając także opcję występowania w kilku rolach naraz – dziennikarza, redaktora (wydawcy), np. w przypadku podcastów czy blogów. Specyfika cyfrowych mediów jest jednak taka, że oprócz dostępności treści, łatwości pozyskiwania informacji itp. obserwować można niepokojące i niebezpieczne zjawiska, z reguły niewystępujące w mediach tradycyjnych na masową skalę, jak dezinformacja, *fake newsy*, *deep fake*. Symptomatyczne jest to, w jakiej kondycji jest profesja dziennikarza, mająca szczególne i centralne miejsce w mediach i posiadająca status zawodu zaufania publicznego. W demokracji przez lata wzmocniana była etyka zawodowa i warsztat pracy. Obecnie obniża się warsztat zawodowy, jakość dziennikarstwa. Zmiany ekonomiczne, społeczne i technologiczne sprawiają, że standardy się obniżają. Jest to wyzwanie stojące zwłaszcza przed mediami informacyjnymi.

Podsumowanie

Współczesne media są obszarem niejednorodnym, tworzoną przez media tradycyjne i cyfrowe. Nowe media zyskują na znaczeniu, dają możliwość tworzenia niezależnych struktur, są miejscem łatwo dostępnej rozrywki, ale też eksperymentu (związanego z możliwościami technologicznymi, szybkością przekazu czy rozwojem sztucznej inteligencji). Ma to dobre strony, gdy wpływa na rozwój twórczości i wzmacnia wolność słowa, ale niesie też zagrożenia związane z dezinformacją czy tworzeniem baniek informacyjnych.

Media mają szczególne znaczenie dla rozwoju przemysłów kreatywnych, jednak ich duży potencjał zależy również od rozwoju w innych sektorach, przede wszystkim IT. Proces przechodzenia z mediów analogowych do cyfrowych, perspektywy społeczne, ekonomiczne i technologiczne wpływają na sposób przekazu i dystrybucji informacji, rozwija się mobilność i personalizacja treści, powstają nowe usługi i produkty, przede wszystkim w świecie cyfrowym. Media przyszłości będą skoncentrowane na odbiorcy i jego potrzebach.

Zmiany zachodzące w mediach, „zbliżenie się” do sektora IT i korzystanie z technologii informatycznych niezbędnych w przekazie informacji mogą stwarzać trudności z kwalifikowaniem konkretnych działań do poszczególnych subsektorów (media czy IT), coraz częściej bowiem działalności kreatywne „zlewają się”, a w kontekście działalności mediów wyraźna jest współpraca pomiędzy wspomnianym IT, reklamą czy rozrywką. Być może w przyszłości wpłynie to na postrzeganie przemysłów kreatywnych i zdefiniuje je.

Marginalnie można też wspomnieć, że europejskie media zostają objęte nowymi standardami określonymi w przepisach prawa unijnego dotyczących usług cyfrowych (tzw. Konstytucja internetu) i rynków cyfrowych, sztucznej inteligencji czy wolności mediów. Te regulacje mają na celu „uporządkowanie” działalności w internecie (w tym bardzo dużych platform) w kontekście konkurencji rynkowej, bezpieczeństwa usług i informacji (co ma znaczenie dla podstawowych zasad demokracji), wprowadzają zasady wykorzystywania sztucznej inteligencji. Będzie to wpływać na funkcjonowanie mediów przede wszystkim cyfrowych, a zatem także jako subsektora kreatywnego.

Istotną w przypadku przemysłów kreatywnych jest ich funkcja miastotwórcza. Tradycyjnie są traktowane jako typowo miejskie, co wiąże się z zaangażowaniem kreatywnych jednostek, o które znacznie łatwiej w większych, zróżnicowanych społecznościach, ale też z ich udziałem w rozmaitych procesach kreatywnych.

Charakter współczesnych mediów sprawia, że są one coraz bardziej „odmiejscowione”, ich fizyczna obecność w konkretnym miejscu przestaje być standardem. Dzieje się to głównie w wyniku „przejścia” do internetu, co osłabia udział mediów w procesach miasto- i miejscotwórczych. Dla samych procesów miejskich może to nie mieć zasadniczego znaczenia, szczególnie że inne sektory kreatywne wciąż pozostają aktywne. Jednak może to wpływać na identyfikowanie się odbiorców z ludźmi mediów czy poszczególnymi tytułami.

„Odmiejscowienie” wiąże się ze zmniejszającym się udziałem i rolą tradycyjnych mediów, które były ściśle związane z konkretnym miejscem swoimi siedzibami czy redakcjami. Wokół nich tworzyło się środowisko zawodowe, kulturalne i intelektualne. W dobie mediów cyfrowych zanikają także rytuały, np. codzienne czytanie gazet przy kawiarnianym stoliku, a media w miastach (jako byty fizyczne) stają się coraz mniej widoczne. Bez względu jednak na to media pozostają opiniotwórcze, wpływają na postawy i styl życia.

W mediach powstają nowe zawody wymagające kreatywności, jak i inne, nie-kreatywne działalności, bez których trudno by było funkcjonować, przede wszystkim w mediach cyfrowych. Obok zawodów *stricto* związanych z działalnością merytoryczną, jak dziennikarz, redaktor czy wydawca, istotne były (są) zawody wspierające, np. prasowe – drukarz, kolporter, a w działalności radiowo-telewizyjnej – technik odpowiadający za obraz, dźwięk czy oświetlenie. Media cyfrowe generują nowe profesje i zawody, wpływają na rozwój dziennikarstwa specjalistycznego (eksperckiego) i nowych (alternatywnych) form dziennikarskich, związanych z tworzeniem i dystrybucją treści (np. blogerów, podcasterów). Wspierają rozwój innych branż twórczych, choćby związanych z oprogramowaniem, projektowaniem stron internetowych czy reklamą. Wspierają także działalność związaną z budową infrastruktury technicznej, dostarczaniem internetu lub urządzeniami mobilnymi.

Można założyć, że w związku z cyfryzacją i rozwojem internetu struktura zatrudnienia w mediach będzie się zmieniać. Tradycyjne zawody (przede wszystkim techniczne, związane z prasą papierową czy niezbędne w działalności radiowo-telewizyjnej) będą zanikać na rzecz aktywności związanych z reorganizacją środowiska medialnego.

Na zakończenie warto podkreślić, że pogłębiającym się problemem w relacji media tradycyjne – media cyfrowe jest obniżenie standardów dziennikarskich. Media tradycyjne przez dekady wypracowały standardy etyki zawo-

dowej, jednak nie zawsze są one implementowane do środowiska cyfrowego. Stanowi to szczególne wyzwanie w obliczu spadku zaufania do mediów. Być może jednak standardy określone w wyżej przywołanych aktach prawa unijnego i wzrost świadomości użytkowników sieci poprawią sytuację, co może realnie wzmocnić pozycję mediów w społeczeństwie, także w kontekście ich szczególnego znaczenia dla przemysłów kreatywnych.

Bibliografia

- Basile, M. (2023). *Dzielnice kreatywne i kulturalne. Wieloznaczność sztuki i kultury w mieście postindustrialnym*. Kraków: Wydawnictwo Wysoki Zamek.
- Bauman, Z. (2007). *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bąkowska, K., Marczewski, K., Sawulski, J., Sztolsztejner, A. (2020). *Rola gospodarki kreatywnej w Polsce*. Pobrano z: https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2020/07/PIE-Raport_Gospodarka_kreatywna.pdf (19.12.2024).
- Choiński, M. (2024). *The New Yorker. Biografia pisma, które zmieniło Amerykę*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Dellisanti, R. (2023). *Cultural and creative industries and regional development. Creativity where and why*. Wydawnictwo Springer. <https://doi.org/10.1007/978-3-031-29624-6>.
- Klasik, A. (2010). Od sektora kultury do przemysłów kreatywnych. W: A. Gwóźdź (red.), *Od przemysłów kultury do kreatywnej gospodarki* (s. 47–63). Warszawa: Wydawnictwo NCK.
- Florida, F. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej*. Warszawa: Wydawnictwo NCK.
- Hołda, J. (2014). Przemysły kreatywne – ich rola i znaczenie w rozwoju współczesnego miasta. W: M. Sagan, K. Żuk (red.), *Lublin 2020. Cztery oblicza przyszłości miasta* (s. 287–294). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Hołda, J. (2017). Miastotwórcza rola przemysłów kreatywnych. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio K*, 24(2), 225–235.
- Krajowe inteligentne specjalizacje. Szczegółowy opis*. Pobrano z: file:///C:/Users/HP/Downloads/Opisy_KIS_verja_9_FINAL_2023_do_publicacji13022023.pdf (19.12.2024).
- Kubera, G. (2024). *Branża IT zwalnia kolejne dziesiątki tysięcy ludzi. Powód jest brutalny*. Pobrano z: <https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/branza-it-zwalnia-kolejne-dziesiatki-tysiecy-ludzi-powod-jest-brutalny/fdenzkt> (19.12.2024).
- Landry, Ch. (2013). *Kreatywne miasto*. Warszawa: Wydawnictwo NCK.
- Pallus, P. (2024). *Pracownicy WP Media zaskoczeni zwolnieniami. „Jak grom z jasnego nieba”*. Pobrano z: <https://www.wirtualnemedi.pl/artukul/pracownicy-wp-media-zaskoczeni-zwolnieniami-jak-grom-z-jasnego-nieba> (19.12.2024).

- Podskoczy, A. *Właściciel „Gazety Wyborczej” zapowiedział kolejne zwolnienia grupowe*.
Pobrano z: <https://www.rp.pl/media/art39672881-wlasciciel-gazety-wyborczej-zapowiedzial-kolejne-zwolnienia-grupowe> (19.12.2024).
- Raport PwC (2024). *Perspektywy rozwoju branży rozrywki i mediów w Polsce 2022–26*.
Pobrano z: <https://www.pwc.pl/pl/pdf-nf/Raport-PwC-Perspektywy-rozwoju-branzy-mediow-i-rozrywki-w-Polsce-2022-2026.pdf> (19.12.2024).
- Sudjic, D. (2017). *Język miasta*. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Świątcicki, I., Ilnicki, R., Krawczyk, S., Włodarczyk, A., Biga, B., Wojnar, K. (2023). *Rola przemysłów kreatywnych w gospodarce i możliwości wsparcia publicznego*. Warszawa: Polski Instytut Ekonomiczny.
- Wojnar, K. (2016). *Polska klasa kreatywna*. Warszawa: Wydawnictwo NCK.

Akty prawne

- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/1925 z 14 września 2022 r. w sprawie kontestowalnych i uczciwych rynków w sektorze cyfrowym oraz zmiany dyrektyw (UE) 2019/1937 i (UE) 2020/1828 (akt o rynkach cyfrowych). Dz. U. UE. L.2022.265.1.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2065 z 19 października 2022 r. w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych oraz zmiany dyrektywy 2000/31/WE (akt o usługach cyfrowych). Dz. U. UE. L. 2022.277.1.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1083 z 11 kwietnia 2024 r. w sprawie ustanowienia wspólnych ram dla usług medialnych na rynku wewnętrznym i zmiany dyrektywy 2010/13/UE (europejski akt o wolności mediów). Dz. U. UE. L.2024.1083.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji). Dz. U. EU. L.2014.1689.

